

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że nie dopełnił pan formalności regulaminowych związanych z wnioskiem formalnym.

(Poseł Krzysztof Brejza: Dopełniłem, panie marszałku.)

Otóż Wysoki Sejmie, przypominam państwu posłom, że każdy z nas ma obowiązek znać, przynajmniej...

(Poseł Krzysztof Brejza: To było odroczenie i zapoznanie się z tą deklaracją.)

...posługiwać się lub czytać zrozumiale regulamin Sejmu. Art. 184 ust. 3 pkt 1 mówi o odroczeniu, owszem, ale, panie pośle, w ust. 2 mowa jest, że wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia. Ja uznaję, że w pańskim wystąpieniu ten wniosek nie wypełnił tego punktu, ust. 2.

(Poseł Krzysztof Brejza: Przecież zapowiadacie ustawę o Trybunale Konstytucyjnym na tym posiedzeniu.)

W związku z tym głos ma jeszcze pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna, z wnioskiem formalnym.

Uprzejmie pani poseł przypominam, że będę wyłączał mikrofon, jeżeli będę słyszał, że to nie będzie wniosek formalny. (Poruszenie na sali)

(Poseł Rafał Grupiński: Co to znaczy: wyłączał mikrofon?)

Proszę bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Nowoczesna chciałabym zgłosić wniosek formalny w trybie art. 184 ust. 3 pkt 1 z innej podstawy niż ta, która do tej pory została wskazana. Mianowicie chciałabym zgłosić wniosek formalny o przerwę, przynajmniej 15-minutową, po to, aby...

Marszałek:

Pani poseł, taki wniosek formalny już był złożony i został przegłosowany.

(Głos z sali: Głosowanie.)

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

...zwołać Konwent Seniorów i wyjaśnić posłom...

(Poseł Teresa Piotrowska: W imieniu klubu.)

...kiedy, w jakim trybie i w jaki sposób będzie procedowana ustawa o Trybunale Konstytucyjnym.

Marszałek:

Pani poseł...

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Od dnia wczorajszego dochodzą do nas doniesienia medialne o tym, że taka ustawa będzie procedowana. Dotyka ona fundamentalnej kwestii...

Marszałek:

Pani poseł, proszę opuścić mównicę, taki wniosek już został zgłoszony.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

...i powinniśmy wiedzieć, kiedy ta ustawa będzie procedowana.

Marszałek:

Pani poseł, utrudnia mi pani prowadzenie obrad, będę musiał pani wyłączyć mikrofon.

(Poseł Magdalena Kochan: Ile to kosztuje?)

Taki wniosek był, proszę państwa, zgłoszony.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Ale to już było.)

Sekretarz Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 15.30,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 15.30,

— Zdrowia – godz. 15.30,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 15.30,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 16.30,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 17,

— Infrastruktury – godz. 18,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 18.

W dniu dzisiejszym odbędą się także posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt – godz. 16.30,

— Parlamentarnego Zespołu Siatkówki – godz. 17.30.

Jednocześnie duszpasterstwo parlamentarzystów serdecznie zaprasza panie i panów posłów na rekolekcje adwentowe, które odbędą się w dniach 21 i 22 grudnia. Dnia 21 grudnia rekolekcje odbędą się w kościele pw. św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży w Warszawie o godz. 20, a drugiego dnia, to jest 22 grudnia – o godz. 7.15 w kaplicy sejmowej. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2015 (druki nr 65 i 102).

Proszę pana posła Wiesława Janczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Wiesław Janczyk:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Finansów Publicznych sprawozdanie z prac komisji nad projektem zmiany ustawy budżetowej (*Gwar na sali, dzwonek*) przyjętej na rok bieżący, na rok 2015.

Otóż Komisja Finansów Publicznych dokonała analizy i przepracowała ten dokument w dniu 10 grudnia. Przedkłada sprawozdanie w druku sejmowym nr 102. W toku prac nie zmieniono zasadniczo proponowanych pozycji deficytu, dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów budżetu państwa. Istotną zmianą, jakiej dokonano, była zmiana w art. 2 dotycząca wejścia w życie przedmiotowej noweli, przedmiotowej zmiany ustawy. Otóż zmiana dotyczy tego, że ustawa wejdzie w życie w dniu następującym po dniu, w którym nastąpi jej ogłoszenie. Dziękuję bardzo.

Komisja pozytywnie opiniuje projekt nowelizacji budżetu na rok 2015. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

O głos poprosiła prezes Rady Ministrów pani Beata Szydło. (*Oklaski*)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiaj jest bardzo ważny dzień. Będziemy rozmawiać za chwilę o budżecie i o zmianach budżetowych, które są konieczne w budżecie tegorocznym. Rada Ministrów rozmawiała dzisiaj o planie budżetu na rok przyszły. Rozmawiamy o ważnych sprawach, o możliwości wprowadzenia w życie programu i projektów, na które czekają dzisiaj Polacy. Ci z państwa, którzy dzisiaj rano przeczytali w mediach o tym, że tylko 7% potrzebujących dzieci w Polsce otrzymuje wyżywienie, pomoc w szkołach, powinni zastanowić

się nad tym, po co jesteśmy wszyscy tutaj, w tej Izbie. (*Oklaski*) Powinniśmy wszyscy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy Polacy, którzy wydali werdykt w wyborach parlamentarnych, opowiadając się za zmianą dotychczasowego sposobu...

(*Posel Adam Abramowicz: Zmienili zdanie.*)

...uprawiania polityki, traktowania obywateli przez rządzących...

(*Głos z sali: Zmieniają zdanie.*)

...czy Polacy, którzy byli...

(*Posel Ewa Kopacz: Teraz ich dobrze traktujecie, naprawdę.*)

(*Głos z sali: Widzimy właśnie.*)

...do tej pory przez 8 lat lekceważeni...

(*Głos z sali: Wygwizdali was już.*)

...nie były dostrzegane ich problemy...

(*Głos z sali: Jest wam przykro.*)

...czy ci polscy obywatele oczekują dzisiaj od was wszystkich takiego teatru, czy może czekają na to, byście państwo zastanowili się właśnie nad losem tych dzieci, które nie mają dzisiaj śniadania i obiadu. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

(*Posel Ewa Kopacz: Mniej wiceministrów.*)

W naszej kulturze politycznej przyjęty jest termin 100 dni na to, by nowy rząd...

(*Głos z sali: Trzeba opublikować orzeczenie.*)

...zaczął realizować swoje projekty i programy...

(*Posel Krystyna Szumilas: A kto wam broni?*)

...by w ciągu tych pierwszych 100 dni...

(*Głos z sali: Niech się weźmie do roboty.*)

...rząd mógł przygotować program, na który umówił się z obywatelami w wyborach. Bo to, że dzisiaj jesteście w ławach opozycji, jest tylko i wyłącznie decyzją Polaków. I tej decyzji też nie szanujecie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Szanowni państwo...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Prosimy nas nie wskazywać.*)

(*Głos z sali: Siadaj!*)

...rząd Rzeczypospolitej rozpoczął od początku swojego urzędowania wprowadzanie programu dobrej zmiany...

(*Posel Cezary Grabarczyk: W trybunale.*)

...wprowadzanie programu, na który czekają dzisiaj Polki i Polacy.

(*Głos z sali: Wszyscy widzą tę zmianę.*)

Ja chcę dzisiaj tutaj państwu przypomnieć, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory. Bo wy przez 8 lat lekceważyliście ludzi i ich sprawy! (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Byliście arogancy, byliście pyszni i przez 8 lat podejmowaliście tylko takie decyzje, ponad głowami obywateli, które leżały w waszym politycznym interesie! (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

A jedyne, co mieliście do zaoferowania Polakom przez te 8 lat, to straszenie Prawem i Sprawiedliwością, tak jak próbujecie to robić teraz! (*Oklaski*)

(*Posel Urszula Augustyn: Mieliliśmy rację.*)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

To jest wasza oferta dla obywateli. Ale obywatele, mimo że się z tym nie zgadzacie, powiedzieli wam: nie! Mają dosyć takiej polityki! *(Oklaski)*

(Posel Ewa Kopacz: Ale wam niedługo też powiedzą: nie. Szybciej, niż myślicie.)

Polacy nie chcą chaosu, nie chcą bałaganu. Polacy chcą... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Brawo! Brawo!)

...żebyście zastanowili się *(Dzwonek)* właśnie nad losem tych dzieci...

(Posel Marek Jakubiak: Bardzo dobrze.)

...o których dzisiaj rano pisały gazety. Polacy chcą, żebyście wreszcie...

(Głos z sali: Nie palcem!)

...dojrżeli sprawy Polaków i obywateli. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Prosimy nam nie kiwać.)

Wy, drodzy państwo, nie potraficie spojrzeć na to, co jest dzisiaj w Polsce konieczne. Przez 8 lat byliście głusi na to, co mówią do was ludzie.

(Posel Sławomir Nitras: Pani Lichocka, pani słowa prawdy w życiu nie napisała.)

Nie rozumiecie, że polityka to służba. *(Oklaski)* Nie rozumiecie tego, że każdy w Polsce ma takie same prawa i ma takie same obowiązki, bez względu na to, jaki jest jego status społeczny, polityczny i ekonomiczny. Tego nie rozumiecie! *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest!)

I ja dzisiaj w imieniu mojego rządu, w imieniu rządu Prawa i Sprawiedliwości, w imieniu...

(Głos z sali: Jarosława.)

...biało-czerwonej drużyny dobrej zmiany, której chcą Polacy, mówię: Dość takiej polityki! *(Oklaski)*

Dobra zmiana, dobra zmiana, ta, na którą czekają dzisiaj polscy obywatele, to nie puste słowa!

(Głos z sali: Tak, dobra zmiana...)

To 500 zł na każde dziecko!

(Posel Cezary Grabarczyk: Trzymamy za słowo, że na każde dziecko.)

To obniżenie...

(Posel Magdalena Kochan: Nie krzycz na nas.)

...wieku emerytalnego! To podatek dla banków i hipermarketów! *(Oklaski)* I takie zapisy znalazły się w budżecie na rok przyszły. I o tym dzisiaj rozmawialiśmy na Radzie Ministrów.

(Głos z sali: Nie ma, nie ma.)

I tego się boicie...

(Posel Henryka Krzywonos-Strycharska: Mydlenie oczu.)

...bo bronicie lobby i interesów innych, a nie staracie się o interesy Polski! *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Brawo!)

Ta dobra zmiana, ta dobra zmiana, którą chcemy wprowadzić, o którą upomnieli się w wyborach parlamentarnych polscy obywatele, to zmiana, która

polega na tym, że będziemy dostrzegać ich interesy, a nie wasze interesy! *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Krzyczycie, krzyczycie i straszycie...

(Posel Magdalena Kochan: To ty to robisz!)

...przenosicie strach na ludzi. Nie tędy droga. Myślicie, że im głośniejsz będziecie krzyczeć, tym będziecie bardziej słyszani.

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Ale my nie krzyczymy.)

Tak nie będzie!

(Głos z sali: Niech pani nie krzyczy.)

Trybunał Konstytucyjny potraktowaliście jako bastion obrony waszego interesu i wpływu.

(Posel Sławomir Nitras: Nie, to ty nic nie rozumiesz.)

Chcę dzisiaj oświadczyć, że opublikowane zostanie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zostanie opublikowane, tak jak mówiłam...

(Posel Ewa Kopacz: Proszę...)

...w terminie. Ale jeżeli tak bardzo upominacie się o to orzeczenie, to powiem wam, że w tym orzeczeniu zostało...

(Posel Magdalena Kochan: Nie kiwaj na nas palcem.)

...określone, że to wy złamaliście konstytucję! *(Oklaski, poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Brawo! Ooo... Wstydźcie się!)

Wprowadziliście zmiany, które miały na celu to, ażeby sędziowie z waszego nadania blokowali dobre zmiany, których chcą Polacy i obywatele! *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

I z tego miejsca chcę wam dzisiaj powiedzieć, że ten plan się wam nie uda...

(Posel Magdalena Kochan: Nie kiwaj palcem.)

...że wprowadzimy 500 zł na każde dziecko...

(Głos z sali: Na każde?)

...obniżymy wiek emerytalny, obłożymy podatkami banki i hipermarkety! *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Bardzo się tego boicie...

(Posel Sławomir Nitras: Nie!)

...ale na to czekają Polacy, a my jesteśmy przez nich wysłani na służbę, a nie przez was. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo! Ha, ha, ha!)

Nie zatrzymacie dobrej zmiany krzykami o demokracji, która ma się sprowadzać do rządów lobby banków i hipermarketów... *(Oklaski)*

(Posel Magdalena Kochan: Nie rozumiecie, co wy wyprawiacie.)

...do rządów zagranicznych korporacji. Wy nie dostrzegacie polskiego przemysłu, polskiej gospodarki, polskiego interesu...

(Posel Cezary Tomczyk: To nie wiec, to nie konwencja.)

...gospodarczego. Wiem, że czas, który mija, a którego tak rozpaczliwie i z takim krzykiem bronicie, to był złoty wiek dla was, ale on się skończył. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Brawo!)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

Ani ja, ani rząd Prawa i Sprawiedliwości, ani biało-czerwona drużyna Prawa i Sprawiedliwości nie ugniemy się przed waszymi groźbami i krzykami. My jesteśmy tu po to, żeby bronić obywateli. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: My też.)

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają i klaszczą)

(Poseł Jarosław Kaczyński składa gratulacje premier Beacie Szydło)

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość skandują: Beata! Beata!)

Marszałek:

Dziękuję, pani premier.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Sławomir Neumann.

Poseł Sławomir Neumann:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pani premier, jest debata, jesteśmy w punkcie porządku obrad dotyczącym nowelizacji budżetu na 2015 r. Raczyla pani powiedzieć...

(Głos z sali: W jakim trybie?)

Co do wniosku, to ja go...

(Poseł Urszula Augustyn: Wykrzyczeć.)

...na końcu sformułuję. Raczyla pani powiedzieć, że czytała pani dzisiaj prasę o złym losie polskich dzieci, że jest pani tym bardzo zasmucona i wprowadzacie tę dobrą zmianę. Tylko niech pani zapozna się z tym projektem budżetu, który składacie, z tą nowelizacją. Powiem pani, że w tym budżecie nie ma ani złotówki na zmianę, na dożywianie dzieci w szkołach. Ani złotówki nie ma. *(Oklaski)* Warto byłoby, żeby pani zapoznała się z tym, co Ministerstwo Finansów opublikowało na koniec...

(Głos z sali: Nie czytał budżetu.)

...listopada. Poczytajcie, warto czytać takie dokumenty i dopiero potem krzyczeć.

(Poseł Arkadiusz Czarторыński: Sławek, przeczytaj budżet.)

Na koniec listopada deficyt wyniósł 36 mld zł. Plan w budżecie to 46 mld. Pytanie, na co te 10 mld dodatkowych pieniędzy chcecie wydać. Tego pani tu nie powiedziała. Na co? Na co przez 15 dni grudnia chcecie wydać te pieniądze? Co poza krzykiem na nas i poza opowiadaniem o dobrej zmianie? *(Oklaski)* Bo my tę „dobrą zmianę” widzimy w rujnowaniu Trybunału Konstytucyjnego. *(Poruszenie na sali)* Za chwilę zobaczymy ją w rujnowaniu służby cywilnej, którą znosicie. To jest wasza „dobra zmiana”. Mówicie, i pani powtórzyła to, co wcześniej pan prezes raczył powiedzieć w niedzielę na wiecu przed trybunałem, że se-

dziowie Trybunału Konstytucyjnego zablokują wam zmianę 500 zł na każde dziecko. Sprawdźcie nas.

(Głos z sali: Was czy trybunał?)

Sprawdźcie Sejm, czy ktoś was tutaj zablokuje w uchwaleniu tego projektu ustawy.

(Poseł Adam Abramowicz: Wolimy nie ryzykować.)

Przynieście go, przynieście projekt o 500 zł na każde dziecko i zobaczycie, czy ktoś was tu nie przegłosuje. *(Oklaski)* Wy najpierw niszczycie Trybunał Konstytucyjny, bo mówicie, że zablokuje wam taką reformę. Sprawdźcie. Nie niszczycie polskiej demokracji...

(Głos z sali: Wy zniszczyliście Trybunał Konstytucyjny!)

...tylko przynieście te prawdziwe reformy, o których mówicie. Waszą jedyną reformą jest przyniesienie rozbitcia trybunału...

(Głos z sali: Nie kłam!)

...i ustawa o służbie cywilnej.

(Głos z sali: Kłamca!)

Sprawdźmy się razem. Pani premier...

(Poseł Piotr Kaleta: Proszę się nie wypowiadać za trybunał.)

Proszę, panie marszałku, o przerwę dla pani premier, żeby mogła zapoznać się z projektem budżetu, który wnosi jej rząd, i żeby miała czas przynieść te dokumenty, które mówią o tej dobrej zmianie. Niech pani premier położy nam zamiast ustawy o służbie cywilnej, zamiast ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ustawę mówiącą, że każdy, kto ma dziecko, dostanie na nie 500 zł. Przynieście to.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Nad wnioskiem o przerwę już głosowaliśmy.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Premier!)

Jeszcze raz o głos prosi prezes Rady Ministrów pani premier Beata Szydło. *(Oklaski)*

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Brawo!)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Panie marszałku, ja tylko chwilę, bo chciałam panu przewodniczącemu klubu Platformy powiedzieć, że...

(Poseł Rafał Grupiński: Że wreszcie doprowadziliśmy do upadku.)

...nie czytał się, nie słuchał pan uważnie, co mówiłam. Projekt budżetu na rok 2016 zakłada, że 20 mld zł, ok. 20 mld zł przeznaczymy na pomoc dla rodzin, program 500+. Natomiast my dzisiaj pracujemy nad nowelizacją waszego budżetu. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Brawo! Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Nie wstyd ci?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili w trybie sprostowania pan poseł Sławomir Neumann.

(Poseł Robert Telus: Nie ma sprostowania do wniosku formalnego! Do wniosku formalnego? Sprostowanie? Z jakiego trybu?)

Proszę bardzo.

(Poseł Robert Telus: Do wniosku formalnego?)

(Głos z sali: Jaki tryb?)

Poseł Sławomir Neumann:

Moi drodzy, macie większość, to wszystko przegłosujecie, ale chyba nie zamkniecie ust opozycji tak już do końca.

Marszałek:

Panie pośle, proszę...

Poseł Sławomir Neumann:

Pani premier, zgodzę się z panią...

(Poseł Robert Telus: Sprostowanie do wniosku formalnego?)

...że nie będziemy dyskutowali o budżecie na 2016 r., ale tu jest punkt: Budżet na 2015 r., a pani mówi o jakimś antycypowaniu przyszłości. Mówimy o tym budżecie. W tym budżecie nie ma żadnej zmiany...

(Poseł Jolanta Szczypińska: Trzeba było słuchać.)

...więc należy mówić prawdę, tutaj z mównicy także.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ej, kolejny Rzepliński.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Żyżyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Żyżyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa słowa o tym, o czym będziemy teraz mówić. (Gwar na sali) Otóż nie będziemy mówić, panie (Dzwonek) przewodniczący Neumann o przyszłym budżecie, ale o budżecie na ten...

(Poseł Krystyna Skowrońska: To po co pani premier zabierała głos?)

...rok. Jest to nowelizacja budżetu na ten rok dokonana...

(Poseł Ewa Kopacz: Niech pan nie traci czasu, niech pan mówi o budżecie.)

...po to, żeby wychodzić z prawidłowego punktu wyjścia, z realnego punktu wyjścia, tego, co żeście po sobie państwo zostawili. Otóż przypominam, że zostawiliście państwo...

(Poseł Ewa Kopacz: Dlatego nic nie zmieniacie?)

A co można w tym roku zmienić?

(Poseł Ewa Kopacz: No?)

Trzeba po prostu urealnić liczby.

(Poseł Sławomir Neumann: To po co? Po co?)

Trzeba Polakom pokazać, co zostało zrobione.

(Poseł Ewa Kopacz: Zadłużyć bardziej państwo, zwiększyć deficyt.)

Otóż to zostało zrobione, że zostały zmarnowane...

(Głos z sali: Proszę nie przeszkadzać.)

...duże pieniądze, nie zrealizowano dochodów, o 10 mld niższe będą dochody, o 13 mld niższe wpływy z podatku VAT.

(Poseł Rafał Grupański: Ale wydatki są...)

Nie straszcie Polaków, że...

(Poseł Ewa Kopacz: A wy chcecie rozdawać, a tu mniej pieniędzy.)

...zawyżony został przez to deficyt, ponieważ deficyt według szacowanego poziomu produktu krajowego brutto, jaki będzie w wyniku wzrostu o ok. 3,5%, wyniesie (Gwar na sali, dzwonek) 1770 mld zł – deficyt wyniesie 2,82%. Tak że po tym urealnieniu nie ma jakiegos strasznego zawalenia finansów publicznych, o czym wy rzekomo mówicie i straszycie Polaków. To jest po prostu nieprawda. Przypominam więc, że urealnione zostały dochody i urealnione zostały wydatki, ponieważ niektóre z nich nie zostaną zrealizowane z różnych powodów, np. wydatki w obszarze Ministerstwa Obrony Narodowej i w innych dziedzinach, o których będziemy jeszcze mówić później.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wnoszę o przyjęcie tej nowelizacji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Janusz Cichoń, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Janusz Cichoń:

Panie Prezesie! Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! (Gwar na sali, dzwonek) Pani premier, trzydzieści parę dni wystarczyło...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pani premier, pani posłucha!)

...żeby Polacy mieli już dość takiej polityki. Polacy nie pozwolą, abyście doprowadzili Polskę do ruiny.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale nikt nie słucha.)

Zacznę od nowelizacji budżetu na rok 2015. Jak wiecie, nie ma ona żadnego ekonomicznego uzasadnienia, to zwykła sztuczka – chodzi o przesunięcie dochodów z aukcji na częstotliwości LTE z roku bie-

Posel Janusz Cichoń

żącego na rok przyszły. W ten sposób chcecie finansować swoje obietnice wyborcze, ale kosztem zwiększonego deficytu w tym roku. Przy czym to nie jest jedyna sztuczka ostatnich dni. Zobaczmy, co zrobiliście, jeśli chodzi o ustawę o finansach publicznych. Regułę wydatkową zmieniliście w taki oto sposób, że zamiast zmniejszyć wydatki w przyszłym roku – bo do tego prowadziłoby zastosowanie reguły wydatkowej, biorąc pod uwagę fakty, z jakimi mamy do czynienia, np. rzeczywistą inflację i prognozowaną inflację – wy te wydatki mnożycie, zwiększacie jednocześnie obciążenia podatkowe. Mówicie o sklepach wielkopowierzchniowych, o bankach, a tak naprawdę to Polacy za to zapłacą, poniosą wyższe koszty, dokonując zakupów czy korzystając z usług bankowych. Obniżenie wieku emerytalnego – to jest dopiero sztuczka, bo obniżamy emerytury średnio o 30%, a jednocześnie ponosimy wyższe wydatki publiczne, angażujemy budżet, i to na lata. Wreszcie kwota wolna 8 tys. zł od 1 stycznia 2016 r. – to także wasza propozycja, nad którą dzisiaj procedujemy.

To naprawdę psucie państwa. Nie zgadzamy się na takie podejście do finansów publicznych, bo to psucie państwa, psucie finansów publicznych. Teraz popatrzcie, jakie są efekty tych waszych sztuczek, tych waszych działań z ostatnich dni i tygodni w sferze finansów publicznych. Tak naprawdę w ruinę obraca się wizerunek Polski – wizerunek Polski na rynkach finansowych. Osiem lat ciężkiej pracy na marne, pracy Polek i Polaków, bo to ich pracowitości, ich zaradności zawdzięczamy wzrost gospodarczy ostatnich lat. A wiemy też, że przedsiębiorczość i zaradność nie wystarczą – to przestroga dla was.

Potrzebna jest też roztropność rządu. Wygląda na to, że wam, niestety, tej roztropności brakuje. Popatrzcie, co się dzieje na polskiej giełdzie, spadki nie notowane przez całe lata. Popatrzcie, co się dzieje, jeśli chodzi o rentowność polskich obligacji. Nie wiem, czy macie świadomość tego, jakie są skutki, jeśli chodzi o tę rentowność. W ciągu ostatniego miesiąca o 0,5% wzrosła rentowność polskich obligacji. Wiecie, jakie są tego konsekwencje, jeśli chodzi o koszty obsługi długu? To są miliardy złotych w przyszłym roku.

(Głos z sali: Na ośmiorniczki będzie brakowało.)

Nie opłaca się skórka za wyprawkę, to jest przesuwanie dochodów, za które zapłacimy więcej w przyszłym roku, płacąc wyższą cenę za polskie obligacje, bo ta wyższa rentowność to wyższe koszty obsługi zadłużenia.

Wychodzimy z założenia, że możemy jeszcze co nieco próbować uratować i może wspólnie damy radę. *(Posel Sławomir Nitras: Panie marszałku...)*

Może wspólnie damy radę. Aby poprawić wizerunek Polski, aby uniknąć wyższego deficytu, dalszego zadłużania państwa – mówiliście o tym głośno w kampanii wyborczej – chcieliście obniżać koszty zadłużenia i koszty obsługi zadłużenia w latach kolejnych.

W związku z tym proponujemy wam poprawkę do tej ustawy – zwiększenie dochodów niepodatkowych o kwotę 9200 mln zł, tyle bowiem może jeszcze w tym roku wpłynąć do budżetu z aukcji na częstotliwości LTE. Wbrew temu, co mówił pan minister finansów z tej trybuny, są procedury i postępowanie jest zakończone, wystarczy wydać odpowiednie decyzje. Skutek to obniżenie deficytu w tym roku o 9,2 mld. Zróbcie coś dobrego dla Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Wójcikowskiego, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 chciałem zaprezentować stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2015.

Drodzy państwo, jeszcze raz ponowimy nasze stanowisko, że nowelizacja budżetu na rok 2015 z formalnego, księgowego, finansowego i merytorycznego punktu widzenia nie jest konieczna. Co prawda dochody budżetowe, zwłaszcza w zakresie podatku VAT, są niższe o ponad 10 mld, ale gospodarka ma się dobrze. Wpływy z podatku PIT, wpływy z podatku CIT są większe, niż zakładał to projekt budżetowy. To znaczy, że PKB prawdopodobnie jest wyższe, niż planujemy. Trzeba zwrócić uwagę na to, że wydatki budżetowe są realizowane na tym samym poziomie procentowym co dochody, czyli jeżeli mamy 80% zrealizowanych dochodów, to mamy też 79% zrealizowanych wydatków. Mówię o okresie styczeń–październik. To oznacza, że wydatki są dostosowywane do poziomu bieżących dochodów i nie ma powodu zwiększania deficytu budżetowego, nie ma powodu nowelizacji budżetu. Zostało nam z deficytu, który był poprzednio planowany, ponad 11 mld do wykorzystania w miesiącach listopadzie i grudniu. To oznacza, że można byłoby spokojnie spać ten budżet i zrealizować go bez nowelizowania.

Podane cele nowelizacji budżetu... Nawet jeżeli mamy uzasadnienie ustawy budżetowej, które państwo nam pokazują i które bardzo dokładnie analizuje, jakie są dochody budżetu właśnie w ujęciu styczeń–październik, to już w uzasadnieniu nie ma mowy o wydatkach styczeń–październik. Państwo uzasadniają to rozjechaniem się nożyc dochodów i wydatków, ale tak naprawdę jest to fałszywe uzasadnienie. Prawdziwym uzasadnieniem jest chęć zabezpiecze-

Posel Rafał Wójcikowski

nia wydatków w roku 2016. My to rozumiemy i po prostu trzeba to mówić szczerze, że chodzi nam o budżet 2016 r., a tak naprawdę o realizację obietnic wyborczych, prosojalnych obietnic wyborczych, które mogą się nie spać w planie wydatków i dochodów w roku 2016. Dlatego trzeba zrobić zabezpieczenie w roku 2015, trzeba zgromadzić środki, uznając je za wydatki roku 2015, choć de facto będą wydatkami roku 2016.

My jako Klub Poselski Kukiz'15 nie zgadzamy się na zwiększanie deficytu, bo niestety nowelizacja oznacza zwiększanie deficytu w roku 2015, a planowany budżet na rok 2016 to następne zwiększanie deficytu. My nie możemy zgodzić się na to, aby nasze dzieci i nasze wnuki spłacały te długi, nie możemy się zgodzić na to, aby deficyt budżetowy był podstawowym narzędziem realizacji polityki prosojalnej, bo wydawanie prosojalne pieniędzy, których źródłem będzie deficyt budżetowy, to jest droga donikąd, to jest droga do dalszego zadłużania państwa. W przypadku nadejścia drugiej fali kryzysu gospodarczego to jest droga do bankructwa. Sytuacja demograficzna zmusza nas do programów prorodzinnych, do programów pronatalistycznych, do realizacji m.in., powiedzmy, tego planu 500+, jeżeli założymy, że jest to program prorodzinny, ale finansowanie tego programu powinno się opierać na oszczędzaniu i na hamowaniu wydatków. Wydatki administracyjne powinny być redukowane, niepotrzebne wydatki związane z istnieniem wielu biurokratycznych przeszkód w społeczeństwie powinny być hamowane, a nie powinien być zwiększany deficyt.

My niestety nie możemy poprzeć takiej nowelizacji budżetu, w ramach której następuje wzrost deficytu i nie jest on uzasadniony de facto merytorycznie. Dlatego ruch Kukiz'15 nie będzie popierał nowelizacji budżetu i nie zgodzi się niestety na dalsze zwiększanie deficytu budżetowego w sytuacji, kiedy poprzednie rządy musiały rabować system OFE, aby przywrócić równowagę finansów publicznych. To było całkiem niedawno. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Dalsze zadłużanie państwa spowoduje, że będzie trzeba znowu rabować system OFE z pozostałych 150 mld, na co nie możemy wyrazić zgody. *(Oklaski)* Dlatego oczekujemy od państwa takiej korekty budżetu, która będzie uwzględniała ograniczanie wydatków, a nie zwiększanie deficytu budżetowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stając dziś na mównicy, nie mogę nie skomentować tego, co działo się w tej Izbie przed chwilą.

Szanowni Państwo! Ja pragnę zauważyć, że wyborcy naprawdę nie płacą nam tutaj za słuchanie kłótni pomiędzy PO a PiS *(Oklaski)*, nie płacą nam za bawienie się w dobrego i złego policjanta, dobrego i złego wujka.

Przy tej okazji chciałabym podziękować naszemu przewodniczącemu Ryszardowi Petru za powściągliwość i trzymanie nerwów na wodzy.

(Głos z sali: Ooo!)

(Głos z sali: Brawo!)

Dziękuję ci, Ryszardzie.

(Poseł Marek Jakubiak: Proszę o budżecie, o budżecie proszę.)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Łubu-dubu!)

(Głos z sali: Ucałuj go.)

I jeszcze jedno do pani premier, która tutaj przed chwilą była, ale już niestety nie ma jej z nami. Pani premier, jeżeli pani mnie słyszy: Proszę nie mydlić oczu Polakom, mieszając te dwie kwestie. Realizacja państwa obietnic wyborczych a sprawa Trybunału Konstytucyjnego to dwie różne kwestie.

A teraz już przechodząc do meritum sprawy i budżetu na rok 2015. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Dziękujemy, nareszcie.)

Już tydzień temu wiele powiedzieliśmy o nowelizacji budżetu na rok 2015. Podsumować można to jednym zdaniem: Ta nowelizacja nie jest potrzebna budżetowi. Potwierdzają to nawet analizy BAS. Ta nowelizacja jest potrzebna Prawu i Sprawiedliwości, by zaoszczędzić trochę grosza w kieszeni na rok przyszły. To „trochę” może okazać się bardzo wiele, w zależności od tego, co dokładnie minister finansów schował do kieszeni poza aukcją na rezerwację częstotliwości LTE. Ofiarą tych zmian jest niestety deficyt państwa, który – jak czytamy w dokumencie – na koniec 2015 r. może przejściowo nieznacznie przekroczyć 3% PKB. Ta prognoza, tak jak już mówiłam tydzień temu, potwierdza napiętą sytuację finansów państwa. Po 8 latach rządów PO-PSL został nam bardzo wysoki dług publiczny – na poziomie powyżej 50% PKB, czyli blisko limitów konstytucyjnych – oraz równie wysoki deficyt, który, choć w ostatnich latach maleje, wciąż utrzymuje się na zbyt wysokim poziomie.

Jako klub Nowoczesna opowiadamy się za trzymaniem w ryzach finansów publicznych i zmniejszaniem deficytu. Deficyt na tak wysokim poziomie będzie przekładać się na wzrost długu publicznego, a na to naszej zgody nie ma. Podkreślę jeszcze raz: wysoki deficyt oznacza dla Polski większą wrażliwość na zmiany koniunktury i światowe kryzysy. To, że raz udało się nam wyjść z kryzysu obronną ręką i byliśmy zieloną wyspą Europy, nie daje nam gwarancji sukcesu na kolejne lata.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Platformie.)

Posel Paulina Hennig-Kloska

Szanowni Państwo! Wyborcy Prawa i Sprawiedliwości czasami pytają mnie, czy to źle, że PiS chce realizować swoje obietnice wyborcze. Szanowni państwo, diabeł tkwi w szczegółach, ale mogę odpowiedzieć wyborcom Prawa i Sprawiedliwości z całą stanowczością: tak, źle. Źle, jeśli przez realizację tych obietnic wyborczych rząd zrujnuje finanse publiczne. Nic państwa wyborcom nie da dodatek 500 zł na dziecko, wyższa kwota wolna czy też niska, ale szybka emerytura, jeśli podepczemy fundamenty finansowe państwa, dołożymy podatki, a co za tym idzie, zacznie rosnać deficyt. W rezultacie prowadzenia tak nieodpowiedzialnej polityki rządu zacznie spowalniać gospodarka, staną płace, a zacznie rosnać inflacja. Na tym jeszcze nigdy w życiu nikt nic nie ugrał, no, chyba że opozycja, która w rezultacie przejmie władzę i, niestety, niezły bałagan do sprzątnięcia. Bałagan będzie jeszcze większy, jeśli PiS będzie finansować kosztowne i wieloletnie programy społeczne jednorazowymi wpływami. Jeden rok wesprze państwa aukcja LTE, drugi rok – wydrenowanie spółek Skarbu Państwa, ale pytam: Co dalej? Problem starzejącego się społeczeństwa będzie narastać, a pomysły na dodatkowe dochody będą się kurczyć.

Podsumowując: nic od ubiegłego tygodnia się nie zmieniło. Klub Nowoczesna nie będzie popierać zmian w budżecie zwiększających deficyt państwa. Obowiązkiem rządu jest pilnowanie dobrze skalkulowanych wpływów i twarde trzymanie wydatków, nawet jeśli są one schedą po poprzedniej ekipie rządzącej. Państwo powinno być oszczędne i racjonalne, bo tylko wtedy będzie dobrze służyć swoim obywatelom. Kraju nie stać na dalsze zwiększanie długu publicznego. Rozdawnictwu społecznemu mówiliśmy, mówimy i będziemy mówić zdecydowanie: nie. Nawet jeśli będzie nas to kosztowało poparcie społeczne.

Po exposé pani premier (*Dzwonek*) nasz przewodniczący Ryszard Petru wyraził swoje zaniepokojenie, że PiS puści nas z torbami. Zmieniliśmy w tej kwestii zdanie – dziś zastanawiamy się, czy będą pieniądze na torby. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Przewodniczący jest zachwycony.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o zmianie ustawy budżetowej na 2015 r.

Komisja Finansów Publicznych głosami parlamentarzystów wyłącznie Prawa i Sprawiedliwości wnosi do Wysokiej Izby wnioski o uchwalenie wymienionej ustawy. Niestety, nie utożsamiamy się z tym wnioskiem. Jesteśmy przekonani, że tej zmiany budżetu, tak niekorzystnej zmiany, możemy uniknąć. Jest ona po prostu zbyt duża – nie ma ani takiej potrzeby, ani konieczności.

Z analizy budżetu rzeczywiście wynika, że dochody będą niższe w całym roku o kwotę prawie 10,5 mld zł, przy czym największy spadek wystąpi w podatku od towarów i usług, będzie niższy o ponad 13 mld zł od przyjętego w ustawie budżetowej. Ubytek dochodów w sposób najprostszy można było zrekompensować oszczędnościami w wydatkach w kwocie 6600 mln, a także pozyskaniem środków ze sprzedaży emisji częstotliwości LTE w kwocie 9,5 mld zł, trudno więc dopatrzeć się racjonalizmu w przeniesieniu tych środków ze sprzedaży na rok przyszły, a planowaniu zwiększenia deficytu budżetowego o kwotę 3600 mln zł. Obawiamy się tego zwiększenia deficytu i jego przekroczenia ponad kwotę, do której jesteśmy zobligowani, a tym samym powrotu do zachowywania procedury nadmiernego deficytu. Sytuacja jest naprawdę poważna, tym bardziej że już została poluzowana stabilizująca reguła wydatkowa. Może to przynieść, niestety, naszemu krajowi ogromne straty. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy bardzo dużym beneficjentem środków Unii Europejskiej na rozwój wielu dziedzin naszego życia. Dalsze zwiększanie wielkości długu spowoduje, że ratingi oceniające naszą kondycję finansowo-gospodarczą będą dla nas niekorzystne, a to zwiększy koszty zadłużenia zagranicznego i w konsekwencji osłabi nasz rozwój. (*Gwar na sali*)

Pragnę przypomnieć, zwrócić uwagę, że w bieżącym roku na obsłudze długu krajowego (*Dzwonek*) i zagranicznego zaoszczędziliśmy kwotę 2,5 mld zł, co wynikało właśnie z korzystnych, niskich stóp procentowych. Przy takim planowaniu, przy takiej zmianie budżetu, jaką proponuje rząd, sytuacja w tym względzie już się nie powtórzy, a wręcz przeciwnie – przy osłabionej pozycji finansów publicznych i osłabianiu prawa państwa demokratycznego, co niestety ma miejsce, grozi poważnymi konsekwencjami, również finansowymi, dla naszego kraju.

Do tych niekorzystnych propozycji zawartych w ustawie należy również obniżenie wydatków w części: Obrona narodowa o kwotę ponad 200 mln zł. I tu muszę powiedzieć, że jest to pewnego rodzaju kuriozum, które nie miało miejsca nawet w latach kryzysu gospodarczego. Dodajmy tu jeszcze dotkliwe zmniejszenie wydatków w części dotyczącej budżetów wojewodów, zmniejszenie środków na ochronę zdrowia o 72 mln zł, a więc tam, gdzie oszczędzanie jest akurat najmniej wskazane. Natomiast jakby w zamian tychże zmniejszeń wydatków wprowadza się dotację celową na realizację zadań Agencji Rezerw Materiałowych, a przecież wiemy, to wynikało z dyskusji, że chodzi o węgiel, który lasuje się na hałdach.

Posel Genowefa Tokarska

Wysoki Sejmie! Propozycja takiej nowelizacji budżetu państwa zasługuje na określenie: manipulacja budżetem i nie może być traktowana jako propozycja racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi.

Ponieważ mam jeszcze chwilę, chciałabym się ustosunkować do tego, co tutaj zaistniało. Bardzo się ucieszyłam z wystąpienia pani premier. Oczekiwałam rzeczowej rozmowy na temat i tegorocznego budżetu, i ustawy o budżecie na przyszły rok, a tu się okazuje, że mamy liczne slogany, nieprawdziwe informacje artykułowane jak na wiecu (*Dzwonek*), kłamstwo za kłamstwem. I chciałabym na koniec tylko zadać pytanie: Kto w Sejmie krzyczy? Czy nie potraficie już normalnie rozmawiać? I po czyjej stronie, szanowni państwo, jest ta buta i arogancja? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Żyżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Żyżyński:

Dziękuję bardzo.

Ja w ramach niewykorzystanego czasu chciałem zwrócić uwagę panu z Ruchu Kukiza na to, że budżet ma dwie strony: stronę wydatkową i stronę dochodową. Otóż nowelizacja budżetu wynika z tego, że...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale to jest też wykładowca.)

...dwie strony tego budżetu nie zostały wykonane. W efekcie, w wyniku tego deficyt wzrośnie tylko o 3,4 mld zł, to nie jest dużo. O to nie można mieć do nas pretensji...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: No jasne.)

...bo my po prostu korygujemy, urealniamy to, co zostało zrobione. Tak że apeluję, żebyście jednak głosowali za tą nowelizacją, bo to jest w naszym wspólnym interesie.

I chciałem też powiedzieć, że dla dobra budżetu, dobrej realizacji budżetu chodzi o to, żeby dobrze były wykonywane także dochody państwa i wydatki tego państwa, bo wydatki to są zarobki ludzi, to jest realizacja określonych celów publicznych. Dla wszystkich, tak samo dla tych dzieci, które będą tworzyły naszą przyszłość. Tak że nie obawiajcie się tego, że nasz budżet... nie straszcze ludzi tym, że jest jakieś załamanie finansów publicznych. Nic takiego Polsce nie grozi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Informuję, że do głosu zapisało się 11 posłów.

Jeżeli są jeszcze parlamentarzyści chętni do zabrania głosu, to proszę o zapisy.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Arent, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Arndt, nie Arent.)

Arndt – przepraszam pana posła. Pan poseł Arndt.

Posel Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma żadnych wątpliwości, że nowelizacja budżetu na 2015 r. jest zbędna.

(*Posel Marek Suski*: Spapraliście.)

Nowelizacja jest zbędna – to nie jest tylko nasze zdanie, zdanie wszystkich klubów opozycyjnych, ale to jest zdanie...

(*Posel Marek Suski*: Trzeba poprawić po was.)

...fachowców, ekspertów, ekonomistów. To jest zwykła kreatywna księgowość. To nie jest dobra zmiana, to jest psucie finansów publicznych.

Ale mam pytanie szczegółowe do pani minister. Rzecz dotyczy programów wieloletnich, a konkretnie programu „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 2004–2017”. Państwo przesuwacie kwotę 6537 tys. zł z roku 2015 na 2016 r. Chciałbym, żeby pani minister potwierdziła, że nie ma zagrożenia dla realizacji tego zadania i że środki, jakie uzyska uniwersytet w kolejnych latach, umożliwią realizację tego programu i zakończenie działań w roku 2017. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Zofię Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dyskusja o budżecie zawsze jest bardzo ważną dyskusją i bardzo źle się dzieje, że w tej dyskusji nie uczestniczy minister finansów pan Paweł Szalamacha. (*Oklaski*) Uważam, że powinien na jakimkolwiek etapie tej dyskusji wysłuchać głosów posłów i udzielić wyjaśnień. Cały czas uczestniczę w tej dyskusji, w tej rozmowie i na żadnym etapie pana ministra nie było.

Przechodząc do pytania, chciałam właśnie zapytać pana ministra, jaki jest dobry powód nowelizacji budżetu na 2015 r. Ten powód nie został podany w uzasadnieniu projektu. Nie jest chyba dobrym powodem wysyłanie złego sygnału o dramatycznej sytuacji finansów publicznych w Polsce, bo, po pierwsze, nie jest to prawda, po drugie, jest to bardzo szkodliwe. Nie są chyba dobrym powodem niepokojące informa-

Posel Zofia Czernow

cje dla uczestników rynków, które podważają zaufanie do polityki finansowej Polski.

Ocena sytuacji gospodarczej i finansowej Polski jednoznacznie wskazuje, że ta nowelizacja nie jest potrzebna. Jej dokonanie niesie ze sobą duże zagrożenie dotyczące obniżenia ratingu, obniżenia zaufania do polityki finansowej państwa, osłabienia złotego i wzrostu kosztów obsługi długu publicznego. *(Dzwonek)* Jaki jest prawdziwy powód tej nowelizacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Informuję panią poseł, wszystkich obecnych na sali, że debacie przysłuchuje się podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majszczyk, która jest obecna cały czas na sali.

(Poseł Sławomir Nitras: Jedyna, która się zna.)

I dlatego bardzo proszę również obecnych na sali, którzy toczą różnego rodzaju dyskusje, żeby może ewentualnie przenieśli się do kuluarów i umożliwili posłom spokojne zabieranie głosu.

(Poseł Agnieszka Pomaska: Nareszcie.)

(Głos z sali: Nareszcie, tak.)

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Temperatura debaty jest rzeczą normalną. Prosiłabym, żeby zawsze tak się działo. I zawsze państwo ze swojej strony... *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, proszę zobaczyć.)

(Głos z sali: Nie słyszą.)

...pan marszałek również, kiedy nie uczestniczył minister finansów, bardzo mocno reagował, że nie uczestniczy. Stąd nasza reakcja, bo pan minister Szałamacha nie uczestniczył podczas pierwszego czytania i nie uczestniczy w dniu dzisiejszym. Panią minister Majszczyk znamy od dawna i wiemy, że ona się tym zajmuje i nam odpowie na te pytania, ale chcemy ministrów konstytucyjnych. Bo cóż to, żeby nam nie odpowiedzieć, o ile wzrastają środki na dożywianie? Pan prezydent Duda przy swoim ślubowaniu mówił, że są głodne dzieci. Państwo powtarzaliście to wielokrotnie i dzisiaj nie ma w tej nowelizacji budżetu żadnego zwiększenia na dożywianie dzieci. Zatem nie było żadnych wniosków. Państwo ten problem zidentyfikowaliście i to pozostało na tym poziomie, na jakim zaplanował poprzedni rząd.

Zwiększenie deficytu. Ja mam pytanie: Czy równocześnie tegoroczne zwiększenie deficytu o 3,5 mld, przyszłoroczne o 4 mld w stosunku do wcześniejszych

założeń spowodowało, że państwo zmienili strategię zarządzania długiem publicznym? *(Dzwonek)*

Jestem także zainteresowana – i myślę, że Wysoka Izba również – środkami na zakup węgla w Agencji Rezerw Materiałowych w wysokości 800 mln zł. Jak restrukturyzować będziecie państwo górnictwo? I kuriozalna sprawa: zmniejszenie wskaźnika finansowania wojska poniżej 1,95, wskaźnika ustawowego. To państwo proponujecie w tej nowelizacji.

Raz jeszcze pana marszałka uprzejmie proszę, żeby spowodował, żeby podczas tak ważnej debaty nad nowelizacją budżetu na rok 2015, ustawą o budżetową na rok 2016 ogłosił przerwę i zaprosił tutaj ministra Szałamachę, żebyśmy mogli z panem ministrem... zadać jemu pytania, żeby na wszystkie moje pytania – uprzejmie proszę, żeby pan marszałek przekazał – odpowiedział pan minister Szałamacha, taki jest obyczaj w tej Izbie. Uprzejmie proszę pana marszałka raz jeszcze...

(Głos z sali: Czas.)

...o to, żeby spowodował, aby na salę przybył minister finansów, bo on odpowiada za finanse i nie może się... Oczywiście wiemy, że są upoważnieni urzędnicy, sekretarze stanu i podsekretarze stanu, ale...

(Poseł Adam Abramowicz: Czas, panie marszałku.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, przepraszam, ale o tym już pani poseł mówiła. Proszę zmierzać do końca.

Posel Krystyna Skowrońska:

W tym przypadku chciałabym się pana marszałka zapytać: Czy pan to robi? Bo wielokrotnie podczas... W poprzednich latach sam pan o to wnosił. Dzisiaj ja o to wnoszę i chciałabym, żeby pan to zrealizował. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Halickiego, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panią minister Majszczyk znamy bardzo dobrze...

(Poseł Krystyna Skowrońska: I puste miejsce po ministrze.)

...i pani minister Majszczyk także doskonale wie, że ta nowelizacja jest niepotrzebna, choćby z tego tytułu, że mają państwo także zapas, jeżeli chodzi o kwestię budżetową, mianowicie środki, ponad 9 mld zł,

Posel Andrzej Halicki

wylicytowane w ramach aukcji, które to w ciągu parunastu dni mogłyby się znaleźć w budżecie. A więc zamiast nowelizować budżet w kierunku zmniejszania deficytu, robicie dokładnie coś odwrotnego. To jest psucie gospodarki, a nie jej naprawianie. Tak wygląda dobra zmiana. Ale chciałem zadać pytanie, które związane było z bardzo agresywnym, krzykliwym wręcz wystąpieniem pani premier...

(Głos z sali: Wyście krzyczeli tam...)

...w którym zresztą nie było uzasadnienia co do tej nowelizacji, natomiast było wygrażanie palcem w kierunku Platformy i mówienie o agresji, o nauczce skierowanej do nas. Chciałem powiedzieć, że przyjmujemy wiele uwag do siebie, dlatego że wyborcy również je do nas skierowali. Mamy 138-osobowy klub, natomiast jeżeli ktoś straszy dzisiaj Polaków, to straszy sam Jarosław Kaczyński, sam sobą, i naprawdę nie jest to mechanizm, który wprowadza w życie Platforma, tylko wprowadzacie go sami. A więc chciałem zapytać, po co to robicie, bo naprawdę nie jest to dobra zmiana, która polega na zamachu na trybunał, na niszczeniu gospodarki, na zapowiedziach, które burzą krew w żyłach Polaków. Na tym ma polegać dobra zmiana? *(Dzwonek)* My mamy dzisiaj 138 posłów. Jak będziecie tak postępować, za cztery lata nie będziecie mieć żadnego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Leszczyńską, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W gruncie rzeczy każde pytanie zadane dzisiaj z tej mównicy sejmowej będzie brzmiało tak samo, bo trudno zapytać o coś innego. Pani minister, po co nowelizujecie budżet, skoro po listopadzie deficyt jest niższy o 5600 mln zł niż zakładany w harmonogramie realizacji budżetu państwa? Czekamy na odpowiedź na to pytanie. Po co to robicie?

Nie dziwi mnie, że ławy rządowe są puste, bo to rzeczywiście wstyd. Rozumiem, że całe Ministerstwo Finansów wstydzi się siedzieć w pierwszej czy drugiej ławie, bo po prostu nowelizujecie budżet, który nie potrzebuje, nie wymaga nowelizacji.

Natomiast chciałabym się jeszcze, korzystając z tego, że mam chwilę, zwrócić do przewodniczącego Petru, który pewnie jest w telewizji, bo nie ma go na sali. Otóż, panie przewodniczący, w Polsce dzieją się zbyt niebezpieczne rzeczy, żeby pan na tym zbijał kapitał polityczny. To jest po prostu nieprzyzwoite. Proszę powiedzieć swoim posłankom, że nie muszą już przy każdym wejściu na mównicę wrzucać do jednego worka PiS-u i Platformy Obywatelskiej jako

partii, które się o coś kłócą. *(Dzwonek)* Wszyscy na tej sali, oprócz Prawa i Sprawiedliwości, które łamie konstytucję, bronimy porządku prawnego tego kraju. Niech pan sobie znajdzie wroga gdzie indziej, niech pan z nami broni Polski i polskiej konstytucji. Może się pan od nas uczyć, jak się to robi...

(Głos z sali: Czas.)

...a nie nas atakować, bo źle pan chyba zdiagnozował swojego wroga. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja budżetu na 2015 r. oraz ustaw ołobudżetowych biegnie przez Sejm i Senat głosami partii rządzącej. Ten krok w trakcie trwania roku budżetowego to sytuacja w pewnym sensie wyjątkowa. Taką decyzję podejmuje się tylko wtedy, kiedy mamy do czynienia ze spowolnieniem gospodarczym, a dziś to naszego kraju nie dotyczy.

Prawo i Sprawiedliwość w trakcie kampanii wyborczej zaprezentowało program zwiększania wydatków państwa. Nie wyjaśniło, w jaki sposób zamierza pogodzić je z obowiązującą nas stabilizującą regułą wydatkową. Ostatnie zmiany w ustawie o finansach publicznych, czyli rozmiękczenie reguły wydatkowej, to spadek dyscypliny fiskalnej, a więc sytuacja, która może w przyszłości odbić się znacząco na kondycji polskiej gospodarki. Nowelizacja ustawy budżetowej poprzedzona ustawową zmianą stabilizującej reguły wydatkowej nazwana została przez środowiska eksperckie kreatywną księgowością na gigantyczną skalę. Łącznie umożliwia to przerzucanie miliardów między budżetami na 2015 i 2016 r. *(Dzwonek)* na sfinansowanie kosztownych obietnic wyborczych.

Nie odnosząc się do tego określenia, chciałem powrócić do pytań o Agencję Rezerw Materiałowych i wykup węgla zalegającego w składach kopalń. Czy agencja będzie płacić spółkom węglowym za magazynowanie węgla w tych miejscach, gdzie on dziś zalega, i jaki to będzie koszt? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Informuję, że do głosu zapisali się jeszcze pan poseł Jan Szewczak i pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Jeżeli więcej posłów nie ma, to w takim razie zamkamy listę osób zapisanych do głosu.

A tymczasem proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Gadowskiego, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja chciałem zapytać o Agencję Rezerw Materiałowych, o której wcześniej wspomniała pani poseł. Otóż w okresie Barbórki pani premier i ministrowie pojawili się na Śląsku i wyraźnie padły obietnice zakupu węgla od kopalń, od spółek węglowych przez Agencję Rezerw Materiałowych, ale konkretnie nikt nie wskazał ani cyfry, ani miejsca, ani podmiotu, od którego będzie dokonywany zakup.

Dlatego chciałem zapytać, pani minister, jakie środki budżetowe w roku 2015 zostały zabezpieczone na zakup węgla przez Agencję Rezerw Materiałowych. Od kogo ten węgiel był kupowany: Czy od spółek węglowych, czy od banków? Ten węgiel, który zalega, jest w pewnej części rekompensatą, zabezpieczeniem kredytów, które zaciągnęły te spółki. Proszę o odpowiedź również na piśmie w tym temacie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Ołdakowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Ołdakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem posłem z Warmii i Mazur, byłem przedtem radnym sejmiku województwa i chcę powiedzieć, że nie mogę się zgodzić z tym, że ta ekipa pozbawiła region Warmii i Mazur 45 mln tzw. janosikowego. Bo jak ten najbiedniejszy region może inwestować, jeżeli na inwestycje wydajemy 30 mln co roku, a 45 mln pozbawiają? Janosikowe to... Wiecie państwo, że Janosik zabierał bogatym, oddawał biednym, a tutaj bogacze zabrali tym najbiedniejszym pięciu regionom.

Mam pytanie do pana ministra, czy w ogóle ta ekipa, która rządziła, rozpoczęła prace nad tym, żeby to janosikowe zastąpić w inny sposób. Bo pamiętajmy o tym, że to nastąpiło wtedy, kiedy Mazowieckie miało swoje problemy finansowe. Tak samo Warszawa nie wpłaciła do budżetu państwa tzw. janosikowego i w ten sposób budżet nie wypłacił pozostałym biednym regionom. Czy w ogóle trwają jakieś prace, żeby zastąpić te pieniądze w inny sposób? Bo wiadomo, że nasze najbiedniejsze regiony nie będą mogły tak mocno się rozwijać jak do tej pory. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Mirosławę Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie dotyczyło, tak jak tutaj poprzednie pytania, prawdziwych intencji nowelizacji budżetu. Pytam, dlaczego państwo nowelizujecie budżet, jak tych prawdziwych intencji, tych prawdziwych faktów nie ma. Dlaczego przesuwacie 9 mld zł na przyszły rok, kiedy wszystkie aukcje na częstotliwość zostały zakończone? Dlaczego zwiększacie deficyt w tak trudnej sytuacji, o której ciągle opowiadacie? Mówiliście państwo, że Polska jest w ruinie, a wasi ministrowie szafują miliardami w tę i we w tę, mówią: Od 5 do 10 – minister Kowalczyk, przed chwilą przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości również powiedział: Tylko o 3 mld. Czy tak naprawdę wygląda państwo w ruinie? I chciałam jeszcze zapytać, gdzie jest pani premier, która tak bardzo troszczy się o głodne dzieci, kiedy mówimy o nowelizacji budżetu. Pani premier pozwoliła sobie bardzo pokrzyknąć dzisiaj, wskazując palcem na nas wszystkich. Pani premier, wszyscy od dawna wiemy, że słabi ludzie krzyczą. Czyżby Prawo i Sprawiedliwość już było tak słabe? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Głos zabierze pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pytanie brzmi następująco. Proszę odpowiedzieć: W jaki sposób Prawo i Sprawiedliwość będzie zabezpieczać w przyszłości dług publiczny, jeśli jutro rozpocznie się zmiana cyklu koniunkturalnego i Rezerwa Fed po raz pierwszy od dłuższego czasu podniesie stopy procentowe? W związku z tym zaczniemy ogólnoswiatowy cykl podwyżek stóp procentowych, co spowoduje wzrost kosztów obsługi długu w długim terminie. Podręczniki ekonomii każą wtedy ograniczać deficyty budżetowe i pilnować długu publicznego, ponieważ koszt jego obsługi będzie lawinowo rósł. Proszę zwrócić uwagę, że zaczynamy być w innym elemencie cyklu koniunkturalnego. Już nie będzie spadających stóp procentowych, nie będzie deflacji, tylko zaczną się problemy z inflacją i rosnącymi stopami procentowymi. I wy, planując teraz nowelizację na 2015 r., za chwilę budżet na 2016 r., a potem dalej, spotkacie się z tym problemem rosnących stóp procentowych i rosnących kosztów obsługi długu. Dlatego: Czy nie byłoby zasadne ograniczać deficyt budżetowy, a nie planować sobie perspektywę jego wzrostu w kolejnych latach budżetowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Szewczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Szewczak:

Szanowni Państwo! Pochylam się z wielką troską nad tymi, którzy wylewają krokodyle łzy nad tym deficytem rządu 3,9 mld zł. Chciałem przypomnieć, że przy ośmiu budżetach uchwalonych przez Platformę Obywatelską łączny deficyt zafundowany Polakom po ośmiu latach ich rządów to jest ok. 270 mld zł. Tylko dwa lata ostatnie to są budżety po 50 mld zł. Rozumiem, proszę państwa, że państwo się martwicie...

(*Posel Janusz Cichoń*: Dwa tygodnie wam trzeba.)

...że pan poseł Cichoń bardzo się martwi o kwestię polskich obligacji, rentowności kosztów obsługi tego długu. Panie pośle, ma pan rację. Ja też się martwię. Problem w tym, że to pan minister Jan Vincent-Rostowski, prawdziwy sztukmistrz kreatywnej księgowości, pożyczał na potęgę ostatnio, w ostatnich latach, jeśli chodzi...

(*Posel Andrzej Halicki*: A co pan o sobie pomyśli?)
...o pieniądze, o dolary i franki szwajcarskie.

(*Posel Andrzej Halicki*: A 3 mld w SKOK-ach to gdzie?)

I dzisiaj każdy wzrost, każdy wzrost o jednego centyma...

(*Posel Izabela Leszczyna*: Człowieku, kryzys był.)

...o jednego centa będzie powodować wzrost tych kosztów. To były gigantyczne podwyżki, to były gigantyczne pożyczki.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Kryzys był.)

Proszę popatrzeć, jakie były kwoty tych obligacji.

Proszę państwa, na koniec, jeśli chodzi o kreatywną księgowość, myślę, że nie ma sensu po prostu dzisiaj roztrząsać tego problemu. Naprawdę nie ma sensu. Przed nami są prawdziwe wyzwania, o których mówił tutaj mój przedmówca. Rzeczywiście, jeśli będzie ten radykalny skok na rynku walutowym (*Dzwonek*), będą rosły koszty, to te koszty zafundowali nam przede wszystkim Jan Vincent-Rostowski i jego następca. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Meysztowicza, Niezależna.

Nowoczesna, przepraszam.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Jesteśmy nowocześni i niezależni, panie marszałku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Nie wątpię.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Tak że to nie była pomyłka.

Chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz, a mianowicie PiS w programie, który przedstawił, idąc do wyborów, zakładał, że będzie miał rzeczywiście bardzo duże, szerokie plany wydatków: 500 zł na dzieci, obniżenie wieku emerytalnego. Kiedy pytaliśmy, skąd znajdą się na to pieniądze, odpowiedź była jedna – trzy punkty: podatek od sklepów wielkopowierzchniowych, podatek bankowy, uszczelnienie systemu ściągania VAT. Pytam, gdzie się podział punkt: finansowanie z deficytu budżetowego. Bo dzisiaj mamy finansowanie z deficytu budżetowego waszych obietnic wyborczych.

Dobrze. Mam pytanie do pani minister: Czy w przyszłym roku znajdą się wreszcie pieniądze na finansowanie tych obietnic, które nie będą pochodzić z deficytu budżetowego? Dlatego że 10-miliardowy deficyt budżetowy, który w tej chwili skrupulatnie podnosicie i zwiększacie, jest ewidentnie przeznaczony na finansowanie waszych obietnic wyborczych.

Nie ma tu już pani poseł, ale też bym się zwrócił... A, jest. Pani poseł, wiem, że Nowoczesna jest po raz pierwszy w parlamencie, ale to nie powód do tego, żeby pouczać pana przewodniczącego Petru i nasze posłanki, jak się mają zachowywać. Bo chciałbym zwrócić uwagę, że to, że dzisiaj PiS jest przy władzy i wszyscy z tego powodu cierpią, jest w dużej mierze waszą zasługą. Dziękuję bardzo.

(*Posel Jakub Rutnicki*: A wy co zrobiliście dzisiaj?)

(*Posel Izabela Leszczyna*: Przede wszystkim waszą.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Już by się pan, panie pośle, trochę pohamował.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Ponieważ lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, proszę o zabranie głosu... (*Poruszenie na sali*)

Przepraszam.

Bardzo proszę państwa posłów o umożliwienie zabrania głosu pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej pani minister Elżbiecie Rafalskiej.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Wazelina potąd.)

(*Posel Izabela Leszczyna*: Mamy nowego ministra finansów.)

Bardzo proszę, pani minister.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele pytań dzisiaj dotyczyło programu dożywiania dzieci. Chciałam Wysokiej Izbie przypomnieć, że w 2005 r., jak wygrało Prawo i Sprawiedliwość, pierwszą ustawą, którą wprowadziło, albo jedną z pierwszych ustaw, które wprowadziło, była ustawa o ustanowieniu wieloletniego programu dożywiania dzieci. Usprawniliśmy wtedy funkcjonowanie tego programu polegające na podziale środków: w części budżetów wojewodów i w części rezerwy celowej, ponieważ wcześniejsze...

(Poseł Izabela Leszczyna: Ale to nie ten budżet.)

Proszę mi pozwolić skończyć.

...ponieważ wcześniejszy model funkcjonowania poprzez umieszczenie środków w rezerwie celowej powodował, że te środki były uruchamiane w trakcie roku. Zwiększyliśmy możliwość korzystania z programu, podniesiono kryterium dochodowe. Państwo, jak przejęliście władzę, odstąpiliście od ustawowego uregulowania. Dzisiaj program dożywiania dzieci jest uregulowany uchwałą Rady Ministrów, a nie ustawą. Wprowadziliście w ten sposób wtedy, w 2014 r., spore utrudnienia dla samorządów. Przez 8 lat rządów koalicyjnych Platformy Obywatelskiej i PSL-u poziom finansowania tego programu nie zmienił się ani o złotówkę. Dzisiaj robimy nowelizację budżetu na 2015 r. i jesteśmy w połowie grudnia.

Chciałam Wysokiej Izbie przypomnieć, że jest to program, który realizuje zadanie własne – dajemy na to pieniądze z budżetu państwa – ale równocześnie musi być w tym programie udział samorządu. W związku z tym w końcówce roku, na 2 tygodnie przed końcem roku, kiedy samorządy mają swoje budżety, a przyznanie dożywiania odbywa się w drodze decyzji, proszę państwa, po złożeniu wniosku, zanim będzie akurat w tym obszarze przyjęty budżet, wydanie nowej decyzji z powodu tego, że samorządy dostały informację o waszych budżetach, nie byłoby, pani poseł, możliwe.

A więc naprawdę, proszę państwa, to, co my proponujemy za 2–3 tygodnie w nowym budżecie, w budżecie na 2016 r., w momencie, w którym wprowadzimy świadczenie wychowawcze, będzie tak istotnym wsparciem finansowym rodziny, że liczymy na to, że do pomocy społecznej, jak również do tych świadczeń, które są adresowane do rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, że po prostu tych rodzin będzie znacznie mniej, bo mówię, że poziom finansowania programu „Rodzina 500+” to jest 16, w zależności od tego, jakiego okresu będzie dotyczyło wypłacanie tego świadczenia. Jeżeli w układzie całorocznym, to 22 mld zł. Chyba nie trzeba, proszę państwa, jakiegś nadzwyczajnej wyobraźni, żeby nie podejrzewać, że ten strumień pieniędzy musi wpłynąć na zmianę sytuacji rodzin wielodzietnych, w których jest czworo dzieci, pięcioro dzieci, bo tam, gdzie jest

pięcioro dzieci, to 2 tys. ze świadczeń rodzinnych będzie stałym corocznym dochodem.

A więc proszę, jeżeli dzisiaj macie uwagi dotyczące programu dożywiania dzieci, to uderzcie się we własne piersi, bo to dzisiaj jest ten okres, za który wy jeszcze odpowiadacie, nie tylko w 2015 r., ale przez te wszystkie lata, w których pozwolono też na taki sposób funkcjonowania.

Ja oczywiście wiem, że dożywianie dzieci to jest zadanie własne samorządu i w największym zakresie realizacja tego programu zależy od samorządu terytorialnego, ale, proszę państwa, to wy zdjęliście obowiązki składania corocznej informacji Wysokiej Izbie, informacji o realizacji tego programu, który dawał klarowny obraz tego, jak wygląda program dożywiania w układzie regionalnym, w układzie powiatowym i jak to jest realizowane przez poszczególne samorządy, które samorządy nie wykorzystują środków, które samorządy zwracają. Dzisiaj nie ma tego obowiązku, który my kiedyś wprowadziliśmy, że trzeba robić to co roku. Dzisiaj jest to raz na 3 lata i nie pamiętam, kiedy ostatnio było, bo ta regulacja była w 2014 r., więc informacja będzie składana w 2017 r. *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Cymański: Święte słowa.)

Jeżeli mamy tak drażliwy obszar, który związany jest z ubóstwem dzieci, jeżeli dotyczy to dożywiania dzieci, to nie wprowadza się takich regulacji, które oddalają Wysoką Izbę od bieżącej informacji na temat tak ważny jak dożywianie dzieci. Naprawdę trzeba się zastanowić, bo to, co dzisiaj mówimy, dotyczy...

(Poseł Izabela Leszczyna: Co to ma wspólnego z nowelizacją? Ja nie rozumiem.)

...realizacji budżetu, który realizował do tej pory rząd Platformy i PSL-u. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Tytułem sprostowania.)

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! O ministra finansów nie będę pytać, ale tytułem sprostowania do pani minister Rafalskiej. Pani minister, ja pytałam pana ministra finansów, czy ze strony samorządów lub innych podmiotów wpływały jakiegokolwiek wnioski o dodatkowe finansowanie ponad kwotę ustaloną w budżecie w roku 2015 w wysokości 550 mln zł. Dlaczego? Dlatego że dzisiaj tutaj podczas wystąpienia pani premier Szydło, a wcześniej podczas ślubowania prezydenta Dudy była mowa o głodnych dzieciach. Państwo jesteście tak świetnie przygotowani do bilansów

Posel Krystyna Skowrońska

otwarcia, do weryfikacji poprzedników. Oczekiwałam, że pani mi powie tak: było ileś wniosków na jakąś kwotę, nie zostały udzielone, dzięki temu my dzisiaj zwiększamy w budżecie przy nowelizacji te środki o 50 mln, o 100 mln zł. Nie ma tam żadnej takiej kwoty.

A zatem wszystkie państwa informacje w tej sprawie są krytyką. My nie oczekujemy... My doskonale wiemy, znamy pani wystąpienia podczas posiedzenia. My też będziemy recenzować pani poczynania, ale chcemy dzisiaj powiedzieć, żeby nie padało, bo nie pamiętamy, a pytaliśmy ministra finansów, poprzedniego, tego z...

(Głos z sali: Godziny to już trwa.)

Pani minister Majczyk również na te pytania odpowiadała. I nie było określonych takich kwot, że były zgłaszane dodatkowe potrzeby. A ten argument używany (*Dzwonek*) albo nadużywany w stosunku do kogokolwiek, kto tak nie robił, a do rządu Platformy Obywatelskiej i PSL-u w tym zakresie na pewno jest nieuzasadniony. I powinniście państwo połączyć język. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią podsekretnarz stanu w Ministerstwie Finansów, panią minister Hannę Majczyk.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretnarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pytania państwa posłów dotyczące noweli budżetu na rok 2015, myślę, że tutaj właściwie jest kilka grup tych pytań, które dotyczą podobnych tematów, więc pozwolę sobie tematycznie odpowiedzieć na kilka z tych pytań dotyczących tej noweli.

Pierwsze pytanie pana posła Arndta dotyczy Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Jak wynika z informacji ministra nauki i szkolnictwa wyższego, te środki, które są ujęte w noweli, są środkami, które zostały przez ministra zablokowane, ponieważ przedłużały się procedury i nie było już możliwości w bieżącym roku wykorzystania tych środków i zrealizowania zadań. Stąd też niektóre zadania zostały przesunięte na rok 2016 i w budżecie ministra nauki i szkolnictwa wyższego w roku 2016 środki na ten cel są zabezpieczone. Ten program nie ma nigdzie ściśle wykazanych kwot, jakie muszą być zrealizowane w każdym z kolejnych lat, na jaki program jest założony. Dlatego też w tym przypadku, tak jak to wynika również z informacji, jak już zaznaczyłam, ministra na-

uki i szkolnictwa wyższego, nie ma zagrożeń dla realizacji tego programu.

Było kilka pytań dotyczących powodów noweli budżetu, skoro wykonanie za październik, jak również za listopad, bo te informacje są już również dostępne, nie wskazuje na złe wykonanie budżetu. Zarówno dochody nie są wykonane na odpowiednim poziomie, jak i wydatki nie są wykonywane zgodnie z planem, czyli poniżej planu. Ale chciałabym zwrócić uwagę, że o ile dochody stanowią prognozę, o tyle wydatki stanowią nieprzekraczalny limit. Biorąc pod uwagę prognozę tych dochodów, jak już było tutaj wielokrotnie mówione i o tym mówił pan minister w pierwszym czytaniu noweli budżetu na rok 2015, szacuje się, że te dochody będą mniejsze w roku bieżącym o ponad 10 mld od zakładanych. Wprawdzie wydatki nie są również realizowane zgodnie z planem, niemniej jednak zapotrzebowanie zgłoszone przez dysponentów, uwzględniając blokady, które zostały dokonane przez dysponentów, te wydatki są mniejsze przy uwzględnieniu tych założeń, o których wspomniałam, nieco powyżej 6 mld zł. Po zestawieniu prognozowanego ubytku w dochodach oraz zapotrzebowania zgłoszonego przez dysponentów, mimo wszystko dla nieprzekroczenia deficytu, a również jest to kwota limitowana w budżecie, ta różnica jest ujemna, stąd też ten wzrost deficytu na 3,9 mld zł.

Było kilka pytań dotyczących rezerwy czy też środków przeznaczonych na wykup węgla i środków dla Agencji Rezerw Materiałowych, tego, jakie zadania zamierza realizować. To pytanie przełożymy do ministra energii, który nadzoruje Agencję Rezerw Materiałowych, jeżeli chodzi o jej zadania, jakie zamierza w tym zakresie realizować. Natomiast w tym budżecie, w noweli budżetu na rok 2015 nie są przewidziane środki na wykup węgla. Zmiana w części tekstowej zaprezentowana w noweli budżetu na rok 2015 mówi o możliwości utworzenia ewentualnej rezerwy z przeznaczeniem na zadania z zakresu rezerw strategicznych dla Agencji Rezerw Materiałowych. Stąd też to, czy taka rezerwa się pojawi, czy też nie, będzie zależało od tego, czy blokady zostaną dokonane przez dysponentów. Ale poza tym, że jakieś blokady mogłyby się pojawić, tak jak co roku, w końcu roku, to też nie będzie to przesądzało w 100% o pojawieniu się takiej rezerwy, ponieważ oczywiście te blokady, jak również wykonanie, muszą być tu wzięte pod uwagę, czyli jakie będą dochody w grudniu i czy deficyt, zaplanowany również z uwzględnieniem tego, który jest przedstawiany w noweli, będzie nieprzekraczalny.

Pytanie pana posła Ołdakowskiego dotyczyło zakresu prac nad tzw. janosikowym. Tak, w resorcie są prowadzone te prace, zostały rozpoczęte wiosną bieżącego roku, są kontynuowane. Oczekiwaliśmy bardzo długo na stanowisko strony samorządowej w zakresie kryteriów potrzeb wydatkowych poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego, dlatego też prace te przedłużały się. Jeżeli chodzi również o stwierdzenie pana posła dotyczące tego, że w pewnych okresach jednostki dostawały mniej subwencji,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

dlatego że nie płaciło Mazowsze czy Warszawa, Warszawa, tutaj sprostuję, płaciła zawsze, Mazowsze wprawdzie w pewnym okresie nie płaciło, ale w żadnym stopniu nie przełożyło się to na skierowanie mniejszych środków do jednostek samorządu terytorialnego, które są beneficjentami podziału subwencji regionalnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wiesława Janczyka.

Nie ma pana posła?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie ma, podziękował.)

Szanowni państwo, w związku z powyższym zamynam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania...

(Poseł Izabela Leszczyna: Nie ma, schował się.)

...zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby...

(Poseł Izabela Leszczyna: Arogancja.)

...Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druki nr 66 i 100).

Proszę pana posła Andrzeja Kosztowniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Andrzej Kosztowniak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Jako poseł sprawozdawca stwierdzam, że Komisja Finansów Publicznych projekt ustawy, druk nr 66, zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej przyjmuje bez poprawek. Projekt został opiniowany pozytywnie. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Żyżyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Żyżyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj zostały zaproponowane rozwiązania w ustawie zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej dotyczące części 29: Obrona narodowa oraz działu: Obrona narodowa w części: Gospodarka, części 26: Łączność i części obejmujących budżety wojewodów. Problem polega na tym, że w dziale gospodarki narodowej na wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe przeznaczają się z budżetu państwa kwotę o 209 492 tys. mniejszą, niż zaplanowano w ustawie budżetowej na 2015 r. I to jest taka korekta budżetu w tej ustawie. W związku z powyższym konieczne jest też wyłączenie stosowania w roku 2015 art. 7 ust. 1 ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych, albowiem tutaj nie będzie wykonane to zobowiązanie 1,95% produktu krajowego brutto z roku poprzedniego.

Dodatkowo proponuje się takie zmiany w związku z przewidywaną w nowelizacji ustawy budżetowej na rok 2015 możliwością utworzenia przez ministra finansów rezerwy celowej. Mianowicie po to, by z wydatków zablokowanych przez dysponentów części budżetu państwa na podstawie art. 187 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o finansach publicznych z przeznaczeniem na dotację celową na realizację zadań Agencji Rezerw Materiałowych związanych z rezerwami strategicznymi, o których mowa w ustawie o rezerwach strategicznych... W tej nowelizacji wydatki zostały obniżone o 6,6 mld zł. Niemniej jednak w grudniu mogą powstać dalsze naturalne oszczędności w wydatkach, a zatem przewidziano możliwość ich przeznaczenia na zadania w zakresie rezerw strategicznych w związku z sytuacją rynkową sprzyjającą odbudowie tych rezerw.

(Poseł Izabela Leszczyna: Dlatego nowelizujemy budżet.)

Te zmiany są w związku z tym niezbędne i ta ustawa właśnie wychodzi im naprzeciw. Niemniej jednak okazało się, że niezbędna jest poprawka, która ma na celu usunięcie pewnej istotnej niespójności systemowej, jaka powstanie z dniem 1 stycznia 2016 r., to znaczy z dniem wejścia w życie ustawy z dnia 12 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem kapitałowym oraz niektórych innych ustaw. Ta zmiana wynikająca właśnie z tych niespójności została zaproponowana w poprawce, którą wnoszę w imieniu naszego klubu i składam na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Janusza Cichonia, Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej w gruncie rzeczy powinniśmy rozpatrywać łącznie, jednak mając chwilę czasu, postaram się ją wykorzystać na omówienie tej drugiej strony budżetu, czyli wydatków.

Realizacja tej strony wydatkowej budżetu państwa wiąże się w tym przypadku z tymi naturalnymi oszczędnościami, które zostały wygenerowane w budżecie. Zrobiło się tego niemało, bo prawie 6600 mln zł, ale pytanie, czy nie było możliwe dokonanie większych, szerzej zakrojonych oszczędności. Na to pytanie w gruncie rzeczy nie uzyskaliśmy odpowiedzi, a pytanie jest o tyle istotne, że wydatki planowane w większości przypadków przez jednostki uwzględniają w zapisach maksymalny limit. A to wykonanie kształtuje się bardzo często poniżej dopuszczalnego w ustawie budżetowej limitu, co oznacza w praktyce, że ten rzeczywisty deficyt mógłby być zatem nieco niższy. Nawiasem mówiąc, jestem przekonany, że będzie. Ale czy będzie? Biorąc pod uwagę propozycje zawarte w tej ustawie, zdaje się, że niekoniecznie. Bo w ustawie zmieniającej przewidziano szczególnie, odrębny tryb co do utworzenia i rozdysponowania rezerwy celowej z wydatków zablokowanych, jak również odrębny tryb planu finansowego Agencji Rezerw Materiałowych. To są rozwiązania, których do tej pory nigdy nie stosowaliśmy. Mówimy tutaj w gruncie rzeczy o próbie zwiększenia przychodów agencji z tytułu dotacji celowej z tych zablokowanych rezerw. W gruncie rzeczy oznacza to, że naturalne oszczędności w wydatkach przeznaczone będą na zadania w zakresie rezerw strategicznych, czyli zakup węgla.

Zgłaszaliśmy to w ramach debaty, ale także podczas dyskusji w komisji. Mamy wątpliwości co do tego, czy to rzeczywiście jest dobry pomysł. Rozumieemy intencję, sami zresztą nie tak dawno stosowaliśmy podobne formuły, korzystaliśmy z tego. Mówię tak naprawdę o zakupach węgla, które miały poprawić płynność finansową spółek węglowych. Ale nie uzyskaliśmy żadnej informacji co do skali tej zamierzanej interwencji. Nikt nie był nas w stanie poinformować o stanie zapasów węgla będących w posiadaniu firm energetycznych, a wiemy, że one ten węgiel kupowały. Nie wiemy, ile jest tego węgla na zwalach kopalnianych, nie wiemy, czy w ogóle jest tam węgiel niezajęty pod zobowiązania. Bo wiemy, że na tych węglowych zwalach uprawnienie do ich znacznej części mają już banki, ale pewnie też inni dostawcy, którzy zabezpieczają się w ten sposób.

Nic nie wiemy także na temat stanu realizacji programu dla górnictwa. Wiemy, że sytuacja jest trudna, wiemy, że musieliśmy pracować nad korektą tego programu, chociażby ze względu na to, co się dzieje na rynku, i spadek cen węgla. Natomiast to działanie nieoparte głębszą analizą to kolejny przykład realizacji w oderwaniu od realiów bez oceny racjonalności działań. Przy czym jest tu jednocześnie duże ryzyko, że to będzie niedozwolona pomoc publiczna. Wobec tego naszym zdaniem to jest kolejny przykład psucia państwa, psucia jego finansów, obniżania atrakcyjności dla inwestorów, psucia wizerunku Polski, za co zapłacimy, mówiłem o tym wcześniej, chociażby wyższymi kosztami obsługi zadłużenia.

Jest jeszcze jedna kwestia, która budzi naszą wątpliwość, a w zasadzie zdumienie, to jest łatwość, z jaką przechodzie państwo, z jaką rząd przechodzi do niewypełniania ustawowej normy, jaką jest poziom finansowania obrony narodowej. (*Dzwonek*) Choć pewnie powinniśmy się cieszyć, że nie załatwiacie tego np. zwykłą uchwałą Prezydium Sejmu czy uchwałą Rady Politycznej PiS. Ale tak naprawdę obawiamy się o losy planowanych środków na obronę narodową w kolejnych latach i nie chodzi nam tu o środki na niezbędną – kulary aż huczą – podobno do celów wewnętrznych bombę atomową. Tak nawiasem mówiąc, chcielibyśmy wiedzieć, czy rzeczywiście chcecie ją mieć i do jakich celów będzie służyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Izabela Leszczyna: Na pewno.*)

(*Posel Marek Jakubiak: A kto by nie chciał?*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Wójcikowskiego, Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jeżeli chodzi o nowelizację rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianach niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej na rok 2015, to tutaj istnieją dwa zasadnicze problemy. Pierwszy problem to Agencja Rezerw Materiałowych i utworzenie rezerwy na ewentualne interwencje Agencji Rezerw Materiałowych. Na posiedzeniach komisji wyjaśniono nam, że agencja robi właściwie tylko i wyłącznie takie interwencje, które zleca jej minister albo premier rządu. W związku z tym pojawia się pytanie, jakie są przesłanki tej możliwej nadzwyczajnej interwencji związanej z jakimiś tam zapasami strategicznymi. My się domyślamy, że chodzi o węgiel, ale tak naprawdę nikt nie użył słowa „węgiel” w kontekście utworzenia tej rezerwy, więc może chodzi o gaz. Nie wiem. Należałoby wyjaśnić, jakie to ewentualne zagrożenia rozpoznał rząd, które to zagrożenia skutkują utworzeniem tej rezerwy na ewentualne wydatki w zakresie nadzwyczajnych

Posel Rafał Wójcikowski

interwencji. Nowelizacja następuje w grudniu, więc chodzi chyba o jakieś nadzwyczajne działania rządu związane z tworzeniem strategicznych rezerw materiałowych.

Być może tu jest odpowiedź na pytanie, dlaczego deficyt w roku 2015, mimo że przesłanki merytoryczne ku jego zwiększeniu nie istnieją, jest powiększany. Być może my nie wiemy o tym, że rząd podjął jakieś strategiczne decyzje, poza tym komunikatem pani premier o strategicznym zakupie węgla. Być może są jakieś przesłanki, które powodują, że deficyt rośnie o tych kilka miliardów. Być może właśnie on, ten deficyt ma zabezpieczać wzrost rezerw.

Oczywiście to prawda, że ceny surowców spadają na łeb na szyję, ropa naftowa jest najtańsza od 8 lat, węgiel kamienny dorównuje, gdy chodzi o spadki cen, ropy naftowej i być może rzeczywiście jest powód do interwencji na tym rynku, jeżeli ta interwencja rzeczywiście pomoże kopalniom.

Pytanie jest takie: Czy ona pomoże kopalniom w ich rozwoju, czy ona pomoże kopalniom tylko w zachowaniu krótkoterminowej płynności finansowej? Jeżeli to będzie interwencja prorozwojowa, to jesteśmy w stanie uznać ten powód, który podaje rząd, i uznać tę interwencję. Natomiast jeżeli to jest tylko łatanie bieżącej płynności, takie rozpaczliwce łatanie bieżącej płynności kopalń, to nie jest to sposób na uzdrowienie górnictwa. Jeżeli sytuacja jest tak dramatyczna, skoro jest tak źle, że trzeba w grudniu tworzyć rezerwę na nadzwyczajne zwiększenie zapasów materiałowych po to, żeby krótkoterminowo ratować górnictwo, to najwyższy czas podjąć radykalne działania naprawcze i radykalne działania ratujące górnictwo, a nie posiłkować się jedynie tworzeniem rezerw i finansować dramat górnictwa bieżącym zwiększeniem deficytu budżetowego.

Bardzo byśmy prosili rząd o taką informację. Jeżeli działania są potrzebne, to należałoby błyskawicznie je wdrożyć. My takie działania poprzemy, bo my też jesteśmy za tym, aby polskie górnictwo nie zostało skazane na zagładę, żeby mogło funkcjonować i rozwijać się. Dlatego prosimy o inne działania, o szersze spektrum działań, a nie tylko ratowanie bieżącym podnoszeniem wartości rezerw materiałowych na poczet zwałów węgla, bo takie plotki, takie informacje w kuluarach Sejmu do nas docierają.

Jeżeli chodzi o pozostałe elementy ustawy o kołobudżetowej, to klub Kukiza nie ma zastrzeżeń, głosował za w pierwszym czytaniu, głosował za w komisjach i teraz również będzie głosował za. Tutaj nasze stanowisko jest jednoznaczne, popieramy działania rządu i popieramy tę nowelizację. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Meysztowicza, Klub Poselski Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja czasami krytykuję Platformę, ale tam, gdzie trzeba ją pochwalić, pochwałę. Mianowicie podoba mi się to, że Platforma wyszła i powiedziała: myśmy korzystali z tego działania i kupowaliśmy węgiel dla Agencji Rezerw Materiałowych po to, żeby poprawić płynność finansową kopalń. Oczekiwałem, że PiS zrobi podobnie, powie: słuchajcie, nie mamy pieniędzy na wypłaty trzynastek, czternastek, musimy trochę zasilić budżet kopalń. Niestety nie doczekałem się. Mówi się nam o rezerwach strategicznych, o tym, jak wielka jest potrzeba uzupełnienia tych rezerw, ale kiedy zwróciliśmy się do pana ministra Tchórzewskiego, żeby nam przybliżył, jakie to są ilości, czy jest taka potrzeba, jakie to będą środki, okazało się, że niestety jest to tajemnica państwowa, i nie dowiedzieliśmy się tak na dobrą sprawę niczego.

Uważamy, że kupowanie spokoju społecznego na Śląsku kosztem bezpieczeństwa wszystkich obywateli i zdejmowanie 209 mln z budżetu obrony narodowej jest nieporozumieniem. Pamiętamy, jakie było larum, kiedy Sejm decydował o tym, żeby zmniejszyć minimalny poziom finansowania obrony narodowej z 2 na 1,95% PKB. Wtedy mówiono, że to jest niedopuszczalne, że to zagrożenie obronności państwa itd. Mamy w tej chwili taki przykład, że w ogóle bez żadnego zająknięcia zdejmujemy się 209 mln zł i wszystko jest w porządku. Uważam, że nie do końca tak powinno być.

Myślę, że nie otrzymaliśmy, tak jak powiedziałem, od pana ministra żadnych informacji. Tak samo nie dostaliśmy informacji o tym, czy węgiel będzie skupowany tylko i wyłącznie od kopalń, które są spółkami Skarbu Państwa, czy też od Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która jest spółką publiczną. Pytanie jest takie: Czy jeżeli będziemy kupować od spółki publicznej, nie będzie to pomoc publiczna dla prywatnej firmy? To jest spółka giełdowa, gdzie udziałowcami są również osoby fizyczne. A więc pytanie: Czy to nie jest pomoc publiczna dla prywatnej firmy? Jak to wygląda?

Tutaj też odniosę się do tego, co powiedział pan poseł z klubu Kukiz'15, który absolutnie ma rację. Gdyby te pieniądze były przeznaczone na modernizację kopalń, na coś, co pomoże dalej funkcjonować kopalniom i poprawić ich efektywność, to w ogóle nie mielibyśmy żadnych uwag i chętnie byśmy się przyłożyli do tego. Natomiast wiemy, czemu to ma służyć – to jest po prostu zatkanie dziury i sfinansowanie tego.

Obawiam się, że następnym krokiem może być powołanie banku węglowego, bo chyba doradcy pani premier są wielkimi wielbicielami Nikodema Dyzmy, gdyż ten pomysł już jednak zaistniał. Tak że obawiam się, iż następnym ruchem będzie powołanie takiego banku. Mam nadzieję, że się mylę.

(Posel Krystyna Skowrońska: Nie myli się pan.)

Posel Jerzy Meysztowicz

Mam jeszcze kolejne pytanie. Teraz kupujemy węgiel po około 250 zł za tonę. Ten węgiel leżący na zwalach niestety się utlenia, jego wartość kaloryczna zmniejsza się. Pytanie jest takie: Kto pokryje stratę? Ten węgiel ma niższą wartość po kilku miesiącach. Pytanie więc: Kto tę stratę pokryje? To, że wydamy te środki, okej, ale ten węgiel za chwilę nic nie będzie wart. Kto weźmie na siebie odpowiedzialność za wydanie 209 mln zł po to, żeby później... co z tym węglem zrobić, skoro on będzie nie do sprzedania?

Cieszę się, że pan poseł Cymański tutaj kiwał głową, potakiwał, że nie wie, czy ten węgiel nie jest przypadkiem zabezpieczony kredytami. Faktycznie jest. I teraz tak na dobrą sprawę nikt nie będzie wiedział, czy ten stos jest zabezpieczony, a tamten nie. To są rzeczy, pytania, na które nie potrafimy sobie odpowiedzieć, i wymagamy od rządzących, żeby nam wyjaśnili, na czym to polega.

I tak na koniec: odwracacie kota ogonem, robicie z nas idiotów, bo wszyscy wiemy, że to jest decyzja polityczna. Proszę, żebyście mieli odwagę cywilną powiedzieć: to są działania polityczne, wyrażcie na to zgodę. Wtedy byście taką zgodę prawdopodobnie dostali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwu, że jednak rozpocznę od tematu dyżurnego dzisiaj na sali plenarnej, a mianowicie od głodujących dzieci. Powiem szczerze: nie czytałam dzisiejszej prasy, która coś tam donosiła, ale mam pewne doświadczenia z tym związane i chciałabym się nimi podzielić. Jako wójt gminy nigdy nie zlikwidowałam stołówek szkolnej – tak było przez 17 lat – bo wiedziałam, że jest to najlepsza pomoc, jaka może być dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, nazwijmy to tak. Później jako wojewoda skrupulatnie pilnowałam, żeby żadna złotówka nie była zwrócona, żeby rzeczywiście te pieniądze poszły na dożywianie. I nie jest tak, że realizujemy tu jakąś uchwałę, która jest niewiążąca. To jest wieloletni program prowadzony przez budżet państwa, to jest część budżetu państwa. Jest taki program wieloletni. *(Oklaski)*

Zdarzyło się tak, że w 2014 r. była to kwota 550 mln, doskonale to pamiętam, i jest ona powtórzona w planie na 2015 r. Wobec tego w Komisji Finansów Publicznych pada pytanie, dlaczego nic nie dołożymy, choć jest wprawdzie deflacja, nie ma wzrostu cen na artykuły itd. I pamiętam odpowiedź pani minister Majszczyk, nie pamiętam tylko dokładnie kwoty:

w 2014 r. zwrócono 40 czy 70 mln zł w skali kraju, nikt już nie potrzebował tych pieniędzy. I stąd na bieżący rok, na 2015 r., jest to kwota 550 mln zł.

(Posel Krystyna Skowrońska: Tak jest.)

A więc pieniędzy nigdy nie brakowało. Czy macie państwo zastrzeżenia do pracy służb socjalnych? Tu też nieprawda. Uczestniczyłam kiedyś w kontroli, kiedy to panie zaglądały takiej rodzinie, nazwijmy to tak, dysfunkcyjnej, nawet do garnków na piecu kuchennym, sprawdzając, czy było gotowane. A więc nie można tak powiedzieć. Skąd rodzi się takie stwierdzenie, jakie...

(Posel Krystyna Skowrońska: Tak, agresja.)

...pada w exposé prezydenta, które na tej sali wybrzmiewa jako coś tragicznego? Ja na swoich spotkaniach z wyborcami, również z samorządowcami, zawsze, ponieważ, mówię, mam uczulenie na tym tle, pytam ich, dlaczego u was dzieci głodują. I nikt mi tego nie potwierdził. Moi drodzy, nie chcę powiedzieć, że nie zdarza się to nigdy, że nigdy żadne dziecko nie przyszło głodne. Zdarza się, i to nie tylko... *(Oklaski)*

(Posel Izabela Leszczyna: Brawo, pani poseł.)

...w rodzinie jakiejś tam dysfunkcyjnej, ale nawet i w innych rodzinach. Zdarza się, ale, moi drodzy, nie możemy mówić, że to jest jakaś reguła, że to jest jakaś patologia, która ma w Polsce miejsce. Naprawdę tak nie jest. Czasem mam wrażenie i zadaję sobie pytanie, dlaczego państwo z PiS-u bazujecie na takich niskich pobudkach. Czy tylko...

(Posel Krystyna Skowrońska: Bo kłamią.)

...dlatego, że na głodujące dziecko każdy zareaguje? *(Oklaski)* Naprawdę nie ma tego problemu. Tego kłamstwa już po prostu nie mogę znieść, bo ja śledzę ten temat od wielu, wielu lat.

(Posel Izabela Leszczyna: Hańba!)

A teraz odnośnie do obecnie dyskutowanej ustawy powiem króciutko. Jestem tutaj zniesmaczona tym zabieraniem środków finansowych z obrony narodowej, już mówiłam to w poprzednim punkcie. Nawet w czasie kryzysu gospodarczego nigdy tego wskaźnika 1,95 nie przekroczyliśmy. Pamiętam też wnioski Prawa i Sprawiedliwości, że dlaczego 1,95 i że w dzisiejszej dobie powinno to być 3%, a tu nagle, proszę bardzo, z innego punktu widzenia można umniejszyć i jest wszystko okej.

Jeśli chodzi jeszcze o te rezerwy materiałowe, jeśli wydatki zmniejszymy o 6,6 mld, jeśli zostanie, to będziemy tworzyć. Z dyskusji w komisji finansów jednoznacznie wynikało, że chodzi tutaj o środki, które pani premier obiecała wcześniej na zakup, na wykup węgla jako materiału strategicznego. Nie wynika to ani z niedoboru, ani z jakiegoś wielkiego zapotrzebowania, no ale ma być na rezerwach materiałowych.

W takim razie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę zwrócić uwagę na rolnictwo. Wnoszę o zabezpieczenie środków finansowych i dokonanie również zakupu mleka i żywca wieprzowego właśnie na stan rezerw materiałowych, ponieważ spadek cen w tych asortymentach występuje obecnie na skalę dotychczas niespotykaną.

Posel Genowefa Tokarska

Podsumowując ten projekt ustawy, chcę powiedzieć, że jest to ustawa obojętna i podobnie jak zmiana ustawy budżetowej (*Dzwonek*) na 2015 r. nie jest potrzebna. Jest ona taką zwyczajną manipulacją przy budżecie i finansach publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że do głosu w tej części dyskusji zapisało się troje posłów.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Zofia Czernow, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W swoim pytaniu pragnę nawiązać do rezerw strategicznych, bo w tym projekcie jest to bardzo ważny zapis. Moje pytanie brzmi: Jaki jest faktyczny związek zmian proponowanych w projekcie ustawy w zakresie zwiększania dotacji dla Agencji Rezerw Materiałowych w 2015 r. z obietnicami pani premier dotyczącymi wykupu węgla zalegającego na hałdach? O jakie kwoty tu chodzi? Na to pytanie, mimo wielu zabiegów, nie udało się uzyskać odpowiedzi podczas posiedzeń Komisji Finansów Publicznych. Czy dziś Sejm dowie się, kiedy i z jakich źródeł zrealizowane zostaną obietnice premier Szydło dotyczące wykupu zalegającego węgla?

To pytanie kieruję również do wicepremiera, ministra rozwoju, jako że Agencja Rezerw Materiałowych podlega właśnie temu ministerstwu. Nieobecność przedstawiciela tego resortu powodowała, że takiej informacji nie mogliśmy uzyskać, i sądzę, że dzisiaj będzie podobnie, ale oby tak nie było. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Minister! Pana ministra Szałamachy nie ma, pana wicepremiera Morawieckiego nie ma. Pytamy o zakup węgla. Agencja Rezerw Materiałowych kupi wę-

giel. Uprzejmie proszę panią minister czy pana ministra o przekazanie takiej informacji, z jakiej kopalni i ile tego węgla państwo kupicie. To po pierwsze. Czy w tym będzie kopalnia Brzeszcze, w jakiej wysokości zakupiony węgiel i z jakich środków? Z jednej strony kredytujemy budżet, z drugiej strony kupujemy węgiel. To tak, jakbyśmy się z drugiej strony podwójnie zadłużali.

We wrześniu br. fundusz kapitałowy Silesia przystąpił do restrukturyzacji górnictwa, a zatem nic nie wiadomo od tamtego czasu, jak państwo zamierzacie proces restrukturyzacji górnictwa przeprowadzić, a dokonujecie państwo zakupu węgla poprzez Agencję Rezerw Materiałowych. Jakie inne zakupy w zakresie interwencyjnych zakupów muszą być poczynione po dniu 15 grudnia br.? Dzisiaj procedujemy, mamy trochę świąt, nie wiem, czy, gdzie i jakie zakupy rząd będzie robił. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Jacha, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Jach:

Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Izabela Leszczyna*: To dla pani poseł Skowrońskiej.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Siły Zbrojne cieszą się wielką estymą wśród całego Sejmu, niezależnie od konotacji politycznych, przynajmniej deklaracyjnie, dlatego w projekcie zmiany budżetu obcięcie w dziale: Obrona narodowa 209 mln zł powoduje wielki niepokój nie tylko wśród osób z sali sejmowej, ale i wśród osób poza Sejmem interesujących się Siłami Zbrojnymi, szczególnie że wszyscy mamy w pamięci osiem lat rządów Platformy Obywatelskiej, gdy ani razu nie wykonano budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej. Dlatego chciałbym zapytać panią minister: Z czego wynika ta propozycja zmniejszenia budżetu po stronie wydatków w Ministerstwie Obrony Narodowej o kwotę, o której wspominałem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majszczuk.

Bardzo proszę.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Pani minister jest dzisiaj wykorzystywana niemiłosiernie.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Proszę państwa, było to wyjaśniane w trakcie debaty na temat noweli budżetu na rok 2015, również w trakcie pierwszego czytania tej ustawy. Jeszcze raz przypomnę, że upoważnienie w noweli budżetu na rok 2015 ministra finansów do utworzenia rezerwy daje taką możliwość i nie gwarantuje tych środków, a tym bardziej – tutaj odpowiadam już na pytania dotyczące tego, ile, od kogo i co – ponieważ nie wiadomo, czy rezerwa będzie utworzona i w jakiej wysokości, trudno mówić, że w ogóle jakieś zakupy w zakresie rezerw strategicznych będą mogły z tej rezerwy być dokonane, jeżeli ona w ogóle powstanie.

Jeżeli chodzi o rezerwy strategiczne, to jeden z panów posłów, chyba pan poseł Wójcikowski, mówił o tym, jakie w ogóle są szczególne zagrożenia dla tworzenia tych rezerw. Ja tylko przypomnę, że jest ustawa o rezerwach strategicznych. Jest to obowiązek państwa, aby takie rezerwy tworzyć, więc trudno mówić, że potrzebne są jakieś szczególne wydarzenia, a to, że sprzyjająca koniunktura w zakresie cen jest zawsze dobrą okazją do tworzenia rezerw, jest rzeczą oczywistą.

Jeżeli chodzi o poruszaną kilkakrotnie kwestię wskaźnika 1,95, jak również ostatnie pytanie pana posła Jacha, tutaj nie ma żadnego obcinania wydatków w zakresie ministra obrony narodowej. Żadnego. Kilkakrotnie podkreślaliśmy, że oszczędności wskazane na potrzeby tej noweli po to, żeby nie podwyższać jeszcze bardziej deficytu, są oszczędnościami naturalnymi, wynikającymi z blokad dokonanych przez dysponentów, również ministra obrony narodowej. Każdego dysponenta, również ministra obrony narodowej, obowiązuje zasada racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi i nie można oczekiwać, że pieniądze będą wydawane tylko dlatego, że są, a nie dlatego, że muszą być wydatkowane racjonalnie.

Zwrócę również uwagę na to, że w uzasadnieniu do noweli budżetu na rok 2015 w przypadku oszczędności czy też blokad dokonanych po stronie wydatków w zakresie obrony narodowej zostały wskazane przesłanki, które spowodowały, że zostały dokonane te naturalne oszczędności, te blokady. Między innymi są to oszczędności wynikające z mniejszych, niż pierwotnie planowano, wydatków na zabezpieczenie społeczne. Emerytury są finansowane z części należącej do ministra obrony narodowej i po prostu mniej żołnierzy, niż pierwotnie planowano, odeszło na emeryturę, i to powoduje naturalne oszczędności, które spowodowały właśnie m.in. to, że mamy do czynienia z tą blokadą. Ale nie ma tutaj mowy o cięciu i ograniczaniu. Po prostu gdyby nie ta nowela, która w związku z tym zobowiązuje do zachowania spójności rozwiązań pomiędzy ustawą o modernizacji i finansowaniu Sił Zbrojnych a budżetem państwa, to nie byłoby

potrzeby robić takich zapisów i te oszczędności wyszłyby w sprawozdaniu z wykonania budżetu za rok 2015. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016 (druki nr 67 i 101).

Proszę pana posła Tadeusza Cymańskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Głos z sali: Sukcesu, życząc sukcesu.)

Posel Sprawozdawca Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania sprawozdania – sprawozdania do druku nr 67, ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na 2016 r.

W trakcie posiedzenia komisji w pierwszych słowach pani minister – tak dzisiaj tu umęczona pani minister Hanna Majszczyk – omówiła syntetycznie zapisy całej ustawy, koncentrując się na głównych zagadnieniach, które w niej zostały ujęte. Przywołam je: przede wszystkim rozwiązania związane z planowaniem wydatków na doskonalenie zawodowe nauczycieli, odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, również zapis o niestosowaniu funduszu dotyczącego biopaliw – gruba sprawa, ale to jest temat, który jest przesuwany corocznie, i tutaj nie mamy niczego wyjątkowego, następnie zasady finansowania staży lekarskich i pielęgnarskich z Funduszu Pracy – sprawa kontrowersyjna, ale takie są realia i w naszej propozycji podtrzymana jest właśnie ta praktyka finansowania, co znalazło odbicie w debacie, która się toczyła w komisji finansów, i wreszcie zapis o zobowiązaniu samorządu do wydatkowania pełnych kwot subwencji przeznaczonej dla młodzieży i dzieci specjalnej troski.

I tak, przechodząc do omówienia przebiegu dyskusji i sprawozdania Wysokiej Izbie przebiegu tej debaty, po kolei ustosunkuję się do poszczególnych aspektów. Jeżeli chodzi o sprawę dotyczącą środków

Posel Sprawozdawca Tadeusz Cymański

na szczyt NATO-wski w Warszawie, było tutaj pytanie pani poseł Skowrońskiej, zresztą najbardziej aktywnej z całej opozycji – pani poseł chyba zadawała więcej pytań, niż cała opozycja łącznie biorąc. Chwalić to trzeba, bo aktywności nigdy nie za dużo. Mianowicie było pytanie: Jakie – i ile konkretnie – pieniądze będą przeznaczone w propozycjach budżetowych na organizację tego szczytu? W odpowiedzi pani minister powiedziała, że to będzie kwota 156 mln zł. To już 60 mln z tej kwoty zostało wyasygnowane.

Jeżeli chodzi o art. 13 ustawy, zastrzeżenia dotyczące negatywnej opinii Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego co do ograniczenia samorządu, braku elastyczności, to tutaj chcę powiedzieć – dotyczy to kwestii wywiązywania się samorządów lokalnych, terytorialnych z wydatkowania środków zabezpieczonych w pieniądzach na oświatę, na dzieci szczególnej troski – że tu była bardzo żywa dyskusja, wiele osób zabrało w tej dyskusji głos. Najbardziej mocny i pierwszy był głos zastępcy dyrektora Biura Związku Powiatów Polskich pana Grzegorza Kubalskiego, który w imieniu samorządowców bardzo negatywnie się ustosunkował do całego projektu ustawy, warunkując pozytywną opinię dla tego projektu od spełnienia oczekiwań samorządów. Samorządy chciałyby, żeby, mówiąc wprost, dano im wolną rękę, ponieważ są to pieniądze znaczone, przeznaczone na bardzo konkretny, precyzyjny, szlachetny cel, natomiast w praktyce samorządowej, o czym mówił właśnie pan Kubalski, samorządy cienko, za przeproszeniem, przędą. Wydatki na budżety – o tym wiem, bo też mam kontakt z samorządem – przekraczają środki, które idą z budżetu państwa, wykonanie jest od 90, 80, a nawet mniej – te środki zabezpieczają taką pulę – i samorządy w ten właśnie sposób to traktują: mają tytuł moralny i jeżeli nie są w stanie tych wszystkich środków wydatkować, to one idą do jednej puli.

Tu się wywiązała bardzo ciekawa dyskusja. W imieniu dzieci, rodziców, a więc tej strony społecznej, tej strony po drugiej stronie barykady, zabrała głos pani Agnieszka Niedźwiedzka w imieniu stowarzyszenia „Nie-Grzeczne Dzieci” – stowarzyszenia pomocy dzieciom z ukrytymi niepełnosprawnościami – i przedstawiła te argumenty bardzo mocno, zdecydowanie, jak się okazało, w konsekwencji przekonując komisję finansów do przyjęcia stanowiska po linii społecznej, po linii rodziców. Mówiąc wprost, w tej debacie wykazano, że to, że w praktyce zdarzają się sytuacje wyjątkowe, że samorządy nie wykorzystują tych pieniędzy, nie może być przesądzającym argumentem – tak argumentował przedstawiciel samorządu terytorialnego – aby zmieniać te zasady. Krótko mówiąc, w głosowaniu komisja finansów przyjęła takie stanowisko – i je rekomenduje Wysokiej Izbie – aby podtrzymać zapis o limitowaniu i konieczności przeznaczenia środków na pomoc dla dzieci niepełnospraw-

nych w wysokości absolutnej. Samorząd może dołożyć, ale pod żadnym rygorem nie ma prawa tych pieniędzy przeznaczać na inną, nawet pozytywną pulę. To są pieniądze przeznaczone dla konkretnej grupy dzieci. Tutaj rodzice, organizacja... Zabrała głos również pani, która reprezentowała stowarzyszenie eksperckie z UKSW, nie pomnę tutaj nazwiska, pani doktor, która przedstawiała konkretne dane. To jest Centrum Badań nad Niepełnosprawnością, pani Katarzyna Roszewska z UKSW z Warszawy. Skrytykowała ona praktyki samorządowe, powiedziała nawet – co chyba warto tu powiedzieć, nie wiem, czy można w to uwierzyć, ale Izba powinna o tym wiedzieć – że samorządowcy szkolą się w strategii realizacji programów oświatowych – ja przyjmuję to z niedowierzaniem, ale takie słowa padły – jak to robić, jak to praktycznie robić, żeby te pieniądze, mówiąc inaczej, skubnąć. To byłoby rzeczywiście bardzo przykre, ale jako sprawozdawca muszę tę informację w obecności uczestników tej debaty przytoczyć, bo to była szeroka, obszerna debata, chyba najbardziej mocna; chyba nawet zdominowała ona przebieg całej debaty w komisji nad tą ustawą.

Odnosnie do art. 15 było pytanie pani poseł Skowrońskiej na temat wysokości środków na zabezpieczenie prasowe Światowych Dni Młodzieży. Tutaj była odpowiedź, że na Polską Agencję Prasową i telewizję ogółem przewiduje się wydatkowanie kwoty 18 mln zł.

Następny artykuł. Pani poseł pytała o zmianę w planie finansowym zasobu własności Skarbu Państwa, a więc zapisy, które dają możliwość zmniejszenia wpłat do budżetu. Do tego w projekcie jest wymagana zgoda ministra finansów. Co z tymi planami? W odpowiedzi dyrektor departamentu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani Aleksandra Szelągowska poinformowała, że zmiany w tym temacie są dopiero procedowane i na dzisiaj nie ma żadnych propozycji, aby dokonywać korekt w pierwotnym planie. To jest kwota 800 mln zł...

(Poseł Krystyna Skowrońska: 810.)

Proszę?

(Poseł Krystyna Skowrońska: 810.)

Chylę czoło, precyzja, poprawia pani sprawozdawcę. Nie 800, tylko 810 mln zł. Tak miałem zapisane.

Wreszcie przechodzę do art. 20. Za chwilę już koniec. To był taki mocny moment, chodziło o Fundusz Pracy. Tutaj ze strony pani poseł Skowrońskiej padła krytyka tej naszej propozycji, bo rzeczywiście w naszym projekcie jest to, co było w przeszłości, to fakt, ponieważ sytuacja finansowa w państwie i sytuacja służby zdrowia spowodowała w przeszłości – to jest konsekwentnie utrzymywane do dzisiaj – że wsparcie na bardzo ważny cel, a jest nim szkolenie, staże podyplomowe i rezydentury, dotyczący lekarzy, bo brakuje tych pieniędzy... One są finansowane ze środków Funduszu Pracy. Wiemy, że przeznaczenie tego funduszu jest trochę inne, niemniej są to kwoty znaczące; tutaj są kwoty 800 mln zł, 835 mln zł i następnie jeszcze spore wydatki dotyczące aktywnych

Posel Sprawozdawca Tadeusz Cymański

form bezrobocia, 835, i 182 mln na rezydentury, i to będzie utrzymane. Na to pytanie otrzymaliśmy odpowiedź ministerstwa, że wydatki i sytuacja budżetu nie pozwalały zmienić tej zasady. Również program przyjęty w tym roku, mówię o 100 tys. nowych miejsc pracy, zmianach dotyczących promocji zatrudnienia, w tej ustawie znalazł się pomysł, aby to sfinansować. To wszystko razem nie dało możliwości wygenerowania środków z budżetu na finansowanie tych celów i podtrzymano zasadę co do Funduszu Pracy. Siegano do niego w przeszłości niejednemu raz. Chcemy tę praktykę zmienić. Daj Boże, żeby to się udało. Ale w tym projekcie tak jest i rzetelnie, myślę, zgodnie ze stanem faktycznym, referuję to Wysokiej Izbie, bo była o tym dyskusja i były na ten temat wyjaśnienia. Reasumując, po dyskusjach, po polemice, w głosowaniu – głosami 27 za, 14 przeciw – komisja finansów rekomenduje Wysokiej Izbie poparcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Tadeusz Cymański.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Cymański:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czas – 5 minut. Cóż, rola niewiele się różni, ale jednak. Chciałbym powiedzieć, że stanowisko naszego klubu jest bardzo konsekwentne. Popieraliśmy projekt tej ustawy, zabieraliśmy głos w dyskusji w pierwszym czytaniu, również w komisji. Chcemy podkreślić wagę tych rozwiązań w polemice politycznej, która się wywiązała. Powiedziałbym tak: to bardzo radosny moment, bo w rzeczywistości politycznej polskiego Sejmu rzadko dochodzi do takiej polaryzacji i elementarnej różnicy zdań i poglądów. Tu różnica jest przede wszystkim, bo tak naprawdę to wszystko – i tego się nie wstydzimy, nie ma powodu może z tym się obnosić, ale to prawda – bardzo wiele tych działań ma na celu stworzenie warunków, możliwości wreszcie do zrealizowania programu 500+, kwoty wolnej, może mniejszej wagi, ale zwłaszcza 500+. Tym się różnimy. Bo tu ktoś powiedział, że nie można zadłużyć się, żeby nie płaciły wnuki i dzieci.

Z gorzką ironią powiem: daj Boże, żeby mogły to spłacać, bo wiele wskazuje na to, że dzieci, a zwłaszcza wnuków może po prostu nie być. Świadomość

grozy problemu demograficznego musi wreszcie do nas dotrzeć. Nie chcę w czambuł potępiać prób i wysiłków dokonywanych przez poprzedników, bo były takie i trzeba je docenić – te wysiłki to becikowe, roczna pomoc dla kobiet w tej chwili, próby i wysiłki – ale powiedzmy sobie szczerze, i mówię to jako ojciec wielodzietnej rodziny, że w Polsce głównym problemem oprócz pracy, służby zdrowia, mieszkania, przedszkola, są po prostu pieniądze, jak to ktoś powiedział niedawno: ta ściema o propagandzie statystyki.

To nieprawda, proszę państwa, średnia 4100 to jest zwykły bajer, to jest statystyczny chwyt. O wiele bardziej skuteczna jest informacja o medianie, a mediana wynosi 3100, a idąc dalej: dominanta – 2200. Prawie 3/4 Polaków zarabia poniżej średniej. Nie Wilanów, nie Warszawa, przepraszam mieszkańców stolicy, tu się drogo żyje, ale lepiej się zarabia. Sprawdźcie, jak to jest w Polsce w przypadku młodej rodziny, bo to jest bohater naszej bajki, naprawdę tej młodej rodziny: chłopak i dziewczyna, którzy nie mają długów ani we frankach, ani w złotychkach, bo im się nawet nie marzy zdolność kredytowa. I dziecko na świat. My sobie umrzemy prędzej czy później, przepraszam za sformułowanie, ale musimy wreszcie nie myśleć, kto wygrał albo wygra następne wybory. Idą święta, dobry moment. Proszę państwa, naprawdę, wierzący i niewierzący, co będzie, jak nas nie będzie? Pomyślmy o tym.

(Głos z sali: Będzie.)

Będziecie mieli swój głos. Będziecie mieli głos. Mówimy z całą mocą: to nie jest rozdawnictwo, to nie jest rozrzutność, to nie są żadne kpiny. Byłem posłem, miałem pięcioro dzieci i mam to w paluszku, naprawdę.

(Posel Zbigniew Ajchler: Ja też mam dzieci.)

Ktoś nie wytrzymuje, panie marszałku, ale mam jeszcze minutę i 40 sekund.

(Posel Krystyna Skowrońska: To nie na temat.)

Proszę wyjść i powiedzieć swoje, a teraz ja mówię swoje.

Naprawdę, młode rodziny się boją i te 500 zł, niezależnie, co o tym powiemy, ma jeszcze jedną wielką zaletę: ono jest na 18 lat. Bo nawet ten dobry program: przez 12 miesięcy 1000 zł, później się kończy. Zobaczcie, porozmawiajcie z emigrantami, dlaczego tam te dzieci się rodzą. To nie jest kwestia miłości, namiętności i warunków, klimatu, to jest kwestia realiów ekonomicznych. *(Oklaski)* Musimy tego przełomu dokonać.

Nie wyrzucam Platformie, że przez 8 lat zwiększyła zasiłek o 9 zł – 30 gr dziennie, ja z tego nie drwię, złotówka jest ważna, bo bywało, że nikt nic nie dał, to prawda, ale to jest rewolucja i rewelacja. I tu publicznie mówię: może przepraszę, że się myliłem, ale wierzę w młode polskie kobiety i w ich mężów, nawet jak pracują na czarno, że nie będzie cudów, ale będzie ożywienie. Musimy ten trend odwrócić, bo naprawdę przyszłość będzie gorzka i fatalna. To nie jest mój wymysł ani nasze widzimisie, ale różnica jest wyraźna, i nie żartujemy. Idźmy i poroz-

Posel Tadeusz Cymański

mawiajmy z takimi ludźmi, którzy nie żyją w dobrych warunkach, tylko z tymi młodymi. Albo wyjadą, albo wyjdą na ulice, bo oni wszystkich nie cierpią, bo tyle lat czekali na to. I to jest wielki przełom. Fakt, że to my robimy, ale naprawdę nie zazdrościcie nam, bo to naprawdę jest dobre. Jak już nas nie będzie, minie jedna czy druga kadencja, nie wiem, ile nam jest pisane (*Dzwonek*), to naprawdę czas pokaże i przyzna nam rację. A prawda jest córką czasu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Mieliśmy wykład albo wypowiedź nie na temat. A gdybyśmy mówili o rodzeniu dzieci... Pan ma pięcioro dzieci, ale urodziła je pana żona. A do tego trzeba kobiety, mężczyzny, miłości albo seksu.

(*Posel Tadeusz Cymański: Ja je utrzymywałem.*)

A na temat ustawy ołobudżetowej na rok 2016 pan w wypowiedzi klubowej nie powiedział nic. Dlatego pozwolę sobie powiedzieć i zgodzić się w stosunku do wypowiedzi posła sprawozdawcy, że to jest powtórzenie rozwiązania przygotowanego przez Platformę Obywatelską. Cieszę się ogromnie, że z honorem, jako poseł sprawozdawca, pan poseł Cymański powiedział, że kontynuujecie to rozwiązanie, bo my byliśmy przygotowani, że państwo to zmienicie. Przez wiele lat na tej sali była tylko krytyka, we wszystkich sytuacjach, co do tych zapisów, łącznie z tym, że pieniądze i subwencja na dzieciaki niepełnosprawne, która idzie do samorządów, powinny być wykorzystane w całości na ten cel, w związku z czym burzyły się samorządy. A zatem proszę mieć miarę, mocium panie, bo w tym zakresie punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.

Zmieniono, co pewno wypada mi podkreślić, kwestię zwiększenia środków na wynagrodzenia dla pracowników administracji o kwotę 2 mld zł. W tym rozwiązaniu ustawy ołobudżetowej to się znajduje. Ale nasze wątpliwości budziła m.in. sprawa ingerowania w zmianę planu finansowego Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa przez ministra właściwego i przez ministra finansów. Dlaczego? Dlatego że założony plan, te przychody 810 mln, może w ogóle nie zostać zrealizowany. Wiemy, że to jest górna granica. Tu jest zapisana możliwość, a w tej części w budżecie, który przedłoży rząd, będzie to

zapisane w liczbach. Ale te 810 mln może nie wpłynąć i stąd było nasze pytanie. Państwo zablokowaliście zakup ziemi bezterminowo, wszystkie przetargi zostały unieważnione. Z tego powodu mieliśmy wątpliwości.

Mieliśmy również wątpliwości dotyczące m.in. przekazania środków na szczyt NATO, który odbędzie się w Polsce. Ważne, żeby w tym zakresie powiedzieć, jakie to jest rozwiązanie. Tak jak szczyt klimatyczny w Warszawie był finansowany z budżetu ministra środowiska, tak w tym przypadku szczyt NATO w Warszawie będzie finansowany z budżetu ministra obrony narodowej. I w tym zakresie... Ale wszystkie środki, nawet środki przeznaczone – bo będą granty na Światowe Dni Młodzieży, zestawiam te dwie rzeczy, i na szczyt NATO – na te dwa przedsięwzięcia wyjęte są spod ustawy o zamówieniach publicznych. A zatem warto jest o tym rozmawiać, żeby jak najlepiej te pieniądze zostały wydatkowane.

Raz jeszcze chciałam powiedzieć, że dzisiaj nie było mowy o 500 zł. My również będziemy się na ten temat wypowiadać. Była mowa o środkach z Funduszu Pracy. Państwo wielokrotnie – wielokrotnie, rok po roku – krytykowaliście wydatkowanie pieniędzy na staże dla lekarzy. Dlatego próbujemy przekazać, poinformować państwa, że takie rozwiązania były. Wtedy państwo krytykowali, a warto było... Pana nie było, pana posła Cymańskiego nie było, ale w telewizji pan to krytykował. A zatem warto rozmawiać, bo jeśli możemy mówić, jak pomóc ludziom, jak najlepiej wydatkować pieniądze z budżetu, to warto o tym rozmawiać, a nie tak jak dzisiaj pani premier Beata Szydło przyszła i poryczywała na nas wszystkich. Nie wiem, czy ministra finansów nie było, czy go zabrała, wicepremiera, ministra gospodarki od węgla też zabrała. I my co? Rozmawiamy sami ze sobą? Najwyżej poryczy na nas jeden czy drugi marszałek. Nie tak powinna wyglądać debata. Nie ma osób, które będą o tym decydować. (*Dzwonek*) Czy będziemy rozmawiać o miłości, czy o 500 zł, czy o tym, jak się rodzą dzieci, odpowiedni minister w randze ministra konstytucyjnego powinien być.

Nieskuteczny okazał się pan marszałek Brudziński, bo wielokrotnie pan w poprzedniej kadencji również mówił, jak nie było ministrów, interweniował. A zatem za pana wzorem chciałabym raz jeszcze, żeby pan marszałek i marszałek Kuchciński dopilnowali, żeby przedstawiciele państwa rządu uczestniczyli w debatach, bo my nie chcemy tak rozmawiać albo żebyście państwo na nas krzyczeli. My też chcemy rozwiązywać problemy Polaków i myśmy je rozwiązywali w najtrudniejszym czasie – w czasie kryzysu. Warto o tym pamiętać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł. Zarazem chciałbym pani poseł złożyć taką solenną obietnicę, że tak jak dotychczas na panią poseł nie krzychałem, obiecuję,

Wicemarszałek Joachim Brudziński

że nie będę krzyczał do końca zarówno tego posiedzenia, jak i kolejnych. Ma pani moje słowo.

Bardzo proszę, tym razem...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Zobaczmy!)

Ale mam nadzieję, że to będzie działało w dwie strony, pani poseł (Oklaski), i pani poseł również nie będzie krzyczała na mnie.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Zobaczmy, zobaczmy.)

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Wójcikowskiego, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Klub Poselski Kukiz'15 będzie popierał konsekwentnie tę ustawę o budżecie na rok 2016, chociaż mamy pewne zastrzeżenia. Przede wszystkim gdy mowa o budżecie na rok 2016, martwi nas oczywiście to, co zawsze, czyli wzrastający deficyt budżetowy. My rozumiemy motywację i argumenty pana posła Cymańskiego, że polityka prorodzinna jest konieczna, bo sytuacja demograficzna jest dramatyczna. O tym wielokrotnie mówiliśmy, ale mamy wątpliwości, bo akurat te młode małżeństwa, które są, ten chłopak i dziewczyna, o których mówił pan poseł Cymański, to oni najpierw będą mieli pierwsze dziecko, zanim będą mieli drugie, trzecie i następne, na to pierwsze nie dostaną od rządu Prawa i Sprawiedliwości nic. Nic nie dostaną, chyba że będą zarabiać poniżej 800 zł na głowę. Warto to zauważyć, że mogą nie doczekać się tego drugiego dziecka. Wyjadą do tej Irlandii albo do tej Wielkiej Brytanii, i nie zdążą...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Bo nie będzie pracy.)

...mieć tego pierwszego dziecka z powodu tego, że PiS – nie wiedzieć czemu – o dzieci pierwotne nie dba, chociaż Stary Testament szczególnie wyróżnia, panie pośle, dzieci pierwotne. Nie ma więc powodu, nawet biblijnego, żeby nie dbać o dzieci pierwotne. Może więc jednak warto byłoby zastanowić się nad tym, że może wszystkie dzieci powinny dostać takie świadczenie, być może w nieco mniejszej kwocie.

Drugie pytanie. Jeżeli już jesteśmy przy uldze 500+, chociaż to nie miejsce na taką debatę, to jak to będzie – rodziny, które będą miały 799 zł na głowę, dostaną na pierwsze dziecko, a te, które będą miały 801 zł, nie dostaną, więc te, które mają 799 zł, będą bogatsze od tych rodzin, które będą miały 801 zł dochodu? No tak będzie, bo tamte dostaną 500 zł, a te nie. Proponowałbym więc, żebyśmy jednak w komisji gruntownie to przemyśleli, jak to zrobić w związku z tym świadczeniem.

Poza tym ruch Kukiza stoi na stanowisku, że każde świadczenie, każdy zasiłek, które przyznaje się przez długi czas, demoralizuje, ponieważ uczy to, że pieniądze się należą – czy się stoi, czy się leży, to 500 zł się należy. My byśmy woleli... Naszym zdaniem, panie pośle, to nadmierny ZUS przede wszystkim w tej chwili wygania tych młodych ludzi za granicę. Oni nie mogą rozpocząć życia, bo ZUS, składki na ZUS są horrendalne, a są horrendalne dlatego, że jest właśnie taka sytuacja demograficzna i że jest taki wysoki dług publiczny i deficyt. To powoduje, że oni wyjeżdżają. Może trzeba by pomyśleć o kwocie wolnej od ZUS-u, może trzeba byłoby w tym kierunku szukać rozwiązań, zamiast iść najprostszą drogą – dawać ludziom pieniądze w formie świadczeń. My jesteśmy za polityką demograficzną, jesteśmy za wspomaganiem rodzin w tym, żeby miały dzieci, ale nie najprostszą drogą w postaci dawania świadczeń. Może warto rozpatrzyć inne metody.

Jeżeli chodzi o ustawę o budżecie, to jedynym takim naszym zastrzeżeniem, jedyną wątpliwością, jedną z dwóch, jest fakt, że kwota bazowa, jeżeli chodzi o wynagrodzenia w budżetówce, już chyba od iluś, od 10 lat czy nawet dłużej nie jest podnoszona. Państwa sztandarowym hasłem w kampanii wyborczej było to, że wzrosną wynagrodzenia. Wzrost wynagrodzeń był na sztandarach wypisany złotymi literami. I co? I kwota bazowa jest zamrożona. Państwo mówicie, że dacie 2 mld na podwyżki w sferze budżetowej określonym grupom, ale jeśli jest tak, że nie możecie dać do kwoty bazowej, bo źle są skonstruowane mnożniki, to zmieńcie mnożniki, ale kwota bazowa powinna być przez was ruszona – jeżeli nie w tym roku, to w następnym. Powinniście też to wypisać na sztandarach, bo to jest realny wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej, która czeka na to już ponad 10 lat. Będziecie mieli protesty sfery budżetowej, jeżeli tego nie zrobicie.

Druga sprawa to biopaliwa. Nie jestem może jakimś takim ultrazwolennikiem biopaliw, ale uchwalona jest ustawa. Skoro Sejm ją przyjął, to znaczy, że ona jest dobra, a jeżeli jest dobra, to znowu: w imię czego z roku na rok odkładamy jej realizację? Nie wiem, w imię czego, ale w imię czegoś odkładamy.

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że my się bardzo martwimy o te dzieci, ich przyszłość, o te dzieci i wnuki. Nawet jeżeli państwo zachęcą je do zakładania rodziny, do posiadania tych dzieci i wnuków, to one będą tak obciążone składką na ZUS i podatkami, i długiem publicznym, który będzie rósł w nieskończoność, że na samą myśl wyjadą z tego kraju, wyjadą z Polski. Nie można, nawet mając najbardziej ambitne pomysły, szukać realizacji tych pomysłów, obciążając przyszłe pokolenia, których nawet nie można zapytać o zdanie na ten temat, bo noworodki i dzieci nienarodzone głosu w sprawach finansów niestety nie mają. (Dzwonek) Ale poprzemy tę ustawę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane regulacje przedłożono celem zapewnienia sprawnej realizacji zapisów ustawy budżetowej przyjętej przez Radę Ministrów w dniu 29 września 2015 r. Przedmiotowe zapisy dotyczą właśnie kwestii odpisów na szkolenia zawodowe, świadczenia oraz wynagrodzenia w sektorze finansów publicznych, wydatków z Funduszu Pracy, z funduszu emerytalno-rentowego, finansowania zadań z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, przygotowania szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO) w Polsce, kwestii przepływu informacji finansowych dotyczących jednostek samorządu terytorialnego drogą elektroniczną, finansowania zadań wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki i metod pracy dla dzieci i młodzieży, wspierania promocji i produkcji biokomponentów i biopaliw, dotacji celowej na obsługę medialną wydarzenia Światowe Dni Młodzieży Kraków 2016, zmian w planie finansowym Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz realizacji programów finansowych z udziałem środków pochodzących ze źródeł zagranicznych.

Nie ma jednak w ustawie o budżecie zapewnienia możliwości przesuwania środków na nowe zadanie samorządu terytorialnego w związku z planowanym programem 500+. Jest to bardzo ważne dla polskich rodzin, naprawdę. Dzisiaj polskie rodziny przeżywają kryzys, i to nie tylko kryzys związany z brakiem środków, nie tylko kryzys związany z brakiem dobrej organizacji. Proszę spojrzeć, tak naprawdę te pieniądze mogą trafić bardzo często do rodzin dysfunkcyjnych. Czy ktoś będzie sprawował kontrolę nad tym, na co te 500 zł zostanie wydane? O to chodzi, żeby te pieniądze były w istocie przeznaczone na dzieci, żeby były zabezpieczone potrzeby dzieci, żeby te dzieci zdobywały umiejętności. Ja już nie mówię o tym, że te dzieci będą głodne, bo uważam, że to jest naprawdę słowo na wyrost. Dzisiaj nie można mówić... Bardzo dbam o to, zbieram informacje na temat tego, czy dzisiaj dzieci są głodne. I otrzymuję takie informacje, że naprawdę szkoły doskonale sprawdzają się w realizacji zadań, aby dzieci były wyżywione. Jeżeli środki trafiają z ośrodków pomocy społecznej do szkół celem właśnie wyżywienia dzieci, to proszę mi wierzyć, że w momencie, kiedy dziecko jest nieobecne w szkole, jest taka możliwość, że rodzic czy opiekun społeczny ma możliwość przyjść, wziąć ten obiad i zabrać do domu dla tego dziecka. Tak że nie możemy mówić o głodzie dzieci, bo rzeczywiście tak do końca nie jest.

W tym momencie chciałabym jeszcze powiedzieć o czymś innym, a mianowicie o wyspecjalizowaniu kadry opieki społecznej w zakresie realizacji tego zadania. To jest nowe zadanie. Brak tak naprawdę wytycznych w realizacji tego zadania. A chodzi nam o to, aby skutecznie było zrealizowane, żeby te środki trafiały tam, gdzie potrzeba.

Tutaj również pan z Klubu Poselskiego Kukiz'15 słusznie zauważył, że... Właśnie, co z tymi dziećmi, gdzie jest 799 zł i 801? To jest taka dysproporcja krzywdząca, bo tak naprawdę nie wiemy, jakie są inne koszty utrzymania. To, że dzisiaj jedno z rodziców wyjeżdża za granicę po to tylko, żeby swoją rodzinę zasilić w środki finansowe, proszę mi wierzyć, odbywa się naprawdę z ogromnym bólem i cierpieniem. To jest tak naprawdę uderzanie też w wartości rodziny. Proszę też mieć na uwadze, że ludzie, którzy wyszli na ulice... Ja też tam byłam i też słuchałam, dlaczego ci ludzie wychodzą. Ci ludzie mówią wprost: my nie chcemy, żeby nasze dzieci wyjeżdżały za granicę, żeby mieć lepsze życie. I w tym momencie, wracając tutaj do kwestii związanej, dlaczego oni wyjeżdżają. Ano po to, żeby mieć lepsze warunki.

Jeżeli chodzi o te 500 zł i właśnie tutaj wspomniane rodziny dysfunkcyjne, powiem szczerze, czy aby na pewno w tym kierunku? Po pierwsze, jasne, obiady czy jeszcze jakieś dodatkowe śniadania można zapewnić, ale ja bym powiedziała jeszcze o czymś innym: te dzieci potrzebują również takiej równomiernej równości, jeżeli chodzi o szanse edukacyjne. *(Dzwonek)* Proszę zwrócić uwagę, że w szkołach dzieci rodziców zasobniejszych chodzą na tenis, chodzą na języki, chodzą na pływanie, zdobywają umiejętności. Ja bym tutaj starała się te pieniądze po prostu ukierunkować na to, aby te dzieci mogły zdobywać umiejętności, ale również bym zwiększyła finansowanie na wspieranie – właśnie w tych rodzinach dysfunkcyjnych – tych dzieci, na pomoc psychologiczną, tak aby miały one zapewniony godny byt jako dorosłe osoby, żyjąc we właściwych schematach społecznych. Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o stanowisko Nowoczesnej w tej kwestii, chciałabym powiedzieć, że jesteśmy w stanie poprzeć, przy czym zgodnie z ustawą o finansach publicznych, tutaj naciskam na dyscyplinę finansową i również na to, żeby te wydatki rzeczywiście korelowały się z przychodami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tysza)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec projektu tzw. ustawy o budżecie na rok 2016.

Chcę podkreślić, że Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła ten projekt. Wniosła, by Sejm raczył uchwalić projekt, co ciekawe, w druku pierwotnym, wg druku pierwotnego, a więc nr 67, bez poprawek. W pewnym uproszczeniu mówiąc, jest to ustawa, która jest dopełnieniem ustawy budżetowej. I szkoda tylko, że jest procedowana bez ustawy budżetowej. W wielu założeniach jest wyłącznie takim zapisem teoretycznym. Nie wiemy, jakie środki, w jakich wysokościach mogą być wygenerowane w budżecie państwa, czyli w tym najważniejszym dokumencie finansowym na rok przyszły. Niektóre wielkości zostały uzupełnione jak gdyby odpowiedzią pani minister w czasie posiedzenia komisji.

Z takich najistotniejszych rzeczy, co zawiera ta ustawa o budżecie. A więc tutaj normuje finansowanie spraw doskonalenia zawodowego nauczycieli wynikające z Karty Nauczyciela. Ustala kwotę bazową na odpisy świadczeń socjalnych. Zakłada finansowanie ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej naszych składek członkowskich w Europejskiej Agencji Kosmicznej i innych organizacjach międzynarodowych o podobnym profilu. W sektorze finansów publicznych proponuje zamrożenie kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe i zamrożenie tzw. podstawy naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, przyjmując jako kwotę bazową wartość z roku 2011.

Najwięcej kontrowersji podczas pierwszego czytania, i muszę powiedzieć, że ten problem wybrzmiał również na posiedzeniu komisji... To jest ten temat tak wielokrotnie krytykowany przez PiS w poprzednich latach. Dotyczy finansowania ze środków Funduszu Pracy właśnie staży podyplomowych, specjalizacji, nawet rezydentur. A więc to budzi takie kontrowersje w tym znaczeniu, że zawsze był to zarzut ze strony PiS w stosunku do ustaw o budżecie wcześniej uchwalanych, bo wiemy doskonale, że Fundusz Pracy ma służyć aktywizacji bezrobotnych, ma wspierać tworzenie nowych miejsc pracy, a nie akurat finansować tutaj potrzeby Ministerstwa Zdrowia, ale jest, jak jest, w tej chwili.

Projekt przewiduje zabezpieczenie w ustawie budżetowej środków na organizację szczytu i tutaj dowiedzieliśmy się, że będzie to kwota 66 mln zł, a także na finansowanie przez budżet państwa obsługi medialnej Światowych Dni Młodzieży. Nie kwestionujemy tej pozycji. Nie wiedzieliśmy, jaka to kwota, ale już dzisiaj wiemy, padło to z ust pani minister, że to będzie 18 mln zł.

Projekt zawiera pewne unormowania dotyczące realizacji programów finansowanych z udziałem środków pochodzących ze źródeł zagranicznych i tu-

taj proponowany przepis art. 18 projektu ustawy umożliwi dokończenie programów, które nie mogą być obecnie zakończone ze względów proceduralnych. Na uwagę zasługują również pewne wprowadzone zasady natury organizacyjno-technicznej, a więc możliwość elektronicznego przekazywania informacji do jednostek samorządu terytorialnego o subwencjach i dotacjach. Obliguje do informacji o obniżaniu wpłat w planie finansowym Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i tutaj jest pewien dylemat, ponieważ według projektu jest to wymóg zgody ministra, natomiast wiemy skądinąd, że zapis jest niespójny w związku z blokadą tej sprzedaży, więc tak naprawdę nie wiemy, o co tutaj chodzi.

Z satysfakcją przyjmujemy zapis dotyczący środków na kształcenie dzieci niepełnosprawnych, będzie on powtórzony, tak jak był w 2015 r., będą to środki znaczone i tak być powinno.

Reasumując, projekt ustawy ma swoje plusy i minusy, w wielu punktach jest dywagacją czysto teoretyczną, ponieważ, tak jak mówiłam, nie jest procedowany równoległe z ustawą budżetową. (*Dzwonek*) Ja wiem, że on musi być podjęty przed uchwaleniem ustawy budżetowej, ale jednak łatwiej by nam było pracować, gdyby projekt ustawy już był w Sejmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chciałby się zapisać, to bardzo proszę. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pan poseł Marian Zembala, Platforma Obywatelska.

Aha, czas – 1,5 minuty.

Posel Marian Zembala:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! Te 90 sekund chciałbym wykorzystać jako lekarz na krótką refleksję, która wskazuje, że ponad podziałami potrafimy zauważyć znaczenie środków pochodzących z ministerstwa pracy i płacy, po to żeby było więcej lekarzy, których tak drastycznie brakuje, ale także nową inicjatywę, żeby było więcej geriatrów, bez których nowoczesnej medycyny, rozumianej także w sensie przedłużenia życia, jakości, nie będzie. Cieszymy się z tej perspektywy, że pojawiają się takie inicjatywy, chociażby w zakresie ministerstwa rolnictwa, ażeby program – Polska ma pewne swoje 5 minut – telekonsultacji, pewne nowatorskie rozwiązanie, z którego jesteśmy dumni, w geriatric, wsparciu i w medycynie również pokazywać. Za to ponad podziałami dziękuję. To jest świadectwo troski o pacjenta.

W sprawie dzieci dwie uwagi. Wszyscy mówimy z troską o dzieciach, i bardzo dobrze, wierzę, że ta

Posel Marian Zembala

sala będzie sprzyjać rozwiązaniom także w zakresie 500... korzystniejszym. Natomiast pamiętajmy również razem, ponad podziałami, że po raz pierwszy od 10 lat w tym roku, jeśli chodzi o dzieci, nadwykonania są zapłacone (*Dzwonek*) w 100%. W związku z tym, dziękując za to, chcę pamiętać, że im więcej będziemy mówić wspólnym językiem, tym lepiej dla leczonych, leczących i odpowiedzialnych za leczenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! W dyskusji nad tym projektem, jak i nad innymi, przewija się ciągle sprawa ubóstwa, ubóstwa w kraju, ubóstwa dzieci. Mieszkam w województwie warmińsko-mazurskim i tych wszystkich, którzy mówią, że nie ma w Polsce ubóstwa, bardzo serdecznie zapraszam do Mrągowa, Gołdapi, Węgorzewa, Pisz, szczególnie w osiedlach rodzin popegeerowskich przedstawię, jak żyją młodzi rodacy. Po prostu to urąga wszelkim przepisom. Sama pomoc, że dziecko otrzyma jeden posiłek w szkole, gdy przyjdzie do szkoły, a wieczorem i rano nic nie otrzyma, że otrzymuje witaminy w owocach w niskiej ilości, chyba że ktoś dodatkowo pomoże.

Chciałem zapytać, bo muszę swoje wystąpienie skończyć pytaniem, panią minister albo być może pana posła sprawozdawcę: Czy znacie państwo skalę ubóstwa w kraju, ile osób po prostu jest nie w pełni dożywionych? Chodzi mi o młodych ludzi. I to nie tylko chodzi o te pojedyncze posiłki w szkołach, ale o ich całodobowe wyżywienie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Wójcikowskiego, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałem zadać dwa pytania. Pierwsze pytanie: Jakie skutki dla budżetu 2015, 2016, szczerze to 2016, przyniosłoby wprowadzenie w życie ustawy o biopaliwach ciekłych? Jakiego rzędu są to wielkości? O ile

by trzeba było zwiększyć deficyt, żeby zrealizować jednak tę ustawę? To pierwsze pytanie.

A drugie pytanie, które chciałem zadać, jest następujące: Pani minister, czy pani może wyjaśnić nam, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość nie podnosi kwoty bazowej i czy trwają prace, ewentualnie jakieś przymiarki, odnośnie do zmiany stanowiska i zmiany polityki w zakresie kwoty bazowej w przyszłości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odnosząc się do pytań szanownych państwa dotyczących ustawy ołobudżetowej na rok 2016, chciałam jeszcze, zanim odpowiem na pytania, które padły w serii pytań, odpowiedzieć na wątpliwości pani poseł Tokarskiej dotyczące braku ustawy na 2016 r.

Te rozwiązania, które są zaproponowane w ustawie ołobudżetowej, oczywiście można byłoby skonfrontować z zapisami, niemniej jednak one powodują, że na poszczególne zadania czy też rozwiązania pewne środki nie będą przeznaczane lub będą przeznaczane ze źródeł innych, niż wskazywałyby zasadnicze ustawy. Stąd też opisane zostało szczegółowo w uzasadnieniu to, jak również skutki, które wiążą się z tymi rozwiązaniami i powodują powstanie pewnych oszczędności, które będą odpowiednio wykorzystane w budżecie na 2016 r. Ustawa budżetowa nie jest jeszcze przyjęta i nie jest skierowana do Wysokiego Sejmu, natomiast rozwiązania zawarte w ustawie ołobudżetowej muszą w zdecydowanej większości zacząć obowiązywać, poczynwszy od początku roku, dlatego też została już ta ustawa skierowana.

Jeżeli chodzi o skutki braku funkcjonowania również w roku 2016 funduszu na promocję biopaliw, to tak jak mówi o tym uzasadnienie, jest to 440 mln zł. Takie środki trzeba byłoby wygenerować, po to aby ten fundusz mógł obowiązywać zgodnie z przepisami w ich obowiązującej treści, gdyby zmiany w ustawie ołobudżetowej nie były wprowadzane. Oczywiście, tylko zaznaczyć, jest to ustawa, która de facto wymaga notyfikacji Komisji Europejskiej. Naturalnie może to nie są najświeższe informacje, ale jeszcze niedawno nie były te kwestie uzgodnione, więc też jest wątpliwe, czy te środki mogłyby być wykorzystywane zgodnie z celami zawartymi w obowiązującej usta-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk

wie, która mówi o powstaniu funduszu w zakresie promocji biopaliw.

Jeżeli chodzi o kwotę bazową, to była o tym dyskusja również w dniu dzisiejszym, może nie przy okazji ustawy o budżecie, ale kilkakrotnie był ten temat podnoszony. To, że nie jest podnoszona kwota bazowa, nie znaczy, że nie będzie wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej. Jak wielokrotnie było podawane, jeszcze we wrześniu i obecnie, w projekcie przeznaczają się ponad 2 mld zł na wzrost uposażeń w sferze budżetowej. Podnoszenie kwoty bazowej oznacza w zasadzie zmuszenie wszystkich kierowników jednostek do podnoszenia wynagrodzeń praktycznie w jakiejś części równomiernie wszystkim, bez względu na ich wkład pracy, zaangażowanie, co po tylu latach mrożenia funduszu wynagrodzeń nie jest rozwiązaniem właściwym. Oczywiście kierownik jednostki w zależności od tych kryteriów, o których wspominałam, będzie mógł w sposób właściwy pokierować tymi środkami, tak aby były one skierowane do właściwych osób, czyli tych, których kompetencje, jak również zaangażowanie w wykonywanie zadań są największe, ale przede wszystkim kierując się tym, aby prawidłowo realizować zadania, jakie są nałożone na poszczególne jednostki, wynikające z różnych ustaw czy też z przepisów o działach – mówię tutaj nie tylko o ministrach, ale także o wszelkich urzędach, inspekcjach – tak aby zadania państwa były realizowane w sposób bezpieczny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Cymańskiego.

Posel Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym przede wszystkim podziękować za tę dyskusję. Tytułem może małego sprostowania: to nie jest tak, że ja nic nie powiedziałem w swoim wystąpieniu. Rzeczywiście to było wystąpienie polityczne, ale powiedziałem na początku ważne zdanie, to jest wszystko zapisane, przecież elektronika działa. A więc powiedziałem, że podtrzymuję stanowisko, ono się nie zmieniło. Popieramy tę ustawę i to było zaprezentowane dość szczegółowo w pierwszym czytaniu. Zbyt cenię sobie inteligencję tej Izby i czas, żeby klepać i powtarzać to samo, jak tutaj nie ma nic nowego, nie ma nic ważnego, a nawet ciekawego, prawda? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Natomiast spór, który tu się wywiązał – tak, nie chodzi tu o skróty, widziałem tu niejedno, natomiast dziękuję, bo to są takie dobre sygnały, proszę państwa. A jest nad czym się zastanawiać, bo pewne rze-

czy padły, są pewne obietnice, ale nie jest tajemnicą, że też się zastanawiamy, dyskutujemy o tym, jak to zrealizować. Bo rodzinom, dominującym rodzinom... To jest pytanie do posła Gosiewskiego, czy są dzieci. Może nie ma biedy w tym klasycznym rozumieniu głodu, pani poseł o tym mówiła, ale jest niedożywienie, ubóstwo, brak – przecież jest poważna dyskusja o tym, żeby nie robić w telewizji reklam tych cudownych łakoci, bo bardzo wiele, setki tysięcy dzieci się obliżuje, a rodziców na to nie stać. Tak, ja takie środowiska też znam w moim regionie, gdzie kupują nawet kisiel... Tak, jest naprawdę ubóstwo ogromne, co tu dużo mówić. Prawie 8 mln jest w Polsce dzieci do lat 18 i młodzieży. Niecałe 2 mln bierze obecnie zasiłki rodzinne, czyli mieszka w rodzinach o dochodach poniżej 600 zł. To jest niezbity fakt. Możemy dyskutować, żonglować i komentować, ale są ogromne dysproporcje. Tutaj garść statystyki rzuciłem, ale to jest po prostu fakt. No naprawdę, żyjemy wśród ludzi, nie w chmurach. Ogromne są różnice, ogromne. Enklawy bogactwa i naprawdę dużo ubóstwa. I to ma związek z dziećmi. Ja sam pochodzę z ubogiej rodziny. U mnie nie było głodu, ale obliżywałem się nieraz. Chodzi o białko, chodzi o słodycze, chodzi o ubranie, chodzi o dostęp do kultury, do kształcenia itd. I to jest pytanie też, czy te środki – to są ogromne środki – kierować do ludzi o bardzo wysokich dochodach, jak tu jedna z koleżanek powiedziała, że potrzebuje te pieniądze od naszego państwa na lekcje tenisa. To budzi zastanowienie. Również medyczne, inne wątpliwości, ale ja nie chcę się rozgadywać.

Chcę podziękować. Nie przeceniam tych słów, bo będziemy dalej walkę polityczną toczyć, ale może jak przyjdzie do finalizowania tych prac, to odezwą się różne głosy i będą ciekawe pomysły, żebyśmy to zrobili, bo to jest kosztowna rzecz. I pamiętajmy: 100 razy łatwiej nie dać niż zabrać. Taka jest doktryna, a tutaj to jest kosztowny program. Ja wiem jedno, bo rozmawiałem – i mówię to z wielką mocą – z wieloma rodzinami takimi właśnie, o których tu się rzadko może mówi, ale to są ci właśnie młodzi ludzie, którzy nie mają perspektywy, naprawdę. I ja w to bardzo wierzę. A jak się stanie... Spotkamy się za rok, dobra data, bo niedługo pierwszy. Jeżeli środki... Nie od razu cuda, ale potrzeba mieszkania, trzeba pracy, wiele, wiele innych rzeczy. Również kultura zmienia postawy prokreacyjne, ale jeżeli nie przełamiemy tego, to będzie kiedyś bardzo wiele wózków na ulicach, ale nie z dziećmi, tylko inwalidzkich. To jest walka o ogromną stawkę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję...

(Posel Genowefa Tokarska: Przepraszam, panie marszałku, w ramach sprostowania. Bardzo proszę.)
Proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo.

Panie Pośle! Nie dyskutujemy o warunkach socjalnych, o tym minimum socjalnym, o egzystencji. Używacie słów: dzieci głodują. No więc ja się ustosunkowałam do kwestii głodujących dzieci. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

- o zmianie ustawy o administracji podatkowej,
- o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska,
- o zmianie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 113, 109 i 110.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej (druki nr 76 i 113).

Proszę pana posła Andrzeja Szlachetę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z druku nr 113 o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej z druku nr 76.

W dniu 10 grudnia 2015 r. Sejm na swoim 4. posiedzeniu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Podczas dzisiejszej dyskusji w czasie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych zgłoszono pięć poprawek, z których cztery zostały przyjęte w głosowaniu, a jedna poprawka została odrzucona.

Ze środowisk samorządowych kierowane były oczekiwania dotyczące art. 5 ust. 1 i 2. W wyniku przyjętych zmian ustępy te otrzymują brzmienie. Ustęp 1: Naczelnik urzędu skarbowego może powierzyć prowadzenie w jego imieniu niektórych spraw należących do właściwości tego organu jednostce samorządu terytorialnego lub związkowi takich jednostek, jeżeli odrębne przepisy tak stanowią. I ust. 2: Powierzenie prowadzenia spraw następuje na podstawie porozumienia naczelnika urzędu skarbowego z jednostką samorządu terytorialnego lub związkiem takich jednostek.

Na koniec posiedzenia Komisja Finansów Publicznych przyjęła w głosowaniu projekt przedmiotowej ustawy z poprawkami.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Sejm załączonego do sprawozdania projektu ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Andrzej Kosztowniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej.

Zmiany, które zostały wprowadzone, które były omawiane w komisji, są zmianami przede wszystkim porządkowymi, sprowadzającymi się do polepszenia sytuacji w relacji samorządów i administracji rządowej, co zostało już wspomniane przez posła sprawozdawcę.

Cieszy przyjęcie poprawki dotyczącej przede wszystkim możliwości realizacji postępowań egzekucyjnych przez jednostki samorządowe. Tutaj usłyszeliśmy, szanowni państwo, że te zmiany poprawią jakość ściąganych... poprawią jakość prowadzonych postępowań.

Cała ustawa, szanowni państwo, ma dwa zasadnicze cele: usprawnienie i poprawę funkcjonowania

Posel Andrzej Kosztowniak

administracji podatkowej i stworzenie lepszych warunków do wykorzystania przez podatników obowiązku podatkowego. To, co jest szalenie istotne, to wprowadzenie, szanowni państwo, trzech podstawowych płaszczyzn. Pierwsza z nich to obsługa bezpośrednia w urzędzie skarbowym.

Tu należy zwrócić szczególną uwagę na pomoc mikroprzedsiębiorcom rozpoczynającym działalność gospodarczą. Przez chwilę chciałem się nad tym zatrzymać i wskazać na bardzo istotny element edukacyjny dla młodych, nowych przedsiębiorców. Bardzo często bywa tak, że przedsiębiorcy mają pomysł na swój biznes, niemniej jednak nie posiadają podstawowej nawet wiedzy w zakresie czy to prawa podatkowego, czy umiejętności poruszania się w administracji podatkowej. Te zmiany mają pomóc we wprowadzeniu w to tychże mikroprzedsiębiorstw nowo rozpoczynających działalność gospodarczą.

Kolejna z płaszczyzn to wsparcie podatnika poprzez utworzenie centrów obsługi. Szanowni państwo, to kolejny element, który należy wskazać jako pozytywny w zakresie zmiany regulacji dotyczącej ustawy o administracji podatkowej: centralizacja systemu informacji podatkowej tworzącej wyspecjalizowany organ, którego podstawowym zadaniem będzie zapewnienie jednolitej i powszechnej dostępności informacji podatkowej. To również, szanowni państwo, ukłon w stronę tych, którzy bardzo często powtarzają, że wiedza jest przypisana wprost wyspecjalizowanym firmom, a nie posiadają tej wiedzy, czy nie mogą do niej często dotrzeć osoby rozpoczynające taką działalność. Cieszy również zmiana dotycząca interpretacji indywidualnych. Mam nadzieję, że tutaj szczególną rolę odegra dyrektor Biura Krajowej Informacji Podatkowej. To zmiana, która w moim przekonaniu też będzie porządkować cały system.

Szanowni Państwo! Posłowie klubu Prawa i Sprawiedliwości będą głosować za projektem ustawy. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Artur Gierada, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Artur Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wyrazić opinię, ustosunkować się do zawartego w druku nr 76 poselskiego projektu ustawy Prawa i Sprawiedliwości dotyczącego przedłużenia *vacatio legis* ustawy o administracji podatkowej.

Chyba z tą przyjemnością przesadziłem z tego względu, że niestety po ostatnim posiedzeniu Sejmu,

tydzień temu, na którym dyskutowaliśmy na temat tej ustawy, miałem wrażenie, że doszliśmy, że przekonaaliśmy się nawzajem, że przedłużenie tego terminu *vacatio legis* nie jest konieczne, i że posłowie Prawa i Sprawiedliwości dzisiaj na posiedzeniu komisji zgłoszą za wnioskami Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, by ta ustawa, dobra ustawa, co podkreślał przed chwilą poseł Kosztowniak z Prawa i Sprawiedliwości, weszła w życie. Okazało się jednak, że nie. Do tej pory próbuję zrozumieć, co wami kieruje.

Ale muszę powiedzieć, że to nie jest jedyne zdziwienie, bo nawet wczoraj uczestniczyłem w swoim okręgu wyborczym w spotkaniu z przedsiębiorcami zorganizowanym akurat przez Lewiatana, w którym uczestniczyli również posłowie Prawa i Sprawiedliwości, m.in. Maria Zuba, doświadczony poseł, członek Komisji Finansów Publicznych, która powiedziała m.in., że jednym z głównych zadań, tym, co administracja musi zmienić, jest wyeliminowanie rozbieżności w interpretacji podatków. Mówiąc krótko: ujednolicić. Poseł Kosztowniak dzisiaj to wymienił z tej mównicy, że tą ustawą to regulujemy. Jeśli więc mówimy przedsiębiorcom, że mamy to zrobić szybko, to czemu dzisiaj to hamujecie?

W tej ustawie oczywiście jest wiele innych ważnych i potrzebnych rzeczy, o czym przed chwilą informowali też posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Zresztą ja myślę, że w zeszłej kadencji doszliśmy do konsensusu. Bo pół roku temu przeprowadziliśmy tę ustawę przez polski parlament. Była to ustawa rządu PSL i Platformy Obywatelskiej, ale rzeczywiście finalnie Prawo i Sprawiedliwość na nią zgłosowało. Oczywiście są te dobre rozwiązania, to też zmienienie funkcjonowania systemu podatkowego u nas, urzędów skarbowych z takich, powiem, analogowych na cyfrowe. Tego oczekują od nas przedsiębiorcy w XXI w. To również zmiana filozofii podejścia urzędu do podatnika. Tutaj rzeczywiście jest szereg instrumentów od doradcy podatkowego czy biura samego w urzędzie, gdzie przedsiębiorca może przyjść i porozmawiać, ewentualnie w razie jakichś wątpliwości je rozwiązać.

Wszyscy mówimy, że to dobre rozwiązania, a jednak chcecie państwo przedłużyć, przesunąć wejście w życie tej ustawy o kolejne 6 miesięcy. Odniosę się tutaj trochę do posła z ruchu Kukiza, który tydzień temu mówił, jakby krytykując ogólnie być może, nie wiem, tę ustawę, cały system podatkowy, o uproszczeniu prawa. Powiem ruchowi Kukiza, że rzeczywiście, jeśli będziecie chcieli upraszczać prawo podatkowe – my to robiliśmy w zeszłej kadencji, to oczywiście debata na inny czas – jesteśmy z wami. Tylko że przypominam, że dzisiaj nie jesteśmy już w trakcie kampanii wyborczej i dzisiaj macie inicjatywę ustawodawczą, złożcie więc takie ustawy, my będziemy z wami na ten temat rozmawiać i na pewno je poprzemy, bo rzeczywiście polskie prawodawstwo powinno podołać w tym kierunku.

Panie posle, ja się tylko dziwię, że akurat urzędnicy, ten doradca podatkowy został przez pana na-

Posel Artur Gierada

zwany bodajże nawet chyba donosicielem. Powiem: trochę zaufania również do urzędników. My przede wszystkim, jako Wysoka Izba, powinniśmy mieć takie zaufanie. Bo tu mi się przypomina takie staropolskie przysłowie, że każdy mierzy własną miarą. Tak naprawdę oczywiście mamy kontrolować urzędników, mamy im dawać pewne ramy, ale troszeczkę im zaufajmy. Dajmy też, żeby urzędy mogły być bardziej przyjazne dla podatnika, bo chyba wszystkim nam na tym zależy.

Szanowni państwo, już na koniec takie dwa pytania. Nie rozumiem, skąd ta zmiana i skąd wydłużenie tego *vacatio legis* ze strony klubu Prawa i Sprawiedliwości. Rozumiem, że próbujecie wmówić opinii publicznej, że polskie urzędy są nieprzygotowane, by to wprowadzić, ale sprawdziłem to i nie wiem, skąd posłowie Prawa i Sprawiedliwości mają taką wiedzę, bo do urzędów skarbowych w naszym kraju z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość nie wpłynęło żadne zapytanie, czy są gotowe, na jakim są etapie, co im potrzebne. Dlaczego sądzicie, że dzisiaj tę ustawę trzeba aż o pół roku przesunąć? Czy rzeczywiście jest tak, że tę ustawę, te dobre rozwiązania, staracie się poświęcić w ramach takich własnych, partyjnych interesów? Bo rzeczywiście w tej ustawie są zapisy, które już wprost nakazują, by szefów urzędów skarbowych, ich naczelników czy dyrektorów izb skarbowych wybierać w konkursach. Wiem, że ostatnio bardzo szybko wymieniacie kadry, ale, na Boga, nie poświęcajcie naprawdę dobrych rozwiązań, które zostały wypracowane z polskimi przedsiębiorcami, by im służyły, właśnie w ramach swojego interesu. (*Dzwonek*)

Panie Marszałku! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, jeszcze chcąc dać również i Prawu i Sprawiedliwość czas na wycofanie się z tej ustawy, składam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Marek Jakubiak, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drugi raz po panu występuję. Dzisiaj nie będę używał takich określeń jak *zmora*, bo to już zostało powiedziane. Natomiast chcę powiedzieć, że cieszy mnie, że rozmowa na temat podatków, polskiej przedsiębiorczości czy polskiego przemysłu, nie musi mieć konotacji politycznych. W żaden sposób żaden polityk nie powinien mieć mądrości ponad tą, którą posiadają polscy przemysłowcy i polscy przedsiębiorcy. A my po prostu nie

chcemy niczego innego, jak tylko znać swoje prawa i swoje obowiązki. Wtedy możemy usiąść do stołu i powiedzieć: mamy takie prawa i realizujemy nasze obowiązki. To jest nasz patriotyczny obowiązek. Natomiast dzisiaj cały czas lepimy. Ja też się zastanawiam. Tutaj chcę dzisiaj poprzeć posła z PO, dlatego że się zastanawiam: Jeżeli ta ustawa, ta poprawka jest tak dobra, to dlaczego ją się odsuwa w czasie? Zastanawiam się: Jeżeli to jest tak dobre dla przedsiębiorców, to dlaczego im tego nie dać? A z drugiej strony chciałbym, żebyśmy wszyscy, 460 posłów, zdali sobie sprawę z tego, że jak polski przemysł nie zarobi, jak polski przedsiębiorca nie zarobi na podatki i tych podatków nie wpłaci do Skarbu Państwa, to, drodzy państwo, nie będziecie mieli czym dzielić, dlatego że 90% podatków wpłacamy my, przedsiębiorcy. (*Oklaski*) I niczego więcej nie chcemy, jak tylko porządków w naszych przepisach podatkowych. Niczego więcej.

Dzisiaj mówimy o tym... To było źle zinterpretowane przez pana posła, że powiedziałem, jakoby ten urzędnik był donosicielem. Nie. Wiem, co zrobiliście z bankami. Wy, Platforma Obywatelska, kazaliście urzędnikom bankowym donosić na własnych klientów, jeżeli tylko nastąpi podejrzenie machinacji finansowej. Na to jest specjalna ustawa, którą wprowadziliście w życie. (*Oklaski*) I obawiam się, że do tych wszystkich ustaw następni, podobnym wzorem, wykorzystają urzędników, którzy będą zaglądali w papiery bez stosownych kontroli, którzy pójdą później do swoich przełożonych. Przełożony zapyta: I co tam w tych papierach słychać? A podwładny powie: Moim zdaniem tam coś nie gra. To o to chodzi. A wolność gospodarcza polega na tym, że ludzie w odpowiedzialny sposób zarabiają pieniądze i płacą podatki. Jeszcze raz powtarzam i będę powtarzał w tym parlamencie przez 4 lata, jeżeli nie dojdziemy do konsensusu: proste podatki są podstawą dobrobytu tego narodu. Od tego nie ma żadnego odnośnika, że możemy poczekać. Nie mamy czasu. Nikt nie ma czasu. Nie możemy zadłużać państwa.

Dzisiaj 1-procentowy podatek przychodowy jest tak naprawdę remedium na wszystkie bolączki, które mamy – prosty, nieskomplikowany. Pójdźcie z nami za rękę, pójdźcie tak, jak chodzicie na różnego rodzaju manifestacje, angażując cały naród. Weźmy się za ręce i zbudujmy takie prawo gospodarcze, żebyśmy wiedzieli, ile zarabiamy, kto wpłaca, w jaki sposób wpłaca, i ustalmy wreszcie, jakie są obowiązki, bo póki co wszystko to, co wymyślacie, przedsiębiorcy biorą na swoje plecy, nie patrząc, jaki to jest ciężar, bo to jest ich patriotyczny obowiązek.

Wiem, że w tej chwili już coraz więcej doceniacie pracę przedsiębiorców czy polskich przemysłowców, których już jest tak naprawdę bardzo mało w Polsce. Wiem, że wiecie, że już jest ciężko, tylko weźcie się za robotę i nie zwalajcie tego na mniejszościowy klub Kukiza, bo my proponujemy cały czas dokładnie likwidację podatku CIT i – dla otworzenia oczu na

Posel Marek Jakubiak

wszystko – 1-procentowy podatek przychodowy. To jest nasza koncepcja od samego początku, bez retoryki wyborczej. Jeżeli się zastanowicie nad tym głębiej, to dojdziecie do wniosku, że to jest bardzo dobry pomysł...

(*Posel Jerzy Żyżyński: Nie.*)

...czego wam serdecznie w imieniu klubu Kukiz zyczę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! W dniu dzisiejszym już wiele mówiono o dobrej zmianie. Tak się złożyło, że jeżeli chodzi o dobrą zmianę dla administracji podatkowej, to ta dobra zmiana została dokonana już w poprzedniej kadencji Sejmu. Uchwalono dobre przepisy ustawy, ułatwiające rozliczanie podatków – była tu już o tych przepisach mowa – dotyczące nowych instytucji, jednolitej i powszechnej informacji w zakresie stosowania prawa podatkowego, utworzenia centrów obsługi podatnika czy też pomocy mikroprzedsiębiorcom rozpoczynającym prowadzenie działalności gospodarczej. Za tymi zmianami głosowali również posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Stąd też dziwne wydaje się to, że te zmiany mają być odkładane o kolejne 6 miesięcy, o kolejne pół roku.

Nie może być to tłumaczone nieprzygotowaniem organów podatkowych. Ja również sprawdziłem w kilkunastu organach podatkowych, jak to wygląda, i wszystkie te organy stwierdziły, że są przygotowane. W tym miejscu bardzo serdecznie chciałbym podziękować wszystkim pracownikom aparatu skarbowego, bo naprawdę włożyli wiele wysiłku, by wdrożyć tę ustawę w życie.

Cieszę się, że zmiana wnoszona przez klub Nowoczesna, a więc art. 5, który rzeczywiście ułatwi samorządom rozliczanie opłat z tytułu gospodarki odpadami, wchodzi w życie.

Klub Nowoczesna zgłaszał również poprawkę dotyczącą wcześniejszego wejścia w życie art. 29, 30 i 36. To są właśnie te przepisy ustawy, które mówią o kryteriach, jakie muszą spełniać dyrektorzy izb skarbowych, naczelnicy urzędów skarbowych oraz zastępcy dyrektorów izb skarbowych i naczelnicy urzędów skarbowych. Wszystkie te stanowiska również winny być zgodnie z tą ustawą obsadzone w drodze konkursu.

Dziwne jest, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości, nie zadaliście państwo kłamu tezie, że przedłużacie vacatio legis tej ustawy o 6 miesięcy tylko dlatego, że

nie posiadacie uprawnionej kadry, która spełniałaby kryteria wprowadzane nową ustawą.

Ja przypomnę tylko, że wprowadzenie tych przepisów pozwoliłoby na wyłonienie profesjonalnej kadry zarządzającej organami podatkowymi, a to z kolei przełożyłoby się na jakość wdrażania pozostałych przepisów ustawy o administracji podatkowej, a tym samym zarówno poprawiłoby funkcjonowanie organów podatkowych, jak i spowodowałoby sprawniejszą obsługę podatników.

W związku z tymi argumentami, z nieuwzględnieniem tych poprawek klub Nowoczesna wnosi o odrzucenie w całości ustawy w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej.

Wysoka Izbo! Prezentowane przeze mnie w pierwszym czytaniu w ubiegłym tygodniu stanowisko zamknąłem konkluzją, iż nie znajduję podstaw, by mój klub mógł poprzeć proponowane zmiany, proponowaną ustawę. Dzisiaj już mogę to wyrazić stanowczo i na początku wystąpienia: nie poprzemy tej proponowanej złej zmiany, podkreślam, złej zmiany.

W ubiegłym tygodniu w czasie pierwszego czytania poruszaliśmy się jeszcze w sferze domniemań, przypuszczeń, że potrzebna jest wam, drodzy posłowie z PiS, ta nowela, by ułatwić sobie zmiany kadrowe, by to, co zarzucaliście innym – nepotyzm, kumoterstwo – mogło być w waszym wydaniu uznane przez was za sprytne i finezyjne rozwiązania.

A dzisiaj? Dzisiaj już wiemy, mówią o tym fakty i krzyczą tytuły, chociażby taki tytuł „Czystka w skarbowce”. Już 9 z 16 szefów izb skarbowych straciło pracę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

W takim razie już jesteśmy w domu.

(*Głos z sali: Jesteśmy.*)

Tu chyba warto zaznaczyć, że te informacje są z wczoraj. Dzisiaj pewnie są już następni dyrektorzy urzędów kontroli skarbowej, urzędów skarbowych, izb celnych itd. To po to, drodzy wnioskodawcy, potrzebna jest wam ta ustawa. Zresztą reakcja sprzed chwili o tym świadczy.

Posel Jan Łopata

Przypomnijmy, że ustawa, którą próbujecie znowelizować, wprowadza wymóg pięcioletniego stażu pracy w administracji skarbowej, w tym przez 3 lata na stanowisku kierowniczym. I mógłby być problem. Więc co? Ano szybka ścieżka legislacyjna, wrzutka tematu do ustalonego już porządku obrad i problem zniknie. Otóż nie, drodzy panowie, nie zniknie. On się pojawi i to ze wzmożoną siłą. To nie są zwykłe urzędy i to nie jest zwykła administracja. Będziecie mieli problem, raczej my, Polacy będziemy mieli problem. Ale cóż, dzisiaj nie spodziewam się ani refleksji, ani zmiany zdania. Dzisiaj, a w zasadzie pewnie jutro w trakcie głosowań przegłosujecie i usuniecie przeszkodę, wedle was, do tzw. dobrej zmiany. A ja oświadczam jeszcze raz: to jest zła zmiana, to jest zły projekt.

Wysoki Sejmie! Ustawa, którą właśnie PiS psuje, wprowadzała wiele bardzo oczekiwanych i potrzebnych rozwiązań, oczekiwanych przez podatnika i przez obywatela. Przewidywała ona utworzenie funkcji tzw. asystenta podatkowego. Takie osoby miały pomagać zaczynającym działalność gospodarczą przedsiębiorcom w wywiązywaniu się z obowiązków podatkowych przez pierwsze 18 miesięcy działalności, a doradztwo to miało obejmować pomoc w wypełnianiu dokumentów i ich składaniu, informowanie o zasadach korzystania z ulg itd.

Utworzone mają zostać czy miały zostać, bo to chyba w czasie przeszłym trzeba mówić, centra obsługi podatnika, w których niezależnie od właściwości miejscowej organu podatkowego pracownicy administracji podatkowej będą przyjmować podania i deklaracje, wydawać zaświadczenia, udzielać wyjaśnień w zakresie przepisów prawa podatkowego, w tym także podmiotom, które zamierzają dopiero podjąć działalność gospodarczą.

Ma być stworzone specjalne narzędzie informatyczne, mianowicie Centralny Rejestr Danych Podatkowych, który ma umożliwić wymianę informacji bezpośrednio między urzędami i obsługą podatników niezależnie od miejsca zamieszkania. Stworzenie elektronicznej bazy wiedzy administracji podatkowej ma zapewnić dostęp do jednolitej, powszechnej, dostępnej informacji podatkowej, a do zadań administracji podatkowej ma również należeć pobór niepodatkowych należności budżetu, w tym np. z mandatów.

Nowe przepisy przewidują też, że ze struktur administracji ma być wyodrębnione Biuro Krajowej Informacji Podatkowej, organ wyspecjalizowany w wydawaniu indywidualnych interpretacji prawa podatkowego. Uzasadnieniem dla powołania krajowego biura było według autorów ustawy duże zainteresowanie obywateli biurami informacji, które też mają się wyspecjalizować w konkretnych działaniach prawa podatkowego. A więc działaliśmy na korzyść obywateli. Ta ustawa jest bardzo potrzebna.

Wysoka Izbo! To, co przed chwilą przytoczyłem z zapisów lipcowej ustawy, pewnie będzie tylko histo-

ria, zapewne pojawi się za kilka miesięcy następna nowela i przesunie te rozwiązania (*Dzwonek*), te dobre dla podatnika rozwiązania w nieznana przyszłość. Dlatego też to nasze stanowisko, które na wstępie wyraziłem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Jeżeli ktoś z państwa posłów chce się zapisać, to zapraszam.

Po pierwszym pytaniu zamykam listę.

Głos ma pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawicieli rządu. Debatuujemy właśnie nad nowelizacją ustawy, której jednym z ważnych założeń jest przesunięcie wejścia w życie tej ustawy i rozwiązań, które ona przewidywała, o pół roku. Chcę przypomnieć, że ta ustawa została uchwalona przez poprzednią większość parlamentarną, Platformę Obywatelską i PSL, już 15 lipca tego roku, a więc miała ładnych parę miesięcy, żeby ją wdrożyć w życie i te wszystkie rozwiązania, które dzisiaj tak zachwala i o które walczy, mogły być przedstawiane.

Chciałbym zapytać przedstawicieli rządu: Dlaczego właśnie jest potrzebne i ważne, żeby jednak dać czas i przesunąć o pół roku wejście w życie tej nowelizacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

I głos ma poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja też chciałbym zapytać o prawdziwe powody odłożenia tak naprawdę reformy administracji podatkowej w Polsce. Pomocniczo zapytam: Czy pan minister i ministerstwo myślą o powrocie do idei krajowej administracji skarbowej i czy to nie jest ten rzeczywisty powód? A nawet jeśli tak, to bardzo proszę o odpowiedź na pytanie: Co się panu tak naprawdę w tym projekcie zmieniającym administrację podatkową w kierunku oczekiwanym przez podatników... Nie będę powtarzał tego, co tutaj wypowiadali niemalże wszyscy, wskazując na to, że to są oczekiwania, że to są rozwiązania zgodne z tymi oczekiwaniami, ocze-

Posel Janusz Cichoń

kiwania zorientowane na to, aby podatnik w Polsce czuł się przed organami skarbowymi komfortowo, aby wiedział, że są one (*Dzwonek*) zorientowane na jego wsparcie, a nie na dostrzeganie w nim złodzieja. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

I bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Mariana Banasia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie! Panie Posłanki! Odnosząc się do stawianych tutaj pytań, pragnę zaznaczyć to, co już powiedziałem poprzednio, że z analizy, której dokonaliśmy w ministerstwie, wynika jednoznacznie, iż termin przesunięcia wejścia w życie tej ustawy jest jak najbardziej zasadny, bowiem aktualnie urzędy skarbowe nie są przygotowane do realizacji zadań, które wynikają z tej ustawy. Opinie, które państwo macie, są wyrwykowe.

Otóż chcę również panom posłom powiedzieć, że informacje z urzędów skarbowych, które do nas wpłynęły, są zupełnie innej natury, a mianowicie pracownicy urzędów skarbowych jednoznacznie wskazują, że absolutnie wejście tej ustawy w życie z dniem 1 stycznia zdeorganizowałoby funkcjonowanie tych urzędów. W związku z tym w trosce o właściwe funkcjonowanie tych urzędów, w trosce o przedsiębiorców, aby byli właściwie obsługiwani, ponieważ funkcjonowanie urzędów skarbowych to nie tylko załatwianie papierkowej spraw podmiotów, lecz także funkcjonowanie systemów informatycznych, czego tu żaden z państwa zarzucających wejście tej ustawy w życie nie podkreślił... Otóż systemy, które zostały wprowadzone, nie są w pełni sprawne. Audyty, które przeprowadziliśmy do tej pory, wskazują jednoznacznie, że gdybyśmy w tej chwili próbowali doprowadzić do tego, aby ta ustawa weszła w życie, zdeorganizowalibyśmy kompletnie funkcjonowanie urzędów skarbowych. To jest główny powód, jeden z powodów, które sprawiają, że nie możemy w tej chwili z dniem 1 stycznia wprowadzić tej ustawy w życie.

Odniosę się również do pytania, czy prowadzone są prace, które idą w kierunku konsolidacji służb skarbowych i celnych. Tak, prace te są w tej chwili prowadzone, chcemy całościowo podejść do rozwiązań, systemowo i doprowadzić do sytuacji takiej, by w sposób uproszczony w odniesieniu do procedur obsługiwać również poszczególnych przedsiębiorców,

podmioty, by te zadania były wykonywane prawidłowo, sprawnie i efektywnie. Tak więc jeszcze raz podkreślam: są zasadnicze przesłanki i powody, o których tu wspomniałem, wynikające z informacji z urzędów skarbowych, aby ten termin został przesunięty co najmniej o pół roku. W przeciwnym razie rzeczywiste funkcjonowanie tych urzędów i aparatu skarbowego zostałoby zdeorganizowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Szlachetę.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Istotą zmiany tej ustawy jest zmiana terminu wprowadzenia jej w życie. Przecież nie zmieniamy tej ustawy, natomiast te artykuły, które wymieniliśmy w art. 77, wchodzi w życie, tak jak państwo planowali w podstawowej ustawie, z dniem 1 stycznia 2016 r. Próbuje państwo wmówić opinii, że burzymy tę ustawę. Przecież pan minister jednoznacznie powiedział, jakie są merytoryczne przesłanki, żeby, chodzi o powody czysto pragmatyczne, przesunąć ten termin. Państwo macie szcążkowe dane od swoich przedstawicieli z urzędów skarbowych i być może w niektórych jednostkach tak jest, ale generalnie cała administracja podatkowa nie jest przygotowana i pan minister po raz drugi o tym mówił. I dlatego proszę, abyście państwo zweryfikowali tę postawę, taką pasywną, czysto kontrowersyjną czy w kontrze do tego, co proponuje obecny układ rządowy, tak aby uszanować rolę tego ministerstwa. Przecież przez kilka tygodni stwierdzano, że chodzi o wprowadzenie tych zapisów w całości – poza tymi, które wprowadzamy od 1 stycznia 2016 r. – aby je udoskonalić.

I zapytam pana ministra, bo w ustawie, którą państwo przyjęliście 10 lipca 2015 r., była mowa o utworzeniu Bazy Wiedzy Administracji Podatkowej: Panie ministrze, czy Baza Wiedzy Administracji Podatkowej jest przygotowana i wdrożona? Nie jest i dlatego są przesłanki, aby to...

(*Posel Janusz Cichoń*: Jest w trakcie.)

... starannie i mądrze przygotować. I apeluję, abyśmy na posiedzeniu komisji dzisiaj rozsądnie do tego podeszli i przyjęli dobre rozwiązanie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 68 i 94).

Proszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Sejm na 4. posiedzeniu w dniu 9 grudnia skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu 9 grudnia 2015 r. wnosi, żeby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Na posiedzeniu komisji przeprowadzono dyskusję i rozpatrzono projekt ustawy. Zgłoszono trzy poprawki merytoryczne. Biuro Legislacyjne Sejmu zgłosiło też poprawki o charakterze porządkującym, legislacyjnym.

Jeżeli chodzi o poprawkę 1., dotyczy ona art. 1 pkt 3, mianowicie w art. 100c w ust. 1 po pkt 12 dodaje się pkt 12a–12c w brzmieniu: „12a) „ministrowi właściwemu do spraw rodziny; 12b) ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego; 12c) organowi właściwemu dłużnika”. Istotą poprawki 1. jest w zasadzie korekta, która ma na celu ujęcie w procedowanym projekcie ustawy brzmienia skorelowanego z treścią uchylanego w art. 7 projektu art. 2 ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw. Poprawka ta została przyjęta jednomyślnie przez komisję.

Kolejne poprawki, które zostały zgłoszone. Poprawka 2. polega na dodaniu art. 5 po art. 4, uchyla się jednocześnie art. 11. Istotą tej poprawki jest to, że ustawa z dnia 26 czerwca 2014 r. o zmianie ustawy o kierujących pojazdami wprowadziła szereg zmian do systemu uzyskiwania uprawnień do kierowania pojazdami, w tym także w zakresie systemów teleinformatycznych używanych przez wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego. Część zmian, w tym w szczególności zmiana brzmienia art. 51 ust. 2a, nałożyła na

wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego obowiązek stosowania systemu teleinformatycznego zintegrowanego z systemem teleinformatycznym starostw, o którym mowa w art. 16a ustawy o kierujących pojazdami.

Dodatkowo został wprowadzony nowy przepis – art. 57b – nakładający na dyrektora wojewódzkiego ośrodka drogowego obowiązek wyboru systemu teleinformatycznego w oparciu o przepisy Prawa zamówień publicznych. Uregulowanie przedmiotowej materii miało przede wszystkim na celu rozwiązanie problemu polegającego na stosowaniu przez niektóre WORD-y systemu teleinformatycznego, który nie współpracował z systemem służącym do wydawania praw jazdy, o którym mowa w art. 16a ustawy o kierujących pojazdami. Mając na względzie powyższe, właściwym i bardziej przejrzystym rozwiązaniem jest uchylenie przepisu art. 11 ustawy z dnia 26 czerwca 2014 r. o zmianie ustawy o kierujących pojazdami – i ta poprawka została przyjęta jednomyślnie – oraz pkt 2 tegoż samego artykułu, art. 5. To była poprawka nr 3, która również była przyjęta przez komisję jednomyślnie. Mianowicie w tejże poprawce zmiany w zakresie art. 12 są następstwem przesunięcia na dzień 1 stycznia 2017 r. wejścia w życie rozwiązań projektu CEPiK 2.0 i przewidują kierowanie przez starostę na badanie lekarskie kierowców i posiadających pozwolenie na kierowanie tramwajem, jeżeli kierowali oni pojazdem w stanie nietrzeźwości, w stanie po użyciu alkoholu lub środka działającego podobnie lub istnieją uzasadnione zastrzeżenia co do stanu ich zdrowia, oraz badania psychologiczne w zakresie psychologii transportu, jeżeli kierowali oni pojazdem w stanie nietrzeźwości, w stanie po użyciu alkoholu lub środka działającego podobnie i przekroczyli liczbę 24 punktów za naruszenie przepisów ruchu drogowego. Tak jak powiedziałem, ta poprawka – w zasadzie przenosząca na stan obecny, na stan 2017 r. – również została przyjęta jednomyślnie.

Jeżeli chodzi o pozostałe poprawki, były one zgłoszone przez Biuro Legislacyjne Sejmu i w zasadzie były one jedynie porządkujące bądź eliminowały oczywiste pomyłki. Komisja po przeprowadzeniu dyskusji i po przyjęciu poprawek jednomyślnie przyjęła przedmiotowy projekt ustawy i rekomenduje Sejmowi uchwalenie załączonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma poseł Edward Siarka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu mojego klubu mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania, tym razem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Jak już powiedział przed chwilą pan poseł sprawozdawca, komisja do omawianego projektu ustawy wprowadziła trzy zasadnicze poprawki odnoszące się do sprawnego funkcjonowania systemu Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców po 4 stycznia 2016 r. Trzeba tutaj, w tym miejscu powiedzieć, że przesunięcie tego terminu jest związane z tym, że cały system, który budowany jest od lat, w tej chwili jest w takim stanie, że nie został przygotowany do funkcjonowania zgodnie z zapisami ustawy przez poprzedni rząd, przez Platformę Obywatelską. Nie tylko brakuje dokumentów wykonawczych, aby system mógł prawidłowo zadziałać, ale również sama struktura, jak i sprzęt, który jest wymagany do tego, aby sprawnie obsługiwać oprogramowanie, cały system, niestety nie jest gotowy do tego, aby od 4 stycznia mógł na nim pracować każdy urząd powiatowy czy ośrodek kierowania, ośrodek egzaminacyjny. Ważne jest, aby ten okres wykorzystać nie tylko do budowy nowego systemu, ale również aby rzeczywiście zastanowić się nad tym, w jakim kierunku mają w ogóle iść zmiany w budowie tego skomplikowanego systemu.

Otóż tak się składa, że ustawa o ruchu drogowym oraz ustawa o kierujących pojazdami to są dwa dokumenty, które na dzień dzisiejszy są najczęściej nowelizowane w Sejmie. Było tak w poprzedniej kadencji i wygląda na to, że obecna zmiana na pewno nie jest zmianą ostateczną. Są to bardzo skomplikowane dokumenty, których tak na dobrą sprawę nie czyta się łatwo. Nawet bym powiedział, że dzisiaj trzeba mieć jakieś przygotowanie prawne, żeby ze zrozumieniem można było przeczytać obydwa te dokumenty. A coś dopiero z kierowcą, który powinien przynajmniej część tych zapisów znać, żeby można było powiedzieć, że umie zachować się również na drodze, jako odpowiedzialny, który korzysta z pojazdów?

Dziś oczywiście na to pytanie nie odpowiemy, natomiast musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: Czy rozbudowa systemu Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców idzie rzeczywiście w dobrym kierunku? Również dyskusja, która odbywała się w komisji, pokazała, że posłowie zadają szereg pytań i mają wątpliwości, czy rzeczywiście kierunek obrany w 2011 r., kiedy przyjmowano ustawę o kierujących pojazdami, był dobry, i czy decyzja o zmianach, które mają być wprowadzone w CEPiK-u 2, była dobra. Liczba danych gromadzonych w tym systemie i liczba podmiotów, które mają dostęp do tych danych, jest tak duża, że powstaje kwestia kosztów i kwestia sprawnej obsługi tego systemu. Ale również przykładem wątpliwości, czy rzeczywiście te zmiany powinny iść w tym kierunku, są chociażby takie kwestie, jak wprowa-

dzanie danych o badaniach technicznych. Osobiście jako kierowca mam taką wątpliwość, dlatego że dzisiaj to stacja diagnostyczna wysyła mi SMS o tym, że badanie techniczne mi się kończy, i nie potrzebuję... De facto tak odczytuję dane gromadzone w CEPiK-u czy te, które mają być gromadzone, że one musiałyby się naprawdę na 100% znaleźć.

Podobna sytuacja jest z ubezpieczeniem OC. Otóż od firmy ubezpieczeniowej dzisiaj dostaję gotowy druk przypominający mi o tym, że kończy mi się ubezpieczenie, i powinienem go uzupełnić. Oczywiście jest inną kwestią, że dzisiaj specjaliści obliczają, że mamy około 200 tys. takich kierowców czy pojazdów, które nie posiadają obowiązkowego ubezpieczenia, ale czy sama rozbudowa tego systemu ten problem załatwi, mam wątpliwość.

Oczywiście jest również kwestia kosztów uzyskania prawa jazdy. Dzisiaj młody człowiek – nad tym również powinniśmy dyskutować – który chce mieć prawo jazdy, musi (*Dzwonek*) wydać 2000 zł.

Jeszcze parę sekund, panie marszałku.

To są olbrzymie koszty, które już dzisiaj są związane z uzyskaniem prawa jazdy, a proszę również zwrócić uwagę, że system ustawy poszedł w tym kierunku, że można to prawo jazdy bardzo łatwo stracić, bo takie uprawnienie dała nam Policja. Za chwilę będziemy krajem, który się będzie szczylił tym, że ma najwięcej kierowców, którzy utracili prawo jazdy z tytułu przekroczenia prędkości. (*Oklaski*) Chyba nie o to nam chodzi, ale niestety tak to w tej chwili wygląda.

Niemniej to są tematy poboczne. Oczywiście po-przemy zaproponowane zmiany, ale uważamy, że czas, który jest na wprowadzenie tego systemu, jest również czasem na refleksję, w jakim kierunku cały system zmierza. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Raniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić nasze stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, zawartego w drukach sejmowych nr 68 i 94.

Tak jak tu wielokrotnie już padało, projekt zakłada w sposób istotny wydłużenie terminu wprowadzenia systemu CEPiK. Jak wiemy, prace trwają bardzo długo, ale związane jest to przede wszystkim z tym, że jest to system, który będzie obejmował bardzo dużą liczbę użytkowników w rejestrze centralnym.

Posel Grzegorz Raniewicz

Ponadto ma zostać stworzona centralna ewidencja posiadaczy kart parkingowych czy też centralna ewidencja kierowców. Rozwój teleinformatyczny jest nieunikniony i potrzebny. Jest on potrzebny zarówno ze strony administratora, który dzięki poszerzającej się bazie ma szybki i łatwy dostęp do tej bazy, jak również z punktu widzenia końcowego użytkownika, który przy pełnym działaniu tego systemu będzie mógł, będąc w domu czy też załatwiając jakąś formalność, w łatwy sposób dotrzeć do niezbędnych dla niego informacji, a ten system na to będzie pozwalał. Kierowca między innymi będzie mógł sprawdzić stan swojego konta punktowego, ile ma punktów karnych, czy też zapłacić mandat karny, jeżeli takowy otrzyma. Niestety jednak część samorządów, jak wiemy, nie zdążyła, ma pewne opóźnienia we wdrażaniu. Również sam system wymaga jeszcze pewnych doregulowań, prób, aby przy wdrażaniu był jak najbardziej sprawny, żeby ta sprawność była w 100%.

W związku z tym rozumiemy potrzebę wprowadzenia przedłużenia tego terminu, jednakże zarówno na posiedzeniu komisji, jak i teraz chciałbym się odnieść do słów pana posła Siarki, czyli odnośnie do potrzeby wpisywania do systemu danych odnośnie do badań technicznych. Taka potrzeba istnieje, gdyż samochód jest przedmiotem wielokrotnej sprzedaży, w ten sposób powstaje historia takiego samochodu, w ten sposób kolejny użytkownik będzie mógł mieć wgląd w to, w jaki sposób pojazd był użytkowany, i będzie miał też pewność, jaki pojazd kupuje. Co do OC również niezbędne jest, aby taki system powstał, ze względu na to, że duża liczba pojazdów, które poruszają się po naszych drogach, a nie posiadają w tej chwili ubezpieczenia OC, generuje poważne zagrożenie. Jeżeli taki kierowca spowoduje szkodę, ubezpieczyciel takiej szkody nie pokryje, a bardzo często również taki kierowca nie jest w stanie pokryć takiej szkody, a w przypadku karambolu na autostradzie wiadomo, że to są koszty wielomilionowe i wielu kierowców nie jest stać na pokrycie takiej szkody.

Warto dobrze przygotować się do wprowadzenia tych ważnych i rewolucyjnych zmian. W związku z tym popieramy to przedłużenie terminu. W związku z tym, mając na celu wprowadzenie korzystnych rozwiązań w sposób spójny i bezpieczny, dobrze zorganizowany i przyjazny dla użytkownika, klub Platformy Obywatelskiej poprze stosowny projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszkowski

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Bartosz Józwiak, Klub Poselski Kukiz'15

Posel Bartosz Józwiak

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić nasze stanowisko w sprawie rozpatrywanego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym i szeregu innych ustaw.

Jako klub Kukiz'15 w pełni rozumiemy potrzebę zmian w ustawie Prawo o ruchu drogowym. Ta ustawa jest wyjątkowo rozbudowana, tak jak tutaj było już wspomniane, jest wysoce niezrozumiała, bardzo często nowelizowana i są do niej zgłaszane dość liczne zastrzeżenia. Dostrzegamy jej niezliczone mankamenty i ewidentne błędy. Rozumiemy także potrzebę niezwłocznego procedowania nad odsunięciem wejścia w życie jednego z jej istotnych elementów, a mianowicie systemu CEPiK 2.0, który z jednej strony nie może być wdrożony w przewidzianym wcześniej terminie z tego powodu, że są wyraźne zaniechania czy niedociągnięcia, niedotrzymanie terminów chociażby na szczeblu powiatowym, które uniemożliwiają jego prawidłowe i zgodne z prawem wdrożenie, co jest wynikiem niewprowadzenia szeregu aktów wykonawczych, jak również pewnych elementów technicznych, które zaistniały na szczeblu samorządowym. Ale tak naprawdę projekt ten należy rozpatrywać też z drugiego punktu widzenia i odnieść się do jego naprawdę istotnej, do zasadniczej jego istoty, zarówno w kontekście wydatków budżetowych, jakie już poniesiono na próbę wprowadzenia centralnego systemu ewidencji CEPiK, dokładniej CEPiK 2.0, jak również tego, jakie koszty będziemy musieli jeszcze ponieść, żeby go wprowadzić. Tutaj należy się zastanowić, czy ten 1 mld zł, który został wydany, został wydany prawidłowo. Naszym zdaniem powinniśmy się nad tym głęboko pochylić.

Tak naprawdę musimy również rozpatrzyć, czy ten system w takiej formie, w jakiej w tej chwili jest nam przedstawiany, w takiej formie, w jakiej ma być wdrażany, w ogóle ma w Polsce sens, i czy jego rozbudowana struktura nie przekracza już pewnych norm ochrony danych osobowych, dopuszczania różnych osób i podmiotów do tych danych, które są w nim zawarte. Wydaje nam się, że ten rok, o który będzie odwleczone wprowadzenie tego systemu, to jest rok na ciężką pracę zarówno w komisji, jak i w Sejmie – i nad systemem CEPiK jako takim, i nad ustawą Prawo o ruchu drogowym. Mam nadzieję, że uczciwie to przepracujemy, bo liczne zastrzeżenia do niej, które są podnoszone, są bardzo istotne.

Z tego powodu popieramy odłożenie tego w czasie i rekomendujemy przegłosowanie tych zmian, które są tutaj procedowane, przy czym chcielibyśmy zwrócić uwagę na dwa punkty, z którymi radykalnie się nie zgadzamy lub które zdecydowanie budzą nasze wątpliwości. Pierwszy to są właściwie dwa punkty, które odnoszą się do rozszerzenia puli podmiotów, które mają dostęp do danych gromadzonych w centralnej ewidencji kierowców i centralnej ewidencji

Posel Bartosz Józwiak

pojazdów, i dopisania tam m.in. pracownika socjalnego i kierownika ośrodka pomocy społecznej. W jednym z tych punktów – w art. 1 pkt 3 zostało to już zmienione na wniosek ministerstwa, natomiast w drugim punkcie, czyli w art. 1 pkt 1, nadal to pozostało. Rozumiemy jednak, że jest to przeniesienie z innej ustawy i dzisiaj nie jest to element, nad którym powinniśmy procedować, żeby nie zwalniać tempa legislacji, natomiast jest to rzecz, na którą zwracamy uwagę i w przyszłości chcielibyśmy doprowadzić do zmiany i do dyskusji przynajmniej w tym aspekcie.

Drugi punkt to jest punkt dotyczący dostępu do danych firm ubezpieczeniowych. To było podnoszone w komisji. Rozumiemy, że w tej wersji zmian, z którymi mamy do czynienia, dotyczy to tylko i wyłącznie aspektu technicznego, czyli formy dostępu do tych danych, który jest przypisany firmom ubezpieczeniowym w zupełnie innych ustawach, natomiast chcielibyśmy również, żeby bardzo wyraźnie zwrócić na to uwagę w dalszym procesie dyskusowania o samym systemie CEPiK, by jednak mimo wszystko zwrócić uwagę na ten dostęp firm ubezpieczeniowych, na to, czy nie jest on nadmierny.

Reasumując, popieramy odroczenie wprowadzenia systemu CEPiK 2.0 do stycznia 2017 r. Wnosimy o przyjęcie proponowanych zmian. Natomiast, jeszcze raz podkreślę, bardzo mocno apelujemy o to, żebyśmy się wspólnie pochylili nad tym, co trzeba zmienić w Prawie o ruchu drogowym. Z dużą satysfakcją przyjmuję głos pana posła Siarki, że również ze strony Prawa i Sprawiedliwości jest ta refleksja, chęć zastanawiania się nad tą ustawą. Miejmy nadzieję, że (*Dzwonek*) wspólnie dopracujemy coś, z czego będą zadowoleni również kierowcy, a nie tylko Policja. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw. Jednak na początek, zanim przejdę do meritum, chciałem w odpowiedzi panu posłowi Grzegorzowi Raniewiczowi wyjaśnić jedną sprawę. Otóż pan poseł był uprzejmy zauważyć, że CEPiK opóźniony jest z powodu tego, że część samorządów... i trochę system nie był gotowy. Ale to jest nieprawda. CEPiK jest opóźniony dlatego, że rząd poprzedniej koalicji nie przygotował 28 aktów prawnych, nie przygotował

wymagań technicznych i schematów biznesowych, które umożliwiałyby m.in. samorządom, ale też innym uczestnikom obrotu informacjami zawartymi w CEPiK przygotowanie się do wdrożenia tego systemu. I to jest podstawowy problem, a nie to, że ktoś się nie przygotował. Wina jest tylko i wyłącznie po stronie organizacji tej komórki, która prowadziła CEPiK, i tutaj należy szukać rozwiązań.

Wracając do meritum, w toku swych prac komisja zaakceptowała zgłoszone poprawki, w tym również wynikające ze stanowiska przedstawionego przez Klub Poselski Nowoczesna. Myślę, że w wyniku tego powstał sensowny – na ile to oczywiście w tej sytuacji możliwe – projekt. Jednak przy okazji chciałem poprosić, podobnie jak przedmówcy, koalicję rządzącą o podjęcie prac zmierzających do uporządkowania przepisów związanych z ruchem drogowym – zarówno Prawa o ruchu drogowym, jak i ustawy o kierujących pojazdami, także dlatego, że specjaliści zgłaszają wątpliwości dotyczące zgodności z konstytucją tych przepisów Prawa o ruchu drogowym, które upoważniały ministra do uregulowania w rozporządzeniu spraw, dla których zastrzeżona jest wyłącznie forma ustawowa, tj. kwestii związanych z rodzajem i zakresem udostępnianych danych o obywatelach. Są też oczywiście inne wątpliwości, związane z rodzajem i zakresem danych gromadzonych w ewidencjach, z zakresem ich udostępniania i formą ich udostępniania. Mówili o tym moi przedmówcy. My także uważamy, że nadszedł moment na uporządkowanie przepisów i dzisiaj jest to konieczne. Bardzo się cieszę, iż przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości też to widzi. My, ja ze strony Nowoczesnej w imieniu klubu deklaruje, że włączymy się do tych prac, ponieważ jest to coś, co – jak myślę – dotyczy wielu obywateli i każda poprawa tego prawa będzie witana z zadowoleniem, z satysfakcją. Nie możemy jednak dziś zapomnieć tego, iż specjaliści analizujący prace nad projektem krytycznie oceniają jego prowadzenie. Jeżeli więc chcemy, aby od 1 stycznia 2017 r. CEPiK w nowej odsłonie zaczął działać, to oczywiście musimy w ramach swoich kompetencji zaangażować się w tę sprawę i jakoś wspólnie ją prowadzić. Powinniśmy postępować zgodnie z postulatami dobrych praktyk.

I tu, po pierwsze, zwracam się do pana przewodniczącego, żeby uwzględnił ten wniosek, by kontrolować postęp prac, czyli na przykład co miesiąc wysłuchać informacji MSWiA w tej sprawie. Być może jest tak, że CEPiK nadal będzie prowadził ten sam zespół, który prowadził go do tej pory. Biorąc pod uwagę historię tego projektu, absolutnie nie mam zaufania do tej grupy, więc musimy zdecydowanie wzmocnić nadzór, to jest po prostu konieczne. Po drugie, trzeba dopuścić do rzeczywistego – ale rzeczywistego – udziału w projektowaniu aktów wykonawczych instytucje, które po prostu na tym się znają. To są samorządy, wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego czy na przykład Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, która przygotowuje systemy i jest

Posel Mirosław Suchoń

dosyć dobrze rozeznana w tej materii. Właśnie efektem ignorowania, m.in. ignorowania głosów specjalistów, jest sytuacja, w której znajdujemy się dzisiaj, czyli CEPiK nie może ruszyć.

Zwracam się również do pana ministra, po pierwsze, z prośbą o rozważenie, czy warto przeprowadzić jakiś pilotaż. Na dzisiaj nie mamy tego w planach, natomiast z uwagi na zakres wdrożenia i to, że to jest nietypowy system, będzie bardzo dużo danych, które zasila tę ewidencję. Być może trzeba by było przeprowadzić jakiś pilotaż. Ale także zwracam się z wnioskiem drugim, aby był uprzejmy rozważyć korzyści płynące z utworzenia zespołu międzyresortowego ds. tworzenia przepisów w tej materii. Myślę, że ważne też jest to, aby przypomnieć, iż dzisiaj nie ma całościowego środowiska testowego, gdzie przyszli użytkownicy mogliby testować swoje systemy. To również jest bardzo ważne zaniechanie i to powoduje, że de facto nawet jeżeli ktoś byłby przygotowany... (*Dzwonek*) Panie marszałku, jeszcze siedem zdań. Dziękuję bardzo. Nawet gdyby ktoś był przygotowany, to i tak nie byłby w stanie tego przetestować, bo po prostu to środowisko testowe nie było do końca przygotowane.

Chcielibyśmy również uzyskać odpowiedzi na następujące pytania. Po pierwsze, kiedy nastąpi moment udostępniania instytucjom, użytkownikom centralnej ewidencji pełnej dokumentacji API, zawierającej wszelkie dane techniczne, dotyczące również obsługi procesów biznesowych i innych rzeczy, jaki czas jest konieczny na dostosowanie tych systemów? Po drugie, czy wdrożenie etapowe, bo to też jest coś, co jest przedmiotem analizy specjalistów, czy wdrożenie etapowe nie pociągnie za sobą znaczących kosztów? Bo nawet jeżeli Policja ma na przykład 24 miesiące na dostosowanie tego systemu do CEPiK, to i tak będzie musiała wprowadzać te dane, w związku z tym i tak będzie musiała jakiś prowizoryczny most sobie zorganizować, co oczywiście pociągnie za sobą koszty.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Tak, ostatnie trzy zdania, panie marszałku. Wracając jeszcze do...

(*Posel Grzegorz Raniewicz:* To jest jakieś faworyzowanie.)

Nie, to akurat jest ważne, bo...

(*Posel Grzegorz Raniewicz:* Ale my zwracamy uwagę na czas.)

Tak, tak, ale...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Może pan zapisać się do zadania pytań, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

To ważne, bo wdrożenie etapowe będzie po prostu kłopotliwe dla obywateli. Jeżeli obywatel będzie chciał załatwić jakąś sprawę, to instytucja mająca 24 miesiące nie zasili danymi, których potrzebuje do załatwienia tej sprawy, tej ewidencji. W związku z tym ewidentnie będzie to problem. Niemniej jednak uchwalenie ustawy w proponowanym brzmieniu uważamy za konieczne i w związku z tym Klub Poselski Nowoczesna poprze tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę więcej nie przekraczać czasu w takim stopniu.

Głos ma pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj praktycznie finalizujemy, wypowiadając się w imieniu klubów, przedstawiając stanowiska, nasze prace. Dobiega końca droga legislacyjna nowelizacji ustawy o ruchu drogowym. To bardzo ważna kwestia, ważna dla mieszkańców, ważna dla użytkowników, ważna dla administracji tak rządowej, jak i samorządowej. W imieniu naszego klubu, przedstawiając stanowisko, chcę podkreślić, że dobrze się stało, iż poszliśmy zgodnie, bo tak wynika z wypowiedzi. Jestem w tej sytuacji, że moi koledzy wypowiedzieli się w imieniu klubów przede mną, więc mogę powiedzieć, że jesteśmy zgodni co do kierunku działań, co do chęci osiągnięcia finału tych prac.

To dobrze, że potrafimy zrozumieć i odpowiedzieć pozytywnie na stanowisko samorządów powiatowych, wyrażone i przedstawione, i cytowane przeze mnie z tej trybuny tydzień temu. To dowodzi, że jesteśmy na drodze, że będziemy traktować samorząd jako partnera w rozwiązywaniu problemów. Na pewno ważne jest, i to leży nam na sercu, aby ten czas, ten jeden rok, wykorzystać na dobre przygotowanie, na zsynchronizowanie systemów, na przeprowadzenie badań czy symulacji, a także to ważne, że w dniu dzisiejszym możemy powiedzieć, że mając już i znając zapisy stanowiska komisji administracji, możemy mówić, że wspólnie stworzyliśmy te zapisy, które mogą dać i dają szansę na dobrze funkcjonujące rozwiązania w najbliższym okresie. Tak jak wskazałem w poprzednim wystąpieniu w tej kwestii, tydzień temu, klub parlamentarny będzie za przyjęciem tych zapisów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać, to bardzo proszę.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Poseł Łukasz Zbonikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do rządu w sprawie ustawy, nad którą procedujemy. Otóż chciałbym zapytać, czy rząd policzył, jakie koszty będą związane z wprowadzeniem tego nowego systemu rozbudowanego, udostępniającego i zbierającego tak dużo danych. Czy ma rozpoznanie i czy jest w stałym kontakcie, szczególnie z urzędami samorządowymi, głównie powiatowymi, które będą realizować tę ustawę, które mają w swoich zadaniach przede wszystkim ewidencję pojazdów. I czy zdają sobie sprawę, jakie było przerażenie urzędników w związku z tą datą, z którą ma być wprowadzone właśnie zastosowanie tego CEPiK, bo jak pokazały pierwsze testy, jak urzędnicy patrzyli, to tylko w sytuacji, kiedy wszystkie wprowadzone dane i zebrane dokumenty były zgodne, system zadziałał. Jeżeli był jakiegokolwiek błąd w tych kilkunastu dokumentach, które trzeba było wprowadzić, nie było żadnej procedury, jak z tego ambarasu wyjść. *(Dzwonek)* Zupełnie nie można było ewidencji i przerejestrowania dokonywać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Raniewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoko Izbo! Chciałem się zwrócić również do strony rządowej z pytaniem, kiedy planuje wprowadzenie testów systemu i z jakimi samorządami te testy będą robione. Czy planuje też wprowadzenie takiej przysłowiowej wersji beta, która będzie dostępna dla użytkownika końcowego i dzięki temu będzie można też system przetestować?

Chciałem również ad vocem powiedzieć panu posłowi Mirosławowi Suchoniowi, że owszem, o ile mówił o tym, że przez ostatni miesiąc rząd faktycznie zajmował się nie tym, co trzeba, czyli Trybunałem Konstytucyjnym, zamiast zająć się szybkim procedowaniem nad wprowadzeniem tego systemu, to ja się z nim zgadzam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Rafał Weber, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Koncentrujemy się na zmianach w tej ustawie, które są związane z odroczeniem wprowadzenia CEPiK-u, natomiast chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, ale przede wszystkim obywateli naszego kraju, że odraczamy również wejście w życie tzw. okresu próbnego określonego w ustawie o kierujących pojazdami. Ten okres próbny miał wejść w życie 4 stycznia 2016 r. Każda osoba, która po tym terminie uzyskała prawo jazdy kategorii B, była związana pewnymi ograniczeniami oraz obostrzeniami. Przypomnę tylko, że miała jeździć z zielonym listkiem nie tylko swoim samochodem, ale również samochodem pożyczonym. Była związana z ograniczeniami prędkościowymi i poruszaniem się w terenie zabudowanym z maksymalną prędkością do 50 km/h *(Dzwonek)*, w terenie niezabudowanym z maksymalną prędkością do 80, a na autostradach i drogach ekspresowych – do 100 km/h. Byłaby związana z przejściem dodatkowego kursu teoretycznego oraz szkolenia praktycznego – oba płatne, w sumie 300 zł – a także nie mogłaby przez pierwsze 8 miesięcy od otrzymania uprawnienia pracować jako kierowca. Dlatego chciałbym podkreślić wagę zmiany tych przepisów i że te przepisy nie wejdą od 4 stycznia 2016 r., ale od 1 stycznia 2017 r.

Chociaż mam nadzieję... Jeżeli muszę zakończyć pytaniem, to właśnie ta moja nadzieja jest pytaniem: Czy i na ile te przepisy jeszcze w ustawie o kierujących pojazdami będą mogły być zmienione? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie...

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Tomasza Zdzikota.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Zdzikot:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Stanowisko ministra spraw wewnętrznych i administracji wobec przedłożonego projektu ustawy jest pozytywne,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Zdzikot**

o czym mówiłem już podczas pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy. Istotą tego projektu, jego celem, bo należy podkreślić, że jest to projekt celowy, jest przesunięcie wejścia w życie projektu informatycznego CEPiK 2.0. To jest niezwykle istotne i pilne zadanie. To jest projekt, który rzeczywiście ma niezwykle skomplikowany charakter, o czym była już tutaj mowa. Angażuje zarówno 380 powiatów, jak i wiele tysięcy stacji kontroli pojazdów, ośrodki szkolenia. Projekt ustawy przedłożony przez grupę posłów jest zgodny z oczekiwaniami partnerów społecznych, bo rzeczywiście data wejścia w życie określona na 4 stycznia 2016 r. nie daje gwarancji jej dotrzymania i bezpieczeństwa tego projektu. Rzeczywiście projekt nie jest przygotowany prawidłowo, w związku z czym przesunięcie jest pilne, celowe i uzasadnione.

Jeżeli chodzi o dyskusję, która odbyła się zarówno na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym, jak i podczas posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, chciałbym pokrótce odnieść się do głosów, które były podnoszone. Kilka razy panowie posłowie, w tym pan poseł Józwiak z klubu Kukiz, wspominali o kwestii dostępu do katalogu podmiotów i osób mających dostęp do ewidencji pojazdów i ewidencji kierowców, jak i o zakresie przedmiotowym tych ewidencji. Chciałbym podkreślić, że poselski projekt ustawy nie zawiera w tym zakresie zmian, tzn. nie zawiera przepisów rozszerzających katalog tych podmiotów ani tych danych, które są w ewidencjach gromadzone. Jeżeli chodzi o pracowników socjalnych, o których tutaj była już kilkakrotnie mowa, to to rozwiązanie funkcjonuje; ono było wprowadzone na mocy ustawy z 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw. Tak że ta ustawa, o której dziś rozmawiamy, ustawa o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, nie zawiera w tym zakresie zmiany – to są zmiany o charakterze legislacyjnym.

Jeżeli chodzi o firmy ubezpieczeniowe, to tutaj sytuacja jest podobna. Firmy ubezpieczeniowe dostęp do ewidencji kierowców uzyskały z mocy ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym. Należy zwrócić uwagę, że jest to dostęp celowy. Jest on ograniczony art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i w istocie dotyczy regresu ubezpieczeniowego. Mówię o tym głównie dlatego, ażeby podkreślić i uwypuklić, że projekt ustawy zgłoszony przez grupę posłów nie zawiera w tym zakresie zmian podmiotowych ani przedmiotowych.

Jeżeli chodzi o głosy dotyczące legislacji, to tutaj pan poseł Suchoń z klubu Nowoczesna zwracał uwagę na kwestię rozporządzeń. Już o tym mówiłem podczas pierwszego czytania, rzeczywiście w dalszym ciągu nie ma wszystkich rozporządzeń wykonawczych. Tak jak mówiłem podczas pierwszego czytania, biorąc pod uwagę, iż jest to projekt poselski,

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oczywiście prowadzi prace, które teoretycznie dają możliwość wydania 22 rozporządzeń po stronie ministra właściwego do spraw wewnętrznych, pięć rozporządzeń pozostaje w gestii ministra właściwego do spraw infrastruktury. Oczywiście teoretyczna możliwość wydania tych rozporządzeń istnieje, niemniej jednak, biorąc pod uwagę wagę tego projektu i skalę zaangażowania partnerów społecznych, wydaje się, iż przesunięcie terminu wejścia w życie projektu CEPiK 2.0 jest niezwykle uzasadnione, także z tego powodu, o czym słusznie była mowa.

Jeżeli chodzi o pilotaż, to tutaj też było pytanie i były głosy w dyskusji. Szanowni państwo, panowie posłowie i panie posłanki, testy integracyjne trwają; w dużej mierze one trwają w tej chwili lub rozpoczną się w najbliższym czasie. Oczywiście dzisiaj jest 15 grudnia, w związku z czym data wejścia w życie obowiązująca w chwili obecnej, określona na 4 stycznia, nie daje gwarancji możliwości pełnego przeprowadzania testów, uwzględnienia zgłaszanych w nich uwag, ale testy w tej chwili trwają. Zakładam, że przy pozytywnym rozstrzygnięciu Wysokiej Izby i przesunięciu terminu wejścia w życie tego projektu będzie szersza i większa możliwość uwzględnienia tych uwag i niezgodności, rozbieżności, które w toku tych testów się pojawiają. Tak że to jest też odpowiedź na pytanie dotyczące API i testów, jakie są.

Jeżeli chodzi o pilotaż, bo była mowa o pilotażu, to zaplanowane są także testy obciążeniowe na zapełnionej bazie danych. Będą prowadzone testy z użytkownikami końcowymi. Jest plan przeprowadzenia testów z wybranymi starostwami powiatowymi w uzgodnieniu z PWPW, Polską Wytwórną Papierów Wartościowych, która jest dostawcą oprogramowania, i absolutnie niezbędny jest udział tego podmiotu w ustalaniu harmonogramu takich prac. Jestem przekonany, że termin 12 miesięcy to termin, który jest bezpieczny, więc na dziś wydaje się, że jest to możliwe, że jest to spełnienie oczekiwań, jakie są wśród partnerów społecznych.

Pytanie pana posła Zbonikowskiego dotyczące kosztów. Panie pośle, zasadniczo koszty związane z uruchomieniem tego systemu nie wzrosną, niemniej jednak ma pan oczywiście rację: poziom skomplikowania tego procesu, ilość danych gromadzonych w rejestrze i poziom zaangażowania starostw powiatowych są niezwykle duże. Także niezgodności, o których pan poseł słusznie mówił, które pojawiają się już w ramach tych testów, są jedną z przyczyn, jak rozumie, przesunięcia projektu ustawy, przesunięcia terminu wejścia w życie projektu CEPiK 2.0.

Kończąc, podkreślam, że projekt jest słuszny, uzasadniony i niezwykle pożądanym i stanowisko ministra spraw wewnętrznych i administracji jest wobec niego pozytywne. Wydaje się, że termin 12 miesięcy będzie pozwalał na to, ażeby przeprowadzić zarówno testy obciążeniowe, jak i testy z użytkownikami końcowymi i uwzględnić uwagi, jakie w toku tych testów się pojawiają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Arkadiusza Czartoryskiego.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W zasadzie wszystkie pytania, które padły, zostały zadane rządowi, a nie posłowi sprawozdawcy. Oczywiście mam świadomość, że dyskusja, która była w komisji, i dzisiejsza dyskusja, wszystkie wystąpienia klubowe podkreślały wolę dalszych prac nad projektem. Tak że myślę, że mając szereg miesięcy na pracę nad tą nowelizacją, będzie można wyeliminować te wątpliwości, o których była mowa.

Była też propozycja ze strony, chyba się nie mylę, posła Nowoczesnej pana Mirosława Suchonia co do pewnego rodzaju systemu monitorowania prac nad tą ustawą. To jest dobry pomysł, pytanie, czy co miesiąc, czy co kwartał. Ale rzeczywiście mieliśmy tutaj typowe posypanie się legislacji w poprzednim roku, a na koniec jeszcze zrzutkę kilkudziesięciu projektów rozporządzeń, i to wszystko jakby na barki samorządu, z zaproszeniem samorządu do lektury tych rozporządzeń. Stąd mieliśmy ten bardzo ostry protest, przede wszystkim przedstawiciele starostw, który zaowocował naszą dzisiejszą nowelizacją.

Właśnie wychodząc naprzeciw tym wszystkim postulatam, bo chyba wszystkie kluby zwróciły uwagę na konieczność dalszej pracy, myślę, że 12 miesięcy to jest czas, który będzie wystarczający. Wcześniej rozważano 6 miesięcy, 3 miesiące, ale wydaje mi się, że 12 miesięcy to będzie taki czas, w którym te wszystkie postulaty, które państwo zgłaszaliście, zostaną gruntownie przedyskutowane w naszej komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 41 do godz. 19 min 50)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego (druki nr 71 i 95).

Proszę pana posła Roberta Telusa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, druk nr 71.

Komisja w dniu 9 grudnia 2015 r. odbyła pierwsze czytanie tego projektu. Projekt, bardzo krótki, ma za zadanie przesunąć wejście w życie ustawy, która była uchwalona w końcówce zeszłej kadencji, z 1 stycznia na 1 maja 2016 r. Powodem przesunięcia terminu jest przygotowywana nowa ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego, ustawa, która będzie poprawiała wszystkie błędy, na które zwracają uwagę i notariusze, ale również i rolnicy, które są zawarte w tej ustawie z końcówki tamtej kadencji.

Komisja po dyskusji i po głosowaniach wnosi do Sejmu o zatwierdzenie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić opinię klubu Prawa i Sprawiedliwości co do procedowanej ustawy.

Wydaje się, że kwestia uregulowania obrotu gruntami rolnymi jest oczywista chyba dla wszystkich, którzy znają specyfikę rolnictwa. Zresztą nie jest to tylko specyfika polska, również wiele krajów europejskich ma specjalne rozwiązania, które regulują obrót tymi gruntami. Użytki rolne są dobrem rzadkim, którego ubywa, również procesy rozwojowe, infrastrukturalne powodują ubywanie ziemi rolniczej. Jej rola dla gospodarki narodowej jest bezcenna, dlatego również należy w sposób racjonalny tą ziemią gospodarować. Również kraje europejskie kształtują w sobie właściwy sposób ustrój rolny, czyli to, jaki model rolnictwa w tych krajach powinien funkcjonować. W Polsce jest to szalenie trudne ze względu na złożoność struktur rolnych, które są jeszcze często spadkiem po okresie zaborów. Nie jest to zapewne sprawa łatwa, ale co do idei uregulowania obrotu

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

gruntami rolnymi, wydaje mi się, jesteśmy wszyscy zgodni. Oczywiście diabeł tkwi w szczegółach. Czekaliśmy przez kilka lat pod rządami poprzedniej koalicji na rozwiązanie tego problemu – przypominę, że projekt Prawa i Sprawiedliwości ponad dwa lata czekał na rozpatrzenie – i okazuje się, że ustawa, której wnioskodawcami byli posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, a która została przyjęta przed wyborami, bardzo długo nie rozwiązywała kwestii, które były dla rolników ważne, a kiedy te kwestie zostały przegłosowane, okazało się, że góra urodziła mysz. Wiele problemów, które były przez rolników zgłaszane, w tej ustawie nie zostało uregulowanych albo ewentualnie zostały uregulowane w sposób niesatisfakcjonujący. Jest problem nieprecyzyjnych, niejasnych rozwiązań dotyczących obrotu międzygospodarskiej ziemi, nieporuszenie kwestii dzierżaw, bardzo istotnych dla polskiego rolnictwa, pominięcie milczeniem kwestii gospodarstw wielorodzinnych, w szczególności gospodarstw spółdzielczych. Na szereg technicznych i merytorycznych problemów z wdrażaniem tej ustawy zwracają uwagę notariusze. Kolejne izby notarialne przesyłają opinie do Sejmu, do ministerstwa, wskazując absurdalność niektórych zapisów i wręcz niemożliwość wprowadzenia ich w życie. Dlatego – chociaż w tej ustawie niektóre elementy są warte rozważenia i przedyskutowania – należy tę ustawę napisać na nowo.

Chcemy dać rządowi szansę na to, by kompleksowo ten problem uregulować w taki sposób, aby nie został zagrożony termin 1 maja 2016 r., czyli termin uwolnienia obrotu gruntami również dla rolników z innych krajów. Dlatego grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości przedkłada projekt – oczywiście to jest projekt minimalistyczny, projekt bardzo mały, projekt chyba niebudzący żadnych wątpliwości – by wydłużyć *vacatio legis*, wejście w życie tej ustawy do 1 maja, dając tym samym rządowi czas i możliwość na przekonsultowanie zapisów ustawy i przygotowanie jej w takim kształcie, który będzie większość tych problemów bądź wszystkie problemy zgłaszane przez różne grupy interesariuszy na obszarach wiejskich i w rolnictwie rozwiązywał. Z tego, co wiemy, w ministerstwie rolnictwa funkcjonuje zespół powołany przez ministra Jurgieła, który wziął się bardzo energicznie do pracy i przygotowuje rozwiązania na potrzeby przyszłej ustawy. Jest zapewnienie, że ten termin majowy nie jest zagrożony, że rząd do tego czasu przeprowadzi proces legislacyjny, tak by ta ustawa weszła w życie bez zagrożenia terminu majowego. Jestem przekonany, że ten czas dla rządu jest potrzebny i taka była intencja wnioskodawców, grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości.

Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za tą ustawą, dając rządowi czas na przygotowanie dobrych rozwiązań. Zachęcam wszystkich do intensywnej pracy nad tą ustawą, by zdjąć również odium

zarzutów, które były w sposób jednoznaczny formułowane, że ta ustawa, którą przyjęliśmy przed wyborami, była tylko i wyłącznie kielbasą wyborczą jednej z partii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Dorota Niedziela, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, druk nr 71.

Projekt ten dotyczy zmiany ustawy, którą uchwaliliśmy i która została opublikowana 5 sierpnia 2015 r. Zawiera ona szereg nowych regulacji dotyczących obrotu nieruchomościami rolnymi, głównie ograniczenia podziału gospodarstw poprzez zmianę ich struktury obszarowej, wprowadzenia prawa pierwokupu, które przysługuje rolnikom indywidualnym, oraz powierzenia Agencji Nieruchomości Rolnych bardziej aktywnej niż dotychczas roli realizatora polityki rolnej państwa, ale przede wszystkim ta ustawa miała służyć wzmocnieniu obrony ziemi polskiej, rolniczej ziemi polskiej przed nadmiernymi, powiedzmy – zdecydowanymi atakami dotyczącymi jej wykupu.

Była to ustawa, która długo powstawała w tej Izbie i była jakby emanacją wszystkich niepokojów związanych z ziemią i z bezpieczeństwem ziemi, rolniczej ziemi polskiej. Była także realizacją zgłaszanych przez rolników wielu postulatów, które pojawiły się w trakcie protestów.

Tak jak stoimy tutaj przed państwem jako posłowie i opozycji, i koalicji rządzącej, byleż i obecnej, większość z nas pracowała nad tą ustawą. Pracowaliśmy nad nią – mam nadzieję, wszyscy – w poczuciu, że tak naprawdę art. 23 konstytucji, przypominę państwu, mówi o tym, że podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne, jego zasób ziemi, jego możliwości produkcyjne i wszystko, co jest z tym związane.

Możemy teraz spierać się i przedstawiać różne opinie, opinie Biura Analiz Sejmowych, gorsze i lepsze. Możemy słuchać wszystkich opinii dotyczących nieprawidłowości tej ustawy czy błędności jej zapisów lub niedoszczegółowienia, jednakże głównym jej celem była ochrona ziemi. Zmieniała ona ustawę, która istniała, a która według państwa, według rolników, według ówczesnej opozycji zbyt słabo ograniczała możliwość sprzedaży ziemi.

Mój niepokój i moje pytanie budzi to – jeżeli ustawa, którą w tej chwili rozpatrujemy, mówi tylko o tym, żebyśmy przesunęli czas wejścia ustawy w ży-

Posel Dorota Niedziela

cie, czyli zmienili *vacatio legis*, to moje pytanie brzmi: Co z wszystkimi wątpliwościami rolników, wszystkimi naszymi wątpliwościami dotyczącymi tego, że niebezpieczeństwo wykupu ziemi istnieje? To znaczy, że uchylając wejście w życie tej ustawy z dniem 1 stycznia, pozostawiamy system prawny takim, jakim był. Mam szczerze wątpliwości dotyczące tego, czy to rzeczywiście jest tak, że nie można by było tego czasu, który poświęcamy w tej chwili na dyskusję, czasu gości, którzy przyjeżdżają na posiedzenia komisji rolnictwa, czasu posłów, którzy pracują nad dwuzdaniowym projektem, poświęcić na pracę nad projektem, który państwo przedstawicie, a który klub Prawa i Sprawiedliwości już przedstawiał.

Druk sejmowy nr 1659 to projekt ustawy przedstawionej przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, który jest projektem o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. To jest obszerna zmiana ustawy, która w przekonaniu ówczesnie składających ją posłów zabezpieczała wszystkie interesy rolników. Nad tą ustawą, nad tym drukiem pracowaliśmy. Była specjalna podkomisja, było pierwsze czytanie. Mielicie państwo bardzo dużo czasu na sprawdzenie i na konsultacje dotyczące waszego projektu. To budzi moje obawy i pytanie, dlaczego, panie ministrze, w tej chwili rządzący, którzy mają druk (*Dzwonek*), gotową ustawę, nie przedstawiają jej po niewielkich korektach komisji rolnictwa jako druku, jako zmiany ustawy w pełni przygotowanej, jako zmiany skonsultowanej, będącej wynikiem chęci załatwienia sprawy, uspokojenia rolników i zabezpieczenia ziemi rolniczej.

To budzi moje obawy w stosunku do tego, co jest nową częścią tej ustawy, i daje mi wrażenie, że jedyne projekty ustaw, które w tej chwili się pojawiają, są dwuzdaniowe projekty, które proszą o przedłużenie *vacatio legis*, ponieważ państwo musicie się przygotować. Ja myślę, że macie to przygotowane, mieliście przygotowane ustawy, były one skonsultowane. My chętnie się nad tym pochylimy, my bardzo chętnie będziemy pracować, nawet pomożemy w prowadzeniu tej pracy...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę kończyć, pani poseł.

Posel Dorota Niedziela:

Już kończę.

...ale prosimy o traktowanie Sejmu, posłów, gości, którzy przyjeżdżają, zaproszonych osób poważnie, czyli o nieprzedstawianie takich projektów ustaw, tylko przedstawianie ustaw, nad którymi można pracować.

Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie rządowego projektu, ponieważ – tak jak pan mówił – wszyscy na niego czekamy. Mamy nadzieję, że będzie on co najmniej dobry, jeśli nie lepszy od projektu, który mamy. Klub Platformy Obywatelskiej nie widzi powodu do odraczania wprowadzenia w życie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, bardzo proszę kończyć.

Posel Dorota Niedziela:

...tej ustawy, bo ona nie wyklucza prac nad nowym projektem ustawy. Dlatego też klub Platformy Obywatelskiej będzie przeciw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Kaczmarczyka, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego daje niezbędny czas, by skutecznie zabezpieczyć polską ziemię przed wyprzedają. Ustawa wejście w życie z dniem 1 maja, czyli w momencie kiedy mija okres ochronny dla polskiej ziemi, w momencie kiedy polska ziemia będzie mogła być legalnie kupowana przez cudzoziemców. Ustawa ma zablokować ten proceder.

Ostatnimi laty dopuszczono do niekontrolowanej sprzedaży ziemi cudzoziemcom oraz spekulacji gruntami. Polski parlament od lat zajmuje się przede wszystkim wojenkami wewnętrznymi, nie przejmuje się sprawami ważnymi dla zwykłego obywatela. By zobaczyć problemy polskiego rolnictwa, wystarczy z rolnikami rozmawiać. Tutaj, w Sejmie, w świetle reflektorów, na tle pięknych marmurów czy czerwonych dywanów nie widać problemów polskich rolników. By je poznać, trzeba poznać polską wieś.

Ja mam 26 lat, jestem rolnikiem i jest mi po prostu wstyd, że doprowadzono do tego, że prawdziwa ustawa mająca na celu ochronę polskiej ziemi powstaje dopiero teraz. Pomijam pseudoustawę poprzedniej ekipy rządzącej. Mój świętej pamięci dziadek kilkanaście lat temu mówił, że ziemia będzie ostatnią rzeczą, którą będą chciały nam odebrać kraje Unii Europejskiej.

Jak można być obojętnym wobec przeszłych pokoleń, które za to, byśmy po tej ziemi stąpali, przelewały krew? Jak można być obojętnym wobec przyszłych pokoleń, które na tej ziemi będą mieszkać, będą jej bronić i będą na niej produkować polską zdrową żywność?

Posel Norbert Kaczmarczyk

ność? Polska nie była tylko nasza, nie jest i nie będzie tylko nasza. Polska należy do przyszłych pokoleń, które przychodzą na galerię i obserwują naszą pracę. I dopiero teraz zabezpieczamy jeden z elementów funkcjonowania tych ludzi w Polsce? To jest kpina.

Jesteśmy odpowiedzialni nie tylko przed rolnikami, jesteśmy odpowiedzialni przed wszystkimi Polakami. O terytorium i strefy wpływów przez tysiąclecia toczą się wojny, a my dopiero teraz zajmujemy się ziemią, w erze, w której granice istnieją na mapie, a ekspansja ekonomiczna krajów bogatszych od Polski doprowadza nas do bankructwa. Komu ma służyć to, że Polacy muszą wyjeżdżać na zmywak do Anglii? Komu ma służyć sprzedawanie polskiej ziemi? Kiedy papież Jan Paweł II wracał do swojej ukochanej Polski, całował polską ziemię, a nie duńską, niemiecką czy holenderską. Dopóki stać nas na konsumpcjonizm, dopóty jesteśmy potrzebni w Polsce, w kraju zachodnich korporacji.

Doniesienia medialne często pozostają w sprzeczności ze stanem faktycznym polskiej wsi. Protesty rolników w obronie polskiej ziemi zdeterminowały poprzedni rząd do napisania ustawy na kolanie, ustawy, która nie zabezpiecza ziemi przed sprzedażą obcokrajowcom. Polskie kancelarie prawne dostają od duńskich spółek zapytania co do możliwości przejęcia polskich spółek zajmujących się uprawą ziemi. Nowa ustawa musi powstać w oparciu o konsultacje społeczne, bo rolnicy najlepiej wiedzą, jak bronić własnego interesu.

Wyniszczono poszczególne branże rolnicze w ramach prozdrowotnej polityki Unii Europejskiej, zamknięto cukrownie, zniszczono branżę tytoniową. Dumpingowe ceny trzody chlewnej odbijają się na producentach pasz i rolnikach uprawiających zboża. Producentów mleka najpierw gnębiły kwoty mleczne, a przecież krowa to nie automat, a teraz gnębią ich ceny mleka totalnie poniżej kosztów produkcji. Hypermarkety niszczą polskie rolnictwo. Rolnik nie znajduje w nich zbytu towaru, przez co jego produkcja staje się nieopłacalna. Nie znam osobiście rolnika, który ma kontrakt z Biedronką czy z inną siecią handlową. Przemysł rolno-spożywczy kuleje, a sprzedaż bezpośrednia lepiej wygląda na Kaukazie niż w Polsce. Polski przemysł agrotechniczny doprowadzono do upadku, by rolnicy zaopatrywali się w zachodni sprzęt, który kosztuje 2 razy więcej niż przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Sam pamiętam 2004 r. Mój tata miał tuż przed wejściem do Unii Europejskiej kupić traktor, jednak poczekał parę miesięcy i zapłacił 2 razy więcej.

Polska wieś umiera, proszę państwa, wieś małych i średnich gospodarstw, która dawała zatrudnienie całym rodzinom, bo trzeba zrozumieć różnicę pomiędzy pseudogrupą producencką ściągającą towar z zagranicy a gospodarstwem rodzinnym, które daje utrzymanie całym rodzinom, tysiącom rodzin w Polsce.

Pójdę dalej. Agencja Nieruchomości Rolnych ma prawo do tzw. odkupu ziemi w ciągu 5 lat od zawarcia transakcji. Tam, gdzie doszło do naruszenia prawa, gdzie ziemia została sprzedana po podejrzenie niskich cenach, i tam, gdzie sprzedana została na tzw. słupa, powinna zostać odkupiona. Podejrzone są również gospodarstwa powiązane partyjnie, gdzie jeden właściciel posiada kilkaset bądź kilka tysięcy hektarów i uprawia trawę, czyli tak naprawdę nic nie robi, bierze dopłaty, a prawdziwy polski rolnik musi wyjeżdżać za granicę, bo nie ma dostępu do polskiej ziemi. Tę sprawę trzeba rozwiązać. Rozmawiałem z ministrem rolnictwa na komisji rolnictwa. Powiedział, że taka wola odkupu ziemi również jest.

Byłem razem z rolnikami w sądzie w Siedlcach. Rolnicy walczyli tam, protestowali w obronie polskiej ziemi, a zgotowano im sąd za to, że przekroczyli linię jezdną, źle stanęli, i teraz mają sprawy w sądach. *(Dzwonek)* Tak że proszę również ekipę rządzącą, żeby zajęła się tą sprawą, bo to są ludzie, którzy walczyli o polską ziemię, a teraz mają sprawy w sądzie za jakieś bzdurne rzeczy podczas protestów.

Nowa ustawa ma chronić polską ziemię przed wykupem przez zachodnie koncerny po maju 2016 r., kiedy skończy się okres ochronny na jej sprzedaż obcokrajowcom. To zabezpieczy interesy nie tylko rolników, ale i całej Polski. Rolnicy ziemi nie oddadzą i chcą czynnie brać udział w tworzeniu tej ustawy. Jako Klub Parlamentarny Kukiz'15 jesteśmy jak najbardziej za poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, by tę ustawę dopracować i zabezpieczyć polską ziemię przed sprzedażą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Klub Poselski Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o ukształtowaniu ustroju rolnego poprzedniej ekipy rządzącej może, myślę, spokojnie stanąć w konkursie na najgorszą ustawę dotyczącą wsi, jaka została uchwalona po 1989 r. *(Oklaski)* Nie jest to moje indywidualne zdanie. Tak mówią bardzo często mieszkańcy wsi, z którymi mam przyjemność rozmawiać w moim okręgu. Poza tym, że ustawa rodzi ogromną ilość wątpliwości prawnoadministracyjnych, to łamie też podstawowe prawo do swobodnego dysponowania własnością zapewnione Polakom w art. 140 Kodeksu cywilnego. Cieszymy się, że możemy odsunąć dzień wejścia w życie ustawy, i jako klub Nowoczesna będziemy głosować za proponowaną zmianą, choć, niestety, pewnie z zupełnie innych powodów niż Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paulina Hennig-Kloska

Dlaczego uważamy, że ustawa jest zła? Poza tym, że łamie jedno z najważniejszych praw Kodeksu cywilnego, to naszym zdaniem w efekcie ograniczenia dysponowania nieruchomościami na rynku rolnym może doprowadzić do drastycznego spadku cen ziemi rolnej, która dotąd była bardzo dobrą inwestycją również dla Polaków. Taka sytuacja sprawi, że mieszkańcy wsi stracą nie tylko na wartości nieruchomości. Polacy, którzy pod takie zabezpieczenie wzięli np. kredyt na budowę domu, mogą popaść w poważne problemy. Bank, który dał im kredyt na taką inwestycję, może bowiem poprosić o dobezpieczenie kredytu, którego zabezpieczenie drastycznie straciło na wartości. Nie każdy, szanowni państwo, będzie miał dodatkowe zabezpieczenie dla banku. Co wtedy? Możemy tak naprawdę stworzyć kolejną bardzo problemową grupę klientów banków, drugą po frankowcach.

Poza tym rodzi się wiele dodatkowych pytań dotyczących tej starej ustawy, a mianowicie: Kto będzie decydować o tym, który sąsiad będzie miał prawo pierwokupu, jeśli do kupna zgłosi się np. czterech sąsiadów? Kto będzie weryfikował, który sąsiad będzie uprawniony do zakupu, bo jego gospodarstwo na dziś nie jest większe niż 300 ha? Kto będzie winny, jeżeli dojdzie do jakichś nieprawidłowości w tym zakresie? Nie wspomnę też, że ogromna część ziemi polskiej nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zwłaszcza na wsi. Dziś duża część tych ziem to ziemię rolne, ale tak naprawdę nie są to ziemię uprawiane. Co zatem z gruntami klasy 4+, które na podstawie wydanych warunków zabudowy mogą dziś być wykorzystywane zupełnie do innych celów niż uprawa? Czy właściciele takich gruntów też nie będą mogli swobodnie nimi dysponować? W końcu kto w agencji weźmie odpowiedzialność za przesłanki do podziału ziemi?

Jak widać, tych wątpliwości już na pierwszy rzut oka jest bardzo wiele. Pewnie można by było wymienić ich dużo więcej. Nikt dotąd tak naprawdę na nie nie odpowiedział. Rozrastanie się biurokracji przeciw tak naprawdę nie może być naszym celem.

Szanowni Państwo! Jest jeszcze jeden bardzo istotny problem. Nikt w Polsce dziś tak naprawdę nie broni interesów średnich i większych gospodarstw rolnych, dzierżawców i właścicieli rolnych. Rozumiem, że to bardzo małe grono, mała, niepopularna grupa wyborców, w związku z czym nikt się tak naprawdę nie liczy dziś z ich głosem. Ale, szanowni państwo, nie możemy zabić tego sektora gospodarki. Rozmawiałam wczoraj z przedstawicielami tej grupy przedsiębiorców. Pan poseł tutaj był również na tym spotkaniu. Oni mówią krótko: nie prosimy o wiele, pozwólcie nam istnieć i swobodnie gospodarować. Przypominam przedstawicielom ministerstwa rolnictwa, że ten sektor tworzy sporo miejsc pracy. W niektórych wsiach to jedyny porządny pracodawca, więc dlatego proszę bardzo o zrównoważenie punktu widzenia. Mam obawy, że Prawo i Sprawiedliwość jesz-

cze bardziej niestety przereguluje rynek, nie uwzględniając naszego głosu rozsądku. Niemniej apeluję dziś do partii rządzącej: nie może być tak, że stając w obronie polskiej ziemi, większość sejmowa stanie przeciwko interesom mieszkańców wsi.

Jako klub Nowoczesna włączymy się, korzystając z dodatkowego czasu, do pracy nad tą ustawą i będziemy proponować nasze rozwiązania. Lada dzień zaprosimy także państwa na konsultacje społeczne dotyczące nowoczesnej polityki rolnej, które już dziś planujemy przeprowadzić tutaj w Sejmie, w trakcie których poruszymy także (*Dzwonek*) problemy związane z nowym ustrojem rolnym. Liczymy na rozsądek i możliwość wypracowania w tej sprawie kompromisu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec nowelizacji ustawy, a praktycznie odroczenia wejścia w życie ustawy przyjętej 5 sierpnia 2015 r., a podpisanej przez pana prezydenta 27 sierpnia 2015 r., ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Niewątpliwie należy zgodzić się z głosami, że sprawa kształtowania ustroju rolnego, sprawa ziemi jest sprawą szczególnej wagi. Pani poseł Hennig-Kloska mówiła tu o swobodzie i o bardzo liberalnym podejściu. Jesteśmy w Unii Europejskiej, w której ziemia rolnicza ma szczególne znaczenie i jest traktowana w sposób szczególny. Nie jest to swobodny kapitał, który podlega regułom wolnorynkowym. (*Oklaski*) W każdym państwie są zasady, które określają obrót ziemią rolniczą.

Chcę także powiedzieć, że ze zdumieniem wysłuchałem pana posła Krzysztofa Ardanowskiego, który powiedział, że przyjęta nowelizacja, obowiązująca na dzień dzisiejszy ustawa to kielbasa wyborcza jednej partii. Przecież państwa projekt wcale istotnie od projektu Polskiego Stronnictwa Ludowego się nie różnił, a w trakcie kampanii wyborczej, jak pamiętamy, dwa najważniejsze hasła Prawa i Sprawiedliwości to obrona lasów i z drugiej strony obrona polskiej ziemi. I w sprawie obrony polskiej ziemi, przypomnę, za ustawą było 394 posłów, 2 – przeciw, 12 wstrzymujących się.

Kiedy pan prezydent Andrzej Duda podpisywał tę ustawę, a przyjęliśmy ją w przeddzień zaprzysiężenia pana prezydenta, to mówił, że podpisuje ją ze świadomością, że trzeba będzie jeszcze wiele zapisów tej

Posel Marek Sawicki

ustawy doregulować i uściślić. I ja byłem przekonany, że – to, co mówiła pani poseł Niedziela – mamy projekt ustawy Prawa i Sprawiedliwości i z początkiem listopada...

(Poseł Dorota Niedziela: Weźmiemy się do pracy.)

...doregulujemy zasady obrotu ziemią rolniczą. Nic takiego się nie stało. Mamy ustawę odraczającą wejście w życie tej ustawy o kolejne kilka miesięcy.

Ja przypominę, że pierwszą nowelizację podjęliśmy w roku 2009. Prace nad nią trwały 2 lata. Nad kolejną nowelizacją tej ustawy, która była koniecznością wynikającą z dyskusji, a także protestów rolniczych, pracowaliśmy kolejne 2 lata. Państwa projekt, PiS-u, także leżał w Sejmie i pracowaliśmy nad nim ok. 2 lat. A więc sprawa jest istotnie bardzo ważna, tylko mam poważne wątpliwości: Po co jest to odroczenie?

Wszak Prawo i Sprawiedliwość obiecało w wyborach, że w pierwszej kolejności ziemia Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa należy się rolnikom na powiększanie gospodarstw, rolnikom indywidualnym. A w poprawce do ustawy przyjętej 5 sierpnia mieliśmy propozycję Prawa i Sprawiedliwości swobodnego memorandum na sprzedaż ziemi rolnikom na 5 lat. Nie chcę przypominać zasadniczych elementów tej ustawy, bo państwo doskonale je znacie, ale jednym z nich było zniesienie pierwszeństwa zakupu dla byłych właścicieli i ich spadkobierców.

Jest to problem szczególnie ważny w województwie kujawsko-pomorskim, w województwie wielkopolskim, w województwie łódzkim, w województwie mazowieckim, ale także na terenach Polski północnej i zachodniej, gdzie szereg kilkunasto-, kilkudziesięciohektarowych gospodarstw rolnych oczekuje na zakup ziemi. Między ziemią a rolnikiem nie potrzeba pośredników, a już z pewnością nie państwo jest dobrym pośrednikiem.

Ja mam poważne obawy, czy za 3–4 miesiące nie okaże się, panie ministrze Babalski, że nie mamy znów dobrego projektu, że nie jesteście gotowi na propozycje, że wprowadzacie memorandum na 5 lat po to, żeby przez 5 lat polskie gospodarstwa rodzinne, te zapisane w art. 23 konstytucji, nie mogły nabyć tych gospodarstw, a to wydłużenie do 1 maja tej ustawy, wejścia w życie tej ustawy daje szansę zakupu byłym właścicielom (*Dzwonek*), daje szansę przedłużenia dzierżaw. A jeśli zrobicie memorandum na 5 lat, to będzie to wyraźny ukłon w stronę tylko jednej grupy: dzierżawców, bo nikt nie zgodzi się na przedłużenie dzierżawy na gospodarstwie o jeden rok czy dwa lata, czy o trzy, czy o pięć, tylko będzie chciał trwałości gospodarowania, a więc kolejne kilkanaście czy kilkadziesiąt lat. I często z waszej strony, PiS-u, pojawiały się takie opinie, że dzierżawa jest lepszą formą ochrony ziemi przed nabyciem przez cudzoziemców niż własność prywatna. Ale ja powtarzam wam, że te rozwiązania, które zostały przyjęte w tej

ustawie, z trudem wydiskutowane także z organizacjami rolniczymi, dobrze chroniły polską ziemię przed spekulacją. Utworzono komisję do spraw opiniowania...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Marek Sawicki:

...nabywców na ziemię rolniczą, także agencyjną, ale również w obrocie prywatnym, dano pierwszeństwo zakupu sąsiedzkiego, a więc wiele tych instrumentów, które w prawie francuskim, niemieckim od lat obowiązują i okazuje się, że się sprawdzają. Czekam więc z niecierpliwością na kolejny projekt, tym razem rządu PiS.

Natomiast informuję, że Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosowało przeciw tej ustawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przechodzimy do pytań.

Jeżeli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać, to bardzo proszę, zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Czas na pytanie – 1 minuta.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W poprzedniej kadencji Sejmu bardzo wielu posłów robiło bardzo wiele, by nie dopuścić do przyjęcia ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego złożonej przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Teraz wy, posłowie Prawa i Sprawiedliwości, składacie bardzo zły projekt, który sprawia, że ochrona polskiej ziemi zostaje odłożona na później, co na pewno szkodzi polskim rolnikom. W dyskusji, oceniając naszą ustawę, często mówicie państwo, że jest to bubel prawny. Chcę zatem zapytać: Dlaczego w trakcie głosowania nad tą ustawą, chociaż byliście w opozycji, zagłosowaliście za jej przyjęciem? Podpisał ją również prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Czy nie głosicie tych sądów tylko po to, by wprowadzić w błąd opinię publiczną i polskich rolników? W kampanii wyborczej mówiliście Polakom, że macie wspierać projekt o ochronie polskiej ziemi. Jeśli uważacie, że nasza ustawa jest zła, to dlaczego nie dyskutujemy dzisiaj nad waszym projektem (*Dzwonek*), który być może byśmy poparli, by chronić polską ziemię? Wy jednak przedkładacie projekt, który odracza ochronę polskiej ziemi o kilka miesięcy. Dlaczego?

Posel Zbigniew Sosnowski

Być może moje trzecie pytanie pozwoli dzisiaj odpowiedzieć polskim rolnikom na pytanie, kto i dlaczego wprowadza ich w błąd. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie: Czy na podstawie pisma z grudnia 2015 r. rozesłanego do oddziałów terenowych Agencji Nieruchomości Rolnych, po przyjęciu waszego projektu ustawy, można będzie po 1 stycznia 2016 r. sprzedawać ziemię rolną spadkobiercom i czy można będzie podpisywać umowy dzierżawne? Czy realizując te wytyczne...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Zbigniew Sosnowski:

...można będzie też sprzedawać ziemię rolnikom, którzy chcą powiększać swoje małe gospodarstwa rolne? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Strategia w zakresie obrotu gruntami realizowana przez rząd PSL z pomocą PO nie zabezpieczała polskiej racji stanu. Z dniem 30 kwietnia 2016 r. kończy się okres przejściowy wynikający z traktatu akcesyjnego, dotyczący zasad nabywania przez cudzoziemców nieruchomości rolnych i leśnych. Dotychczas polscy rolnicy nie mieli szans na kupno gruntów rolnych dla powiększenia swoich gospodarstw. Moim zdaniem winniśmy zrobić wszystko, by będące w zarządzie Agencji Nieruchomości Rolnych grunty rolne zostały jak najszybciej sprzedane w przetargach ograniczonych mieszkającym w Polsce polskim rolnikom, a grunty leśne przekazane w zarząd Lasom Państwowym. Przekazanie gruntów leśnych w zarząd powinno być zrealizowane z urzędu *(Dzwonek)* moim zdaniem już w 2016 r.

Pytanie kieruję do pana ministra: Jakie rząd planuje uczynić kroki, ażeby grunty leśne i rolne pozostać w rękach polskich rolników i polskich leśników? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja nie dziwię się panu ministrowi Babalskiemu, który w stanowiskach, jakie prezentuje, mówi bardzo dużo o dzierżawie, mówi o tym, aby ziemia pozostała w zasobie Agencji Nieruchomości Rolnych, a mało mówi o rolnikach indywidualnych. Pochodzi z takiego regionu, gdzie jest przewaga gruntów użytkowanych w ten sposób, ja natomiast pochodzę z regionu, gdzie jest przewaga gospodarstw indywidualnych rolniczych, chłopskich, rodzinnych. W związku z tym bardzo mnie niepokoją pewne rzeczy w tych słowach, które są wypowiadane.

Mianowicie co się stało z tym projektem, który państwo jeszcze kilka miesięcy temu lansowaliście – on był w lasce marszałkowskiej – i tak naprawdę co będzie w tym nowym projekcie, który przygotowujecie, skoro on tak zasadniczo ma się różnić od tego projektu, który był wcześniej przedstawiony? Gdzie ten projekt w ogóle jest? W jakiej on jest fazie, co się z nim dzieje? I pytanie zasadnicze: Czy ten projekt przewiduje w ogóle możliwość, żeby z zasobu Agencji Nieruchomości Rolnych rolnicy indywidualni chłopscy mogli kupić ziemię na powiększenie swoich gospodarstw po to, żeby osiągać większe zyski, większe korzyści, większą produkcję i być bardziej konkurencyjni?

Wreszcie na koniec *(Dzwonek)* – pan minister jest człowiekiem sympatycznym – powiem, że współczuję, bo nawet dzisiejsza debata pokazuje, jak ten projekt będzie skomplikowany, jak nie będzie odpowiadał stronnictwom będącym na tej sali. Projekt będzie albo za bardzo liberalny, czyli będzie umożliwiał obrót ziemią, albo będzie bardzo...

(Posel Dorota Niedziela: Restrykcyjny.)

...restrykcyjny i pozostawi tę ziemię w dotychczasowym posiadaniu. Tak naprawdę to współczuję panu ministrowi, bo tym projektem otworzył także puszkę Pandory, tak trzeba powiedzieć, tym projektem, nad którym dzisiaj debatujemy. Państwo może nie zdawaliście sobie sprawy, ale pogodzić oczekiwania różnych środowisk będzie bardzo trudno i myślę, że o tym projekcie, który powstanie i który przedstawicie, raczej będziemy mówili w kategoriach buba roku, jeżeli chodzi o poselskie czy rządowe projekty ustaw. Dziękuję bardzo.

(Posel Dorota Niedziela: Brawo!)

(Posel Robert Telus: Nawet brawa nie biją, widzisz.)

(Głos z sali: Tobie będą bili.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pan poseł Paweł Bejda, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Pawel Bejda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Minister Jurgiel powiedział, że w polityce PiS na najbliższe lata podstawą gospodarowania będą dzierżawy. Powiedział też, że prawdopodobnie nastąpi nowelizacja merytoryczna obecnie obowiązującej ustawy. W związku z tym, panie ministrze, w jakim kierunku zmierzacie? Czy chcecie uniemożliwić polskim rolnikom powiększanie gospodarstw rolnych, tak jak to zrobiliście z gruntami należącymi do Agencji Nieruchomości Rolnych?

Następne moje pytanie jest związane z wypowiedzią pani minister Hanny Majsczyk. Zgodnie z projektem ustawy o budżecie zawieszony ma być przepis, który mówi o przeznaczeniu 1,5% z akcyzy na promocję biopaliw, co wiąże się z oszczędnością ok. 440 mln zł. Pieniądze z tego tytułu mają zostać (*Dzwonek*) przeznaczone na wypłatę jednorazowych świadczeń na rzecz emerytów, rencistów i innych osób. Koncepcja pomocy finansowej dla emerytów i rencistów jest ze wszech miar słuszna, ale dlaczego PiS ciągle dzieli Polaków, zabierając pieniądze z branży rolniczej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Głos ma pan poseł Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja rozumiem, że ustawa w takim kształcie nie mogła wejść w życie, dlatego że jej zapisy powodowałyby tak naprawdę paraliż w obrocie, handlu ziemią. To nie jest tylko relacja między ziemią państwową a indywidualnym odbiorcą, ale również pomiędzy prywatnymi osobami, które chcą ją sprzedawać. Te rozwiązania naprawdę bardzo mocno by w to ingerowały.

Panie ministrze, rozumiem też, że to dobrze, jeśli państwo jest posiadaczem ziemskim, może niejako pracować na tej ziemi poprzez np. dzierżawę i czerpać z tego pożytki. Tak jest w wielu szanujących się państwach, ale doświadczenia ostatnich 25 lat pokazują, że rządy propolskie, mające na celu polski interes stanu, istniały tylko chwilami. Prawo i Sprawiedliwość pewnie niestety też nie zawsze będzie rządziło i jest obawa, co dalej, jeżeli przyjdą do władzy poprzednicy albo Nowoczesna.

Chciałem zapytać (*Dzwonek*), czy nie ma obawy, szczególnie co do Ziemi Odzyskanych, gdzie często w księgach wieczystych figurują jeszcze niemieccy właściciele, że wstrzymywanie tego na kilka miesięcy przed zniesieniem zakazu zakupu ziemi w Polsce przez obywateli będzie niestety niebezpieczne na tych terenach, również ze względu na to, że od Skarbu Państwa w relacjach międzynarodowych la-

twiej wydebić, że tak powiem, ziemię niż od prywatnego właściciela, który teraz nie będzie przez to memorandum mógł jej zakupić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 384 posłów poparło w poprzedniej kadencji nowelizację ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Ustawa zakazuje sprzedaży ziemi cudzoziemcom, wprowadzając liczne ograniczenia wykupu ziemi. Polski rolnik nie ma się czego obawiać, gdyż jego interesy nie są zagrożone. Cyklicznie słyszymy od PiS-u, że są to złe rozwiązania. Niech minister rolnictwa odpowie, czy według niego ustawa chroni polskich rolników, czy nie. A przypomnę: sami też głosowaliście za jej uchwaleniem, a teraz nadal straszycie wykupem ziemi przez obywateli.

Dalej, ten projekt jest pierwszym (*Dzwonek*) dotyczącym spraw rolniczych, a zapowiadane są kolejne, oczywiście niekorzystne dla przeciętnego rolnika. Pytanie do wnioskodawców: Dlaczego nie pozwalacie rolnikom posiadać ziemi na własność, tylko chcecie, aby płacili za dzierżawę? To oszukiwanie rolników, to wyciąganie pieniędzy od polskich rolników. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Robert Telus*: Ha, ha! Dobry jest!)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Głos ma poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szczęśliwie przedstawiciele innych klubów ocenili, jak nędzną i marną ustawą była ta, którą przyjął Sejm poprzedniej kadencji, ja nie musiałem tego podkreślać, a na zaczepki ze strony PSL-u odpowiadać nie będę, bo wydaje się, że część z państwa nie rozumie, jakimi wadami jest ta ustawa obciążona.

Mam pytanie do pana ministra dotyczące harmonogramu prac nad nową ustawą. Jest spory dorobek zarówno konsultacji, które były prowadzone wcześniej z partnerami społecznymi, jak i analiz Biura Analiz Sejmowych, są również analizy sposobów rozwiązania kwestii zabezpieczenia gruntów przed wykupem przez obywateli w kilku krajach Europy Środkowo-Wschodniej, które mają bardzo zbliżone do

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

naszych problemy. Jak państwo zamierzacie procedować w ministerstwie rolnictwa, mając absolutną życzliwość komisji rolnictwa i determinację, by ta ustawa (*Dzwonek*) została przyjęta w czasie niezagrażającym ochronie gruntów po maju 2016 r., jakie przybliżone terminy pan minister może nam przekazać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiadomo, że Polskie Stronnictwo Ludowe będzie mówiło, że zabezpieczyło polską ziemię, co jest kłamstwem, co pokazują...

(*Posel Mirosław Maliszewski*: Ale głosowaliście...)

...opinie różnych środowisk. Polskie Stronnictwo Ludowe robiło tę ustawę na kolanie. Pamiętamy, jak na obrady komisji poseł Kalemba przynosił poprawki do poprawek i jeszcze jedne poprawki. Było to robione tylko i wyłącznie po to, żeby w kampanii wyborczej powiedzieć: zrobiliśmy ustawę, zapominając przy tym, że przez 8 ostatnich lat, ale i przez 16 lat po 1989 r. zarządziliście państwo, zajmowaliście się rolnictwem i nie zrobiliście dobrej ustawy, dlatego że nie zależało wam na polskiej ziemi. Wam zależy tylko i wyłącznie na waszych stołkach, na waszych funkcjach. Nie interesujecie się rolnictwem i dlatego was (*Dzwonek*) tak źle ocenili wyborcy.

Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, czy ma pan przy sobie opinie różnych środowisk, np. notariuszy, czy opinie BAS-u, żeby przedstawić Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, że nie tylko posłowie Prawa i Sprawiedliwości mówią, że to jest po prostu bubel? Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali*: Tak, głosowaliście za tym.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! PSL teraz płacze nad dolą polskiego rolnika, ale gdy był u władzy, dokręcał śrubę polskiemu rolnikowi. Swoją polityką niszczył polskiego rolnika. Polski rolnik za rządów Platformy i PSL-u był pozostawiany

sam sobie. Rządzący dbali o interesy obcych, a nie naszych rolników, którzy gospodarują na swojej ziemi z dziada pradziada. Panie pośle przedstawicielu wnioskodawców, czy zaproponowane w projekcie ustawy *vacatio legis* będzie wystarczające i czy ten okres będzie wystarczający do naprawienia tego PSL-owskiego bubla, który niesamowicie skomplikowałby życie polskiemu rolnikowi?

Do posła sprawozdawcy: Czy posłowie PSL-u głosowali na posiedzeniu komisji za projektem Prawa i Sprawiedliwości, który daje czas rządowi na dobre (*Dzwonek*) rozwiązania, korzystne dla polskich rolników? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Sosnowski*: A pan poseł głosował za tym buble czy był przeciw?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Trochę jestem zażenowany treścią tej debaty dzisiaj i chciałbym zacytować kolegę Ardanowskiego: absurdalność rozwiązań tej ustawy, nie chciałbym tego komentować. Ten nie popełnia błędów, kto nie pracuje. Myślałem, że będą konkretne rozwiązania, to na ten temat przynajmniej słyszałem w kampanii. Z tego, co jestem zorientowany, chcę powtórzyć z całą mocą: klub PiS-u głosował za tą ustawą. 388 posłów było za, 12 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Mnie się wydaje, że w tej chwili nie ma sensu prowadzić debat, rozmów, co kto winien, co kto zrobił, czego nie zrobił. Czas wymaga od nas decyzji. Musimy się skupić przede wszystkim na poprawie niedoskonałości definicji rolnika. Zamieszkanie niekoniecznie musi być potwierdzone (*Dzwonek*) zameldowaniem stałym, bo to jest ważne. Nie może być naruszania praw własności, świętego prawa własności, do dysponowania ziemią. Nie może być tak, że młody rolnik musi należeć do KRUS-u. Mnie się wydaje, panie marszałku, powiem tak: że nad paroma rzeczami trzeba się pochylić, że w interesie nas wszystkich jest, żeby ziemia była zabezpieczona. Nie sądzę, żeby były tutaj tabuny zagranicznych kontrahentów chcących wykupywać naszą ziemię. Trzeba dokładnie to dookreślić i skupić się na tym, co to jest gospodarstwo rodzinne czy co to jest działalność rolnicza.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

Jeśli poradzimy sobie z tymi elementami o równości poszczególnych sektorów, które mają ogromny wpływ na działalność sumaryczną, to dojdziemy do tego, że ten inny charakter środka trwałego, jakim jest ziemia, bo rzeczywiście ma wyjątkową wymowę, będzie zabezpieczony.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Zbigniew Ajchler:

Natomiast jestem troszeczkę zniesmaczony tą dyskusją, kto na co, ile co winien. Mnie się wydaje, że – znając fachowość kolegi Ardanowskiego i zespołu niektórych, z którymi się znamy, bo jesteśmy rolnikami – można było na dzień dzisiejszy, chociaż na posiedzeniach komisjach podać, jakiego rodzaju, w jakim PiS pójdzie kierunku, żeby uspokoić bracie rolniczą. Nie ma tych rozwiązań. Szkoda. Musimy poczekać. Będziemy wspólnie w tym uczestniczyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Czy jest pani poseł Dorota Niedziela?

(Głos z sali: Nie.)

Dobrze.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Zbigniewa Babalskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Niech powie coś.)

(Głos z sali: Zaraz powie.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Rzeczywiście sytuacja jest dla mnie, powiedziałbym, nadzwyczajna. W tej roli jeszcze nie występowałem. To nie znaczy, że proszę w tej chwili, żebyście dali mi jakiś kredyt i ewentualnie czas na to, żebym się w jakikolwiek sposób dostosował do tej nowej roli i uczył, ponieważ miałem okazję przez co najmniej 8 lat przyglądać się pracy, słuchać wystąpień moich koleżanek i kolegów w randze ministrów czy też wiceministrów, również z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jest szereg pytań. Postaram się, chociaż pewnie to nie będą odpowiedzi, tak to pewnie

państwo w większości skwitujecie, ale postaram się chociaż odnieść do niektórych zagadnień. Ale chciałbym na dzisiaj powiedzieć tak, bo widzę, że trochę jest takie rozczarowanie w stosunku do projektu tej ustawy: właścicielami tej ustawy są posłowie, chce powiedzieć, że to jest projekt poselski, a nie rządowy. W związku z tym ja mam obowiązek przedstawić stanowisko rządu i takie stanowisko przedstawię, ale w stosunku do tej ustawy, której właścicielami są posłowie.

Najkrócej mówiąc, stanowisko rządu jest takie, że rząd absolutnie uważa, że uwzględniając uwagi różnych środowisk, o których tu państwo również mówiliście – mam wykaz tych środowisk, mam również uwagi tych środowisk – rząd i w kampanii, i teraz mówił wyraźnie: jesteśmy po to, żeby słuchać Polaków i próbować wprowadzać takie zmiany, które będą dobre dla Polaków, w tym wypadku dla polskiej wsi. I w tym kierunku idziemy. Tak więc, panie marszałku, Wysoka Izbo, najkrócej mówiąc, stanowisko rządu jest absolutnie pozytywne, żeby dać możliwość, poprawić również nasz projekt ustawy, który mamy, a być może po uwagach...

(Głos z sali: Czyżby?)

Nasz, powiedziałem, ten z 2013 r., podkreślam.

...a być może w tym krótkim czasie, bo taki projekt już też jest, będzie przedstawiony 18 grudnia, więc uspokajam, że nie mamy nic, będzie 18 grudnia, ale jeszcze nie w Sejmie, na zespole, który powołałem, a zatwierdził ten zespół pan minister Jurgiel, i takie spotkanie w resorcie rolnictwa się odbędzie...

W tym krótkim czasie, bo jestem 2 tygodnie na tym stanowisku, byłem w kilku miejscowościach, najdalej wczoraj w swoim regionie macierzystym, regionie warmińsko-mazurskim. Panie ministrze Sawicki, są protokoły zrobione z takich spotkań z izbą rolniczą, jeździł pan po takich spotkaniach i pan też dokładnie wie, jak to przebiega. Byłem nawet pełen obaw, powiedziałbym tak, jakie rzeczywiście tam będą głosy, w jakim kierunku będzie to szło. Głos był, praktycznie rzecz biorąc, jeden, może z wyjątkiem też zakłopotania, co dalej robić. Dobrze zrobiliście, że chcecie przez te kilka miesięcy spróbować to poprawić bądź też zaproponować nową ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego.

Chciałbym, żebyście państwo też zrozumieli nasze postępowanie i naszą motywację. Jeżeli mówimy o ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego, to kto ma ten kształt robić, jak nie państwo, kto ma na to wpływać, jak nie państwo. Tu zgoda, nie może być wolnej amerykanki, tylko jeśli mówimy również o art. 23 ustawy, który określa, jak powinno to gospodarstwo rodzinne, i to jest podstawa, wyglądać, to my powinniśmy obłożyć to jeszcze odpowiednimi przepisami dotyczącymi obrotu polską ziemią. Jeżeli się stawia nam zarzuty, że potrzebujemy kolejnych 4 miesięcy na to, żeby podjąć tę próbę i przekazać Wysokiej Izbie, wpierw na komisjach, również w konsultacjach społecznych, ustawę, którą będziemy, chcemy zaproponować, i zarzuca się nam, że to są kolejne 4 mie-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

siące, to, koleżanki i koledzy z PSL-u, na Boga, mieliście 8 lat na to, więc przez te 4 miesiące, wierzcie mi, nie zawali się świat i nic złego się nie stanie...

(Poseł Marek Sawicki: Tak, tak.)

...ale jest szansa na to, żeby po prostu tę ustawę, być może waszą, mocno skorygować. Powtarzam, jest również projekt, który już jest, praktycznie rzecz biorąc, oszlifowany i na zespole roboczym zostanie osiemnastego przedstawiony, zupełnie nowy i z nim wyjdziemy do komisji, z nim wyjdziemy na konsultacje społeczne, będziemy pilnie tego słuchać.

Ale chciałbym jeszcze tak powiedzieć. Jestem politykiem, więc muszę to też powiedzieć. Polska wieś wskazała na Prawo i Sprawiedliwość. Chciałbym to po prostu też państwu przypomnieć, oczekując tego, że będziemy pamiętać o polskiej wsi i zrobimy wszystko, żeby ziemia została w polskich rękach, bo w Polsce zostanie, przecież nikt jej nie wywiezie, jesteśmy tego świadomi i nie ma się czego obawiać, ale...

(Poseł Zbigniew Ajchler: No właśnie.)

...w pierwszej kolejności prawo do tej polskiej ziemi powinien mieć rolnik i to chcemy, po prostu...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Dokładnie.)

...w tej nowej ustawie mocno podkreślić i może nam się uda, w co bardzo wierzę, bardziej zabezpieczyć niż ta ustawa z 5 sierpnia.

(Poseł Marek Sawicki: Daj nam Boże.)

Teraz jest sytuacja taka, że wypominacie nam państwo, że oto było 388 głosów i posłowie z Prawa i Sprawiedliwości też głosowali. Przepraszam, że się tak zwracam, bo polską wieś, mówicie, wy kochacie i to jest wasze pole działania, do PSL-u.

(Poseł Zbigniew Sosnowski: Wszyscy kochają.)

Ale w PSL szczególnie.

Ja sobie przypominam rok 2011. Ja sobie przypominam rok 2011, kiedy w podobny sposób postawiliście nas pod ścianą, jeśli chodzi o ustawę o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi. Też wtedy zagłosowaliśmy z wami, bo mieliście oręż w rękę. Patrzcie: PiS jest przeciwko polskiej wsi. Taka sytuacja również była teraz. Postawiliście nas trochę pod ścianą. Przecież ci, którzy pracowali w tej komisji, doskonale wiedzą, ile poprawek nieobecny na tej sali i już nieobecny w parlamencie poseł Kalemba przynosił. My byliśmy na każdej komisji zarzucani kolejnymi poprawkami. Teraz mówicie, że to jest taka świetna i doskonała ustawa, kiedy sami te poprawki przynosiliście i po prostu przegłosowywaliście, bo mieliście większość, podobnie jak jest teraz u nas.

A więc prosiłbym państwa posłów o te 4 miesiące, bo tak zakładamy, o 4 miesiące na to, żebyśmy byli już, praktycznie rzecz biorąc, po konsultacjach i żebyśmy mogli tę ustawę tutaj przyjąć. Zdaję sobie sprawę, że tutaj padały takie słowa. Zaspokoić wszystkich prawdopodobnie będzie trudno. Ci, którzy ze mną pracowali w komisji, też wiedzą, że po-

wtarzałem też takie słowa, że na polskiej wsi jest miejsce dla wszystkich: i dla dużych, i dla małych.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Właśnie.)

Tak to po prostu powinno być.

Czy mi się uda, bo jestem za to odpowiedzialny, dostałem zadanie od ministra Jurgieła, czy mi się uda do końca zadowolić wszystkich, tego nie wiem. Tego nie wiem. Nie będę zarozumiały i nie powiem, że na pewno to zrobię. Ale taką próbę po prostu podjąłem i czuję ogromną odpowiedzialność za to, za tę pracę, która jest przede mną.

Tutaj padały różne stwierdzenia, różne pytania, może szczegółowo nie do wszystkich się odniosę, bo było też pytanie, ile tej ziemi sprzedano cudzoziemcom. Dzisiaj to jest ok. 2 tys. ha, ale to jest to, co wiemy, a tego, co będziemy wiedzieć po 3 maja, jak nie zabezpieczymy tej ziemi, to się dowiemy może dopiero 3, 4 maja, bo mamy oficjalne dane, a wiemy, że człowiek jest tak zdolny, że potrafi praktycznie każde prawo obejść, i boję się, że tak po prostu może też być. A tak à propos, cudzoziemcom w roku 2013 sprzedano ponad 100 ha. Była na to zgoda.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Czy to tak dużo?)

Co do dzierżawy tu padało – wybaczenie państwo, nie będę wymieniał nazwisk posłów i posłanek, bo powtarzały się pewne pytania – że minister Jurgiel powiedział, że dzierżawa. Powtarzam za nim, również wszędzie tam, gdzie jeżdżę na spotkania, że jeżeli nie mamy dzisiaj dobrego sposobu zabezpieczenia polskiej ziemi przed niekontrolowanym, a czasami spekulacyjnym handlem, to w tym wypadku dzierżawa jest na ten moment jedyną dobrą formą, która zabezpiecza polską ziemię, bo dzierżawą się nie spekuluje, takiej możliwości po prostu nie ma. Dopóki nie będzie dobrej ustawy, dzierżawa będzie podstawową formą, i w przyszłości chcemy, żeby była. Zostało nam tak naprawdę w dzierżawie ok. 1 mln – 1,1 mln ha, 350–400 tys. ewentualnie jeszcze do takiego obrotu wolnego, do sprzedaży. Ale to nie jest już ta ziemia. My mówimy dzisiaj o czymś, o czym powinniśmy mówić, nie wiem, co najmniej 5, 6, 7 lat, żeby po prostu zatrzymać spekulacyjny czasami obrót polską ziemią. Dzisiaj tak naprawdę już niewiele tego zostało. Powtarzam, w dzierżawie mamy 1 mln ha. I to jest ta ziemia, o której, praktycznie rzecz biorąc, dzisiaj mówimy.

Natomiast nie oczekujcie państwo ode mnie dzisiaj, że będę państwu mówił... Pan poseł Ajchler tutaj mówił, że jest rozczarowany, bo powinniśmy to przedstawić w komisji.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Z grubsza chociaż.)

Musimy mieć, panie pośle, i mam nadzieję, że dostaniemy, ten czas. Powtarzam, poprzednicy mieli, nie wypominam, 8 lat, my chcemy 4 miesiące...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Okej.)

...i przypilnujemy tego przez te 4 miesiące.

Były też pytania posła Sawickiego. Panie pośle, panie ministrze, nie będzie wszczynania nowych postępowań, jeśli chodzi o dawnych właścicieli, ale narazilibyśmy państwo polskie, i to na ogromne koszty,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

gdybyśmy – jak wyszły zawiadomienia, że procedura wykonania pierwokupu przez byłych właścicieli jest zakończona, termin wskazany do podpisania aktu notarialnego – powiedzieli teraz: Nie, kochany. To przecież wy żeście wszczęli tę procedurę, więc w imię kontynuacji władzy, panie ministrze, w tym roku sprzedano byłym właścicielom ponad 7 tys. ha ziemi. Nie sędzę, żeby w ciągu 4 miesięcy Prawo i Sprawiedliwość sprzedawało jakikolwiek kawałek w nowych procedurach, ale dokończyć to, co zostało rozpoczęte, musimy.

Popiję trochę, przepraszam państwa bardzo.

Więc jest to pewna forma zabezpieczenia, mówię o dzierżawie, i będziemy to robić.

Czy zatrzymane jest wszystko, bo minister Jurgiel jest panem nad panami i zatrzymał wszystko – otóż nie zatrzymał wszystkiego, ale w wyniku skarg, petycji i protestów podjął taką decyzję, że czasowo wstrzymuje jakikolwiek obrót ziemią. To było bardzo krótko. Agencja Nieruchomości Rolnych dostała polecenie zebrania wszelkich informacji z całego kraju dotyczących skarg, ale nie tylko skarg. Może jestem złośliwy, ale mieliśmy też takie informacje, że były prezes Agencji Nieruchomości Rolnych w takim pośpiechu w ostatnich dwóch miesiącach w tym uczestniczył, że sam jeździł w teren i podpisywał akty notarialne. Tak przekazywali nam dyrektorzy oddziałów terenowych Agencji Nieruchomości Rolnych, więc trochę to było zastanawiające i nie w porządku. Dlatego było to zatrzymanie – w wyniku skarg. Ale co się stało dalej? Około 6 tys. spraw było w skali kraju, to jest naprawdę ogrom spraw. Po analizie tego wszystkiego minister Jurgiel po prostu sprawę uruchomił.

Zacytuję, na co ma zgodę obecnie Agencja Nieruchomości Rolnych w Polsce, jeśli chodzi o gospodarowanie ziemią, która jest w zasobie: Po pierwsze, zawieranie stosownych umów na sprzedaż i dzierżawę nieruchomości Zasobów Własności Rolnej Skarbu Państwa z kandydatami wyłonionymi w wyniku przeprowadzonych do tej pory przetargów ograniczonych i nieograniczonych, co do których sprzedaży i dzierżawy nie jest wymagane specjalne pełnomocnictwo prezesa agencji. Przypominam, że specjalne pełnomocnictwo prezesa agencji polega na tym, że jest wartość i powierzchnia, do 50 ha – wartość 500 tys. zł. Dyrektorzy mają otwartą drogę do tego, po prostu te czynności wykonują, nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Za mocno się w tę stronę pochylam, bo już trochę mnie szyja zaczyna boleć, przepraszam.

(Poseł Bogdan Rzońca: Na wprost.)

Na wprost.

Następna sprawa. Agencja może dokonywać czynności związanych z: rozdysponowaniem lokali mieszkalnych, nieodpłatnym przekazywaniem na rzecz jednostek samorządu terytorialnego nieruchomości

zasobu, udzielaniem bezzwrotnej pomocy finansowej, wykonywaniem uprawnień i obowiązków związanych z wykonywaniem prawa pierwokupu, wszczynaniem i przeprowadzaniem przetargów w zakresie wydzierżawiania nieruchomości zasobu – na przykład w piątek i wczoraj w oddziale terenowym w Olsztynie odbyło się 9 takich przetargów. Gdzie jest niebezpieczeństwo, że zatrzymaliśmy jakikolwiek obrót ziemią, że robimy skok na polską ziemię i uniemożliwiamy rolnikom branie udziału w przetargach? Nie ma tego, ale przez tydzień było, bo trzeba było to sprawdzić.

Następna sprawa: ze sprzedażą nieruchomości przeznaczonych na inwestycje, parki technologiczne, parki przemysłowe, centra biznesowo-logistyczne, składy magazynowe, nowoczesne budownictwo mieszkaniowe, obiekty sportowo-rekreacyjne lub nieruchomości położonych w strefach ekonomicznych – to też działa, dyrektorzy agencji mają prawo podejmować takie decyzje.

Ostatni podpunkt dotyczy tego, o co niektórzy z państwa też pytali: sprzedaż nieruchomości na rzecz byłych właścicieli lub następców prawnych, których zawiadomiono o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży, oraz inne czynności niż wyżej wymienione będą mogły być realizowane po zaakceptowaniu przedłożonego szczegółowego uzasadnienia co do potrzeby ich dokonania. A więc Agencja Nieruchomości Rolnych działa normalnie, prowadzi swoją pracę również na rzecz polskich rolników, tego niebezpieczeństwa nie ma. Oczywiście powiem, że są takie sygnały, że są ludzie, którzy mają dzierżawy po 15–20 lat i teraz się boją, mówią: To co, my już nigdy tej ziemi nie kupimy według tej waszej ustawy? Będzie ta ustawa, tam będzie to określone.

Były też pytania co do długości dzierżaw. To też będzie dookreślone, ale w ustawie o dzierżawie. Ktoś pytał, pan poseł Ardanowski, o drogę, o taką mapę. Powołany został zespół, ten zespół podjął czynności, są pracownicy Agencji Nieruchomości Rolnych, są pracownicy z ministerstwa rolnictwa, ja temu zespołowi przewodzę. Do 18 grudnia mamy mieć surówkę, że tak powiem, tej ustawy, dalej pójdzie pod obróbkę. Wyzaczyłem termin. Nie wiem, czy mi się to uda. W połowie stycznia chciałbym, żebyśmy z resortu wyszli z tym na konsultacje społeczne. A więc tempo pracy jest dość duże, biorąc pod uwagę wagę tejże ustawy i tego całego problemu, o którym dzisiaj państwo mówiliście z takim dużym zakłopotaniem. To też jest fakt i nad tym się trzeba naprawdę bardzo mocno pochylić.

Cóż mogę państwu więcej powiedzieć? Mogę się ustosunkować do niektórych... Do końca kwietnia musimy to przyjąć. Jeśli nie przyjmiemy nowej, to przyjmiemy nowelizację. Teraz pytacie państwo, co z tą ustawą. Ona jest, my ją mamy. Mogę powiedzieć tak, że to jest taki nasz bezpiecznik, z którym zawsze możemy wyjść. Przypomnę, że ta ustawa wpłynęła do Sejmu 1 lutego 2013 r., za państwa kadencji, 27 sierpnia – pół roku poczekała – było skierowanie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

do pierwszego czytania w komisjach, 22 stycznia 2014 r. było pierwsze czytanie w komisjach, a 22 stycznia 2014 r. wpłynęło stanowisko rządu, oczywiście nie pozytywne, tylko negatywne, pan minister był autorem tejże opinii. A więc, panie ministrze, tak jak mieliście prawo krytykować to, co myśmy proponowali, to my nie krytkujemy, tylko próbujemy poszukać lepszego rozwiązania. Zakładam, że pan mówi, że ona jest dobra, ta wasza. To dobre chcemy zmienić na lepsze, przyjmujemy taką zasadę, i będzie wola, żeby te dobre rzeczy z tej ustawy, wydaje mi się, również wyciągnąć. Może powstanie dobry jeden wspólny projekt, chociaż wszyscy przedmówcy, szczególnie z PSL-u, w ogóle nie mają takiej wiary w to, ale spróbować możemy. A więc powtarzam, że ten projekt jest w dalszym ciągu gotowy, więc nie zarzucajcie państwo nam, że przyszedłszy z niczym. Tutaj by trzeba też wnieść te poprawki, które są od 6 sierpnia, od momentu, kiedy pan prezydent podpisał ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego. Sam pan przyznał, że zaznaczył pan, że ta ustawa po prostu będzie musiała – będzie temu podlegała prawdopodobnie – być trochę zmieniona, trochę czy w całości, zobaczymy. Mamy do czego wrócić, więc zawsze zdążymy. Zawsze zdążymy. Możecie ją też skrytykować, ale zdążyć – zdążymy. I może nawet nie w 4 miesiące, panie ministrze.

Byli właściciele – mówiłem. O spadkobiercach... Grunty leśne i rolne. Panie pośle Gosiewski, ja myślę, że dzisiaj jest może przedwcześnie o tym mówić. Poruszył pan niezwykle ważny temat dwóch obszarów, które są najcenniejsze w kraju, czyli po prostu lasów i polskiej ziemi. Tak jak polska ziemia, tak i polskie lasy będą polskie, będziemy stać na straży, żeby to chronić. Jak rozwiążemy ten problem, proszę nie wymagać dzisiaj ode mnie tej odpowiedzi, ale na pewno pójdzie to w kierunku mocnego zabezpieczenia, żeby nikt nam przy tym, że tak powiem, za mocno – używając brzydkiego słowa – nie grzebał.

Dziękuję za współczucie panu posłowi Maliszewskiemu, bo to rzeczywiście jest potrzebne czasami. To faktycznie się przyda, ale myślę, że damy radę, panie pośle.

Nie bardzo tu rozumiem, przepraszam pana... Pan poseł Bejda jest na sali? Zgłosił pan sprawę dotyczącą 1,5% z akcyzy, zawieszony, tak? Myślę, że to nie w tej materii, więc jeśli pan będzie oczekiwał ode mnie odpowiedzi, to raczej na piśmie pan dostanie tę odpowiedź.

(Poseł Paweł Bejda: Ale to są pieniądze z pana resortu, to niech pan broni tej kasy.)

Nie, pieniądze są z budżetu państwa. Nie ma resortowych pieniędzy. Pieniądze są po prostu w budżecie państwa.

(Poseł Paweł Bejda: Niech pan walczy o rolników, do tego są potrzebne pieniądze.)

Będę to robił, proszę mi wierzyć.

(Głos z sali: Resortowe dzieci.)

Trudne pytanie, pan poseł Zbonikowski. Trudno jest na to pytanie odpowiedzieć. Ja rzeczywiście mieszkam na Ziemiach Odzyskanych i co prawda damy sobie z tym w jakiś sposób radę i nie ma aż takiej nawałnicy, ale było kilka przypadków dość głośnych w Polsce, że rzeczywiście byli mieszkańcy tych ziem, Prus Wschodnich, którzy poprzez sprawy sądowe odbierają po prostu majątek. Mówią, że to ich majątek, i odbierają. To jest bolesne, bardzo bolesne, ale trochę jesteśmy sami sobie winni, że nie potrafiliśmy uporządkować spraw zaraz po wojnie. Dekret był we wrześniu 1944 r., podzielono tę ziemię, ale zapomniano o tym, że ktoś tu kiedyś wróci i będzie się dopominał, bo powie, że tu kiedyś mieszkał, na terenie Prus Wschodnich. Podzielono szybko dekretem, pamiętacie, to znaczy znacie to państwo doskonałe, natomiast tego nie zabezpieczono. Spróbujemy w tej ustawie zabezpieczyć to, żeby po prostu nie było takich powrotów i roszczeń do tej ziemi.

O harmonogramie mówiłem.

Czy mamy opinie różnych środowisk? – poseł Telus. No tak, mamy te opinie, panie pośle. Nie chcę... Bo już przydługo, panie marszałku, a późna pora się robi. To są izby rolnicze. Kilka izb rolniczych z kraju, izby notarialne mówią, że to byłby bardzo duży problem, jeśli ta ustawa by weszła w takim kształcie, jaki jest. Chodzi o to, żeby po prostu nie narażać się na sprawy sądowe.

Jeszcze pan poseł Ajchler. Bardzo ważne rzeczy pan poruszył, dotyczące generalnie kształtowania ustroju. Chodzi o ziemię, ale i gospodarstwo rodzinne, samo pojęcie polskiej wsi. W jaki sposób tam to zdefiniować? Nie wiem, czy da się to wszystko zdefiniować w tej ustawie...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Pomożemy.)

...na ile to będzie możliwe, ale jeśli będzie trudno o definicję, to lepiej już pozostawić to prawnikom, którzy chyba się będą na tym znali lepiej niż ja.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Pomożemy.)

Dziękuję bardzo za deklarację, jeśli chodzi o pomoc.

Przepraszam, że może do wszystkich państwa nie odniosłem się indywidualnie, ale wydaje mi się, że intencja była taka, żeby to było na takiej zasadzie bardziej ogólnej. Dziękuję za te uwagi. One są już dla mnie pewną konsultacją, bo jeszcze nie widzieliście państwo projektu, a już wyprzedzacie to, co tam się może znaleźć. To już jest pewna pierwsza konsultacja na sali sejmowej. Dziękuję bardzo, panie marszałku, dziękuję państwu za uwagę. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, wprowadzie nastąpiła zmiana, ale można było tego nie widzieć.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

W związku z tym przystępujemy dalej i prosimy o zabranie...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Pani marszałek, czy można zabrać głos w formie doprecyzowania pytania do pana ministra?)

(Głos z sali: Nie, nie można.)

Teraz już nie.

Prosimy o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Bardzo proszę.

(Poseł Bogdan Rzońca: Pół minuty.)

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję panu ministrowi za bardzo spokojne, koncyliacyjne przedstawienie wszystkich szczegółów związanych z procedowaniem tej ustawy. Jestem spokojny jako przedstawiciel wnioskodawców – zresztą to jest pytanie, które pan poseł Matuszewski do mnie skierował – że damy radę i zdążymy z tą ustawą. Pojawiają się oczywiście nowe wnioski, nowe poglądy, nowe pomysły, nowe uwagi – również już po podpisaniu przez prezydenta Dudę tej ustawy – które należy wziąć pod uwagę.

Kilka pytań, które były kierowane do wnioskodawców, których reprezentuję, dotyczyło również tego, dlaczego wtedy zgodziliśmy się głosować za tą ustawą, wiedząc o wszystkich jej wadach.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Właśnie.)

Ano dlatego, że przejrzelśmy grę, jaką wnioskodawcy, przede wszystkim Polskie Stronnictwo Ludowe, wtedy, przed wyborami prowadzili. Nie tylko my. Również pana brat, który był w poprzedniej kadencji, doskonale wiedział, że jest to pułapka dokładnie taka sama jak ta, która była zastawiona w 2011 r. przy ustawie, którą również Sejm, chcąc nie chcąc, musiał poprzeć. To jest tak: tuż przed wyborami partia, która chce dotrzeć do środowiska wiejskiego, rzuca hasło: „ustawa, która ma chronić ziemię przed obcokrajowcami, która ma rozwiązywać problemy wsi”. W tej ustawie z tego jest niewiele, ale nie ma czasu na wytłumaczenie tego rolnikom, natomiast hasło idzie. Na wszystkich konwentkach partyjnych mówi się o tym, że to jest ustawa historyczna, która ma ochronić polską ziemię przed obcokrajowcami. Czy ktokolwiek w Sejmie nie chciałby ochronić polskiej ziemi przed obcokrajowcami? A że ustawa tego nie dotyczy, że ustawa jest, powtórzę to jeszcze raz, buble, wiedzą tylko ci, którzy nad nią pracowali, ale nie ma możliwości – w szczególności w mediach, które absolutnie były na usługach rządzących – wytłumaczenia wszystkich tych niuansów, o których dopiero tutaj rozmawiamy.

Dlatego byliśmy zmuszeni do głosowania za tą ustawą, jak również przekonaliśmy, przekonaliśmy pana prezydenta Dudę, by tę ustawę podpisał,

wiedząc i deklarując jednoznacznie, że ta ustawa musi być poprawiona po wyborach, ponieważ w takiej wersji, w jakiej została przyjęta, byłaby szkodliwa.

(Poseł Marek Sawicki: I to jest szczyt hipokryzji, Krzysiu.)

To jest właśnie ta cyniczna gra, jaką Polskie Stronnictwo Ludowe przez lata prowadziło na wsi. Tylko że w ostatnich wyborach ludzie ogłupić się i oszukać już po prostu nie dali. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Zbigniew Sosnowski: Pani marszałek, w sprawie formalnej.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W jakiej?

Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W związku z tym, iż jednak zabrakło odpowiedzi na moje pytanie...

(Poseł Zbigniew Ajchler: O Boże!)

...bardzo proszę o odpowiedź na piśmie na to trzecie pytanie, ono zawierało trzy części. A pana posła Ardanowskiego proszę: dość hipokryzji.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Rozumiem, że odpowiedź będzie na piśmie.

I teraz jeszcze zabierze głos sprawozdawca komisji pan poseł Robert Telus.

Bardzo proszę.

Poseł Robert Telus:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Do mnie było tak naprawdę jedno pytanie: Jak głosowali posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego w komisji? W komisji nie ma głosowań indywidualnych, imiennych, ale według tego, co powiedział przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego na tej sali, Polskie Stronnictwo Ludowe jest przeciwko, tak że na pewno głosowali przeciwko.

(Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko: Za PiS-u nie było?)

Ja osobiście nad tym ubolewam, bo, panie ministrze, mam tu na myśli pana ministra Sawickiego, skoro się okazało, że ustawa jest błędna – pan wie, jak była procedowana, zresztą wszyscy w komisji rolnictwa wiemy, jak była procedowana, i pan, panie ministrze, wie, dlaczego ona była robiona: były wybory i trzeba było zrobić, chcieliście zrobić, pokazaliście, że zrobiliście ustawę – skoro tak wiele środowisk w tej chwili wyraża swoją opinię, że ta ustawa jest zła, że nie zabezpiecza najważniejszej sprawy,

Posel Robert Telus

polskiej ziemi, to dziś powinniśmy mimo różnic politycznych, mimo że teraz wy jesteście opozycją, pozwolić na to, żeby przygotować dobrą ustawę. Czy to jest proces łatwy? Panie ministrze, pan wie, że to jest trudny proces. Pan wie, że trzeba nad tą ustawą pracować w spokoju, z rozważą i z konsultacjami społecznymi z ludźmi, których ta ustawa będzie dotyczyła. Ale trzeba pracować na tyle stanowczo, żebyśmy byli wszyscy tutaj, na tej sali, pewni, że polska ziemia będzie w polskich rękach. Naprawdę nie ma ważniejszej sprawy w tym momencie, jeżeli chodzi o rolnictwo, o przyszłość rolnictwa, jeżeli nie zabezpieczymy polskiej ziemi. I ja osobiście bardzo mocno ubolewam nad tym, że Polskie Stronnictwo Ludowe w tak ważnej sprawie głosuje przy tak ważnej ustawie przeciwko. Nie zarzucam tutaj, że to jest wbrew interesom polskiego rolnictwa, bo mam nadzieję, że panowie z Polskiego Stronnictwa Ludowego, mimo że w tej chwili nie są to tylko przedstawiciele polskiej wsi, myślą tak samo jak my, że musimy zabezpieczyć polską ziemię. I mam wielką nadzieję, że to głosowanie przeciw – odpowiadając na to pytanie, które poseł Matuszewski zadawał – było na zasadzie tylko takiej: a, jesteście opozycją, będziemy bombardować wszystko, co proponuje koalicja. Ale mam nadzieję, że gdzieś tam głęboko w głowie panowie, państwo, przepraszam, z Polskiego Stronnictwa Ludowego myślicie to samo co my, że trzeba tę ustawę zrobić dobrze, żebyśmy mogli kiedyś naszym dzieciom, naszym wnuczkom spojrzeć prosto w oczy i powiedzieć, że tu, na tej sali, zrobiliśmy wszystko, że polska ziemia jest w polskich rękach.

I powiem jeszcze coś, myślę, że to nie zmieni myślenia posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale do głosowania mamy jeszcze parę godzin i proszę o takie zastanowienie się i naprawdę o przemyślenie, co jest w tym wszystkim ważniejsze, czy tylko taka walka: opozycyjny pokaże, my tu pokażemy, że jesteśmy przeciw, czy ważniejsze są interes polskiej ziemi, interes polskiego rolnictwa, i czy nie powinniśmy dać ministrowi czasu na to, żeby przygotował taką ustawę, z której będziemy wszyscy zadowoleni, i rolnicy, i my tu, na tej sali. Dziękuję bardzo.

(Poseł Zbigniew Sosnowski: Nasza ustawa w tym wam nie przeszkadza.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Panie pośle, w jakiej kwestii?

(Poseł Marek Sawicki: W trybie sprostowania.)

Ale sprostowanie czyjego...

(Poseł Marek Sawicki: Złe zrozumianych moich wypowiedzi, bo wielokrotnie byłem cytowany.)

Proszę, ale to tak...

(Głos z sali: Podejrzane...)

Posel Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ja, rozpoczynając swoje wystąpienie, mówiłem, że kwestia ochrony polskiej ziemi i kwestia kształtowania ustroju rolnego jest to jedna z najtrudniejszych spraw, z którymi od lat mierzy się polski parlament, i nigdy nie śmiałybym z tej trybuny i publicznie mówić, co myślę o tym, co myślą posłowie PiS-u. Natomiast dziwię się, że i pan poseł Ardanowski, i pan poseł Telus skoncentrowaliście się na tym, co myślicie o myśleniu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Lepiej przedstawcie swój projekt, będziemy o nim dyskutować. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

(Poseł Robert Telus: Że też oni nie zrozumieli, co mówimy...)

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw... (Gwar na sali)

Panie pośle...

...o zmianie ustawy...

(Głos z sali: Szable i do boju.)

...Prawo wodne, a także o zmianie ustawy o zmianie ustawy...

(Poseł Marek Sawicki: Do wyborów im nie przeszkadzał, po wyborach...)

...o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 111 i 118.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (druki nr 74 i 90).

Proszę bardzo pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu sejmowej Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, chodzi o druk nr 74 i druk nr 90.

Projekt ustawy na posiedzeniu komisji szeroko uzasadniał pan poseł przewodniczący komisji Grzegorz Schreiber.

Ustawa przyjęta w 2001 r. zakładała okres przejściowy najpierw do 2005 r., a potem do 2015 r. Założone w projekcie ustawy przedkładanym przez posłów Prawa i Sprawiedliwości przedłużenie terminu do 2025 r. wywołało dyskusję wśród posłów właśnie na posiedzeniu dwóch połączonych komisji. Omawiany dziś projekt ustawy był złożony do rozpatrzenia kilka miesięcy temu, ale nie znalazł się wśród rozpatrywanych projektów podczas rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego – z tym że przy tym projekcie poprzedniej koalicji w projekcie ustawy nie było ograniczonego terminowo czasu na funkcjonowanie tej ustawy.

Posłowie podczas posiedzenia połączonych komisji pytali o to, czy komisja wspólna rządu i samorządu zajmowała się projektem, czy wywołuje on skutki finansowe dla gmin, czy zasięgano opinii organizacji samorządowych, np. związku gmin, związku miast. Obecny na posiedzeniu komisji przedstawiciel związku powiatów zwrócił uwagę, że projekt nie zakłada uwzględnienia sytuacji majątkowej najemców, którym gmina musi pomóc, przy przymusowej wyprowadzce z zajmowanego mieszkania, a jednocześnie obarcza gminy kosztami zapewnienia dachu nad głową, mówiąc umownie.

Posłowie zwracali uwagę na to, że gminy będą niezadowolone z przedłużenia terminu do 2025 r., jak jest właśnie w projekcie, że nie było konsultacji z samorządami i dlatego nie było konsultacji z komisją wspólną rządu i samorządu. Przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju odpowiadał, że przy projekcie poselskim nie ma możliwości szacowania kosztów przekazania zadania gminom. Przewodniczący Komisji Infrastruktury Grzegorz Schreiber zgodził się z opinią, że procedujemy w szybkim tempie, a jest to wynik po prostu także interwencji rzecznika praw obywatelskich.

Padły też propozycje, aby na jeden rok wydłużyć obowiązek działania ustawy o ochronie praw lokatorów. Padł też projekt dotyczący przerwania prac połączonych komisji do czasu, gdy minister infrastruktury oszacuje koszty wejścia w życie omawianego projektu. Propozycja ta w głosowaniu została odrzucona.

Odnosnie do art. 1 zgłoszono poprawkę, aby w projekcie ustawy w art. 32 zamienić datę 31 grudnia 2025 r. na 31 grudnia 2016 r. Ten wniosek upadł, a więc

art. 1 projektu został przyjęty przez wysokie komisje właśnie w przedłożeniu poselskim.

W art. 2 Biuro Legislacyjne wniosło o zmianę zapisu legislacyjnego. W zasadzie była to poprawka legislacyjna, by zamiast „w dniu” zapisać „z dniem”.

Druga poprawka, bardzo legislacyjna, dotyczyła także pilności wejścia w życie ustawy. Chodziło o to, iż padło pytanie ze strony legislatorów, czy projekt nie powinien, po ewentualnym przegłosowaniu, wejść w życie po 14 dniach, jak mówią zasady techniki legislacyjnej. Jednakże podczas posiedzenia komisji posługiwano się argumentacją rzecznika praw obywatelskich, który zwracał uwagę, że inicjatywa jest konieczna ze względu na – cytuję tutaj z zapisu, ze stenogramu posiedzenia komisji – zdrowie i życie najemców. Poprawki legislacyjne zostały więc przyjęte przez połączone komisje.

Wobec powyższego rekomenduję w imieniu połączonych komisji, by Wysoki Sejm przyjął projekt ustawy zgodny ze sprawozdaniem komisji zawartym w druku nr 90. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego o zabranie głosu poproszę posła Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość Grzegorza Schreibera.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Schreiber:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rozpocząć wystąpienie uzasadniające nasze stanowisko wobec prezentowanej ustawy. Zrobię to łącznie z posłem Grzegorzem Woźniakiem.

Wysoka Izbo, ten projekt to zwykłe sprzątanie bałaganu po poprzednim rządzie, to zwykłe działanie, które ma charakter naprawiania tych szkód, które w ciągu 8 lat koalicja PO–PSL uczyniła. Rzecz dotyczy drobnej sprawy, przesunięcia o 10 lat. Przesunięcie o 10 lat funkcjonowało w dotychczasowo funkcjonującej ustawie dotyczącej obowiązku nakładanego na gminę w sprawie zapewnienia lokali zastępczych dla ewentualnych lokatorów, których trzeba zasiedlić w wyniku ewentualnej katastrofy budowlanej. I oto z tych 10 lat 8 lat to były rządy PO–PSL. Przez 8 lat ta koalicja nie zrobiła nic w tym zakresie. Co zrobiła?

W sierpniu 2015 r., czyli parę miesięcy przed wyborami, wystąpiła z projektem wydłużającym okres funkcjonowania tej ustawy w nieskończoność. Taka

Posel Grzegorz Schreiber

była propozycja Platformy Obywatelskiej złożona w sierpniu tego roku. Oczywiście została zaniechana. Właśnie to jest ten bałagan. Niedokończona zupełnie... Zostawiliście państwo to rozgrzebane. Myśmy to musieli przejąć, w krótkim czasie musieliśmy przedłożyć projekt, który by naprawiał sytuację. Naprawić tego nie zdołaliśmy w ciągu tych dwóch miesięcy, które mieliśmy. Musimy mieć dłuższy okres. Zaproponowaliśmy 10 lat. Myśleliśmy, że to jest okres, który rzeczywiście będzie okresem spełniającym oczekiwania wszystkich, aczkolwiek okazało się, że niekoniecznie, że możemy to zrobić szybciej, że powinniśmy to zrobić szybciej, powinniśmy pokazać, że można to było zrobić w ciągu tych 8 lat, przez które wyście rządzili, a czego nie zrobiliście.

W związku z tym postanowiliśmy złożyć poprawkę do projektu zmieniającą okres 10-letni na okres 2-letni (*Oklaski*), czyli to sprowadzałoby się do zapisu, iż słowa „2025” zastąpimy słowami „2017”. Tę poprawkę na ręce pani marszałek pozwolę sobie złożyć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę, pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, również Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak mój przedmówca, kolega Grzegorz Schreiber z klubu Prawo i Sprawiedliwość powiedział, złożyliśmy autopoprawkę, która spotkała się tu z aplauzem, jak widzimy. Ale to nawet nie o to chodzi. Szanowni państwo, doszliśmy do wniosku, że – tak jak tu Grzegorz Schreiber powiedział – ten dwuletni okres pozwoli nam chyba kompleksowo przygotować nowelizację tej ustawy. Uważamy, że rząd i ministerstwo infrastruktury powinny przygotować w tym okresie te zmiany, tak aby zabezpieczyć i stronę najemców, i stronę właścicieli. Jest to materia bardzo delikatna. W komisji i w połączonych komisjach również na ten temat była rozmowa, padało wiele argumentów. Ten dwuletni czas powinien wystarczyć do tego, żeby i jedną, i drugą stronę zabezpieczyć.

Tu była mowa – tak jak przedmówca, kolega Bogdan Rzońca mówił – również na czas konsultacji, że tych... Miejmy nadzieję, mamy nadzieję, że te konsultacje – m.in. z komisją wspólną rządu i samorządu – również uda się przeprowadzić ze wszystkimi stronami zainteresowanymi, ale najważniejsze w tym wszystkim jest dobro tych lokatorów, którzy potrzebują tych lokali. Tak jak powiedziałem, nie możemy zapominać również o właścicielach, czy to o samorzą-

dach, czy o właścicielach prywatnych, którzy tych lokali użyczają. Mamy nadzieję i wiemy, że ministerstwo w tym czasie zdoła te zmiany wprowadzić, tak aby te interesy jednej i drugiej strony były zabezpieczone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Kostusia z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić oświadczenie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, który to projekt dokładnie omówił poseł sprawozdawca, prezentując zmianę zapewniającą najemcom prawo do lokalu zamiennego oraz pokrycia kosztów przeprowadzki w związku z koniecznością remontu lub rozbioru budynku, proponując – przypominam – w art. 1 projektu zmianę określonego w art. 32 ustawy terminu: do dnia 31 grudnia 2015 r. na termin: do dnia 31 grudnia 2025 r., niepotrzebnie upolityczniając dyskusję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedmiotowa zmiana ustawy jest ważna i potrzebna, ponieważ dotyczy bardzo istotnej kwestii, jaką jest przeciwdziałanie bezdomności, ponieważ dotyczy ochrony praw lokatorów, ponieważ obecnie problem dostępu do mieszkań jest jednym z najważniejszych wyzwań dla rządu i samorządów. Jednak w naszej opinii prace nad ustawą są prowadzone zbyt szybko, nie uwzględniają bowiem opinii, stanowisk na przykład Związku Miast Polskich, Związku Powiatów Polskich czy też Związku Gmin Wiejskich RP. Nie przedstawiono analiz konsekwencji finansowych dla gmin, nie przedłożono wyliczeń ich wpływu na budżety jednostek samorządu terytorialnego. Powyższa zmiana nie stanowi nałożenia na gminy nowego zadania własnego w stosunku do dotychczas realizowanych, w tym przypadku do końca 2015 r. Pamiętać jednak należy, że sytuacja jednostek samorządu terytorialnego jest dziś wyjątkowo trudna i złożona, przede wszystkim ze względu na sytuację finansową spowodowaną koniecznością zabezpieczenia wkładów własnych do projektów unijnych, nowej perspektywy wydatkowania środków na lata 2014–2020 oraz przejmowaniem zadań dodatkowych.

Biorąc pod uwagę istotę i rangę poruszanych kwestii, będziemy w dalszym ciągu wnioskować, aby zmiany ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy przekazać pod obrady Kom-

Posel Tomasz Kostuś

sji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego celem wypracowania rozwiązań kompleksowych, wychodzących naprzeciw oczekiwaniom i możliwościom gmin, rządu, a przede wszystkim lokatorów i ich ochronie, tym bardziej że za 10 lat, bo tyle trwać będzie stosowanie zmian zapisów ustawy, problemu przeciwdziałania bezdomności, problemu mieszkalnictwa nie rozwiązaliśmy. Tym bardziej rozwiązania systemowe są potrzebne.

Wobec powyższych okoliczności i argumentów Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska nie będzie głosował przeciw proponowanej zmianie ustawy, zwłaszcza że to z inicjatywy posłów Platformy Obywatelskiej w poprzedniej kadencji rozpoczęły się prace nad nowelizacją przedmiotowej ustawy. Dziękuję.

(Posel Grzegorz Schreiber: Szkoda, że w komisji głosowaliście przeciw.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

(Posel Tomasz Kostuś: Za poprawkami, panie posle, za poprawkami.)

(Posel Grzegorz Schreiber: Przeciw całości głosowaliście, przeciwko całości.)

Proszę o zabranie głosu posła Ireneusza Zyskę z Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, druki sejmowe nr 74 i 90.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, zwany dalej projektem, przewiduje nowelizację art. 32 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego. Proponowana zmiana ma na celu zapewnienie najemcom prawa do lokalu zamiennego oraz pokrycia kosztów przeprowadzki w związku z koniecznością remontu lub rozbiórki budynku, który wymaga opróżnienia. Obowiązek ten spoczywa na właściwej gminie.

Ustawa o ochronie praw lokatorów wyznaczyła datę 31 grudnia 2015 r. jako graniczną dla stosowania powyższego przepisu. Wydłużenie obowiązywania tego przepisu, jak chcą wnioskodawcy, o 10 lat, tj. do dnia 31 grudnia 2025 r., jest nieuzasadnione. Odkładanie docelowego uregulowania problemu ad Kalendas Graecas jest de facto jego odkładaniem do terminu, który nigdy nie nastąpi. Z satysfakcją, pa-

nie przewodniczący, przyjmuję propozycję autopopravki wnioskodawcy co do skrócenia tego terminu do 2 lat, czyli do 31 grudnia 2017 r. Jednakże przygotowując wystąpienie, mieliśmy informację o terminie 10-letnim.

Rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w końcówce poprzedniej kadencji Sejmu najwyraźniej przeoczył zbliżający się termin obowiązywania omawianego przepisu ustawy. Nie przeprowadzono, szanowni państwo, konsultacji z gminami, na których ciąży ustawowy obowiązek zapewnienia najemcom prawa do lokalu zamiennego oraz pokrycia kosztów przeprowadzki w związku z koniecznością remontu lub rozbiórki budynku. Nie ustalono skutków finansowych przedłużenia obowiązywania tego przepisu. Nie skonsultowano także projektu we wspólnej komisji rządu i samorządu. Komisje infrastruktury i samorządu terytorialnego na swym połączonym posiedzeniu w dniu 10 grudnia 2015 r. nie otrzymały informacji niezbędnych do podjęcia właściwej decyzji, czy rekomendować Wysokiej Izbie wydłużenie obowiązywania przepisu bezterminowo, jak zgłosiła to Platforma Obywatelska w zaniechanym projekcie, czy ograniczyć jego obowiązywanie w terminie uzasadnionym racjonalnymi przesłankami, czy też może w ogóle nie przedłużać jego obowiązywania, jak chciałyby samorządy, jak chciałyby gminy. W tej sytuacji wnioskodawcy zaproponowali przedłużenie w ciemno obowiązywania tego przepisu o 10 lat. Powyższe rozwiązanie spowoduje odłożenie w czasie tematu, którym przez dwie kadencje Sejmu, licząc 10 lat, nie trzeba się będzie zajmować.

Jednakże przedmiotowa sprawa bardzo martwi jednostki samorządu terytorialnego, które muszą wypełniać nałożony na nie obowiązek. Praktyka pokazuje, że obowiązujące rozwiązanie co prawda chroni najemców, jednakże rodzi ryzyko, że właściciele lokali mieszkalnych będą umyślnie zaniedbywać stan nieruchomości w celu ich szybkiej dekapitalizacji i wymuszenia przeprowadzki najemców oraz zapewnienia im lokalu zastępczego na koszt gminy. Chodzi tu bowiem o właścicieli lokali, w przypadku których w dniu wejścia w życie ustawy obowiązywał czynsz regulowany, w związku z czym mają oni realne problemy z uzyskaniem z czynszu środków umożliwiających wywiązanie się z obowiązku utrzymania budynków w dobrym stanie technicznym. Wymuszony stan tymczasowy na skutek przymusowej przeprowadzki najemców bardzo często trwa latami.

Projektowana zmiana, obiektywnie rzecz biorąc, będzie miała wpływ na budżety jednostek samorządu terytorialnego, przy czym, jak wskazywał wnioskodawca, nie ma możliwości jego oszacowania, ponieważ nie jest znana liczba budynków stanowiących własność osób fizycznych, zasiedlonych przed laty w trybie administracyjnym, nie jest także znany ich stan techniczny.

Twierdzenie wnioskodawcy, że projektowana zmiana nie stanowi nałożenia na gminę nowego za-

Posel Ireneusz Zyska

dania własnego w stosunku do tych realizowanych dotychczas, do końca 2015 r., co oznacza, że nie wymaga zwiększenia środków finansowych na jego realizację, jest błędne. Pozostawienie w stanie niepewności jednostek samorządu terytorialnego co do nakładanych na nie zadań oraz skutków finansowych ich realizacji w okresie uchwalania przez gminy budżetów na rok 2016 jest nieodpowiedzialne. Jednakże w tym przypadku odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację należałoby obciążyć poprzedni rząd PO-PSL, który nie zajął się tą sprawą na czas. Obecnie jesteśmy zmuszeni do gaszenia pożaru, gdyż obowiązywanie przepisu ustawy ustanie z końcem bieżącego roku, a ustawa (*Dzwonek*) ochrona praw najemców w warunkach określonych przepisem art. 32 w związku z art. 11 ust. 2 pkt 4 ustawy jest usprawiedliwiona.

W tej sytuacji jako Klub Poselski Kukiz'15 uważamy, że konieczne jest skierowanie projektu ustawy do dalszego procedowania do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu dokonania zmiany określonego w art. 1 projektu ustawy terminu obowiązywania przepisu z: do dnia 31 grudnia 2025 r. na: do dnia 31 grudnia 2016 r.

Jednocześnie wskazuję, że proponowana zmiana zmierza do wymuszenia przeprowadzenia przez Sejm szybkiej ścieżki legislacyjnej w ciągu najbliższego roku w celu wypracowania w oparciu o informacje zebrane od jednostek samorządu terytorialnego racjonalnego docelowego rozwiązania legislacyjnego w tej sprawie.

Stanowisko klubu Kukiz'15 jest zbieżne ze stanowiskiem Zarządu Związku Miast Polskich, który przedłożył swoją opinię w tej sprawie na posiedzeniu połączonych komisji.

Uważamy za niecelowe wprowadzenie rozwiązań tymczasowych, dlatego też będziemy głosować za odrzuceniem sprawozdania połączonych Komisji Infrastruktury i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej i skierowaniem projektu ustawy do komisji w celu dalszego procedowania w kierunku zmiany zaproponowanego przez wnioskodawcę terminu obowiązywania omawianego przepisu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Poproszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle

Posel Mirosław Suchon:

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Mam przyjemność w imieniu klubu Nowoczesna

przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego.

Na początek muszę powiedzieć, tak trochę podziękować Prawu i Sprawiedliwości. Nie spodziewałem się, że są w stanie przeanalizować tę dyskusję, zgodzić się z naszymi argumentami, które przedstawialiśmy w komisji, i jednak spróbować wyjść naprzeciw takiej racjonalnej ścieżce rozumowania – tak rozumieć, gdy słyszę o zgłoszeniu poprawki do tego projektu. Natomiast sama poprawka rozwiązuje część problemu, ale nie załatwia całości sprawy, w związku z tym pozwolę sobie jednak przedstawić to, co chciałem państwu powiedzieć, odnosząc się do tego projektu.

Dobre prawo, szanowni państwo, powstaje wtedy, kiedy zostaje spełnionych kilka warunków. Patrząc na projekty, które czekają w kolejce, mam wrażenie, że niestety w krótkim czasie omówimy tutaj je wszystkie dosyć dokładnie, natomiast dzisiaj w kontekście procedowanego projektu chciałbym się skupić na dwóch. Są to jedne z najważniejszych postulatów. I tak, po pierwsze, dołożenie wszelkich starań, aby proponowane rozwiązanie było należycie skonsultowane. Im więcej merytorycznych głosów specjalistów z danej dziedziny oraz przedstawicieli obywateli i instytucji, tym prawo staje się lepsze. Ustawodawca może, czerpiąc wnioski z debaty publicznej, wyważyć racje stron i dostosować przepisy w taki sposób, aby jak najlepiej służyły ogółowi społeczeństwa. Niestety, wnioskodawcy – dzisiaj też możemy to stwierdzić – nie zadali sobie tego trudu. Nie znaleźli wystarczającej ilości czasu, aby zapytać, co o proponowanym rozwiązaniu myślą obywatele oraz ich przedstawiciele. Wnioskodawcy nie znaleźli czasu na to, aby zapytać samorządy i przedstawicieli samorządów, jaka jest ich opinia o tym projekcie, bo oczywiście nie można nazwać konsultacjami sytuacji, w której na posiedzenie w ostatniej chwili zapraszani są przedstawiciele. To wręcz jest absolutnie zaprzeczenie konsultacji społecznych. No przecież oczywiście wiemy, że ustawa pochodzi z 2001 r. 14 lat było wiadomo, że od 1 stycznia 2016 r. z gmin zostaje zdjęty obowiązek zapewnienia najemcy opłacającemu w dniu wejścia w życie ustawy czynsz regulowany lokalu zamiennego itd. A więc było 14 lat na to, aby o sprawie dyskutować, 14 lat na to, aby przeprowadzić konsultacje – nawet można to było robić w opozycji – 14 lat na to, żeby wypracować rozwiązanie. I nic, posłom wnioskodawcom zabrakło czasu. Oczywiście czasu zabrakło również poprzedniej koalicji. I to trzeba sobie jasno powiedzieć, że takie projekty...

(*Posel Bogdan Rzońca: 8 lat, 8 lat.*)

8 lat, pan poseł mówi, niech będzie.

Natomiast wiadomo, że takie projekty jednak wymagają pewnego zastanowienia i szerokich konsultacji, bo musimy wyważyć racje różnych stron. Są oczywiście osoby, które potrzebują lokalu, są to właściciele nieruchomości, ale są również samorządy, któ-

Posel Mirosław Suchoń

re za to wszystko muszą płacić. Pytanie zasadnicze: Czy powinni płacić, odpowiadać za stan majątku prywatnego? I oczywiście, jeżeli chodzi o te konsultacje, to mi wystarczyło kilka telefonów, kilka maili, żeby ogólnie zorientować się w tym problemie. I muszę powiedzieć, że jakby te wyliczenia... To jest z kolei druga sprawa, brak wyliczeń. Te wyliczenia, to nie jest jakaś bardzo trudna sprawa. Otóż 14 lat funkcjonowania ustawy, w tym na pewno 12 lat pełnych. Od 2002 do 2014 to jest 12 lat, kiedy ta ustawa samorządy coś kosztowała. Wystarczyło spytać kilku samorządów, ile oni w trakcie obowiązywania tej ustawy wydali na realizację tych przepisów, podzielić to przez 12 i mielibyśmy liczbę, która by obrazowała, jak to wygląda. Oczywiście jest to bardzo niedoskonały sposób, ale mielibyśmy przynajmniej jakąś informację, w oparciu o którą można by coś tam szacować, natomiast dzisiaj takiej informacji nie mamy. Ja bym chciał tutaj zaapelować do posłów Prawa i Sprawiedliwości, bo myślę, że tutaj jednak rządząca strona jest w stanie, może być autorem apelu, żeby nie uchylać ustaw, które finansowo topią samorządy. *(Dzwonek)* To naprawdę wpływa na życie statystycznego Polaka, każdego mieszkańca w każdej, nawet małej, miejscowości. Jeżeli samorządy nie będą miały finansów na to, żeby realizować te podstawowe potrzeby, to ludziom w Polsce będzie żyło się gorzej, a nie lepiej. I myślę, że tutaj jest to bardzo ważne, żeby tego przestrzegać.

W związku z tym, że mamy przygotowaną poprawkę, chciałbym złożyć na ręce pani marszałek poprawkę. Ta poprawka zmierza do tego, żeby zmienić okres funkcjonowania tego przepisu, jednak zawężając to do jednego roku. Myślę, że w trakcie obrad komisji będziemy nad tym jeszcze dyskutować. W związku z tym wnosimy o odesłanie projektu do komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O złożeniu oświadczenia w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego poproszę pana posła Kazimierza Kotowskiego.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko odnośnie do projektu poselskiego ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, wspomniany druk nr 74.

Wysoka Izbo! Przygotowując się do wystąpienia, analizując, miałem inne spostrzeżenia czy przygotowane inne stanowisko. I myślę, że mój klub jest za-

dowolony, że wnioskodawcy po posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej sami wyszli naprzeciw, wnosząc autopoprawkę, bo- wiem możemy teraz powiedzieć tak: nie będziemy przyjmować ustaleń, które uszczęśliwią samorządy, szczególnie gminne, miejskie, bez rozmowy z nimi, bez konsultacji, bo o tych kwestiach mówiliśmy i te kwestie były podnoszone. Myślę, że ten okres, który przyjmujemy podczas pracy w komisji... Ja nie zakładam, czy to będzie rok, czy to będą dwa lata. Pozostawiamy kwestię otwartą do ustalenia, do podjęcia decyzji... Pozwoli nam to na przeprowadzenie konsultacji, rozmów, dopełnienie, wypełnienie tych formalności związanych z wyliczeniami finansowymi, ekonomicznymi. Myślę, że to będzie bardzo dobra droga, dobre działania, które będą służyć i stworzą zagwarantują pewne ramy prawne, które będą zabezpieczały i lokatora, i właściciela, i samorząd. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na liście do pytań zapisało się 7 osób.

Jak skończy zadawać pierwsze pytanie pani poseł Marta Golbik, zamknijemy listę.

Bardzo proszę o pierwsze pytanie panią poseł Martę Golbik z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Pani poseł, 2 minuty na zadanie pytania.

Posel Marta Golbik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu ustawy zawarto informację, że nie ma możliwości oszacowania wpływu rozwiązania na budżety jednostek samorządu terytorialnego, ponieważ nie jest znana liczba budynków stanowiących własność osób fizycznych zasiedlonych przed laty w trybie administracyjnym. Dane te, jak sądzę, mają charakter rozproszony, ale są do pozyskania w trybie zapytania o dostęp do informacji publicznej. I chciałam wobec tego zapytać, czy wnioskodawcy projektu podjęli jakąkolwiek próbę zdobycia informacji na temat liczby tych budynków, kierując pytanie do jednostek samorządu terytorialnego.

Pan poseł sprawozdawca przypomniał również, że projekt został złożony 7 miesięcy temu. Chciałam zapytać: W jaki sposób wykorzystano ten czas, by te informacje pozyskać? Nie chodzi o szacowanie wszystkich kosztów, lecz liczby lokali, o których wspominałam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Bogdana Rzońcę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście króciutko chciałem zapytać obecnego tu pana ministra Smolińskiego, ponieważ złożony został projekt poprawki do tej ustawy, którą omawialiśmy, i jest przedłożenie w poprawce, by przedłużyć funkcjonowanie tej ustawy o 2 lata. Czy to wystarczy panu ministrowi? Czy te 2 lata to jest ten czas, żeby nie zbyt pochopnie, ale jednak systematycznie, dobrze dowiedzieć się o tym, o czym nie dowiedziała się poprzednia koalicja przez 8 lat: Jakie to są koszty dla gmin? Jakie to są koszty dla, powiedzmy, właścicieli tych budynków? Czy pan minister byłby w stanie powiedzieć, że to jest dobra poprawka, te 2 lata? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania również pana posła z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, pana Szymona Szynkowskiego vel Sęka.

Bardzo proszę.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Inicjatorzy projektu pokazali, że wprowadzając autopoprawkę, chcą uciąć wątpliwości co do tego, że nie jest to rozwiązanie docelowe, bo pojawiały się takie głosy na komisji samorządu terytorialnego, że jest to zamiatanie właśnie pod dywan problemu, a rozwiązanie docelowe – odłożenie o 10 lat. Żeby uciąć te wątpliwości, została zgłoszona ta autopoprawka. To bardzo dobrze, bo to wskazuje, że jest to raczej koło ratunkowe rzucone ludziom zagrożonym utratą dachu nad głową, a na wypracowanie rozwiązania docelowego mamy 2 lata. I te 2 lata na pewno pozwolą skonsultować wszystkie kwestie z samorządowcami, z jednostkami samorządu terytorialnego. Przecież dość oczywiste jest... Zresztą jednostki samorządu terytorialnego wyraziły swoje opinie wobec projektu ustawy bezterminowo wydłużającego obowiązywanie obecnej ustawy autorstwa Platformy. Ta opinia była krytyczna. Trudno być tu zaskoczonym. Jednostki samorządu terytorialnego, jeżeli muszą do czegoś dokładać, to będą krytyczne w tej opinii. Więc i tu konsultacja pewnie skończyłaby się opinią krytyczną. Rzecz nie w tym, żeby dzisiaj mnożyć konsultacje, bo mniej więcej można się spodziewać, jaki będzie ich efekt. Rzecz w tym, żeby dzisiaj to pilne rozwiązanie wprowadzić i dać sobie 2 lata na znalezienie docelowego modelu, wypracowanego we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego.

W związku z tym mam też pytanie: Czy w ramach podjęcia prac nad projektem docelowym, który roz-

wiąże kwestię już za 2 lata, kiedy będziemy musieli to docelowe rozwiązanie wprowadzić, zostaną zaproszone do rozmów stowarzyszenia samorządowe i czy ich uwagi zostaną, w miarę możliwości, uwzględnione, a także, oczywiście, czy będzie to przedmiotem obrad Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Witolda Zembaczyńskiego, Klub Poselski Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że jestem pod ogromnym wrażeniem. Jak to się stało, że posłowie wnioskodawcy jednak byli zdolni do pewnej refleksji? Mówiliśmy o 10 latach. Nagle dzięki tej autopoprawce mamy 2 lata. To jest dobry krok. Zastanawiam się, jeszcze trochę namysłu, a będziemy mieli rok i być może to rozwiązanie będzie do przyjęcia dla samorządów. W tej chwili mamy kilka kluczowych pytań związanych przede wszystkim z tym, co już było powiedziane, czyli jakie są koszty dla samorządów. Można było to sprawdzić, nie ma takiego obowiązku w wypadku poselskiego projektu ustawy, ale dobrze by było takimi liczbami operować. Następnie jakie są skutki społeczne wprowadzenia takiego rozwiązania, przedłużenia właściwie obowiązywania tych przepisów na kolejne lata? Bo może dojść do takiej sytuacji, że, powiedzmy, osoby o niskich dochodach nie będą wcale w uprzywilejowanej pozycji, jeżeli chodzi o pozyskanie tych lokali chociażby od gmin. Też jest pytanie, ile dokładnie takich sytuacji miało miejsce na przestrzeni tych ostatnich pełnych 12 lat obowiązywania przepisów, w czasie których rzeczywiście samorządy ponosiły koszty związane z regulacją, o której mówimy.

Tak więc, mam nadzieję, że po kolejnym posiedzeniu komisji, po kolejnych głosach, szczególnie z uwzględnieniem stanowiska Związku Powiatów Polskich i Związku Miast Polskich, dojdziemy do jakiegoś akceptowanego dla samorządów konsensusu, w którym kolejne zobowiązania finansowe nie będą tak bezrefleksyjnie nakładane. Bardzo uprzejmie dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zadanie pytania poproszę panią posel Annę Kwiecień z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z tego miejsca bardzo serdecznie chciałam podziękować panu posłowi Schreiberowi, bo tutaj to z jego inicjatywy jest wprowadzona ta poprawka, która moim zdaniem jest niezwykle istotna dla samorządowców. Chciałam jako samorządowiec podkreślić, że przy realizacji obecnej ustawy wkrađa się pewna patologia, która jest trudna do udowodnienia, ale samorządowcy wiedzą, że takowa patologia istnieje. Mam nadzieję i jestem o tym przekonana, że zmiana tej ustawy i właśnie ten okres 2-letni pozwoli na wspólne wypracowanie bardzo sensownej ustawy, która będzie zabezpieczać zarówno potrzeby Polaków, potrzeby szczególnie tych, którzy są w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej, jak i będzie zabezpieczać samorządy. Natomiast osobom czy właścicielom, którzy w sposób niegodny wykorzystują dzisiaj tę ustawę, i takim działaniom tutaj postawimy po prostu tamę. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję, panie pośle. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Łukasza Zbonikowskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawiciela rządu, bo rzeczywiście w dyskusji i w pytaniach pojawia się jednak element kosztów. I dlatego pytanie: Czy rząd przeprowadził jakąś analizę kosztów albo ma w planach przeprowadzenie analizy kosztów, jakie to za sobą pociągnie? Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że jest to bardzo poważny problem dla samorządów. Jest to bardzo dobre, humanitarne rozwiązanie, ale to jednak spadnie na barki samorządowców i tutaj rzeczywiście są poważne pytania o koszty, finanse. Czy rząd przewiduje – bo rozumiem, że docelowo będzie jakaś próba innego rozwiązania ustawowego tego ważnego problemu – rozwiązania obejmujące jednak jakąś partycypację społeczną? Bo jeżeli my jako naród, jako państwo chcemy pomagać i humanitarnie reagować w takich sytuacjach, to też być może powinniśmy partycypować i nie zostawiać samorządów samym sobie, tak jak one teraz to odczuwają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Ostatni poseł, który zapisał się na liście do zadania pytań, to pan poseł Grzegorz Adam Woźniak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Państwo zauważyliście, że w komisji trwała dyskusja, była wstępna propozycja – 10 lat jako okres przejściowy. Grunt to się nie upierać do końca przy pewnych wstępnych założeniach, ale wyciągać wnioski. I tutaj na pewno duża była rola samorządowców i rozmów, które przeprowadzono w ostatnim czasie. Ta poprawka dzisiejsza temu ma służyć, byśmy dalej rozmawiali.

I tu pytanie do pana ministra, żeby również obecność pana ministra wykorzystać. Panie ministrze, czy te 2 lata, jak tu wcześniej kolega wspomniał, jest to okres wystarczający, żeby dogłębnie i dobrze przygotować te zmiany? Po drugie, czy pan może powiedzieć coś na temat mapy drogowej – jak państwo jako ministerstwo byście widzieli zmiany w tej ustawie? I może jakieś inne jeszcze elementy, które należałoby wprowadzić, żeby zmiana tej ustawy była już kompleksowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana Kazimierza Smolińskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd z zadowoleniem przyjął poprawkę złożoną przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Niewątpliwie 2 lata wystarczą na przygotowanie odpowiedzi na te pytania, które w czasie debaty nad tą ustawą padły. Natomiast muszę z przykrością stwierdzić, kieruję to szczególnie w stronę opozycji, że niewątpliwie w ciągu 2 lat problemu braku mieszkań nie rozwiążemy. Możemy w ciągu 2 lat, może szybciej, przygotować poprawki ze strony rządu, jeżeli chodzi o ustawę o ochronie praw lokatorów, ponieważ rzeczywiście, pani poseł Kwiecień o tym mówiła, są pewne patologie ze strony właścicieli budynków, którzy czasami celowo doprowadzają te budynki do stanu, który następnie powoduje wydanie nakazu rozbioru, remontu itd., natomiast nie możemy zapominać, że tu mamy kilka interesów. Mamy interes właścicieli, mamy interes lokatorów i mamy interes gminy, a państwo, rząd musi te interesy pogodzić. Rząd pogodził to wcześniej w ten sposób, że przerzucił cały ciężar na samorządy, nie rekompensując tego w ogóle. Rząd Prawa i Sprawiedliwości nie jest za tym, aby przerzucać obowiąz-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
i Budownictwa Kazimierz Smoliński**

ki na samorządy, nie dając w zamian żadnej rekompensaty, natomiast w tym wypadku zostaliśmy postawieni, mówiąc potocznie, pod ścianą, ponieważ poprzedni rząd tego problemu nie rozwiązał. Połowie, że tak powiem, wyszli naprzeciw oczekiwaniom zarówno lokatorów, jak i pana rzecznika praw obywatelskich i złożyli wniosek, który przedłużał obowiązywanie tej ustawy.

Moim zdaniem 10-letni okres jest rzeczywiście wystarczający do tego, żeby problem braku mieszkań w Polsce rozwiązać. Jeżeli przyspieszymy budowę mieszkań, powiedzmy to jeszcze raz, czyli jeśli teraz buduje się około 140 tys., a budowalibyśmy dwa razy więcej, to rzeczywiście w ciągu 10–12 lat jesteśmy w stanie problem mieszkaniowy w Polsce rozwiązać, tak żeby spełniać te standardy, które obowiązują w zachodniej Europie. W ciągu 2 lat oczywiście tego nie rozwiążemy. Natomiast niewątpliwie należy prowadzić dialog, dlatego wystąpimy z tym problemem do komisji wspólnej rządu i samorządu, zapytamy samorządowców, choć z góry znamy odpowiedź. Samorządowcy czy samorządy nie chcą tego obowiązku przyjąć na siebie – z góry możemy taką odpowiedź przewidzieć.

Tak jak powiedziałem, mamy tu kilka interesów, w tym interes obywateli, o czym mówi rzecznik praw obywatelskich w swoim piśmie – jest pewne dobro wyższe, jakim jest zdrowie, bezpieczeństwo i życie lokatorów. Czasami w sytuacji braku lokalu zamiennego zdrowie i bezpieczeństwo tych obywateli może być narażone. Często nadal tak się zdarza, że część właścicieli, szczególnie w przypadku odzyskiwania na skutek, powiedzmy, reprivatyzacji lokali czy budynków w złym stanie technicznym, nagle staje przed koniecznością remontu lub też rozbiórki tych lokali, tych budynków i nie stać ich na zapewnienie lokali zamiennych. A więc tutaj jakaś pomoc ze strony państwa musi być.

Poprzedni projekt, z tego, co zdążyłem w ministerstwie sprawdzić, to projekt poselski klubu Platforma Obywatelska z sierpnia. W ministerstwie były próby oszacowania kosztów, niestety one się nie udały z tego prostego powodu, że samorządy nie prowadzą odrębnej ewidencji lokali zamiennych, które dostarczają na skutek konieczności egzekwowania tej ustawy, czy też lokali zamiennych udostępnianych z tytułu innych przepisów. Jest podawana ilość lokali zamiennych ogółem, które samorządy są obowiązane dostarczyć. Myśmy w krótkim czasie uzyskali kilka informacji. Może państwu przytoczę informacje, które uzyskaliśmy z niektórych miast. Miasto Gdańsk w ostatnich latach, od 2009 r. do 2015 r. dostarczało takich lokali, w 2009 r. było ich 5, potem 4, potem 1, dalej żadnego, potem 2, tak, w ubiegłym roku 2 lokale w mieście Gdańsku. Kraków miał 2 lokale, w 2012 r. było ich 12, potem 4, 5 i 5 lokali w 2015 r. Warszawa miała 80 lokali w 2014 r., w tym

roku w pierwszym półroczu było 7 lokali. Łódź miała 66 lokali zamiennych dostarczonych w ubiegłym roku, w 2013 r. było ich 38. Gdy więc spojrzymy na te liczby, a jeszcze część z tych lokali jest wyłączona, bo jest dostarczana, że tak powiem, w wyniku innych przepisów, to stwierdzimy, że nie jest to duży problem finansowy.

Poza tym staniemy w czasie dyskusji, państwo i my jako rząd, przed kwestią oszacowania tych kosztów. Czy szacunek to jest wartość czynszu, który musi płacić jeden lokator zamiast drugiego? Raczej nie, bo obojętnie, który lokator by to płacił. Czy to jest wartość lokalu, który gmina musi dostarczyć? Tak też trudno powiedzieć, bo gminy nigdy nie udowodniły, że na poczet tego obowiązku musiały zakupić lokal. One musiałyby wykazać, że wykonując ten obowiązek, zakupiły lokal o takiej wartości. Takich danych też nie ma. Myślę, że gminy nie kupują lokali, żeby wykonać uprawnienia czy zobowiązania wynikające z tej ustawy, więc bardzo trudno będzie oszacować te koszty.

Myślę, że należy iść w innym kierunku, trzeba spróbować jednak pewien ciężar na właścicieli przerzucić lub na nich pozostawić. Moim zdaniem nie powinno być tak, że właściciel na okres remontu lub rozbiórki lokalu pozbywa się lokatorów na stałe, a w tej chwili tak jest. Lokal zamienny na czas remontu lub rozbiórki lokalu jest dostarczany przez gminę, a potem, po wyremontowaniu czy po wybudowaniu nowego lokalu, właściciel na wolnym rynku wynajmuje ten lokal i już tych lokatorów nie musi z powrotem pozyskać. Być może należy wprowadzić takie rozwiązanie, tak aby był obowiązek zaoferowania przez właściciela tym lokatorom, których się, mówiąc potocznie, pozbył, z powrotem tych lokali. Pewnie, że to będzie inny czynsz, bo to jest nowy lokal itd., ale myślę, że część lokatorów może z tego skorzystać. Mogą oni uznać, że to jest dobra lokalizacja, więc są gotowi zapłacić wyższy czynsz i mieszkać w tym budynku, w miejscu, w którym mieszkali wcześniej.

Pewnie to wymaga dyskusji, zgadzam się z tym jak najbardziej. Jesteśmy na to otwarci, będziemy taką debatę prowadzić i państwo posłowie też pewnie będziecie się z tym zapoznawać.

Tak że odpowiadając na pytania posłów Rzońcy, Zembaczyńskiego, Zbonikowskiego oraz Woźniaka, powiem, że 2 lata na pewno wystarczą, ale z drugiej strony 2 lata na pewno nie rozwiążą tego problemu. Tak że wrócimy do tego. Myślę, że dosyć trudno będzie rozwiązać ten problem w sposób idealny. Pewnie za 10 czy za kilkanaście lat, gdy problem mieszkaniowy w Polsce zniknie, czyli będziemy mieli te standardy Europy Zachodniej, że wynajęcie taniego lokalu na rynku nie będzie problemem, tego problemu też nie będzie. Dopóki jednak problem mieszkaniowy w Polsce będzie istniał, dopóty z tym problemem będziemy się musieli mierzyć. Myślę, że to powinno państwu wystarczyć. Jeżeli jest jeszcze coś, to jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Grzegorza Schreibera.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Schreiber:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym serdecznie podziękować za tak wnikliwą debatę nad projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów. Chciałbym podziękować państwu, paniom i panom posłom również za to, że w zasadzie nie podważyliście państwo w tej debacie sensu i właściwości podjęcia tego projektu ustawy, nie podważyliście sensu, a w tak krótkim, w tak dramatycznym krótkim czasie nie byliśmy w stanie przeprowadzić noweli, która by w sposób całościowy dokonywała zmiany.

Tak jak powiedział pan minister, początkowo okres 10 lat był przewidziany po to, żeby rzeczywiście wskazać okres, w którym jesteśmy w stanie rozwiązać problemy mieszkaniowe, lokalowe całkowicie, żeby nie było tego problemu jako pewnego problemu całościowego. W ciągu 2 lat ani tym bardziej w ciągu roku nie uda się tego zrobić, ale w ciągu 2 lat z pewnością jesteśmy w stanie dokonać zmian w ustawie o prawie lokatorów, o ochronie lokatorów, tak aby ta ustawa rzeczywiście rozwiązywała problemy jednej i drugiej strony, żeby również pochylić się nad problemami samorządu. Tyle że nie można oczekiwać od grupy posłów tego, żeby w ciągu miesiąca funkcjonowania Sejmu dokonali oni całościowej zmiany.

Jedyny pytanie, które zadaliście państwo mnie, wnioskodawcy, dotyczyło oszacowania kosztów. Jeżeli strona rządowa w poprzednim okresie nie potrafiła tego oszacować w ciągu iluś tam lat, w ciągu ośmiu lat praktycznie nie podjęła nawet takiej próby, jeżeli po tym projekcie sierpniowym, który został podjęty przez grupę posłów, też takiej próby skutecznie nie udało się w ciągu kilku miesięcy podjąć, to czego oczekiwać od nas, którzy mieliśmy miesiąc na to, żeby tę ustawę przez Sejm przeprowadzić.

Stąd też, dziękując za wszystkie głosy pań i panów posłów, spodziewam się, że dzisiaj o godz. 20.20 – zresztą zapraszam członków komisji na posiedzenie komisji – odniesiemy się tak naprawdę do dwóch poprawek, które w trakcie naszej debaty padły, zaopiniujemy je i przedstawimy Wysokiej Izbie do głosowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

W tej części dyskusji zabierze jeszcze głos sprawozdawca komisji pan poseł Bogdan Rzońca.

Bardzo proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu komisji bardzo dziękuję za dyskusję. Odpowiem może jeszcze przy okazji na jedno pytanie, ponieważ padło pytanie do posła sprawozdawcy o to, czy wykorzystaliśmy w jakikolwiek sposób te kilka miesięcy od momentu złożenia przez Platformę Obywatelską i Polskie Stronnictwo Ludowe projektu. Nie mieliśmy takiej możliwości, nie mieliśmy instrumentów, żeby sprawdzić, jaka jest skala tego problemu, i teraz, kiedy mamy ministerstwo i ministra odpowiedzialnego za te sprawy, szybko podejmujemy te kwestie i, tak jak powiedział pan minister Smoliński, zdiagnozujemy problem.

Myślę, że razem, wspólnie cały Sejm pochyli się nad proponowanym projektem i będziemy starali się kompleksowo, najpierw tworząc mapę drogową, a później odpowiednie projekty ustaw, rozwiązać problemy zarówno najemców, jak i tych, którzy wynajmują mieszkania, bo problem jest. Eksmisja na bruk jest czymś dramatycznym, rozpadające się mieszkanie jest dla osoby biednej problemem. My ten problem dostrzegamy jako Prawo i Sprawiedliwość, umiemy wsłuchać się w głos i samorządów, które też chcą ten problem rozwiązać, i zainteresowanych stron. Sądzę, że w ciągu tych 2 lat w takiej skali, jak to jest możliwe, opracujemy to i w przyszłości ten problem rozwiążemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 130. rocznicę urodzin Adama Chętnika (druki nr 34 i 96).

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Urszulę Paślawską.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Urszula Paślawska:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wielką przyjemność przedstawić projekt uchwały

Posel Sprawozdawca Urszula Pasławska

w sprawie upamiętnienia 130. rocznicy urodzin Adama Chętnika. Projekt uchwały został jednogłośnie zaakceptowany przez Komisję Kultury i Środków Przekazu. Dodam, że Adam Chętnik został również uhonorowany przez samorząd województwa podlaskiego i rok 2015 jest rokiem, któremu patronuje Adam Chętnik, bo jest to z całą pewnością jedna z najciekawszych osób pogranicza kurpiowsko-mazurskiego. Jeżeli mówimy o Kurpiach, to był on właśnie jedną z najznakomitszych postaci, nazywany był ambasadorem środowiska kurpiowskiego.

Kilka danych dotyczących jego życiorysu. Urodził się w 1885 r. w Nowogrodzie niedaleko Łomży. Działalność edukacyjną rozpoczął jeszcze przed I wojną światową, kiedy wydawał dla młodzieży wiejskiej pisma o tematyce krajoznawczej, etnograficznej i historycznej. Zajmował się również działalnością społeczną, zakładając bibliotekę składkową i organizując tajne nauczanie. Propagował ruch spółdzielczy, aktywnie uczestniczył w pracach na rzecz przyłączenia Mazur do Polski, angażując się w przygotowania do plebiscytu. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. został posłem ziemi łomżyńskiej na Sejm I kadencji. W 1923 r. odznaczono go Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta i Złotym Krzyżem Zasługi.

Własnym staraniem na zakupionym przez siebie gruncie w 1927 r. otworzył Muzeum Kurpiowskie na wolnym powietrzu w Nowogrodzie. Obecnie jest to skansen jego imienia. Zorganizował placówkę naukową pod nazwą Stacja Naukowo-Badawcza Dorzecza Narwi Środkowej, która prowadziła działalność naukową na ziemiach północno-wschodniej Polski. Podczas II wojny światowej cały dorobek muzealny i naukowy zgromadzony w Nowogrodzie uległ zniszczeniu. Po wojnie Adam Chętnik podjął się odbudowy tych placówek, a w 1948 r. dzięki jego staraniom otwarto w Łomży Muzeum Regionalne. Obecnie funkcjonuje ono jako Muzeum Północno-Mazowieckie.

Adam Chętnik jest autorem wielu publikacji poświęconych Kurpiom. Jego dorobek naukowy liczy ponad 100 prac i ok. 500 artykułów. Pod koniec życia został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi dla muzealnictwa regionalnego. Wysoko ceniony w środowisku naukowym został uznany za prekursora w dziedzinie badania i upowszechniania kultury ludowej. Skansen w Nowogrodzie był drugim w kraju na wolnym powietrzu po Kaszubskim Parku Etnograficznym.

Adam Chętnik do końca pozostał wierny swoim ideałom, pasji naukowo-badawczej i zainteresowaniom muzealnym zgodnie z życiowym credo: Czyniać, zastanawiam się, czy to będzie dobre dla Polski.

Myślę, że w przypadku takich uchwał Sejm jest zazwyczaj jednomyślny i jednogłośnie, jednogłośnie

przyjmuje takie uchwały, honorując tak wybitne postacie. Myślę i mam nadzieję, że tym razem będzie tak samo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń składanych w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pana posła Roberta Kołakowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Kołakowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu uchwały w 130. rocznicę urodzin Adama Chętnika.

Był on jednym z wybitnych działaczy kultury, etnografem, prekursorem badań naukowych nad kulturą kurpiowską, muzealnikiem, działaczem społecznym i politycznym, członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. Tworzył również poezję, był muzykiem amatorem grającym na wielu instrumentach. Jego dorobek naukowy liczy ponad 100 prac, ok. 500 artykułów, kilka tytułów o charakterze monograficznym.

Działalność edukacyjną rozpoczął już przed I wojną światową, kiedy wydawał pisma dla młodzieży wiejskiej o tematyce krajoznawczej, etnograficznej i historycznej. Później zajął się także działalnością społeczną. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. był posłem ziemi łomżyńskiej na Sejm I kadencji, o czym wspominała moja przedmówczyni. Jako naukowiec i poseł II Rzeczypospolitej wniósł duży wkład w zabezpieczenie kultury materialnej regionu kurpiowskiego, tworząc skanseny i instytucje badawcze.

Warto tutaj przytoczyć opinię zawartą w artykule pt. „Zasługi Adama Chętnika w szerzeniu ideałów »swojszczyzny kurpiowskiej«”. Autorką tego artykułu jest jego wnuczka Ewa Chętnik-Donatowicz. „Walka Adama Chętnika o prawdę historyczną i o tożsamość kulturową przybierała przez całe życie charakter walki o polskość. Opowiadał się, jako Kurp-Słowianin, za tymi wartościami, które niósł ze sobą potok historycznych wydarzeń. Był przekonany, iż obrona kultury jest nie mniej ważna niż obrona wolności, niepodległości i dumy narodowej”.

Warto wspomnieć również, że Adam Chętnik jest patronem 2015 r. w województwie podlaskim.

Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za projektem tej uchwały. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Wasilewską w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Wasilewska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec poselskiego projektu uchwały w 130. rocznicę urodzin Adama Chętnika.

20 grudnia 2015 r. przypada 130. rocznica urodzin. Biografia tego wielkiego Polaka jest niezwykle ciekawa, ale jednocześnie bardzo trudna. Walczył o polską szkołę w zaborze rosyjskim, był działaczem wśród młodzieży wiejskiej, autorem popularnych i naukowych prac o życiu ludzi na Kurpiach oraz jednym z pierwszych muzealników skansenowskich, tworząc Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie. Przekonany był, że lud kurpiowski i mazurski jest razem, dlatego też brał czynny udział w przygotowaniach do plebiscytu na Mazurach w 1920 r. Dzięki aktywnej publicystyce społecznej został wybrany na posła do Sejmu w latach 1922–1927. Jednak po upływie tej jednej kadencji wycofał się z polityki i poświęcił się przede wszystkim kulturze i muzealnictwu.

Prace Chętnika stanowią cenne źródło dla badaczy kultury, szczególnie etnografów. Można powiedzieć, że prace te w poważnym stopniu ocalały od zapomnienia ziemię kurpiowską. Dla Polski zrobił bardzo dużo, broniąc przede wszystkim polskości na Warmii i Mazurach oraz dbając o dziedzictwo kulturowe na Kurpiach.

Biorąc powyższe pod uwagę, mam przyjemność oświadczyć, iż Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprze stosowny projekt uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 panią poseł Elżbietę Borowską.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Borowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Poselski Kukiz'15 w pełni popiera projekt uchwały w sprawie upamiętnienia postaci Adama Chętnika, który w całym swoim życiu, poczynając od jego pracy organicznej w czasie zaborów, odznaczał się głęboką patriotyczną postawą i poczuciem obowiązku wobec stron

rodzimych. Dorobek jego działalności naukowej i społeczno-politycznej jest tak bogaty, że można by nim obdzielić wiele życiorysów Polaków.

Adamowi Chętnikowi bliskie były idee narodowe, które realizował w każdym aspekcie swojej działalności, czy była to praca w oświacie, czy pełnienie zaszczytnej funkcji posła na Sejm II Rzeczypospolitej. W szczególności na uznanie zasługuje przeciwdziałanie germanizacji na terenach Warmii i Mazur objętych plebiscytem po I wojnie światowej, także na tych, które później stały się częścią Prus Wschodnich. W czasie II wojny światowej z racji swojej działalności na rzecz odrębności etnicznej Mazurów został wpisany na czarną listę władz okupacyjnych.

Wyjątkowa wrażliwość na różnorodność i bogactwo kulturowe Mazowsza zaowocowała m.in. utworzeniem przez niego Muzeum Kurpiowskiego, które po tym, jak ucierpiało w czasie wojny, odbudował i kierował nim do emerytury, na której dalej angażował się jako rzeczoznawca do spraw Kurpiowszczyzny. Jego wkład w polską naukę etnografii jest niebagatelny, bogaty we wszechstronne wykorzystanie narzędzi metodologicznych i w przeprowadzone skrupulatnie badania terenowe.

Postać Adama Chętnika w pełni zasługuje na upamiętnienie przez Sejm Rzeczypospolitej w 130. rocznicę jego urodzin. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Furgo.

Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Grzegorz Furgo:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Nowoczesnej w sprawie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia Adama Chętnika w związku ze 130. rocznicą jego urodzin.

Dnia 20 grudnia 1885 r. w Nowogrodzie na ziemi łomżyńskiej urodził się Adam Chętnik, miłośnik, badacz i popularyzator kultury kurpiowskiej. Jest autorem ponad 100 prac naukowych, w tym książek poświęconych Kurpiom Puszczy Zielonej. W Nowogrodzie założył Skansen Kurpiowski, który nosi obecnie jego imię.

Działalność oświatową, społecznikowską i naukową rozpoczął we wczesnej młodości, włączając się w tajne nauczanie i zakładając pierwszą w Nowogrodzie bibliotekę czy miejscowy zespół teatralno-muzyczny. Włączył się także czynnie w opór przeciwko rusyfikacji szkolnictwa.

W wieku dojrzałym kontynuował zainteresowania naukowe w splotcie z działalnością społeczną i patriotyczną. Był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności.

Posel Grzegorz Furgo

ści, prezesował nowo powstałemu Związkowi Puszcząńskiemu, w czasie plebiscytu na Warmii i Mazurach działał aktywnie na rzecz przyłączenia Mazur do Polski, a następnie przeciw germanizacji i za podtrzymaniem świadomości narodowej „braci Mazurów”. Tematyce tej poświęcił swe kolejne prace historyczno-etnograficzne, z których największe znaczenie zyskały książki „Puszcza Kurpiowska” „Chata kurpiowska” i „Mazurskim szlakiem”. Działalność Chętnika na rzecz Mazur i zamieszkującej je ludności była powodem represji ze strony władz okupacyjnych podczas II wojny światowej. Ukoronowaniem politycznej działalności Adama Chętnika było sprawowanie mandatu, o czym mówili moi szanowni przedmówcy, posła na Sejm Rzeczypospolitej I kadencji, 1922–1927, z ramienia Związku Ludowo-Narodowego. Bogata, różnorodna twórczość publicystyczna i działalność organizatorska Adama Chętnika stawia go pośród najznamienitszych badaczy i popularyzatorów kultury polskiej XX w.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 130. rocznicę urodzin Adama Chętnika czci pamięć o nim i jego dorobku. Mam ogromną przyjemność poinformować, że klub Nowoczesna poprze uchwałę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeszcze raz proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Pasławską, tym razem w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany projekt uchwały został złożony przez Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego i oczywiście klub popiera uchwałę i popiera uczczenie 130-lecia urodzin Adama Chętnika. Bardzo dziękuję za tak merytoryczne i naprawdę piękne słowa, które dzisiaj mogliśmy tutaj, na tej sali, usłyszeć, bo myślę sobie, że świat tak szybko się zmienia, że takie postacie jak Adam Chętnik, takie wartości jak patriotyzm lokalny, jak mała ojczyzna, są dzisiaj ogromnie ważne.

Na koniec przeczytam jedno zdanie, którego autorem jest właśnie Adam Chętnik: Kto będzie kochał serdecznie swój zakątek, ten ojczyznę również będzie miłował. Można powiedzieć, że dziś, w dobie globalizacji, pojęcie właśnie takiego patriotyzmu nabiera szczególnego znaczenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

W związku z tym, że do zadania pytań w tej części porządku dziennego nie zapisał się nikt, jak również nie ma wystąpienia przedstawiciela rządu, a także ponownie nie zabiera głosu poseł sprawozdawca, zamynam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska (druki nr 103 i 109).

Proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji. Projekt poselski zawarty był w druku nr 103, a sprawozdanie komisji – w druku nr 109.

Szanowni Państwo! Polska, przystępując do Unii Europejskiej, zobowiązała się spełnić m.in. wymagania dotyczące systemów kanalizacji i oczyszczalni ścieków komunalnych wynikające z dyrektywy Rady nr 91/271/EWG, zgodnie z zapisami traktatu akcesyjnego. Okres przejściowy dla wdrożenia dyrektywy ściekowej upływa 31 grudnia 2015 r., a zatem od 1 stycznia 2016 r. musiałyby zostać naliczone kary za niewypełnianie wymogów dyrektywy ściekowej. Podstawą prawną naliczania kar za korzystanie ze środowiska przez podmiot prowadzący instalację służącą do oczyszczania ścieków komunalnych jest art. 317 ust. 1a ustawy Prawo ochrony środowiska. Trzeba przy tym pamiętać, że zgodnie z art. 292 Prawa ochrony środowiska w przypadku braku wymaganego pozwolenia podmiot korzystający ze środowiska ponosi opłaty podwyższone o 500% za wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi.

W poprzedniej kadencji Sejmu Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zwracała się z dezyderatem w sprawie „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych” – data tego dokumentu to 10 lipca 2013 r. – do ówczesnego ministra środowiska. Komisja wyrażała zaniepokojenie wynikami kontroli Najwyższej Izby Kontroli odnośnie do stanu realizacji „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”. Zgodnie z tym raportem NIK prognozowała wykonanie w zaledwie 31%

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

oczyszczania całkowitego ładunku zanieczyszczeń na dzień upływu okresu przejściowego, to znaczy na dzień 31 grudnia 2015 r. Na podstawie danych zebranych do czwartej aktualizacji „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych” potrzeby inwestycyjne gmin w wypełnianiu wymogów dyrektywy Rady nr 91/271/EWG wynoszą łącznie ok. 28 450 mln zł. Budowa niezbędnych urządzeń kanalizacyjnych to wielki wysiłek finansowy dla samorządów gminnych, dla których jest to zadanie własne, przypominam, a zatem ściąganie w tej sytuacji opłat za korzystanie ze środowiska i administracyjnych kar pieniężnych jest niecelowe, nawet powiedziałabym, przeciwnie, bo ograniczałoby gminom środki, które powinny one przeznaczyć na budowę oczyszczalni ścieków i kanalizację.

Z różnych powodów, finansowych, losowych i organizacyjnych, przedłużają się terminy zakończenia inwestycji w zakresie gospodarki wodno-ściekowej realizowanej przez gminy. Z planów inwestycyjnych przedstawionych przez aglomerację wynika, że po dniu 31 grudnia 2015 r. planowane jest wybudowanie 91 nowych oczyszczalni ścieków i przeprowadzenie innych inwestycji, np. przebudowy części osadowej i modernizacji obiektów oczyszczalni ścieków w 651 oczyszczalniach. Zwłaszcza dla małych gmin realizacja zadania mającego na celu osiągnięcie efektu ekologicznego, pomimo dofinansowania ze środków unijnych, jest zadaniem przerastającym ich możliwości finansowe, więc w takiej sytuacji nałożenie podwyższonych opłat może znacząco utrudnić realizację planowanych bądź rozpoczętych inwestycji. Dlatego proponuje się wprowadzenie zmian legislacyjnych wydłużających okres odroczenia pobierania podwyższonych opłat za korzystanie ze środowiska w odniesieniu do gospodarki wodno-ściekowej, zmian w Prawie ochrony środowiska.

Wysoka Izbo! Nowelizacja art. 317 ust. 1a Prawa ochrony środowiska, którą zawierał złożony do laski marszałkowskiej poselski projekt ustawy, dotyczy zmiany terminu odroczenia płatności opłaty za korzystanie ze środowiska oraz administracyjnej kary pieniężnej, o ile przedsięwzięcie, którego wykonanie zapewni usunięcie przyczyn ponoszenia podwyższonych opłat lub kar, jest ujęte w aktualizacji „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych” i jeżeli to zostanie zrealizowane w terminie do 31 grudnia 2018 r. Dokonanie zmiany w ustawie Prawo ochrony środowiska umożliwi zakończenie przez gminy poczynionych inwestycji oraz nie będzie skutkować dodatkowym obciążeniem finansowym tych podmiotów, które realizują przedmiotowe przedsięwzięcia. To są gminy lub zakłady komunalne, które w imieniu gmin zajmują się gospodarką wodno-ściekową.

Wysoka Izbo! Przepis art. 3 projektu ustawy pozwoli na szybsze wydanie przez właściwy organ decyzji o umorzeniu płatności podmiotom, które wyko-

nały niezbędne urządzenia kanalizacji i oczyszczania ścieków. Zmiana legislacyjna odnosząca się do podmiotów, które zrealizowały przedsięwzięcia w terminie do dnia 31 grudnia 2015 r., będzie stanowiła dalszą motywację dla zobowiązanych podmiotów do podjęcia działań w zakresie ochrony środowiska.

Art. 2 ustawy odnosi się do opłaty za wprowadzanie gazów lub pyłów do powietrza naliczanej w oparciu o przepisy ustawy z dnia 17 lipca 2009 r. o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji. System do ewidencji tych opłat powinien być jednolity, wykorzystywany przez wszystkie urzędy marszałkowskie i połączony z krajową bazą informacyjną o emisji gazów cieplarnianych i innych substancji.

Do tej pory ten system nie działa należycie. Nie może być tak, jak niejednokrotnie w kwestiach podatkowych, że podatki płacą tylko uczeni albo mało rozgarnięci. Chodzi o to, żeby system jednakowo dotyczył wszystkich podmiotów i zapewniał dobry standard oraz spójność, żeby wszystkie podmioty zobowiązane do tych opłat były traktowane równo. Równe traktowanie to jest w końcu podstawowy wyróżnik państwa prawa.

A zatem proponuje się wobec tych problemów i przeszkód zmianę terminów określonych w art. 60a tej ustawy i przesunięcie wejścia w życie regulacji ustawowych w tym zakresie na dzień 1 stycznia 2019 r., to znaczy o 3 lata. Proponuje się w odniesieniu do całości projektu zawartego w sprawozdaniu komisji, czyli w druku nr 109, wejście w życie omawianej tutaj ustawy z dniem 30 grudnia 2015 r.

Wysoka Izbo! Wejście w życie proponowanych zmian w niniejszej ustawie nie spowoduje zwiększenia wydatków w budżecie państwa oraz w budżecie jednostek samorządu terytorialnego. W ocenie projektodawców, których miałam zaszczyt reprezentować dzisiaj na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, a projektowana regulacja przyniesie pozytywne skutki społeczno-gospodarcze.

Całość projektu zawartego w sprawozdaniu komisji w druku nr 109 została przyjęta 21 głosami za, przy 3 głosach wstrzymujących.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa bardzo proszę o przyjęcie projektu zawartego w sprawozdaniu komisji w druku nr 109. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pana posła Krzysztofa Maciejewskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Maciejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości opinii dotyczącej projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji umieszczonego w druku nr 103. Jest to inicjatywa poselska mająca na celu wprowadzenie zmiany w art. 317 ust. 1a w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska oraz zmiany w art. 60a i art. 62 w ustawie z dnia 17 lipca 2009 r. o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji.

Nowelizowane ustawy z jednej strony umożliwią gminom zakończenie rozpoczętych inwestycji w zakresie gospodarki wodno-ściekowej, których zakończenie nie z ich winy zostało opóźnione, oraz pozwoli to właściwym organom wydać decyzje o umorzeniu płatności podwyższonej opłaty za korzystanie ze środowiska, z drugiej zaś strony umożliwią wprowadzenie znacznych zmian systemowych w przepisach dotyczących ochrony powietrza, w tym w szczególności w zakresie bilansowania emisji w powiązaniu z systemem opłat.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z posiadanej wiedzy wynika, jak powiedziała pani poseł sprawozdawca, że po 31 grudnia 2015 r. planowane jest wybudowanie 91 nowych oczyszczalni ścieków oraz przeprowadzenie szeregu innych inwestycji, do których należy np. przebudowa części osadowej, modernizacja obiektów oczyszczalni ścieków w 651 oczyszczalniach. W związku z powyższym dokonanie zmiany w ustawie Prawo ochrony środowiska umożliwi zakończenie przez gminy poczynionych inwestycji oraz nie będzie skutkowało dodatkowym obciążeniem finansowym podmiotów realizujących przedmiotowe przedsięwzięcia i, o czym wspominałem na początku swojej wypowiedzi, pozwoli na wydanie przez właściwy organ decyzji o umorzeniu płatności podwyższonej opłaty za korzystanie ze środowiska podmiotom, które zrealizowały przedsięwzięcia w zakresie kanalizacji i oczyszczania ścieków w terminie do 31 grudnia 2015 r., czyli na podstawie przepisów dotychczasowych. Takie rozwiązanie powinno dodatkowo motywować podmioty do podejmowania kolejnych działań w zakresie ochrony środowiska.

Nowelizując ustawę o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji, przesuwamy termin wejścia w życie wymagań dotyczących zasad wnoszenia opłat za korzystanie ze środowiska oraz sprawozdawczości podmiotów. Zmiana ta

pozwoli na wypracowanie jednolitego w skali kraju systemu bilansowania emisji do powietrza gazów cieplarnianych i innych substancji w powiązaniu z systemem opłat. Powyższe prace wymagają jednak czasu i dlatego propozycja zmiany terminów określonych w art. 60a ustawy z dnia 17 lipca 2009 r. o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji na dzień 1 stycznia 2019 r. wydaje się uzasadniona.

Kończąc, należy podkreślić, że powyższe zmiany nie spowodują zwiększenia wydatków ani w budżecie państwa, ani w budżecie jednostek samorządu terytorialnego. Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosił za wprowadzeniem ich w życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu poproszę pana posła Stanisława Gawłowskiego, który wystąpi w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Gawłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ukrywam, że z dużą przyjemnością dzisiaj słuchałem wystąpienia pani poseł sprawozdawcy, pani poseł Paluch, bo okazało się, że mogą istnieć prawdziwe obiektywne czynniki, które powodują, że cały szereg inwestycji ważnych z punktu widzenia Polski lokalnej może nie być zrealizowanych w terminie i że należy się nad tym pochylić z dużym zrozumieniem. Bardzo się cieszę, że po 8 latach ten głos usłyszałem, bo to rzeczywiście znacząca zmiana i taka, która napawa optymizmem na przyszłość.

Cieszę się również, że pani poseł zauważyła, że sprawy dotyczące gospodarki wodno-ściekowej to sprawy, które są zadaniem własnym polskich gmin, a są zadaniem własnym od 1990 r., a więc od utworzenia tychże gmin. Przypomnę jednak te rzeczy, o których już mówiłem w komisji, a chciałbym, żeby również tutaj na sali plenarnej wybrzmiały one dość jednoznacznie.

Rzeczywiście polscy negocjatorzy negocjujący traktat akcesyjny i dyrektywę wodno-ściekową zakładali, że na uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej i wypełnienie dyrektywy będziemy musieli w Polsce wydać ok. 30 mld zł, stąd też zabiegali o to, żeby ten czas, ta derogacja obejmowała kilka lat, a więc do końca roku 2015. Tak się składa, że na uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej do końca roku 2015 wydano ok. 60 mld, z czego ok. 50 mld w ostatnich 8 latach, tak często krytykowanych wcześniej przez panią poseł, a więc znacząco więcej niż w pierwotnych planach zakładano. Rzeczywiście podzielał informację i pogląd, że polskie gminy zdecydowanie ambitniej podeszły do sprawy niż pierwotnie zakła-

Posel Stanisław Gawłowski

dano, a więc te plany dotyczące budowy zbiorczego odbioru ścieków i oczyszczania ścieków tak naprawdę opiewają nie na 30, a na blisko 100 mld zł. Stąd te problemy, które dotyczą realizacji tych wszystkich zamierzeń, które zostały określone w „Krajowym programie oczyszczania ścieków komunalnych”.

Niemniej z jednej strony cieszę się, że pojawia się tego typu inicjatywa, która zabiera obciążenia z gmin, ale z drugiej strony martwię się, że tak naprawdę rząd ma tylko dwa instrumenty dotyczące wymuszania na gminach realizacji zadań związanych z gospodarką wodno-ściekową. Pierwszy instrument dotyczący wsparcia finansowego od wielu lat jest bardzo twardo, ambitnie i hojnie realizowany, bo tak naprawdę każdy wniosek, który spełniał kryteria określone przez komitet monitorujący dla Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, wniosek dotyczący dotacji na budowę kanalizacji bądź oczyszczalni ścieków, bądź modernizacji, zakończył się pozytywnie. Każdy, każdy jeden. Nie ma ani jednego, który spełniał kryteria, a został odrzucony.

Ale z drugiej strony, tak jak w przysłowiu, potrzebna jest ta marchewka i ten kij. Rząd dzisiaj rezygnuje z kija, ale zakładam, że robi to świadomie, że pani poseł, prezentując ten projekt ustawy w imieniu grupy posłów, robi to również w porozumieniu z ministrem środowiska i z ministrem właściwym ds. budownictwa, bo tenże minister jest właściwy do realizacji ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków, i że rząd ma świadomość, że tak naprawdę rezygnuje z jednego z ważnych instrumentów związanych z oddziaływaniem na gminy i zachęcaniem do realizacji tego przedsięwzięcia.

Martwię się, chociaż właściwie nie, chociaż właściwie jestem przekonany, że stosunkowo szybko, za rok, dwa lata, komisja ochrony środowiska będzie mogła podjąć podobny dezyderat jak ten, który został podjęty rok temu. Boję się tylko, że rząd będzie odpowiadał, że nie ma instrumentu, że rezygnując z tego instrumentu, tak naprawdę osłabia swoją pozycję w relacjach z gminą. I nie podzielam tego poglądu, że ta regulacja nie wywołuje (*Dzwonek*) żadnych skutków dla budżetu państwa, dlatego że te skutki siłą rzeczy się pojawią w przypadku negatywnego podejścia Komisji. Oczywiście ja też mam świadomość, że to jest długi proces, że Komisja musi sprawę skierować do ETS-u i potencjalne postępowanie przeciwko Polsce z tytułu niewłaściwego wdrożenia dyrektywy – dyrektywy wodno-ściekowej – może trochę czasu zająć, ale potencjalne niebezpieczeństwo skutków dla budżetu państwa istnieje i w uzasadnieniu państwo mocno się mylicie, mówiąc, że nie ma żadnego.

Chciałbym się odnieść jeszcze tylko jednym zdaniem do tej poprawki, która została zgłoszona na posiedzeniu komisji, dotyczy ona emisji zanieczyszczeń do powietrza. Ja też rozumiem intencje, ale 3 lata, pani poseł, na drobne wprowadzenie systemu? To jest żart. Gdybym panią miał cytować i 3 lata zapropo-

nował w poprzedniej kadencji, to pani by mnie pustym śmiechem zabiła. Naprawdę 3 lata? Pani proponuje odłożenie tych spraw tylko z jednego powodu, że system ewidencji nie działa, o 3 lata? Ja mam świadomość, że ten projekt ustawy został przygotowany w resorcie, w Ministerstwie Środowiska, i że pani tak naprawdę nie ma świadomości, co za tym się kryje, ale gdyby rzeczywiście to była przyczyna, to w zupełności 6 miesięcy wystarczy, rok z dużym naddatkiem, ale nie 3 lata.

Podsumowując, my poprzemy tę zmianę, dlatego że nie chcemy obciążać gmin dodatkowymi sankcjami z tytułu niewykonania zobowiązań, które są znane gminom od 2003 r., ale zaznaczam w pełnym przeświadczeniu, że rząd bierze na siebie w całości odpowiedzialność za to, że pozbawia się jednego z ważnych instrumentów oddziaływania na gminy, których zadaniem własnym jest realizacja przedsięwzięć związanych z gospodarką wodno-ściekową. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu poproszę posła Józefa Brynkusa w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 chciałem przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy Prawo ochrony środowiska.

Przed wszystkim na początek taka uwaga. Nie mam wcale takiego przeświadczenia jak pan poseł Gawłowski co do istnienia obiektywnych trudności uniemożliwiających realizację zadań w zakresie gospodarki wodno-ściekowej. Jeżeli już by takowe były, to dziwi mnie ich nagromadzenie w kadencji rządów PO–PSL.

(*Posel Ireneusz Raś: Żle pan słuchał.*)

Dobrze słuchałem, proszę pana, dobrze.

(*Posel Ireneusz Raś: Bez zrozumienia.*)

Może panu tego brakło.

Ale przejdźmy do meritum. Procedowana zmiana dotyczy przesunięcia terminu naliczania podwyższonych opłat jednostkom samorządu terytorialnego za wprowadzenie ścieków do wód lub do ziemi z powodu braku systemów kanalizacji i oczyszczania ścieków. Jest to najczęściej wynikiem braku posiadania wystarczającej ilości środków finansowych przez podmioty realizujące inwestycje w zakresie gospodarki wodno-ściekowej. Są też inne czynniki, które wymieniono w uzasadnieniu projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska. Ja dodałbym tu także inne, np. niedoszacowanie przez instytucje odpowiedzialne za gospodarkę wodno-ściekową w Polsce potrzeb w tym zakresie.

Posel Józef Brynkus

Ale ważne jest też wskazanie na zaniedbania i błędy w tym obszarze popełnione przez poprzednią ekipę rządzącą, w tym przede wszystkim ciągle zmiany w „Krajowym programie oczyszczania ścieków komunalnych” w zakresie zmian granic aglomeracji demobilizujących samorządy, a przede wszystkim brak nadzoru nad wydatkowaniem środków z różnych funduszy, w tym narodowego funduszu ochrony środowiska, funduszy unijnych i będących w dyspozycji marszałków województw. Ten brak nadzoru generował takie nieracjonalne rozwiązania, jak na przykład pchanie ścieków do oczyszczalni znajdujących się powyżej sieci kanalizacyjnej, mimo iż podmiot, który to robi, posiada własną oczyszczalnię ścieków, z której nie korzysta ze względu na spór z inną jednostką samorządu terytorialnego.

Inny problem to nadmierne nasycenie terenów, całkowicie nieuzasadnione, tak zwanymi biologicznymi oczyszczalniami ścieków. W wielu miejscach całkowicie irracjonalne, wymagające zarówno od jednostek samorządu terytorialnego, jak też od obywateli podjęcia działań niepotrzebnych, samo rozwiązanie w perspektywie kilku lat okazuje się być nieekonomiczne i niespełniające wymagań w zakresie gospodarki wodno-ściekowej.

Niewątpliwie zmiana w ustawie Prawo ochrony środowiska ma także i to znaczenie dla wnioskodawców tym razem, że samorządy lokalne pozbawione środków ze względu na realizację obietnic programu PiS, choćby dochodów z PIT na skutek podniesienia kwoty wolnej od podatku, są i tak już poszkodowane. Stąd nieobciążanie ich do pewnego terminu podwyższoną opłatą ułatwi im realizowanie zadań w zakresie gospodarki wodno-ściekowej.

Niemniej jednak, abstrahując od tej ostatniej okoliczności, należy uznać, że wcześniejsze przesłanki w pełni uzasadniają wprowadzane zmiany co do terminu naliczania podwyższonych opłat za brak kanalizacji i oczyszczalni ścieków. Domagać się jednak wypada od władz centralnych, by skutecznie nadzorowały proces skanalizowania, aby nie dochodziło do przedstawionych przeze mnie przykładów absurdów. Można stworzyć pewien mechanizm nadzoru nad wydatkowaniem środków przeznaczonych na skanalizowanie, na przykład właśnie przez określenie racjonalności, ekonomiczności podejmowanych przez jednostki samorządu terytorialnego przedsięwzięć. Nie ma się też co dziwić, że Platforma Obywatelska będzie głosowała za proponowaną zmianą, gdyż jest to jedyna możliwość naprawienia błędów, które popełniono przez ostatnich kilka lat rządów tej partii wspólnie z PSL.

Klub Poselski Kukiz'15 będzie rekomendował swoim członkom głosowanie za proponowaną zmianą ustawy łącznie z poprawkami już wprowadzonymi przez komisję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu poproszę panią poseł Ewę Lieder z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska.

Polska zgodnie z zapisami traktatu akcesyjnego powinna spełnić wymagania dotyczące systemów kanalizacji i oczyszczalni ścieków komunalnych, wynikające z dyrektywy Rady 91/271 EWG, do 1 stycznia 2016 r. Nie powinniśmy przeciągać dostosowania się do przepisów unijnych. Chociaż samorządy mogły przygotować się do tych zmian i miały na to dużo czasu, to rozumiemy, że gminy, które przekraczają terminy dotyczące inwestycji wodno-kanalizacyjnych, często postawione są w trudnej sytuacji, a opóźnienia te związane są z przyczynami niekoniecznie zależnymi od samorządów, czyli opóźnieniami wykonawców, niekorzystną pogodą, a nawet niechęcią mieszkańców gmin do podłączania się do sieci, szczególnie że kary administracyjne obciążają budżety gmin i dodatkowo opóźniają te inwestycje.

Nie chcemy utrudniać życia samorządom i nie chcemy obciążać ich dodatkowymi kosztami, dlatego klub Nowoczesna chciał poprzeć poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska, ale w ostatniej chwili posłowie wnioskodawcy zgłosili propozycję poprawki do ustawy dotyczącej systemu zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innymi substancjami. Proszę państwa, uważamy, że zapisany w propozycji ustawy termin 3 lat jest dramatycznie długi. Rozumiemy, że trzeba dostosować system i że ten system powinien być jednolity, przyjazny i że powinno się go dobrze stosować, ale 3 lata to jest termin naprawdę przesadny. Musimy mieć świadomość, że emisja gazów cieplarnianych wpływa na nasze środowisko i dodatkowe zanieczyszczenie. Czekanie 3 lata na dopasowanie się do przepisów unijnych zwyczajnie nie ma sensu. My tym powietrzem zanieczyszczonym oddychamy, oddychają nasze rodziny, oddychają nasze dzieci. Dlatego proponujemy skierować ustawę ponownie do komisji i wprowadzić poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Jest poprawka?

Posel Ewa Lieder:

Słucham?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, czy ma pani poprawkę?

(Poseł Stanisław Gawłowski: Poprawkę trzeba zgłosić.)

Posel Ewa Lieder:

Nie mam poprawki, w takim razie proponuję po prostu skierować projekt ustawy do komisji.

(Poseł Krzysztof Maciejewski: Ale tak nie można.)

Nie mogę tak zrobić?

(Poseł Krzysztof Maciejewski: Trzeba złożyć poprawkę.)

Nie mam poprawki.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie ma poprawki.

W takim razie proszę o zabranie głosu...

To wszystko, pani poseł, rozumiem, tak? Wszystko w imieniu klubu?

(Poseł Ewa Lieder: Tak.)

Proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego panią poseł Urszulę Pasławską.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy o ochronie środowiska oraz ustawy o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych.

Wysoka Izbo! Wsłuchując się w głosy samorządowców, kierując się interesem społecznym, wydaje się, że nie ma wyjścia, tylko rzeczywiście termin, który mija 1 stycznia 2016 r., należy przesunąć być może o wskazane 3 lata. W 2003 r., kiedy tworzony był „Krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych”, miał być to program realizowany zdecydowanie szybciej i zdecydowanie taniej. W 2003 r. zaplanowano na jego realizację 35 mld zł. Tymczasem do dnia dzisiejszego wydaliśmy ponad 55 mld zł, a z tego, co czytamy, wymaganych jest prawie 30 mld zł, aby program został zakończony i żeby dyrektywa wodno-ściekowa rzeczywiście została wypełniona. Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego pozytywnie ocenia przygotowaną regulację.

Zwracamy również uwagę na to, że wiele korporacji samorządowych zwróciło się do Sejmu i do po-

szczególnych klubów parlamentarnych, jak chociażby Związek Gmin Warmińsko-Mazurskich, Zrzeszenie Gmin Województwa Lubelskiego, Stowarzyszenie Związek Gmin i Powiatów Regionu Łódzkiego, które zwracały uwagę na to, że problem dotyczy zwłaszcza małych jednostek, dla których realizacja zobowiązań unijnych wymaga dłuższego czasu z uwagi na niewielkie budżety. Mam nadzieję, że tak jak do tej pory będą istniały mechanizmy zachęcające i wspierające samorządy gminne do tego, aby inwestowały w infrastrukturę wodno-kanalizacyjną i żeby te 3 lata, które z całą pewnością zostaną przegłosowane, samorządy wykorzystały na uporządkowanie kwestii i ustabilizowanie kwestii aglomeracji, jak również uporządkowanie kwestii gospodarki osadami ściekowymi z pełnym uwzględnieniem polskiej myśli technologicznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na listę osób, które chcą zadać pytania, wpisał się pan poseł Stanisław Gawłowski.

Bardzo proszę o zadanie pytania.

Czas – 2 minuty.

Posel Stanisław Gawłowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ukrywam, że pan poseł z klubu Kukiz'15 zmotywował mnie do tego, żeby zadać pytanie. (Oklaski) Generalnie, gdyby pan poseł wiedział – a to mówiłem – że w momencie przyjmowania traktatu akcesyjnego określono kwoty potrzebne do realizacji, i gdyby pan słuchał uważnie, bo wymieniłem kwotę 30 mld, i że wydaliśmy 60 oraz że to poprzedniemu rządowi udało się to zrealizować, blisko 50 mld, to znacząco przekroczyliśmy te wszystkie założenia, które wynikają z dyrektywy. Gdyby pan poseł wiedział, to za realizację przedsięwzięć związanych z gospodarką wodno-ściekową – i o tym mówiła pani poseł Anna Paluch – odpowiada gmina, nie rząd. To gmina realizuje projekty.

(Poseł Józef Brynkus: Zadaje pan pytanie, czy polemizuje?)

Gmina realizuje projekty związane z budową kanalizacji, budową oczyszczalni, modernizacją itd. To jest elementarz. A jeśli ma się elementarz w głowie, to nie wychodzi się na trybunę sejmową i nie opowiada się rzeczy, które daleko mijają się z prawdą. Generalnie ścieki w rurze nie mają barwy politycznej i przez lata zawsze starałem się prowadzić debatę w taki sposób w tej części, żeby ona miała wymiar merytoryczny, a nie polityczny. Jak chce pan przyłożyć Platformie, niech pan przykłada, ale niech pan nie dorabia do tego teorii, bo ona jest jak najbardziej niewskazana, niepotrzebna i nic mądrego z tego nie wynika, tylko co najwyżej kompromitacja.

Posel Stanisław Gawłowski

Co do pytań, kiedy powstał pierwszy program – to są pytania skierowane do pana ministra, bo pani poseł też pewnie o tym wie, więc pewnie jest w stanie świetnie sobie z tymi pytaniami poradzić. Kiedy powstał pierwszy „Krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych”, na jakie kwoty opiewał, ile wtedy projektów i aglomeracji wodno-ściekowych zgłoszono do tego programu, dlaczego gminy zgłaszały się do tego programu (*Dzwonek*), dlaczego tak bardzo im zależało, żeby uczestniczyć w tym procesie, i czy to wszystko było przed rokiem 2007? Zadaję to pytanie, żeby była jasna sytuacja, bo pierwszy program rzeczywiście powstał w 2004 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Ireneusz Raś*: No to się trzeba jeszcze troszkę pouczyć.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu poproszę pana Mariusza Gajdę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo podziękować posłom wnioskodawcom, w szczególności pani posel sprawozdawcy Annie Paluch, za wprowadzenie tej bardzo cennej inicjatywy, bo muszę powiedzieć, że od niedawna pełnię ten urząd, ale od samego początku wpływa masa pism, szczególnie od bardzo biednych gmin, które nie są w stanie tego zrealizować. Duże miasta dobrze sobie z tym poradziły, one nie mają problemu, a małe gminy, które i tak są bardzo biedne, często na granicy wypłacalności, nie mogą sobie z tym poradzić.

Chciałem powiedzieć, że co do tego, co powiedział pan poseł Gawłowski, jeżeli chodzi o „Krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych” – on powstał dokładnie w 2003 r. – też wydaje mi się, że został wprowadzony pewien mechanizm, który... Warunkiem uzyskania finansowania – czy to z wojewódzkiego funduszu, czy z narodowego funduszu ochrony środowiska – gospodarki wodno-ściekowej było wpisanie się do „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”. W związku z tym osiedla liczące często dosłownie po 2, 3 osoby, miejscowości, osady, które mają po parę osób, mieszkańców, zostały włączone w aglomeracje. W związku z tym będziemy pracować nad nowym systemem, który także w małych miejscowościach pozwoliłby sfinansować przydomowe oczyszczalnie ścieków, bo to jest pewne rozwiązanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł sprawozdawca Anna Paluch.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za te deklaracje poparcia, które padły ze strony klubów – i ze strony PSL, i ze strony klubu Kukiz'15, i ze strony klubu Platformy – deklaracje poparcia tej ustawy, tego projektu. Jest to rzeczywiście projekt bardzo potrzebny i oczekiwany przez gminy, nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości.

Bardzo dziękuję wszystkim posłom zabierającym dzisiaj głos i na posiedzeniu komisji, i tutaj, w imieniu klubów i zadającym pytania. Mam nadzieję, że ten projekt zostanie przyjęty pomimo wniosku o cofnięcie go do komisji. Myślę, że spokojnie ten projekt zostanie przyjęty, gminy na niego bardzo czekają.

Na kanwie tej dyskusji chciałabym powiedzieć parę słów i odpowiedzieć na parę pytań, które tutaj padły. Owszem, gospodarka wodno-ściekowa to jest zadanie własne gmin, zapisane od lat w ustawie, w stosownych przepisach, ale mam wątpliwości, czy dobrym posunięciem było np. zlikwidowanie bezzwrotnych form pomocy wtedy, kiedy gminy były najbardziej obciążone realizacją tych zadań. Mam wątpliwości, czy dobrym procederem było zrzucanie na gminy przez minione osiem lat coraz to nowych zadań bez dawania na nie stosownych funduszy, czego domaga się chociażby Europejska Karta Samorządu Terytorialnego. Sytuacja finansowa zmuszonych gmin, zwłaszcza małych gmin – sama wywodzę się z małej, 7-tysięcznej gminy – sytuacja najmniejszych gmin naprawdę jest nie do pozazdroszczenia.

I jeszcze w nawiązaniu do tej regulacji, którą przyjęliśmy w drodze poprawki. Panie pośle Gawłowski, panie przewodniczący, z całym szacunkiem, ale trzeba dobrze wysilić pamięć, zanim się złoży takie deklaracje. Mam do pana zatem pytanie i odpowiedź dla pana zarazem.

(*Posel Stanisław Gawłowski*: Chętnie odpowiem.)

Kto złożył druk nr 3456 z datą 23 września 2010 r., gdzie był poselski projekt, a przedstawicielem wnioskodawców był pan Robert Tyszkiewicz? Ten projekt jest prawie tożsamy z poprawką, nad którą dzisiaj, że tak powiem, procedowaliśmy. Dokładnie tę samą operację wasz rząd zrobił dwukrotnie: raz – już nie będę zadawać retorycznych pytań, tylko po prostu opowiem, jak było – tą ustawą złożoną 23 września 2010 r. do laski marszałkowskiej, prezentowaną w imieniu grupy posłów przez pana...

(*Posel Stanisław Gawłowski*: Nie idźcie tą drogą.)

...Roberta Tyszkiewicza, przedłużającą o kilka lat działanie tego systemu. Można się domyślać i można sądzić, że po prostu ten system ewidencjonowania

Posel Anna Paluch

emisji gazów cieplarnianych jest tak bardzo skomplikowany, że trudno sobie z nim poradzić, skoro raz przesuwaliście termin jego obowiązywania tą ustawą, o której mówię, a po raz drugi ustawą, która wprowadzała dyrektywę CAFE z 13 kwietnia 2012 r. Art. 6 tej ustawy, przy której pana koleżanka klubowa Ewa Wolak pracowała, również przedłużał te terminy. Także dokładnie przez 8 lat waszych rządów...

(*Posel Stanisław Gawłowski*: Nie idźcie tą drogą.)

...żeście sobie z tym nie poradzi. Mam nadzieję, że rząd w tej chwili przyłoży się do tego na tyle, żebyśmy nareszcie ten problem rozwiązali, bo każdemu rozsądnemu człowiekowi zależy na czystym powietrzu.

Kończąc, bardzo dziękuję wszystkim za udział w pracach nad tą ustawą. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne (druki nr 105 i 111).

Ponownie panią poseł Annę Paluch prosimy o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw. Projekt poselski, projekt grupy posłów, których miałam zaszczyt reprezentować, zawarty był w druku nr 105, natomiast sprawozdanie komisji to jest druk nr 111.

Wysoka Izbo! 14 września, a zatem 3 miesiące temu, minął termin wdrożenia do polskiego porządku prawnego dyrektywy 2013/39/WE zmieniającej dyrektywy 2600/60/WE oraz 2008/105/WE w zakresie substancji priorytetowych w dziedzinie polityki wodnej. No cóż, proszę państwa, kampania. Była pani premier zajęta wyjazdowymi posiedzeniami poprzedniego rządu nie miała czasu pilnować wdrażania dyrektyw unijnych. Podróże pociągami są absorbujące. No i pech chciał, że spadło na nasz rząd.

Zatem, proszę państwa, istnieje pilna potrzeba dokonania transpozycji dyrektywy 2013/39/WE. Oznacza to zatem konieczność uregulowania w przepisach

ustawy Prawo wodne materii obejmującej w szczególności takie oto zagadnienia. Kwestie pierwsze to są definicje pojęć: matryca, takson flory i fauny, lista obserwacyjna. Przypominam, że w zmianie pierwszej... Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa komisja przeprowadziła pierwsze czytanie i przepracowała ten projekt ustawy. Ja już się będę posługiwała tymi nazwami jednostek redakcyjnych, które wynikają ze sprawozdania komisji zawartego w druku nr 111. A więc w zmianie 1. odnoszącej się do art. 9 Prawa wodnego pojawiają się dwie nowe definicje i następujące uzupełnienie definicji w punktach 13j i 13k.

Kolejna materia, którą ten projekt normuje, to są obowiązki przewidziane dla organów administracji publicznej, w szczególności w zakresie monitorowania wód. W zmianie 3. odnoszącej się do art. 38a Prawa wodnego zawierającego przepisy upoważniające ministra właściwego ds. środowiska i właściwego ds. gospodarki wodnej do wydania rozporządzenia ustanawiającego kryteria i sposób oceny jednolitych części wód...

Kolejny problem to są terminy monitorowania substancji priorytetowych w dziedzinie polityki wodnej. Zmiana 4. projektu ustawy z druku nr 111 zawiera uchylenie ust. 4 w art. 38d. Konsekwencje tej zmiany występują kilkakrotnie jeszcze w omawianym tutaj projekcie ustawy. Zachodzi także konieczność zawarcia w nowej ustawie upoważnienia do wydania aktu wykonawczego określającego wykaz substancji priorytetowych w dziedzinie polityki wodnej.

Zmiana 5. z kolei wprowadza regulacje stanowiące transpozycje dyrektywy. Zostały one zawarte w art. od 38l do 38p dodawanych do ustawy Prawo wodne oraz w zmianach do art. 155a i 155b tej ustawy, tj. zmianach 18. i 19. Kolejne zmiany, 11. i 12., odnoszą się do art. 113 i 133b ustawy Prawo wodne i wynikają z konieczności prawidłowego przywołania nowego przepisu upoważniającego do wydania rozporządzenia zawierającego wykaz substancji priorytetowych. Nowe definicje pojęć „matryca” i „lista obserwacyjna”, o których już mówiłam, zawarte są w art. 9, natomiast pojęcie „takson” zostało zdefiniowane w proponowanym art. 155b ust. 1 pkt 1 lit. d. W art. 3 z kolei zawarto przepis określający termin złożenia przez ministra właściwego ds. gospodarki wodnej do Komisji Europejskiej pierwszego sprawozdania obejmującego wyniki monitoringu substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego znajdujących się na liście obserwacyjnej w wybranych punktach pomiarowo-kontrolnych oraz informacje dotyczące reprezentatywności punktów pomiarowo-kontrolnych i strategii monitorowania tych substancji. W art. 9 ust. 2 projektu ustawy zawarto przepis, który utrzymuje w mocy na czas nie dłuższy niż 24 miesiące przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 38d ust. 4 ustawy, tego usuwanego, zaś w art. 9 ust. 3 analogiczną regulację zaproponowano w odniesieniu do przepisów wykonawczych wydawanych na

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

podstawie upoważnienia określonego w art. 155b ust. 1 tejże ustawy.

Propozycje zmian w art. 38a ustawy Prawo wodne, ponownie wracam do tej zmiany 3. projektu, mają również na celu zmianę wytycznych do wydania przepisów wykonawczych na podstawie art. 38a ust. 1 tej ustawy, a zmiana ta wynika z konieczności transpozycji postanowień dyrektywy Komisji 2014/80/UE, czyli krótko mówiąc, w tej jednostce redakcyjnej przewijają się przepisy wynikające z wdrożenia dyrektywy 2013/39/WE i dyrektywy 2014/80/UE zmieniającej załącznik II do dyrektywy 2006/118/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. w sprawie ochrony wód podziemnych przed zanieczyszczeniem i pogorszeniem ich stanu oraz wypełnienia luki w transpozycji tejże dyrektywy z 12 grudnia 2006 r. w sprawie ochrony wód podziemnych przed zanieczyszczeniem i pogorszeniem ich stanu. Modyfikacja zakresu tychże wytycznych obejmuje sposób określania wartości tła, zmiany wartości progowych w przypadku zagrożenia nieosiągnięciem celów środowiskowych oraz kwestii współpracy transgranicznej przy wyznaczaniu wartości progowych. Konsekwencją modyfikacji brzmienia wytycznych jest konieczność utrzymania w mocy przepisów wykonawczych wydawanych na podstawie upoważnień określonych w art. 38a ust. 1 i 2 ustawy Prawo wodne, i to z kolei jest ten przepis przewidziany w art. 9 ust. 1 projektu ustawy.

Wysoka Izbo! W projekcie ustawy zmiany 13., 14., 15., 16. dotyczą pozwoleń wodnoprawnych. Wprowadzono propozycję przekazania części zagadnień objętych dotąd pozwoleńiami wodnoprawnymi do zgłoszenia. Przypominam, że to jest pewnego rodzaju analogia do prawa budowlanego, gdzie pewne rzeczy wymagają pozwolenia na budowę, pewne rodzaje działań wymagają pozwolenia na budowę, pewne działania wymagają zgłoszenia. Podobnie tutaj mniej skomplikowane działania zostały przewidziane do procedury zgłoszenia. To powinno wpłynąć na zmniejszenie obciążeń administracyjnych. Przepisy projektu ustawy modyfikują katalog działań wymagających uzyskania pozwolenia wodnoprawnego oraz określają katalog działań, które nie wymagają uzyskania pozwolenia, ale wymagają zgłoszenia właściwemu organowi. Modyfikacji ulega także katalog działań, które nie wymagają pozwolenia wodnoprawnego. Proponowany przepis art. 123a ustawy Prawo wodne określa więc katalog działań podlegających zgłoszeniu organowi właściwemu do wydania pozwolenia, zakres zgłoszenia, procedurę dokonywania tego zgłoszenia, procedurę wnoszenia sprzeciwu przez organ właściwy do wydania pozwolenia wodnoprawnego i podobne przepisy, które normują to zagadnienie.

Zmiany 16. i 17. zawierają doprecyzowanie treści przepisów art. 64a, art. 127 i art. 140 ustawy Prawo wodne, które powinno wykluczyć dotychczasowe wątpliwości interpretacyjne i pozytywnie wpłynąć na tok

postępowania administracyjnego dotyczącego pozwoleń wodnoprawnych.

Zmiany 2. i 7. są efektem poprawki przyjętej w trakcie prac komisyjnych nad projektem – dzisiaj, w trakcie prac komisji – i zawierają przepisy dotyczące finansowania prac ze środków samorządu terytorialnego na podstawie porozumień zawartych przez samorządy z właściwymi jednostkami.

Zmiana 8. odnosząca się do art. 88f wprowadza w ust. 5 i 6 tegoż artykułu możliwość fakultatywnego uwzględniania w dokumentach planistycznych granic obszarów szczególnego zagrożenia powodzią przedstawionych na mapach zagrożenia powodziowego oraz mapach ryzyka powodziowego. Ta możliwość dotyczy takich oto dokumentów planistycznych: koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, planu zagospodarowania przestrzennego województwa, miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz decyzji o ustaleniu lokalizacji celu publicznego i decyzji o warunkach zabudowy. Istotą tejże zmiany jest przekazanie właściwym jednostkom samorządu terytorialnego – w odniesieniu oczywiście do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i decyzji, o których mówiłam chwilę temu – decyzji co do uwzględniania informacji z zakresu zarządzania ryzykiem powodziowym w procesie planowania i zagospodarowania przestrzennego. Z tą zmianą są związane przepisy przejściowe zawarte w art. 5 ust. 2 i w art. 6 projektu ustawy.

Muszę powiedzieć, że ten temat wzbudził na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa bardzo ożywioną dyskusję. Oczywiście, proszę państwa, samorządy lokalne, które mają w swoich rękach planowanie przestrzenne, czyli na poziomie gminnym – gminy tworzące miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, a na poziomie województwa – sejmiki tworzące plan zagospodarowania przestrzennego województwa, są, oczywiście najbardziej samorządy gminne, narażone na presję ze strony mieszkańców, którzy chcą wykorzystać tereny. To są po prostu rzeczy cenne, w tym najbardziej podstawowym znaczeniu tego słowa, i są źródłem tej presji. Oczywiście samorządy powinny dysponować dokumentem wyższego rzędu, który je obliguje do podejmowania pewnych działań, natomiast niestety, trzeba stwierdzić to z wielką przykrością, proces tworzenia tych map zagrożenia powodziowego doprowadził do powstania dokumentów niewłaściwie przygotowanych, które rodzą ogromne konflikty, które powodują zablokowanie terenów, na których do tej pory nie było żadnych problemów z zagospodarowaniem przestrzennym, z lokalizowaniem takich czy innych inwestycji. Jedynym źródłem, jedynym sposobem, rozsądnym sposobem wyjścia z tej sytuacji patowej, którą ta nieudana, że tak powiem, procedura tworzenia map zagrożenia powodziowego wywołała, jest wprowadzenie tej fakultatywności i możliwości poprawienia tych dokumentów, żeby już oblig był w odniesieniu do dokumentów właściwie przygotowanych, poprawionych, skonsultowanych i niebu-

Posel Sprawozdawca Anna Paluch

dzających wątpliwości pod względem sztuki inżynierskiej.

Projekt ustawy w art. 4 zawiera także propozycję wyeliminowania z obrotu prawnego decyzji wydanych na podstawie art. 40 ust. 3, art. 82 ust. 3 oraz art. 85 ust. 3 ustawy Prawo wodne przed dniem 18 marca 2011 r., tzn. przed dniem wejścia w życie przepisów ustawy Prawo wodne dokonujących transpozycji postanowień dyrektywy powodziowej.

W art. 7 projektu ustawy znalazła się propozycja przepisu umożliwiającego prezesowi Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej dokonywanie wcześniejszej aktualizacji map zagrożenia powodziowego oraz map ryzyka powodziowego, uzasadnionej koniecznością uwzględnienia w tych mapach istotnych zmian poziomu zagrożenia powodziowego wynikającego z wyznaczenia obszarów, o których mowa w art. 88d ust. 2 ustawy Prawo wodne. Czyli ta kwestia, o której mówiłam – poprawienie map zagrożenia powodziowego powinno następować niezwłocznie – jest określona w art. 7 projektu.

Kolejna regulacja to zmiana 9. odnosząca się do art. 89 ustawy Prawo wodne. Zawiera ona rozwiązanie umożliwiający prezesowi Rady Ministrów wyznaczenie osoby pełniącej obowiązki prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej do czasu powołania wyłonionego w drodze konkursu prezesa KZGW, natomiast minister właściwy do spraw gospodarki wodnej uzyskałby możliwość wyznaczenia osoby pełniącej obowiązki zastępcy prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej też do czasu powołania wyłonionego w drodze konkursu zastępcy prezesa KZGW.

Zmiana 10. do art. 93 z kolei stanowi, że do czasu powołania wyłonionego w drodze konkursu dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej minister właściwy do spraw gospodarki może wyznaczyć osobę pełniącą obowiązki tego organu. Celem przedmiotowych propozycji jest zapewnienie możliwości funkcjonowania Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej i regionalnych zarządów gospodarki wodnej w okresie, kiedy są prowadzone postępowania konkursowe wymagane przez przepisy ustawy Prawo wodne.

Wysoka Izbo! Zdaniem wnioskodawców, których mam zaszczyt reprezentować, no i myślę, że komisji, która przyjęła proponowane zmiany w głosowaniu w wyniku przepracowania tego projektu w dniu dzisiejszym, projekt wywierać będzie pozytywne skutki społeczne i gospodarcze związane z transpozycją postanowień dyrektywy i z pozostałymi przepisami, które tutaj pozwoliłam sobie państwu przedstawić. Zdaniem wnioskodawców proponowane rozwiązania nie powodują kosztów po stronie budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa proszę o uchwalenie przedstawionej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

O wystąpieniu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Jana Dudę.

Posel Jan Duda:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne wypełnia obowiązek wdrożenia postanowień dyrektywy 2013/39 WE zmieniającej dyrektywę 2000/60 oraz 2008/105 i to jest jak gdyby pierwsza część proponowanych zmian w przedstawianym projekcie ustawy. Ustawa ta daje upoważnienie do wydania aktu wykonawczego określającego wykaz substancji priorytetowych wpływających na stan wód. Jednoznacznie określa obowiązki głównego inspektora ochrony środowiska i prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Zmiany te dają możliwości i obowiązek bieżącego monitorowania substancji szkodliwych przedostających się do wód powierzchniowych i wód podziemnych.

Drugą bardzo ważną sprawą regulowaną przez ten projekt są zagrożenia powodziowe i ryzyko wystąpienia powodzi. Na mapach sporządzanych przez regionalne dyrekcje to ryzyko wystąpienia powodzi czy bezpośredniego zagrożenia powodzią jest pokazane. I tu ta ustawa nie narzuca obligatoryjności w uwzględnieniu tych zagrożeń w planach zagospodarowania przestrzennego. To jest, myślę, rzecz bardzo ważna, bo to samorządy muszą określić rzeczywisty stan zagrożenia lokalizowanych przez nie inwestycji na terenach, na których może wystąpić zagrożenie powodzią bezpośrednie lub zagrożenie występowaniem powodzi. Trzeba tu powiedzieć, że często tak się zdarzało, że po nałożeniu mapy sporządzonej przez regionalną dyrekcję w gminie na konkretną wioskę okazywało się, że część istniejącej infrastruktury budowlanej znajdowała się pod wodą. To są rzeczy oczywiste, więc gdzieś tu było niedopatrzenie. Co my w takiej sytuacji i co samorządy, w jakiej sytuacji my je postavimy, obligując je do wprowadzenia tych map sporządzonych przez regionalne dyrekcje, co my zrobimy z mieszkańcami, którzy rzeczywiście znajdują się na terenach zalewanych przez powódź albo bezpośrednio zagrożonych powodzią? Więc myślę, że samorządy tu powinny same określić, w jaki sposób będą przeciwdziałać lokalnie tym zagrożeniom, bo ich wiedza, ich świadomość jest tutaj największa.

Kolejna sprawa, którą ten projekt porusza, to jest sprawa wydawania pozwoleń wodnoprawnych. Pozwolenia wodnoprawne wydawane do tej pory w sposób taki, że każda jedna rzecz wymagała decyzji,

Posel Jan Duda

wydłużały niewspółmiernie drobne rzeczy, które ludzie przez swoją działalność realizowali, i bardzo dobrze się składa, że pomyślano w tej ustawie o tym, żeby wprowadzić tzw. obowiązek zgłoszenia, uprościć tę procedurę czy wręcz stworzyć albo wydłużyć listę tych działań, które w ogóle są wyjęte tak spod pozwolenia wodnoprawnego, jak i zgłoszenia.

Porządkuje nam też ten projekt sprawy powoływania prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, jak również regionalnych dyrektorów gospodarki wodnej. I tutaj zapis, że tak prezes, jak i dyrektorzy są powoływani w drodze konkursów, natomiast w okresie przejściowym ich funkcje pełni osoba wskazana przez ministra, uważamy za zapis bardzo dobry.

Myślimy, że ten projekt to jest próba porządkowania gospodarki wodnej w tej ustawie, którą zmieniamy, natomiast nad rzeczywistym uporządkowaniem (*Dzwonek*) polityki gospodarki wodnej przejdziemy już w nowej, przygotowywanej ustawie.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu. Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedstawiany projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Krystynę Sibińską z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawię stanowisko naszego klubu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne przedstawionego w druku nr 105.

Jeśli mówimy o transpozycji postanowień zarówno dyrektywy 2013/39/WE zmieniającej dyrektywy w zakresie substancji priorytetowych w dziedzinie gospodarki wodnej, jak i transpozycji postanowień dyrektywy 2014/80/UE z 20 czerwca 2014 r. zmieniającej załącznik 2. do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony wód podziemnych przed zanieczyszczeniem, pogorszeniem ich stanu, to oczywiście te zmiany popieramy, tym bardziej że to są zmiany identyczne z projektem przygotowanym przez Platformę Obywatelską na końcu poprzedniej kadencji. Są one poprawnie przygotowane i należy je jak najszybciej wprowadzić. Również jeśli chodzi o pozwolenia wodnoprawne, to, co ułatwia pracę zarówno

inwestorom, jak i samorządom, jak najbardziej jest godne poparcia.

Natomiast absolutnie nie możemy się zgodzić z przepisami wprowadzanymi w zakresie zarządzania ryzykiem powodziowym, bo dzisiejsze przepisy mówią o tym, że samorządy, pracując nad swoimi dokumentami planistycznymi, mają obowiązek wprowadzania, uwzględniania w tych dokumentach przedstawionych na mapach zagrożenia powodziowego oraz mapach ryzyka powodziowego granic obszarów szczególnego zagrożenia powodzią. Fakultatywność, którą proponują posłowie wnioskodawcy, jest nie do przyjęcia. Nie do przyjęcia jest również tłumaczenie, że jest to tymczasowa fakultatywność, bo to może tylko nasuwać podejrzenia, po co tę tymczasową fakultatywność wprowadzamy. Czy po to, żeby załatwić czyjeś interesy w tym zakresie, czy po to, żeby rzeczywiście usprawnić pracę samorządów? Na pewno nie, dlatego że jeśli samorządy nie uwzględnią tych zagrożeń w dokumentach planistycznych, to będą narażone na wielkie koszty związane z potencjalnymi odszkodowaniami, ponieważ to one wydają zgody na zabudowy, również na terenach potencjalnie zalewowych, a jeśli takie zgody wyraża, to inwestorzy będą mogli oczekiwać odszkodowań w przypadku zaistnienia zagrożenia powodziowego.

Absolutnie, na pewno też nie do przyjęcia są zmiany, które mówią o, jak to pan poseł przedstawiciel PiS-u raczył powiedzieć, porządkowaniu spraw związanych z zarządzaniem gospodarką wodną, ponieważ w trakcie prac komisji padły też takie słowa, że nie macie państwo kadr, w związku z tym wprowadzacie zapisy, na podstawie których będzie można powierzać pełnienie obowiązków osobom nieprzygotowanym merytorycznie i nie wiadomo, na jaki czas, dlatego że nie ma żadnej klauzuli czasowej, w której będzie można powoływać na stanowiska pełniących obowiązki zarówno prezesa, zastępcę prezesa czy dyrektorów regionalnych.

Nieopatrznie pozwalnialiście, zaczęliście zwalniać te osoby i jest luka, którą trzeba załatać. Na pewno nie w taki sposób, bo do pełnienia takich funkcji muszą być osoby przygotowane merytorycznie, a jeśli mają je pełnić czasowo, to musi być określony moment, w którym one będą podlegały weryfikacji.

W związku z tym, panie marszałku, ponieważ takie zapisy są rzeczywiście nie do przyjęcia i one stwarzają tutaj zagrożenie, jeśli chodzi o bezpieczeństwo – tu mówię o tych dokumentach planistycznych, bo to są dokumenty, które powinny być strategiczne w ochronie przeciwpowodziowej, jak również o regulacjach dotyczących zarządzania tak ważnym obszarem naszej gospodarki – one są nie do przyjęcia, dlatego też w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej składam poprawki na ręce pana marszałka. Od głosowania nad tymi poprawkami uzależnimy nasze głosowanie nad całością projektu ustawy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pan poseł Józef Brynkus, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie zmiany ustawy zmieniającej ustawę Prawo wodne.

Projekt ustawy zmieniającej ustawę Prawo wodne ma wiele zalet. Podstawową jest jej deregulacyjny charakter, np. przeniesienie na poziom samorządów możliwości uznania, a nie obligatoryjnego uwzględniania map określających zasięg terenów zalewowych. Pozytywny charakter tego rozwiązania wynika stąd, że samorządy nie muszą przyjmować ustalanych mechanicznie, według procedur nieuwzględniających miejscowego doświadczenia i stanu przestrzenno-przyrodniczego, granic takich terenów. Często bowiem jest tak, że na skutek regulacyjnych rozwiązań infrastrukturalnych, np. budowy zabezpieczeń przeciwpowodziowych, zbiorników wodnych czy już istniejącej zabudowy, inny jest stan zabezpieczenia i bezpieczeństwa powodziowego, niż wynika on z map opracowywanych na podstawie mechanicznie stosowanych wzorów. Wprowadzenie fakultatywności w zakresie uwzględniania map zagrożenia powodziowego nie oznacza jednak tego, że samorządy będą postępować dowolnie. Jest bowiem wiele obwarowań dotyczących choćby zasad uchwalania studium i planu zagospodarowania przestrzennego uwzględniających bezpieczeństwo przeciwpowodziowe.

Drugim pozytywnym elementem projektowanej zmiany jest określenie przypadków działalności, które nie wymagają pozwoleń wodnoprawnych, a jedynie zgłoszenia, by mogły być podejmowane. Ograniczy to dowolność urzędników lokalnych. Tym, co budzi największe wątpliwości w projektowanej zmianie ustawy Prawo wodne, jest wprowadzenie na czas nieokreślony administracyjnych rozwiązań dotyczących mianowania na stanowiska prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej i dyrektorów regionalnych zarządów wodnych. Umożliwia to instrumentalne kierowanie tymi podmiotami. Pocieszające jest być może jednak to, że nie będzie gorzej niż za czasów koalicji PO–PSL, gdzie przy pozorach obiektywizmu konkursów funkcje te obejmowały osoby niekompetentne i hamujące wykorzystanie zasobów i nieruchomości pozostających w dyspozycji regionalnych zarządów gospodarki wodnej, np. w przypadku budowy zbiornika w Świnnej Porębie i istniejącego w Dobczycach.

Ja osobiście, a także posłowie Kukiz'15 będziemy głosować za zaproponowanymi zmianami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos ma teraz pan poseł Zbigniew Gryglas, Klub Poselski Kukiz'15.

(Poseł Zbigniew Gryglas: Nowoczesna, panie marszałku.)

Nowoczesna, przepraszam.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność w imieniu Nowoczesnej przedstawić stanowisko wobec projektu zmiany ustawy Prawo wodne.

Projekt w zasadniczej części ma na celu wdrożenie do polskiego porządku prawnego dyrektyw Parlamentu Europejskiego. W tej części nie mamy do tego projektu zastrzeżeń, natomiast wątpliwości pojawiają w dwóch kwestiach. Po pierwsze, projekt zawiera propozycję istotnej modyfikacji przepisów art. 88 ust. 5 i 6 ustawy Prawo wodne. Ta zmiana, jak już przedmówcy mówili, polega na wprowadzeniu fakultatywnego uwzględniania przedstawionych na mapach zagrożenia powodziowego oraz mapach ryzyka powodziowego granic obszarów zagrożenia powodziowego oraz szczególnego zagrożenia powodzią w koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, planie zagospodarowania przestrzennego województwa, miejscowym planie zagospodarowania czy decyzjach o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego lub decyzji o warunkach zabudowy. Kwestie te zgodnie z intencją projektodawców pozostawi się do rozstrzygnięcia samorządom w konsultacji z zarządami gospodarki wodnej. Czym to może się skończyć w przypadku takich decyzji wydawanych przez samorządy? Ja myślę, że do wyobraźni państwa posłów przemówią doświadczenia przeszłości. To przykład choćby wrocławskiego osiedla Kozanów, które zostało wybudowane na terenach zalewowych, tzw. polderach. Pamiętamy tragiczne obrazy wielkiej powodzi z roku 1997, kiedy woda zalała to osiedle powyżej I piętra. Sytuacja powtórzyła się w roku 2010. Proszę państwa, trzeba nie mieć wyobraźni, by proponować rozwiązania, które mogą doprowadzić do takich tragedii powtórnie, na różną skalę.

Byliśmy zdziwieni, gdy na posiedzeniu komisji ochrony środowiska wiceminister środowiska powiedział, że głównym powodem wprowadzenia tej regulacji jest niedoskonałe jego zdaniem wykonanie map obszarów zagrożenia powodziowego. Proszę państwa, jeden komentarz można mieć do takiego podejścia do regulacji – jest to po prostu psucie prawa. Jeśli pan minister twierdzi, że to rozwiązanie będzie obowiązywało tylko czasowo, to co pan minister powie inwestorom, którzy na tym terenie zbudują zakład przemysłowy, jeśli za kilka lat powrócimy do rozwiązań obecnych, a oni będą chcieli rozbudować ten zakład. Nie będą w stanie tego uczynić. A naj-

Posel Zbigniew Gryglas

ważniejsze to zagrożenie życia ludzi i zagrożenie mienia. Kto wypłaci odszkodowania tym ludziom, kto poniesie za to odpowiedzialność?

Proszę państwa, druga sprawa to kwestia rozwiązań personalnych, które dotyczą powoływania prezesa i zastępcy prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej oraz dyrektorów regionalnych zarządów gospodarki wodnej. Ustawa przewiduje możliwość powoływania tych osób jako pełniących obowiązki, przy czym nie zawiera żadnego ograniczenia czasowego. To powoduje, że istnieje możliwość powoływania takich osób na czas praktycznie nieokreślony. Ja tu zgodzę się z moim przedmówcą, który twierdził, że może to być spowodowane brakiem odpowiednich kadr na te stanowiska. *(Dzwonek)* Oczywiście to nie może być wytłumaczenie regulacji ustawowych.

Reasumując, klub Nowoczesna będzie głosował przeciwko tym propozycjom, przeciwko tej ustawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pani poseł Urszula Pasławska z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Urszula Pasławska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy Prawo wodne.

Zmiana ustawy reguluje kilka obszarów i będę do tych obszarów po kolei się odnosiła. Jeśli chodzi o transpozycję dyrektyw unijnych, to ani w jednym, ani w drugim przypadku, o których mówi ustawa, oczywiście nie mamy uwag. Jesteśmy zgodni, te implikacje prawa unijnego są zrozumiałe.

Jeśli chodzi o kwestię deregulacyjną, muszę powiedzieć, że z wielkim zadowoleniem przyjmujemy przekazanie części zagadnień objętych dotąd pozwoleniami wodnoprawnymi do zgłoszenia. Na pewno wpłynie to na zmniejszenie obciążeń administracyjnych. Projekt wprowadza również do ustawy katalog czynności podlegających zgłoszeniu staroście.

W projekcie ustawy zaproponowano także doprecyzowanie treści przepisów art. 64a, 127 i 140 ustawy Prawo wodne, które powinno wykluczyć dotychczasowe wątpliwości interpretacyjne i pozytywnie wpływając na tok postępowania administracyjnego.

To jednak, co budzi wątpliwości, to fakt, że przede wszystkim samorządy nie będą musiały obligatoryjnie dostosowywać miejscowych planów zagospo-

darowania przestrzennego, koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, planów zagospodarowania przestrzennego województwa czy decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego lub decyzji o warunkach zabudowy do map zagrożenia powodziowego. Rzeczywiście o tym aspekcie dzisiaj na posiedzeniu komisji środowiska najszerzej dyskutowano, bo przecież ujęcie w planie przestrzennym mapy ryzyk powodziowych jest podstawowym instrumentem ochrony przeciwpowodziowej.

Wydaje się, że może to być próba zepchnięcia w przypadku klęski żywiołowej odpowiedzialności z rządu na samorząd. Bo kto będzie odpowiedzialny za szkody, które zostaną wyrządzone osobom prywatnym, osobom prawnym na skutek klęski żywiołowej, jeżeli za tę decyzję w 100% będzie odpowiadał samorząd? Polacy winni czuć się bezpiecznie i mieć rękojmię państwa w kwestii bezpieczeństwa związanego z inwestowaniem często dorobku życiowego, dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe absolutnie krytycznie odnosi się do tego zapisu.

Kolejna wątpliwość, również podnoszona dzisiaj, dotyczy dosyć tymczasowego rozwiązania prawnego, związanego z umożliwieniem premierowi wyznaczenia osoby pełniącej obowiązki prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej i analogicznych uprawnień w regionach. Powiem tak. Oprócz tego, że prowadzi to, daje szansę na stworzenie furtki do podejmowania bardzo złych praktyk, to nie przypominam sobie, nie znam w naszym porządku prawnym ustawy, która by regulowała w sposób tak jednostkowy, była regulacją jednostkową. Przecież regulacja ustawowa powinna być regulacją systemową, a tutaj mówimy o konkretnym przypadku, o konkretnej instytucji i o konkretnej funkcji. Dlatego również tę propozycję oceniamy negatywnie.

W związku z tym Polskie Stronnictwo Ludowe składa propozycję dwóch poprawek – uchylenia wątpliwych artykułów, o którym mówiłam. Głosowanie uzależniamy oczywiście od akceptacji bądź nie przedstawionych przez nas poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się troje państwa posłów.

Zamykam listę zgłoszeń do pytań.

Głos ma pani Jolanta Hibner, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Czas na zadanie pytania to 1,5 minuty.

Posel Jolanta Hibner:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koledzy już tu podnosili sprawę dla mnie absolutnie nie do przyję-

Posel Jolanta Hibner

cia, sprawę wprowadzonej dowolności w zapisach miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego czy planie zagospodarowania przestrzennego województwa dotyczącego zagrożeń przeciwpowodziowych. Przecież mapa zagrożenia powodziowego to nie jest taka sobie mapka, która daje tylko jakąś orientację w terenie, to jest mapa, która mówi nam dokładnie, jakie tereny mogą być zagrożone w czasie powodzi. Więc to nie jest sprawa, którą można sobie dowolnie ustalać i mówić, że dzisiaj dajemy np. pozwolenia na budowę czy wydajemy decyzje o warunkach zabudowy dla poszczególnych wnioskodawców, po czym się okaże, że oni wystąpią o odszkodowania. Kto będzie wypłacał te odszkodowania? Gmina, bo to gmina w swoich zapisach będzie miała dowolność.

Dla mnie dopuszczenie dowolności, szczególnie wtedy kiedy praktycznie niektóre tereny są już traktowane jako poldery i obszary okresowo zalewane w czasie powodzi, jest po prostu niedopuszczalne. Dziękuję pani, koleżance poseł za to, że składa taką poprawkę, bo uważam, że to jest poprawka absolutnie potrzebna. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Łukasz Zbonikowski, klub PiS, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Otóż ta nowelizacja wprowadza szereg różnych zmian, słyszymy o następnych poprawkach, ale przede wszystkim w wielu przypadkach dokonuje ona takiej zamiany, że zamiast pozwoleń wodnoprawnych wprowadza jedynie zgłoszenia dla wielu instytucji, które będą o nie się ubiegały. Chciałbym zapytać pana ministra, na ile to rozwiązanie uprości, ułatwi inwestorowi sprawę inwestycji i funkcjonowania na rynku, a z drugiej strony na ile to jest bezpieczne rozwiązanie. Trzeba przecież zapewnić realizację wszystkich celów, które ustawa ma zagwarantować, i ochronić środowisko. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Bogusław Sonik, Platforma Obywatelska.

Posel Bogusław Sonik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Moje pytanie jest takie: Czy wnioskujący o te zmiany ustawy są tak bardzo przywiązani do tego fragmentu, który tu wzbudza największe emocje, czyli fakultatywnego uwzględnienia map zagrożenia powodziowego, że nie są czy nie będą w stanie go usunąć i iść na ustępstwa, bo koleżanka Krystyna Sibińska złożyła stosowne poprawki i chcielibyśmy, aby były one uwzględnione? Nie można ryzykować z tymi mapami zagrożenia powodziowego. To jest niezbędny aspekt planowania przestrzennego i on nie może być poddany tylko i wyłącznie fakultatywnemu uznaniu.

Taka historia sprzed kilkunastu lat. We Francji, w okolicach Lyonu, w miejscowości Vaison-la-Romaine rzeka pod wpływem wielkich ulew w ciągu 2–3 godzin wróciła po kilkuset latach do starego koryta i spowodowała dramat ludzki, zabijając po prostu kilkanaście czy kilkadziesiąt osób i również porywając kilkadziesiąt domów. Należy więc z tym uważać i trzeba przyjąć inną procedurę. Jeżeli te mapy są wadliwe, pani poseł, to trzeba przyjąć procedurę usprawnienia ich, poprawienia ich w jakimś terminie po prostu i dostosowania do realiów, jeżeli rzeczywiście odbiegają od nich w jakichś miejscowościach, są takie sytuacje (*Dzwonek*), o których pani mówiła w komisji, wskazując na wadliwość niektórych założeń przeciwpowodziowych.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Ireneusz Zyska, klub Kukiz'15.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałbym zwrócić uwagę, że nie ma jednakowych miejsc, jeżeli chodzi o tereny zalewowe na terenie Polski. Są tereny Podkarpacia, które mają swoją specyfikę. Są tereny Dolnego Śląska, szczególnie rejonu byłego województwa wałbrzyskiego, które charakteryzują się występowaniem rzek górskich, takich jak Nysa Kłodzka, Nysa Szalona, Bystrzyca, Pełcnica. To są rzeki, które w ciągu godziny potrafią przybrać tak, że po prostu w sposób bardzo niszczący powodują intensywne zniszczenia. Taka liberalizacja tych przepisów jest więc niezrozumiała. Po prostu jeżeli dopuścimy do takiej sytuacji i tam, gdzie przez dłuższy czas nie występowały powodzie, na skutek tej fakultatywności inwestorzy będą mogli wznosić nowe zabudowania mieszkalne bądź przemysłowe, to w przyszłości mogą wystąpić znaczne straty i de facto wystąpią także roszczenia odszkodowawcze. Do kogo te roszczenia odszkodowawcze będą

Posel Ireneusz Zyska

mieli ci inwestorzy, którzy będą kupować, albo ich następcy prawni, którzy nie będą nawet mieli tej informacji, wiedzy na ten temat, że obiekt jest wzniesiony na terenie zalewowym? Prawdopodobnie do gmin. Jeżeli miną terminy przedawnienia, to też ci inwestorzy albo właściciele tych nieruchomości pozostaną ze szkoda, bez odszkodowania, pozostaną im tylko ubezpieczenia prywatne. Tak że proszę o rozważę i zastanowienie się.

Myślę, że jednak należałoby uwzględnić w pewnych obszarach... (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

W pewnych obszarach należałoby jednak uwzględnić obowiązkowe wprowadzenie tego w planie zagospodarowania przestrzennego, zaznaczanie tych obszarów, gdzie są tereny zalewowe. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O głos poprosił podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Mariusz Gajda.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo chciałbym podziękować posłom za tę inicjatywę poselską, w szczególności pani poseł Annie Paluch.

Odniosę się tylko do tej części, która budzi kontrowersje, czyli do map zagrożenia powodziowego oraz części dotyczącej dyrektorów, prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej.

Może najpierw krótsza sprawa, ta druga część. Zostało to tak sformułowane właśnie dlatego, że niestety poprzednicy bardzo źle pracowali, to nie były dobre kadry i trzeba było część z nich natychmiast odwołać dla poprawy stanu gospodarki wodnej. Ponieważ procedury konkursowe są stosunkowo długie, trwają ponad miesiąc, stąd ta propozycja zmiany, która jakby umocowuje administracyjnie pełniących obowiązki. Zapewniam, że to jest zmiana na krótko, natomiast kandydatów naprawdę mamy bardzo dobrych, bardzo dobrych fachowców, którzy niestety przez ostatnie osiem lat byli całkowicie wydaleny ze struktur gospodarki wodnej. Ja jestem tego skromnym przykładem.

Natomiast jeżeli chodzi o te mapy zagrożenia powodziowego. Te mapy zostały sporządzone z dużymi błędami. Była to technologia oczywiście najnowocześniejsza – skanowanie laserowe, z samolotu, programy komputerowe, tylko że w tym wszystkim pro-

gramy komputerowe też trzeba umieć obsługiwać. Są to pewne prace inżynierskie, specjalistyczne. Jeżeli ktoś nie ma podstaw merytorycznych, to niestety robi błędy. I żeby tutaj podkreślić, że to nie jest działanie na czyjąkolwiek korzyść ani też działanie polityczne, to chciałem powiedzieć, że m.in. prezydent Gdańska rozważał wniesienie do trybunału zaskarżenia tejże ustawy w tym zakresie.

(*Posel Ewa Lieder: Kto?*)

Prezydent z Platformy Obywatelskiej.

Między innymi w Gdańsku, z którego pochodzę, cała Stocznia Gdańska, muzeum Solidarności czy Muzeum II Wojny Światowej znajdują się na terenach teoretycznie zagrożonych powodzią. Są to błędy, które – jeżeli zostawilibyśmy obligatoryjność – niestety nie pozwoliłyby na funkcjonowanie tych instytucji, być może trzeba byłoby muzeum Solidarności rozebrać. Jeżeli mamy zmuszać samorządy do tego, żeby zakazywały czegośkolwiek przy źle wykonanych planach, to jest to nieuczciwe działanie, zresztą, proszę państwa, samorządy też nie są takie – za przeproszeniem, przepraszam za kolokwializm – głupie i też mają swój rozum. Jeżeli pokaże im się mapy, gdzie może wystąpić powódź, to na pewno to uwzględnią. To raz. A poza tym istnieje mechanizm, który istnieje w Prawie wodnym, że na terenach zalewowych konieczne jest uzyskanie zgody dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej na każdą inwestycję, czyli nie ma tutaj takiej samowoli. Bardzo dziękuję za wystąpienie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Głos ma teraz sprawozdawca komisji pani poseł Anna Paluch.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Po kompetentnych wyjaśnieniach pana ministra ja już bardzo krótko odpowiem na te pytania.

Ja się zgadzam w 100% z panią poseł Hibner, że mapa zagrożenia powodziowego to nie jest taki sobie dokument. I dlatego, pani poseł, powinien zostać rzetelnie i kompetentnie wykonany. Nie tylko w województwie pomorskim miały miejsce po prostu fuszerki w dziedzinie opracowywania tych dokumentów. U mnie w Małopolsce, na Podhalu zwłaszcza, także. I to również świadczy o tym, jakie kadry przez ostatnie lata prowadziły prace w gospodarce wodnej. Tyle o tej sprawie.

W odniesieniu do pytania pani poseł Paślawskiej, która łaskawa była stwierdzić, że nie zna takiej sytuacji, żeby sprawy personalne dotyczące konkretnych stanowisk regulować w materii ustawowej... Otóż, pani poseł, może pani jeszcze wtedy nie była w polityce, ale to pani koledzy w roku 2008 po to,

Posel Anna Paluch

żeby zwolnić zastępców szefów powiatowych oddziałów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dokonali zmiany ustawy i wyrzucili wszystkich ludzi. Nie członków PiS, ale tych, którzy lojalnie pracowali i wykonywali, że tak powiem, zadania nakładane przez nasz rząd. A więc taki przypadek jest, proszę zapytać kolegów, to panią dokładnie poinformują.

Pozostałe pytania – myślę, że odpowiedzi padły. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy siedem poprawek, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw (druki nr 104 i 110).

Proszę pana posła Dariusza Bąka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedstawiam sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw, druk nr 104.

Wysoki Sejmie! Komisja odbyła w dniu 15 grudnia 2015 r. posiedzenie, w trakcie którego zdecydowana większość posłów rekomenduje omawiany w tej chwili poselski projekt ustawy do uchwalenia przez Sejm. W trakcie posiedzenia komisji padł wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego projektu, ale nie uzyskał akceptacji i został odrzucony.

Wysoki Sejmie! Ten projekt dotyczy nowelizacji art. 14 ustawy z dnia 9 października 2015 r. Proponowana zmiana polega na przesunięciu terminu wej-

ścia w życie przepisów art. 3 pkt 2–6 tej ustawy z dnia 24 grudnia 2015 r. na dzień 1 stycznia 2017 r.

Wysoki Sejmie! W trakcie dyskusji, bardzo ożywionej dyskusji, posłowie eksponowali uzasadnienie, dlaczego jest to konieczne, żeby właśnie przedstawiany projekt ustawy w trybie pilnym uchwalić. Podnoszono, że jeżeli tego nie zrobimy, jeżeli Sejm tego nie zrobi, to nastąpi całkowity paraliż gospodarki leśnej, gdyż każda czynność będzie wymagała uzyskania zezwolenia od regionalnego dyrektora ochrony środowiska bądź generalnego dyrektora ochrony środowiska. Podkreślano, że dotyczy to całej gospodarki leśnej i że zarządzający Lasami Państwowymi musieliby składać wnioski w liczbie kilkuset tysięcy w ciągu roku, co jest niewykonalne.

Skąd takie absurdy? Jak prześledzimy te zapisy ustawy, która dzisiaj jest zmieniana, to zobaczymy, że ustawa powstała na bazie rządowego projektu ustawy. I tam było napisane tak, jak my chcemy teraz to zrobić, a mianowicie żeby przepisy, które były zmieniane, weszły właśnie dopiero od 1 stycznia 2017 r. Bo wiemy, że projekt rządowy podlega uzgodnieniom, podlega różnym konsultacjom. Były rozmowy z Dyrekcją Generalną Lasów Państwowych, z Ministerstwem Środowiska, gdzie są osoby, które wiedzą, jak funkcjonują Lasy Państwowe na prawie 1/3 powierzchni kraju. To było normalne podejście, ale w trakcie procedowania w Sejmie posłowie – i dotyczy to posłów Platformy Obywatelskiej – w drugim czytaniu zgłosili właśnie takie poprawki, które doprowadziły do absurdu. Dzisiaj w trybie pilnym musimy zmienić tę ustawę. Większość posłów Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa jest zdania, że trzeba to zrobić, i rekomenduje Wysokiej Izbie projekt do uchwalenia. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Wojciech Skurkiewicz z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W istocie o tej późnej porze debatujemy nad bardzo krótką, ale jakże ważną i doniosłą nowelizacją ustawy. Przypadł mi zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawienia stanowiska wobec ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz

Posel Wojciech Skurkiewicz

o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw.

Posel Dariusz Bąk jako sprawozdawca komisji nakreślił tło, jakie rysuje się przy okazji uchwalania tejże ustawy przed samym końcem ubiegłej kadencji parlamentu, bo ustawa została przyjęta bodajże 9 października. Ale szanowni państwo, cóż się wtedy wydarzyło takiego interesującego. Przedłożenie rządowe, które wprost wskazywało, że ustawa powinna wejść w życie 1 stycznia 2017 r., zostało zmienione w czasie posiedzenia sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Wtedy to nikt nie wskazywał, że data 1 stycznia 2017 r. jest niezgodna z prawodawstwem unijnym. Dziś, gdy procedujemy nad nowelizacją zaproponowaną przez grupę posłów Prawa i Sprawiedliwości, Biuro Analiz Sejmowych wskazuje, że ta nowelizacja może pozostawać w sprzeczności z prawodawstwem unijnym. Więc pytam, szanowni państwo, gdzie tu jest racjonalność w stosowaniu prawa i czy rzeczywiście jest tak, że gdy było to wskazywane w ubiegłym roku, w ubiegłej kadencji, to było zgodne, a teraz okazuje się, że jest niezgodne. Absolutnie nie ma zgody na takie działanie i takie podejście do sprawy. Prawodawstwo unijne jest bardzo ważne, ale racjonalność stanowionego prawa i prawo miejscowe, prawo krajowe również jest szczególnie ważne.

Szanowni Państwo! Te przepisy, które zostały zaproponowane przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, od 24 grudnia mogą całkowicie sparaliżować prowadzenie gospodarki leśnej na terenie 1/3 powierzchni kraju, 30% powierzchni kraju. Każda decyzja podejmowana w nadleśnictwach, których jest w kraju 430, będzie musiała być uzgadniana z regionalnym dyrektorem ochrony środowiska. Tych decyzji w każdym nadleśnictwie jest podejmowanych w ciągu roku ok. 3 tys., czyli 3 tys. decyzji regionalne dyrekcje ochrony środowiska dla poszczególnych nadleśnictw będą musiały wydawać. Czy nie nastąpi paraliż decyzyjny, paraliż w wydawaniu tychże dokumentów? Przecież dyrektor regionalny ochrony środowiska ma czas na wydanie takiej decyzji przez 3 miesiące, czyli odsuwa nam to w czasie również prace pielęgnacyjne, prace związane z pozyskaniem drewna w lasach. A przecież będzie się to wiązało także z olbrzymimi problemami przemysłu drzewnego, bo na pewno ta sytuacja odbiła się negatywnie na harmonogramie dostaw drewna poszczególnym odbiorcom.

Szanowni Państwo! Chciałbym zwrócić jeszcze państwa uwagę na jedną kwestię. Ochrona środowiska i Lasy Państwowe to jest jeden obszar, ale zapominamy również o kwestiach dotyczących rolnictwa, szczególnie na obszarach objętych Naturą 2000. Ta nowelizacja, którą państwo, rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, zaproponowaliście, będzie również dotyczyła obszarów wiejskich, będzie dotyczyła również rolnictwa. To również

rolnicy, którzy gospodarzą na terenach objętych Naturą 2000, będą musieli występować do dyrektorów regionalnych ochrony środowiska o pozwolenie na prowadzenie działalności rolnej na swoim terenie. Nie robmy czegoś takiego, co będzie paraliżowało znaczną część naszego kraju – funkcjonowanie tak w obszarze leśnym, tak w obszarze ochrony środowiska, jak i w obszarze rolnictwa.

Dlatego też w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję państwu przyjęcie tejże nowelizacji bez poprawek. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pani poseł Jolanta Hibner, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Jolanta Hibner:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw.

Już w pierwszym zdaniu, które wyraziło Biuro Analiz Sejmowych, jest zapis, że propozycja zmiany jest – zgodnie, że tak powiem, z jego opinią – niezgodna z prawem Unii Europejskiej w zakresie przedłużania obowiązywania przepisów niezgodnych z dyrektywami siedliskową i ptasią.

Proszę państwa, w uzasadnieniu ustawy przygotowanej przez kolegów jest zapis, że ona jest zgodna, więc chciałabym tak na przyszłość zapytać, na podstawie jakich przepisów i kto to przygotowywał tak, że widział tę zgodę, tym bardziej że chciałam państwu powiedzieć, iż Komisja Europejska analizowała już te regulacje, które były zapisane w art. 52a ustawy o ochronie przyrody, i wskazała wtedy na niezgodność polskiego prawa z dyrektywą ptasią i dyrektywą siedliskową w zakresie konstrukcji odstępstw od zakazów dla gatunków szczególnie chronionych, przyznawanych dla prowadzenia gospodarki leśnej. Polska przy aktywnym współudziale polskich posłów w Parlamencie Europejskim prowadziła w latach 2011–2013 negocjacje z Komisją Europejską, w wyniku których dostaliśmy odroczenie w kwestii wprowadzania nowych zapisów w prawie dotyczącym gospodarki leśnej. W tych negocjacjach brały udział wszystkie strony: Ministerstwo Środowiska, Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych. To nie byli nieświadomi ludzie. Dlatego dla mnie niezrozumiałym działaniem jest teraz propozycja dalszego odraczania wprowadzania prawidłowych zapisów prawnych w tym zakresie i podpieranie się w uzasadnieniu koniecz-

Posel Jolanta Hibner

nością wypracowania stosownych rozwiązań oraz paraliżem racjonalnej gospodarki leśnej i ochrony przyrody w lasach. To wtedy byli nieświadomi czy teraz są nieświadomi? Czy rzeczywiście parę lat odroczenia co do wprowadzenia obowiązujących dyrektyw to jest mało? Czy państwo uważacie, że powinniśmy wprowadzać następne odroczenia? Będziemy tak wszystko odraczać?

I jeszcze jedno: klub Platformy Obywatelskiej składa poprawkę do projektu w zakresie zrównania uprawnień pracowników leśnych, parków narodowych i Lasów Państwowych. Proszę państwa, w tym projekcie wygumkowany jest zapis, że sprzedaż nieruchomości nieprzydatnych parkowi narodowemu nie będzie możliwa dla pracowników pracujących w parkach narodowych. Czy to jest znów gorszy element, to są znów gorsi pracownicy niż ci w Lasach Państwowych? Dlaczego w Lasach Państwowych pracownicy mogą korzystać z tych uprawnień, a raptownie co do pracowników parków narodowych uważa się, że oni nie powinni? Ja uważam, że wreszcie powinniśmy zrozumieć, że nie dzielimy ludzi, szczególnie w kwestii praw pracowniczych, na gorszych i lepszych, bo takich metod nie powinno się stosować.

I jeszcze jedno. Nie wprowadzajmy takich metod, że robimy przedłużki do czegoś, co już dostaliśmy wcześniej po negocjacjach z Komisją Europejską. Wielu z państwa nie było w Parlamencie, nie miało okazji rozmawiania z Komisją Europejską i nie wiecie, jak jest trudno negocjować z Komisją Europejską, szczególnie jeżeli dostajemy przykłady z wielu innych krajów, które sobie z takimi tematami radzą. A więc jeżeli w tej chwili wprowadzamy jakieś przepisy, to zastanówmy się albo pytajmy w innych krajach, jak oni zrobili, że im się udało. Dlaczego u nas ma się nie udać? Dlaczego tylko u nas mają problemy te lasy? Dlaczego we Francji nie mają, dlaczego w Niemczech nie mają? Ja uważam, że nasze prawo nie może wyglądać tak, że my uważamy, iż jesteśmy genialni w swoich zapisach, w swoim myśleniu, nie wzorujemy się na nikim, bo tamci z Zachodu nie mają racji. Oni mają już często wypracowane świetne metody na to, żeby sobie z takimi rzeczami radzić. Dlatego prosilibym raczej, żebyśmy się wzorowali na innych i wprowadzali to, co już inni potrafili zrobić. Dlatego też w imieniu klubu Platforma Obywatelska składam wniosek o odrzucenie zmiany do zmiany ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw jako bezzasadnej. Składam oczywiście wniosek i poprawkę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma teraz pan poseł Józef Brynkus z klubu Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie.

Projekt ustawy zmieniającej ustawę o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, jak też dyskusja nad nim w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa pokazuje, że cała ta ustawa powinna być napisana od nowa. Ustawa zmieniająca pierwotną treść ustawy w jakimś stopniu naprawia jej błędy, choćby w zakresie podejmowania decyzji co do prac leśnych i ich uwarunkowań wynikających z ochrony przyrody. Wprowadzenie tych zapisów skutkowałoby bowiem poważnymi perturbacjami ekonomicznymi, społecznymi, a nawet w zakresie ochrony przyrody. Rodziłoby także możliwość patologii, na przykład zbywania tzw. zbędnego majątku Lasów Państwowych, np. mieszkań pozostających w ich dyspozycji, a niezwiązanych bezpośrednio z działalnością leśną. Bezpośrednią i negatywną konsekwencją byłoby zbiurokratyzowanie działalności gospodarczej prowadzonej w oparciu o lasy. *Vacatio legis* wprowadzone zmianą ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie pozwoli także na dopracowanie rozporządzeń i innych aktów prawnych w zakresie ochrony przyrody związanych z tą ustawą, a przede wszystkim umożliwi naprawienie błędów wynikających z pośpiesznie zainicjowanej ustawy, aby część jej przepisów weszła w życie znacznie wcześniej niż planowano, tj. 1 stycznia 2017 r.

Klub Poselski Kukiz'15 opowiada się za zmianą ustawy zmieniającej ustawę o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie w zakresie proponowanym przez wnioskodawców, z jednoczesną propozycją, aby ta ustawa była przedmiotem wnikliwszej analizy i wiązała się z wprowadzeniem przepisów ułatwiających działalność gospodarczą Polaków, np. przez zmniejszenie jej rygorystów, na co pozwalają przepisy unijne wprowadzone w innych krajach Unii Europejskiej i deregulacyjne rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma teraz pani poseł Ewa Lieder z klubu Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie poselskiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie,

Posel Ewa Lieder

udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw.

Celem proponowanej zmiany jest wydłużenie do dnia 1 stycznia 2017 r. okresu *vacatio legis* dla zmian wprowadzonych w art. 52, art. 52a ust. 1 i 3 oraz art. 56 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody. Wnioskodawca w uzasadnieniu do swojego projektu ustawy napisał, że projekt nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Według naszej wiedzy i zgodnie z opinią przedstawioną 10 grudnia 2015 r. przez Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu przedłużenie obowiązywania przepisów niezgodnych z prawem jest niezgodne z prawem Unii Europejskiej i dotyczy to zmiany art. 3 pkt 4 i 6 ustawy z dnia 9 października 2015 r. Przepisy te dotyczą odstępstw dla gospodarki leśnej, m.in. odstępstw dla gospodarki leśnej od zakazów obowiązujących w stosunku do dziko występujących zwierząt objętych ochroną gatunkową. Jesteśmy przeciwni przedłużaniu tego terminu. Musimy mieć świadomość, że to jest nasze bogactwo narodowe i możemy je stracić bezpowrotnie, jeżeli będziemy czekali jeszcze ten długi czas.

Dostosowanie się do nowych regulacji było już wcześniej przedmiotem dyskusji Komisji Europejskiej z rządem polskim, dlatego wypracowanie rozwiązania nie powinno być odkładane w czasie. Działanie to będzie narażać Polskę na wszczęcie przez Komisję Europejską procedury naruszeniowej i niepotrzebne konsekwencje natury politycznej. Zauważamy także niepokojące, nierówne traktowanie organów państwowych względem podmiotów prywatnych oraz tworzenie uprzywilejowanej pozycji państwowej firmie – Lasom Państwowym.

Dlatego jako Nowoczesna, jako klub parlamentarny Nowoczesna będziemy głosować przeciw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Paślowską z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Urszula Paślowska:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Dyrektorze Generalny! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko klubu w sprawie zmiany ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw.

Celem proponowanej ustawy jest wydłużenie do dnia 1 stycznia 2017 r. okresu *vacatio legis* dla zmian wprowadzonych w art. 52, art. 52a ust. 1 i 3 oraz art. 56 ustawy o ochronie przyrody. Jak zrozumiałam, wnioskodawcy nie wycofują się z obowiązków nałożonych przez ustawę, która została przyjęta w październiku br. i została podpisana przez pana prezydenta Andrzeja Dudę, tylko wnioskują o wydłużenie czasu wejścia części ustawy w życie.

Procedowane zmiany polegają na uchyleniu w art. 52a ustawy przepisów dotyczących generalnego odstępstwa od zakazów z zakresu ochrony gatunkowej zwierząt w odniesieniu do gospodarki leśnej na rzecz indywidualnych derogacji wydawanych na podstawie art. 56 ustawy o ochronie przyrody.

Wprowadzenie omawianych zmian w życie, do praktycznego stosowania, wymaga według wnioskodawców, jak słyszeliśmy dzisiaj również na komisji, dłuższego okresu przygotowania warunków dla ich należytego stosowania, w tym wypracowania dobrych praktyk w zakresie wydawania indywidualnych derogacji. Derogacje dotyczyć mają wszystkich nadleśnictw w kraju, co wymaga, jak rozumiem, dyskusji nad optymalizacją tego procesu i wypracowania stosownych rozwiązań.

Problem czy związek Lasów Państwowych z problematyką ochrony przyrody pojawiał się i będzie się pojawiał bardzo często. Chcę tutaj powiedzieć jedno: model ochrony przyrody prowadzony przez Lasy Państwowe jest modelem wzorowym, bo z jednej strony Lasy Państwowe użytkują i korzystają z przyrody, a z drugiej strony dbają o bioróżnorodność, a tym samym powiększają stan posiadania samych Lasów Państwowych.

Również zwracam uwagę na fakt, iż każdy plan urządzenia lasu posiada w swojej treści plan ochrony przyrody i strategiczną ocenę oddziaływania na środowisko. W związku z tym ten model, o którym powiedziałam, jest modelem wzorcowym i absolutnie popieram takie działania. Natomiast jeśli chodzi o przesunięcie w czasie, trudno mi tutaj ocenić, czy to przesunięcie jest bardziej czy mniej potrzebne. Rozumiem i przychylam się tutaj do wniosku pana dyrektora generalnego, natomiast, panie pośle wnioskodawco, procedowana ustawa zgodnie z analizą, zgodnie z opinią Biura Analiz Sejmowych z dnia 10 grudnia jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej.

Z wielką przykrością, ale muszę pana poinformować, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wstrzyma się od głosu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś jeszcze chce się zapisać?

Jeżeli nie, zamykam listę zgłoszonych.

Pan poseł Łukasz Zbonikowski, klub Prawo i Sprawiedliwość, jako pierwszy.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawiciela ministerstwa dotyczące tego projektu ustawy. Chciałbym zapytać: Jeżeli te przepisy nie zostały zmienione i weszłyby w życie, gdyby wymagano, by wszystkie decyzje w środowisku, szczególnie np. w środowisku leśnym, uzgadniać u regionalnego dyrektora ochrony środowiska, który, jak wiemy, ma aż do 90 dni na rozpatrzenie, czym by to skutkowało? Czy nie tak, jak logika podpowiada, paraliżem choćby takiej instytucji, która obejmuje prawie 1/4 Polski, jak Lasy Państwowe? Czy w związku z tym ta nowelizacja właśnie głównie nie ma uratować przed takim zjawiskiem? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jerzy Gosiewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta, panie pośle.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Wprowadzenie do ustawy z 9 października tej kolejnej wrzutki – art. 3 – godzi moim zdaniem w polską rację stanu, ponieważ żaden kraj nigdy nie zaproponował tak złych rozwiązań. Moim zdaniem ten artykuł powinien być zupełnie usunięty, ale w związku z tym, że trzeba pilnie procedować, ten wniosek złożony przez grupę posłów jest bardzo zasadny.

Ja chciałbym wyjaśnić m.in., w czym problem. Tych jednostek, nadleśnictw, jest ponad 400. W każdej jest kilkanaście podstawowych jednostek, w każdej z nich jest ok. 50 oddziałów. W każdym oddziale jest od kilku do kilkunastu pododdziałów *(Dzwonek)*, a jeszcze w tych pododdziałach są wydzielienia. I do każdego wydzielienia trzeba wchodzić wielokrotnie. Trzeba wchodzić z przygotowaniem gleby, z posadzeniem, z czyszczeniami wczesnymi, czyszczeniami późnymi. Wyobraźcie sobie, szanowni państwo, ile to trzeba było było papieru zrobić.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, czas minął.

Posel Jerzy Gosiewski:

Już kończę.

A proszę też sobie wyobrazić, że zwierzę chronione przechodzi w ciągu dnia kilkadziesiąt kilometrów.

To co? My mamy biegać za tymi zwierzętami i pisać kolejne papiery? Jaki jest sens wprowadzenia w ogóle tego typu rozwiązania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny konserwator przyrody pan Andrzej Szweda-Lewandowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytania pana posła, co spowoduje niewprowadzenie tej poprawki, oczywiście trzeba jasno powiedzieć, że będzie to skutkowało paraliżem gospodarki leśnej. Tu były przywoływane liczby. Ja jeszcze raz powiem, jakby to usystematyzuję, że w Polsce jest 430 nadleśnictw. W każdym z tych nadleśnictw wykonuje się rocznie ok. 3 tys. czynności związanych z gospodarką leśną. W związku z tym łatwo jest policzyć, że jednostki Lasów Państwowych rocznie musiałyby wystąpić do regionalnej dyrekcji ochrony środowiska o odstępstwa od zakazów i o derogacje z 1300 tys. wniosków, co by spowodowało paraliż regionalnej dyrekcji ochrony środowiska, bo przerobienie takich wniosków w tak krótkim czasie... To też musiałyby być wydawane oczywiście, nie wiem, z rygiorem natychmiastowej wykonalności, bo wiadomo, że prace leśne mają charakter okresowy i w określonych porach roku określone prace można wykonać. W związku z tym byłoby tutaj bardzo źle, gdyby pan poseł Bąk, za co dziękuję, nie zgłosił tej poprawki.

Jeszcze jedna sprawa. Mówiono tutaj o tym, że ta poprawka jest niezgodna z prawem unijnym. Otóż jeśli patrzy się na to od strony Komisji Europejskiej, to ta poprawka nie skreśla przepisów, które zostały wprowadzone po zwróceniu nam uwagi przez Komisję Europejską, że mamy te przepisy do nich niedostosowane, tylko odracza je w czasie. I tutaj też trzeba dodać, że Komisja Europejska, zwracając nam uwagę, że te przepisy mamy niedostosowane do prawa unijnego, nie wskazała nam terminu, w którym mamy te przepisy do prawa unijnego dostosować, nasze przepisy ustawy o ochronie przyrody. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł sprawozdawca...

Bardzo proszę.

Sprawozdawca komisji pan poseł Dariusz Bąk.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z wypowiedzi pana ministra, a także pana posła Jerzego Gosiewskiego i wielu innych mówców wynikało, że rozumieją problem i że trzeba działać natychmiast, zmienić ustawę, która doprowadzi do paraliżu w bardzo dużym przedsiębiorstwie, jakim są Lasy Państwowe. Do tego nie możemy dopuścić.

Przypominam, bo to już było mówione, mówił o tym pan poseł Wojciech Skurkiewicz, że kiedy tworzone te absurdalne zapisy na bazie projektu rządowego, to w projekcie rządowym nie było tych absurdalnych zapisów, że ma to wejść z dnia na dzień. To wymyślili tutaj, na tej sali, w drugim czytaniu posłowie Platformy Obywatelskiej. Dlatego, proszę państwa, nie możemy ulegać temu, że ktoś niemający pojęcia dokonuje takich zapisów w prawie. Musimy to unormować.

Pani posłanka, przedstawicielka PSL-u, miała wątpliwości, czy ten termin jest konieczny. Jest konieczny, dlatego że musimy zaproponować takie rozwiązania, które będą wykonalne. I potrzeba na to czasu. Dnia 9 października uchwalono ustawę, 27 października podpisał ją pan prezydent i za 30 dni ma już obowiązywać. To jest niewykonalne.

Pragnę jeszcze przypomnieć, co mówiono w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, jakie skutki przyniesie brak zmiany ustawowej, o którą teraz występujemy – niemożność prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej, wstrzymanie dostaw drewna do zakładów przemysłowych, brak zamówień na usługi leśne dla zakładów usług leśnych i zwiększenie bezrobocia na obszarach wiejskich. Chyba Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej powinno zależeć, żeby do takich dramatycznych sytuacji nie doszło. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 73 i 118).

Proszę pana posła Tadeusza Dziubę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zgodnie z dyspozycją pana marszałka Komisja Zdrowia przeprowadziła pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Projekt ten zawarty jest w druku nr 73. Istotą tego projektu jest przesunięcie terminu kontraktowania świadczeń medycznych najdalej do 30 czerwca 2017 r. Przesunięcie to nie jest automatyczne i wymaga działania zainteresowanych stron, a więc z jednej strony wniosków dyrektorów oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia, z drugiej zaś strony zgody świadczeniodawców.

Można wymienić trzy powody konieczności przesunięcia tego terminu. Po pierwsze, nie są jeszcze opracowane tzw. mapy potrzeb zdrowotnych, które mają zracjonalizować i uczynić bardziej efektywną organizację ochrony zdrowia w Polsce i spowodować efektywne wydawanie środków publicznych przeznaczonych na ochronę zdrowia. Jest dosyć oczywiste, że nowy proces kontraktowania powinien zostać przeprowadzony po przyjęciu takich map potrzeb zdrowotnych. Po drugie, istnieje potrzeba krytycznej weryfikacji wyceny procedur medycznych, które są krytykowane przez różne zainteresowane środowiska. Po trzecie, temu nowemu procesowi kontraktowania należy zapewnić sterowność, dobrą organizację oraz przygotowanie tego procesu.

Dodatkowo projekt ustawy przesuwa termin określenia nowych zasad kontraktowania. Przesuwa ten termin do 1 lipca 2016 r. Odpowiednie 600-stronicowe rozporządzenie zostało co prawda przygotowane, ale wewnątrzrządowe postępowanie legislacyjne nie jest jeszcze zakończone. Komisja Zdrowia po – jak mi się wydaje – dość obfitej dyskusji wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu komisji noszącym nr 118. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Latos, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Posel Tomasz Latos

zeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 73 i 118.

Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z sytuacją, kiedy – można powiedzieć: niestety – ze względu na zaistniałe okoliczności jest potrzeba ponownego aneksowania umów ze świadczeniodawcami. Sytuację tę wymusza szereg spraw. Po pierwsze, jak zresztą jest to zapisane również w uzasadnieniu do tej nowelizacji, jest potrzeba skorelowania mapy świadczeń zdrowotnych z zawieraniem nowych kontraktów, dalej, pamiętajmy, z pracami prowadzonymi w Ministerstwie Zdrowia, a dotyczącymi zastąpienia Narodowego Funduszu Zdrowia innymi rozwiązaniami, jeżeli chodzi o finansowanie opieki zdrowotnej, i – biorąc pod uwagę konieczność zachowania ciągłości wykonywania świadczeń – płynnego przejścia na nowy system finansowania, jak również uwzględnienia wspomnianych przeze mnie zarówno mapy świadczeń zdrowotnych, jak i jakości wykonywania świadczeń. Na podstawie tego zawierania umów doszło do konieczności przedłużenia terminu kolejnego aneksowania umów. Zakreślono termin ostateczny, najdalszy, na czerwiec roku 2017, zakładając, że być może ten okres będzie skrócony w zależności od stanu prac nad likwidacją Narodowego Funduszu Zdrowia.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera to rozwiązanie, rozumiejąc, że sytuacja, którą nowe kierownictwo resortu zastało we wspomnianym resorcie, jeżeli chodzi o zaawansowanie prac zarówno nad przygotowaniem możliwości nowego kontraktowania, jak i wspomnianych map potrzeb zdrowotnych, w zasadzie nie daje możliwości, aby przygotować inne rozwiązania, czy to kontraktowe, czy też w oparciu o nowe rozwiązania finansowe po 30 czerwca roku przyszłego. Stąd też w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość oznajmiam, że będziemy popierać wspomnianą nowelizację zawartą w druku poselskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos ma teraz pan poseł Marek Hok z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić nasze stanowisko do sprawozdania Komisji Zdrowia dotyczącego ustawy zmieniającej ustawę o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Główny artykuł przygotowanej ustawy dotyczy przedłużenia aneksowania umów na świadczenia zdrowotne do dnia 30 czerwca roku 2017. Podczas dyskusji w Komisji Zdrowia dosyć długo i obszernie rozmawialiśmy na ten temat, zwłaszcza na temat terminu wprowadzenia tych zmian, i uważamy, że ten okres jest zbyt długi. Uważamy, że najlepszym okresem, optymalnym na wprowadzenie kontraktów, nowych konkursów na świadczenia zdrowotne powinien być 1 stycznia roku 2017, a nie dopiero 30 czerwca, zakończenie aneksów. Dlaczego? Zdajemy sobie sprawę, że trwają prace dotyczące przygotowania map potrzeb zdrowotnych, które trwają zresztą już od wielu, wielu miesięcy, w niektórych zakresach medycyny są one już przygotowane. Dlatego też zdajemy sobie sprawę z konieczności wydłużenia tego terminu, ale ten termin jest zbyt odległy, tym bardziej że bardzo wiele ośrodków, bardzo wiele szpitali, bardzo wiele podmiotów, zwłaszcza tych źle wycenionych, jeżeli chodzi o wycenę świadczeń medycznych, a dotyczy to głównie tak głośnych protestów środowiska psychiatrów, również opieki hospicyjnej i opieki medycyny paliatywnej, która już jest zmieniona przez Agencję Oceny Technologii Medycznych, oczekuje na zmianę tego kontraktu i na podniesienie wyceny zgodnie z agencją oceny, która już to przygotowała.

Również mamy wątpliwości co do podpisywania umów zgodnie z tą propozycją ustawową, ponieważ w exposé pani premier, jak również w wystąpieniu pana ministra zdrowia podawane są terminy likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia. Według ostatniej informacji Narodowy Fundusz Zdrowia powinien być zlikwidowany od stycznia roku 2018. W związku z tym nie wiemy, na jaki okres i z kim byłyby podpisywane umowy w ramach konkursów na świadczenie usług medycznych z narodowym funduszem od 1 lipca 2017 r.

Naszą wątpliwość również budził fakt, że ten projekt ustawy nie był projektem rządowym, że był projektem grupy posłów, którzy kierowali się, jak powiedział nasz kolega przedstawiciel wnioskodawców, własnym doświadczeniem i osobistymi przemyśleniami. Myślę, że konsultacje społeczne, zwłaszcza ze środowiskiem medycznym, ze środowiskiem związków zawodowych, Naczelnej Rady Lekarskiej, Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych, na pewno przyczyniłyby się do bardziej jasnego zapisu projektu tej ustawy.

W związku z tym i z tymi wątpliwościami Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie przeciwny temu projektowi ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pani poseł Małgorzata Zwiercan, klub Kukiz'15.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

22 lipca 2014 r. została uchwalona nowelizacja ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw wprowadzająca przepis umożliwiający wydłużenie obowiązywania umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zawartych w poszczególnych zakresach, jednak na okres nie dłuższy niż do 30 czerwca 2016 r. Tego dnia mają być wprowadzone wynikające z projektu Ministerstwa Zdrowia pierwsze mapy potrzeb zdrowotnych.

Istota projektu sprowadza się do tego, żeby na podstawie danych z wcześniej podpisywanych kontraktów oraz informacji o rozmieszczeniu placówek określić, w jakim kierunku w najbliższych latach rozwijać i zmieniać kontraktowanie w danym regionie. Zmiany w planowaniu polityki zdrowotnej mają polegać na zagwarantowaniu dostępu do świadczeń w oparciu o sporządzane raz na 5 lat regionalne mapy potrzeb zdrowotnych. Przedłużenie obowiązujących umów miało dać czas, aby odpowiednio przygotować postępowania konkursowe w oparciu o nowe zasady.

O ile sam zamysł porządkowania rynku świadczeń medycznych jest dobry, to zawieszenie kontraktowania już nie. Mówimy o roku 2014. Zawieszenie kontraktowania wywołało uzasadniony niepokój wśród kierowników i założycieli placówek leczniczych unowocześniających swoje bazy z myślą o przystąpieniu do konkursu i podpisaniu umów z publicznym płatnikiem, tymczasem drugi rok z rzędu placówki miały być pozbawione możliwości starania się o finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej z Narodowego Funduszu Zdrowia. Drugi rok, bo w 2013 r., również ustawą z 11 października, zawieszono kontraktowanie.

Narodowy Fundusz Zdrowia wykorzystał nadane przez ustawę uprawnienia i aneksował umowy do marca 2016 r., zapowiadając jednocześnie ogłoszenie nowego konkursu jesienią bieżącego roku. Dawało to podstawy do optymistycznego myślenia o przyszłości tym, którzy przetrwali bez umów z publicznym płatnikiem. Znaleźli się również kolejni, ufający w stabilność prawną, inwestujący w ochronę zdrowia.

Jesienią bieżącego roku publiczny płatnik, zamiast zgodnie z zapowiedzią ogłosić konkurs, po raz kolejny skorzystał z uprawnień danych mu przez ustawę i przedłużył zawieszenie kontraktowania o kolejne trzy miesiące, do czerwca 2016 r., wykorzystując maksymalnie czas dany mu przez ustawę. Trzy kolejne miesiące bez szans na uzyskanie kontraktów z Narodowego Funduszu Zdrowia może prowadzić do zamykania placówek i pozbawiania pacjentów dostępu do świadczeń.

Indeksowanie umów stało się już prawie regułą, ponieważ trwa co najmniej od 2, a niekiedy 3 lat. Taki stan rzeczy sankcjonuje kontrakty zawarte przez placówki lecznicze na zasadach uprzywilejowanych przy jednoczesnej dyskryminacji nowych podmiotów leczniczych poprzez pozbawienie szansy na możliwość ubiegania się o kontrakt. Jest to naruszenie równych szans rozwoju i działalności podmiotów z tego samego sektora. Dla przykładu w województwie pomorskim są powiaty, gdzie pacjenci pozbawieni są dostępu do placówek leczniczych posiadających umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia, ponieważ umowy podpisane z uprzywilejowaną grupą świadczeniodawców, niepokrywających zasięgiem swojego działania całego województwa, aneksowane są do kilku lat i choć nowe podmioty lecznicze powstały na tym terenie, to pacjenci i tak muszą jeździć kilkadziesiąt kilometrów, w skrajnych przypadkach – do poradni w sąsiednim powiecie, bo tylko tam otrzymają świadczenia opieki zdrowotnej finansowane ze środków publicznych. Wydłuża to oczywiście czas oczekiwania na uzyskanie świadczenia, a to też nie jest bez znaczenia.

Dotyczy to np. świadczeń z zakresu ochrony zdrowia psychicznego i leczenia uzależnień. Pomorski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia w ostatnich dniach listopada bieżącego roku, a więc kilkanaście dni temu, zapewnił, że plan zakupów Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2016 w rodzaju opieka psychiatryczna i leczenie uzależnień zakłada przeprowadzenie nowych postępowań konkursowych w celu zawarcia umów wieloletnich o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej, obowiązujących od dnia 1 lipca 2016 r. Informował jednocześnie (*Dzwonek*), że ogłoszenie planowanych postępowań może nastąpić jeszcze w tym roku. Tymczasem kilka dni później procedujemy ustawę, która przedłuża zawarte kilka lat wcześniej umowy na kolejny rok, uniemożliwiając nowym podmiotom leczniczym przedstawienie ofert na udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Jeśli Narodowy Fundusz Zdrowia kolejny rok nie może przygotować postępowań konkursowych według nowych zasad...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Czas minął, pani poseł.

Posel Małgorzata Zwiercan:

...to przecież może przeprowadzić postępowania według starych albo przynajmniej przeprowadzić uzupełniające postępowanie konkursowe dla nowych podmiotów leczniczych. Wiele z placówek leczniczych, zwłaszcza nowych, zwodzonych kolejny rok stanie na krawędzi lub ogłosi upadłość.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Jeszcze dokończę. Mam jeszcze 20 sekund.

W kampanii wyborczej słyszeliśmy, że jednym z priorytetów Prawa i Sprawiedliwości jest rozbicie nieformalnych układów, a tymczasem obecny rząd chce przedłużyć patologię o kolejny rok, nie dopuszczając nowych placówek medycznych do udzielania świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Nie może być tak, że niewydolność czy nieudolność w wypełnianiu...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, bardzo przedłuża pani swoją wypowiedź.

Posel Małgorzata Zwiercan:

...zadań publicznego płatnika obciąża placówki medyczne bez względu na to, czy właścicielem placówki są podmioty publiczne, czy prywatne.

Zaufanie do stabilności systemu tworzonego przez państwo jest podstawą rozwoju i dlatego wnosimy o cofnięcie projektu ustawy do komisji do dalszych prac w zakresie dopuszczającym podmioty lecznicze powstałe w okresie, gdy nie były przeprowadzane konkursy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, naprawdę bardzo pani przedłuża.

Posel Małgorzata Zwiercan:

...a więc od 2013 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Przepraszam bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos teraz zabierze pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiamy dzisiaj kolejny projekt nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, zakładający przesunięcie terminu kontraktowania do dnia 30 czerwca 2017 r.; ustawy, która na przestrzeni ostatnich 3 lat była zmieniana kilkadziesiąt razy.

Ostatnie kontraktowanie miało zostać przeprowadzone jesienią 2013 r., natomiast dzisiaj dyskutujemy nad trzecim przesunięciem zawierania umów ze świadczeniodawcami, tym razem do końca czerwca 2017 r. Zgodnie z argumentacją przedstawioną przez Ministerstwo Zdrowia zmiana terminu kontraktowania spowodowana jest przede wszystkim trwającym obecnie procesem tworzenia planów zakupów i zawierania umów o mapy potrzeb zdrowotnych, mapy, których podobno precedensowy charakter w polskim porządku prawnym wymaga od kolejnego rządu podtrzymywania zamknięcia rynku dla nowych świadczeniodawców. Niestety, po raz kolejny psychiczny komfort rządzących wygrywa z dobrem pacjentów.

Wszyscy mamy – a przynajmniej powinniśmy mieć – świadomość, że projekt nowelizacji jest wynikiem opóźnień spowodowanych brakiem przyjęcia już przez PO zasad kontraktowania we wszystkich zakresach świadczeń zdrowotnych. Konkursów dla szpitali nie ma od lat. PO wraz z pakietem onkologicznym przeforsowała zamrożenie kontraktów do połowy 2016 r., a należy przypomnieć, że poprzednio Platforma robiła to już dwukrotnie. Oznacza to, że przepisy ustawy o świadczeniach zdrowotnych w zakresie wyboru najlepszych świadczeniodawców na rynku nie działają od lat. Nikt nowy nie wchodzi do systemu. A jeżeli na rynku konkurencja się nie rozwija, to wybór jest pozorny. Prawo i Sprawiedliwość natomiast pochłonięte jest próbami podważania zasad ustrojowych naszego kraju i w ślad za Platformą Obywatelską oddała w czasie wejście w życie przepisów ustawy o świadczeniach zdrowotnych w zakresie wyboru najlepszych świadczeniodawców. Przypomnę, iż zgodnie z zapisem noweli, której wejście w życie ma być odroczone, jakoś jest pierwszym z wymienionych kryteriów oceny świadczeniodawców.

Jak czytamy w uzasadnieniu, znaczny zakres danych i wyników analiz zawartych w przygotowanych mapach oceny potrzeb zdrowotnych, jak również rozmiar prac związanych z przygotowaniem postępowań w oparciu o nowe zasady, w szczególności prac związanych z przełożeniem zawartych w mapach danych

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

na stworzenie planów zakupu świadczeń, a także z dostosowaniem infrastruktury informatyczno-organizacyjnej Narodowego Funduszu Zdrowia, wymaga odpowiednio długiego czasu. Jak wszyscy dobrze pamiętamy, były już minister zdrowia, prof. Marian Zembala wskazywał, że w kontekście obecnie trwających prac nad mapami potrzeb zdrowotnych przesunięcie kontraktowania jest koniecznością. W dalszym ciągu trwa wycena świadczeń przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Argumenty przemawiające za przedłużeniem, pomimo naszego wewnętrznego braku zgody na takie działanie, są niestety racjonalne i trudno jest je negować. Mamy jednakże nadzieję, że po zakończeniu opracowywania map i wycen zarówno wydatkowanie środków unijnych, jak i określenie liczby placówek i rodzajów świadczeń kontraktowanych przez płatnika publicznego zostanie wreszcie oparte na rzeczywistych danych uwzględniających efektywność i jakość opieki medycznej w poszczególnych placówkach. Zakładanie a priori, że prawo do kontraktowania w Polsce powinny mieć wyłącznie publiczne placówki, jest naszym zdaniem absolutnie nieuzasadnione, krzywdzące i pokazujące, że w Polsce ponownie nastanie średniowiecze. Powinniśmy wszyscy pamiętać, że nie jest ważne, gdzie pacjent jest leczony, ale czy leczenie to jest skuteczne, a on sam jest traktowany z należytą mu uwagą.

Szanowni Państwo! Podsumowując swoje dzisiejsze wystąpienie, pragnę powiedzieć, że zmieniając zasady i terminy kontraktowania, pokazujemy, że Polska jest krajem, w którym niemożliwym jest działanie według rozsądnego planu, a gospodarka nie jest tak stabilna, jak mówili to przed wyborami przedstawiciele Platformy Obywatelskiej. Poprzez kolejną zmianę ustawy o świadczeniach rząd Prawa i Sprawiedliwości betonuje stan, w którym potencjalni inwestorzy, krajowi i zagraniczni, nie patrzą na Polskę jak na wiarygodnego partnera, który chce wykorzystać prywatne pieniądze dla poprawy sytuacji polskich pacjentów. Taki sygnał na zewnątrz bardzo źle świadczy o polskim ministrze zdrowia, rządzie, a co za tym idzie – o całym naszym kraju.

Zatem klub Nowoczesna będzie wnioskował o wrócenie, odesłanie projektu ustawy z powrotem do Komisji Zdrowia w celu dopracowania technicznego, terminów, które w tym momencie są zawarte w projekcie ustawy, o skrócenie tych terminów przede wszystkim. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedując dzisiaj projekt nowelizacji ustawy, przekonujemy się po raz kolejny, jak trudnym elementem funkcjonowania, realizacji zadań przez nasz system opieki zdrowotnej jest moment kontraktowania procedur. Ze swego doświadczenia mam w pamięci już wielokrotne finał roku, zakończenie roku, czas na kontraktowanie, przedłużanie bądź uczestniczenie podmiotów w procedurze konkursowej. Wiązało się to niejednokrotnie z wielkimi emocjami.

Analizując aktualną sytuację i zapowiedzi rządu co do zmiany podmiotu, co do sposobu zarządzania, co do zmiany płatnika, zmian organizacyjnych w resorcie, uważamy, że proponowane zmiany mają szeroki związek właśnie z tą przygotowywaną reformą. Nie ukrywam, że jeśli byśmy poszli tym torem, to obdarzając zaufaniem, przyjmując określone propozycje, możemy domniemywać, że jest to również czas czy okres, czasokres, który zostanie poświęcony na głęboką analizę mechanizmów, które funkcjonują i pozwalają zapewnić realizację procedur medycznych, że ten czas zostanie również wykorzystany na nową wycenę procedur z uwzględnieniem tych głosów, które mówią o niedoszacowaniu w pewnych obszarach, o potrzebie przeznaczenia większych środków i większej liczby procedur do zakontraktowania. Myślę również, że te elementy, które są niezbędne do określenia tych potrzeb, jak mapa potrzeb zdrowotnych... Wiemy przecież, że pierwsza mapa miała, jest przygotowywana przez ministra, że potrzebna jest wycena. Zastanawiamy się jednak, jak w tym czasokresie bez zmiany wartości, które będą występowały w kontraktach, będą funkcjonować ośrodki, które mają trudności finansowe. Przecież w tym czasie, kiedy nie było konkursów, nie było zmiany wartości, następuje zmiana kosztów funkcjonowania w różnych elementach. Przecież w tym czasie dochodzą nowe wymogi, którym muszą ośrodki medyczne sprostać. Przecież w tym czasie weszły również takie elementy jak pakiet onkologiczny, o którym już była mowa tu na tej sali, na poprzedniej sesji, w części pytań i odpowiedzi, który również wpływa bardzo znacząco na sytuację finansową nie tylko jednostek specjalistycznych, ale tych innych szpitali, które mają część kontraktu wydzielone i określone pakietem onkologicznym. Myślę jednak dalej, że jest to również czas – zgodnie z zapowiedziami – na rozpoczęcie prac albo zakończenie prac nad projektem sieci szpitali. W związku z tym myślę, że w dalszych pracach będziemy mogli mówić i o skonkretyzowaniu ostatecznego terminu określającego koniec tego okresu, który zakończy okres przedłużania i trwania naszej służby zdrowia, naszego systemu opieki (*Dzwonek*) zdrowotnej bez nowego kontraktowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytań zapisało się dwóch posłów.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pan poseł Łukasz Zbonikowski z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Czas pytania – 1 minuta.

Poseł Łukasz Zbonikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawicieli rządu. Otóż projekt ustawy, nad którym debatujemy, ma zmienić i poprawić ustawę, która już została uchwalona i weszła w życie jakiś czas temu, ale, jak się okazuje, nie wszystkie niezbędne do tego rozporządzenia zostały uchwalone, co bardzo komplikuje sprawę. Dlatego chciałem zapytać, na jakim etapie jest projekt rozporządzenia w sprawie nowych zasad kontraktowania świadczeń zdrowotnych i ewentualnie kiedy ministerstwo zamierza to zrobić, kiedy możemy się tego spodziewać. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Marek Hok z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Hok:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W trójkę zostaliśmy na tej sali, godz. 1... przepraszam, w czwórkę, w piątkę – jesteśmy dzisiaj bardzo licznie na tej sali o tej porze.

Mam takie pytanie do pana ministra. Czas działa właściwie chyba, tak specyficznie, na szkodę szpitali, zwłaszcza szpitali publicznych. Ten czas odwleknięcia kontraktacji nowych usług medycznych, nowych kontraktów powoduje, że szpitale publiczne – zwłaszcza szpitale publiczne, które są zadłużone w tej chwili na ok. 9–10 mld zł – w ciągu tych 2 kolejnych lat będą wpadały w jeszcze większe kłopoty finansowe, a niektóre mogą się po prostu wykrwawić. Czy w związku z tym ta sytuacja, ten czas kilkunastu miesięcy nie spowoduje, że sieć szpitali, o której mówimy, słyszymy i która dziś się pojawia ponownie w państwa planach, sama się nie stworzy w wyniku tego kilkunastomiesięcznego oddalania terminu zakontraktowania usług dla szpitali (*Dzwonek*), z których niektóre borykają się z dramatycznymi sytuacjami ekonomicznymi i do tego czasu mogą nie wytrzymać? Czy pan minister bierze pod uwagę takie rozwiązanie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Piotr Gryza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Gryza:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Odpowiadam na pierwsze pytanie. Projekt rozporządzenia w sprawie kryteriów oceny ofert jest procedowany wewnętrznie, wewnątrz Ministerstwa Zdrowia. Ta praca już została rozpoczęta. Ze względu na wagę sprawy, niestety, jeszcze troszkę czasu musimy jej poświęcić. Chcemy skorzystać z wiedzy np. Centrum Monitorowania Jakości. Ten projekt rozporządzenia został poddany krytycznej ocenie ze strony tego centrum. Perspektywa wyjścia z ministerstwa to jeszcze jest co najmniej miesiąc, dwa, kiedy będziemy mogli odpowiedzialnie przedstawić ten projekt do szerszej dyskusji.

Jeśli chodzi o drugie pytanie zadane przez pana posła, to rzeczywistość prawna stwarza możliwość ogłaszania konkursów tam, gdzie rzeczywiście jest potrzeba zakupu świadczeń w interesie pacjentów. Oczywiście ta nowela nie wyklucza takiej możliwości, natomiast perspektywa pacjenta jest troszeczkę inna niż perspektywa świadczeniodawcy. I patrzymy na to z tej perspektywy. Więc jeśli będzie potrzeba zakupu świadczeń, to na te świadczenia będą ogłaszane jakieś elastyczne konkursy ofert o niewielkim zakresie, natomiast aneksowanie umów nie zamyka sprawy wymiaru finansowego poszczególnych umów, dlatego że warunki finansowe na poszczególne lata są ustalane w zależności od możliwości finansowych każdego oddziału funduszu. Zatem samo podpisanie umowy – jeśli to występuje w zakresach, które znalazły się w tej umowie – i poziom finansowania to są odrębne rzeczy. Natomiast poziom zadłużenia szpitali to w ogóle jest zagadnienie systemowe, dotyczy rozwiązań systemowych, do których ta ustawa, ta nowela odnosi się w niewielkim stopniu, bo przecież rozmawiamy o zmianach organizacyjnych, systemowych, żeby właśnie nie dopuszczać do takich sytuacji.

I jeszcze może jedna uwaga na koniec. Mówimy o krajowej sieci szpitali, o mapie potrzeb. Ale do czego to się w gruncie rzeczy sprowadza? Do tego, że ktoś w tej sieci się nie znajdzie. Na tym polega główny problem decyzyjny dotyczący sieci i na tym polega główny problem z zastosowaniem map, że po prostu ktoś się w tej sieci nie znajdzie, a przecież z poszczególnymi podmiotami leczniczymi wiązą się i grupy pacjentów, i pewne grupy udziałowców, interesariuszy. Czyli w ogóle proces dojścia do takiej krajowej sieci szpitali nie jest prosty. I myślę, że dlatego m.in. ten proces z takimi oporami trwa przez wiele lat, że

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Gryza**

właściwie każdy, kto przychodzi, mówi o krajowej sieci szpitali.

Mam nadzieję, że informacje udzielone panom posłom są wystarczające. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Czy pan poseł sprawozdawca...

Nie widzę, by chciał zabrać głos.

Na tym zamykam dyskusję...

A, pan poseł sprawozdawca koniecznie chce zabrać głos.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Dziuba z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tadeusz Dziuba:

Z konieczności i dla porządku chciałbym powiedzieć, że Sejm, zapewne bez wielkiej radości, uchwalił ten projekt ustawy. Sytuacja jest przymusowa i zastana. Adresuję swoje słowa głównie do posłów poprzedniej koalicji rządowej. Nie ma dzisiaj, patrząc racjonalnie, innej możliwości, niż dokonać przesunięcia. Projekt przewiduje rozwiązania, które wydają się, przynajmniej z logicznego punktu widzenia, w miarę elastyczne, m.in. wyznaczają terminy graniczne, które, być może, nie zostaną dochowane w tym sensie, że wszczęte procesy zakończą się szybciej. Tak czy siak, obecnie stoimy w sytuacji przymusowej i przesunięcie terminu kontraktowania musi zostać dokonane, o czym zresztą m.in. pani posłanka z klubu Nowoczesnej mówiła. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 15 grudnia.

Informuję, że zgłosił się poseł w celu wygłoszenia oświadczenia poselskiego.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze pragnie się zapisać?

Nie widzę.

Bardzo proszę, pan poseł Łukasz Zbonikowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Zbonikowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę złożyć oświadczenie w sprawie konieczności budowy obwodnicy Brześcia Kujawskiego w województwie kujawsko-pomorskim wraz z łącznikiem do węzła autostradowego Pikutkowo z Włocławkiem.

Brześć Kujawski to małe, malownicze miasteczko, kolebka archeologii i kultury średniowiecznej, była siedziba książąt kujawskich, w tym odnowiciela Królestwa Polskiego Władysława Łokietka. Miasto, które obecnie każdego dnia cierpi z powodu intensywnego ruchu, zwłaszcza ciężarowego, przebiegającego przez samo jego centrum. Brześć Kujawski przecinają trzy drogi powiatowe, trzy drogi wojewódzkie i droga krajowa na szlaku Warszawa – Poznań. Od dawna mówi się o potrzebie budowy obwodnicy oraz przebudowy 4-kilometrowego odcinka drogi krajowej nr 62 w celu stworzenia szybkiego i bezpiecznego łącznika Włocławka i Brześcia Kujawskiego z węzłem autostradowym w Pikutkowie.

Przebudowa drogi krajowej nr 62 na odcinku Włocławek – Brześć Kujawski co prawda została ujęta w „Programie budowy dróg krajowych na lata 2014–2023”, jednak budowa obwodnicy już nie została uwzględniona.

Lokalne władze i mieszkańcy są coraz bardziej zdesperowani i rozgoryczeni. Batalia o budowę obwodnicy trwa już od lat i wciąż nie widać pozytywnego rozwiązania tego problemu. Włodarze miasta i powiatu zwracali się z licznymi apelami o ujęcie tej inwestycji w planach budowy dróg, powstało Stowarzyszenie Wspierania Budowy Obwodnicy Brześcia Kujawskiego, organizowane były pikety i spotkania, podejmowano liczne akcje nagłaśniające.

Jedynym racjonalnym rozwiązaniem jest całościowe potraktowanie tej inwestycji drogowej i przy jednym wysiłku inwestycyjnym wybudowanie zarówno odcinka łączącego autostradę z ponad 100-tysięcznym Włocławkiem, Brześciem Kujawskim i strefą ekonomiczną, jaka pod Brześciem powstała, jak i obwodnicy, która wyprowadzi skumulowany i zwiększony ruch poza to historyczne miasto.

Za realizacją tego zadania przemawiają również względy finansowe, bowiem całkowity koszt inwestycji, tak dobrze rozwiązującej problem komunikacyjny na południu województwa kujawsko-pomorskiego, to według szacunków Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz samorządu brzeskiego zaledwie 120 mln zł. To stosunkowo niewielkie pieniądze, jak na inwestycje drogowe.

Realizacja tej inwestycji skutkowałaby nie tylko odciążeniem wąskich ulic miasta od zbyt nasilonego ruchu kołowego, ale stałaby się także szansą na przyspieszenie rozwoju całego regionu włocławskiego poprzez dynamizację brzeskiej strefy rozwoju gospodarczego – dzięki odpowiedniemu skomunikowaniu znacznie zwiększyłoby się prawdopodobieństwo pozyskania nowych inwestorów oraz miejsc pracy, co

Posel Łukasz Zbonikowski

jest kwestią szczególnie ważną w regionie borykającym się z bardzo wysokim bezrobociem.

Za umieszczeniem przedmiotowego zadania w projekcie budowy dróg przemawia także możliwość finansowej partycypacji województwa kujawsko-pomorskiego w realizacji tej inwestycji.

Apeluję o pilne włączenie budowy obwodnicy Brześcia Kujawskiego do „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2023” wraz z przebudową drogi krajowej nr 62 na odcinku Włocławek – Brześć Kujawski oraz o jak najwcześniejsze rozpoczęcie budowy samego łącznika, abyśmy nie czekali aż do 2023 r. albo i dłużej.

Wnioskuje również, by w programie budowy dróg wyasygnować pulę ok. 20 mln zł i opracować doku-

mentację dla wszystkich w Polsce takich drobnych inwestycji, ale także newralgicznych w rozwiązywaniu zatorów komunikacyjnych. Taka dokumentacja ma ważność nawet 10 lat, a w sytuacji gdy ją posiadamy, zawsze można ją uruchomić w przypadku uzyskania oszczędności przy przetargach. Byłoby to bardzo gospodarne i przewidujące. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do godz. 9 w dniu dzisiejszym, 16 grudnia 2015 r.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 01 min 08)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 45. rocznicy wydarzeń Grudnia'70

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniach 14–22 grudnia br. obchodzimy 45. rocznicę Grudnia'70 – mających miejsce na Wybrzeżu masowych protestów i strajków brutalnie tłumionych przez komunistyczne władze.

Bezpośrednią przyczyną wybuchu społecznego niezadowolenia były drastyczne podwyżki cen wprowadzone przez władze na kilkanaście dni przed świętami Bożego Narodzenia. Był to rzecz jasna zaledwie jeden z przejawów ówczesnego kryzysu politycznego i gospodarczego, jednak na tyle dotknął on społeczeństwo, że obywatele zdecydowali się głośno wyrazić swój sprzeciw.

Gwałtowne protesty wstrząsały miastami Wybrzeża między 14 a 22 grudnia 1970 r. Pierwsze strajki rozpoczęły się w stoczni im. Lenina w Gdańsku. Pracownicy podnieśli postulat obniżenia cen. Manifestacja pokierowała się pod gmach komitetu wojewódzkiego PZPR. Głos demonstrantów nie został jednak wysłuchany. Zamiast próby nawiązania dialogu komunistyczne władze zdecydowały się zaatakować manifestujących, kierując przeciwko nim funkcjonariuszy MO. Gwałtowne walki uliczne toczyły się w Gdańsku do późnych godzin wieczornych. Kilkadziesiąt osób zostało rannych.

Kolejny dzień nie przyniósł wyciszenia konfliktu. Protesty jeszcze się nasiliły. Siły porządkowe zaczęły używać przeciwko protestującym broni palnej. W okolicach budynku komendy miejskiej MO odnotowano pierwsze ofiary śmiertelne. Obustronna agresja nasilała się. Podpalony został budynek będący siedzibą lokalnych władz partyjnych. Na gdańskich ulicach pojawili się żołnierze uzbrojeni w broń maszynową,

a także ciężki sprzęt. Kilka osób zginęło, kilkaset zostało rannych. Nazajutrz, gdy stoczniovcy ponownie chcieli wyjść pochodem na ulice miasta, zostali ostrzelani przez milicjantów i żołnierzy.

Fala strajkowa rozlała się na inne miasta Wybrzeża – Elbląg, Gdynię, Słupsk. Zamieszki najgwałtowniejszy charakter przybrały w Szczecinie. Rozruchy rozpoczęły się tam 17 grudnia. Pracownicy stoczni im. Adolfa Warskiego skierowali swój pochód w stronę komitetu wojewódzkiego PZPR. Manifestujący zostali brutalnie zaatakowani przez milicję. Podpalona została siedziba tamtejszych komunistycznych władz.

Jednak do najtragiczniejszych wydarzeń doszło tego dnia w Gdyni. Tam wojsko i milicja otworzyły ogień do bezbronnych, idących do pracy ludzi, nieuczestniczących nawet w ulicznych zamieszkach. Życie straciło przynajmniej 18 osób. Symbolem tamtych wydarzeń jest postać zastrzelonego 18-letniego pracownika Stoczni Gdyńskiej – Zbigniewa Godlewskiego, którego ciało pochód mieszkańców w geście niezgody poniósł ulicami miasta. Zdarzenie to unieśmiertelniono w „Balladzie o Janku Wiśniewskim”.

W ciągu kilku grudniowych dni w ulicznych starciach na ulicach miast Wybrzeża udział wzięło kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Główny ciężar walki z protestującymi przejęli funkcjonariusze milicji. Wspomagani oni byli też przez wojsko. Do spacyfikowania protestów na Wybrzeżu władze użyły łącznie ok. 27 tys. żołnierzy oraz 550 czołgów, 750 transporterów opancerzonych i 2100 samochodów.

Według oficjalnych danych w Grudniu'70 śmierć poniosło łącznie 45 osób, a 1165 zostało rannych. Rozmiar rozruchów i liczebność sił skierowanych przeciw demonstrantom pozwala jednak domniemywać, że liczby te są zaniżone. W innych częściach kraju w okresie tym odnotowano falę strajków, wzmożony kolportaż ulotek i silniej eksponowane hasła skierowane przeciwko PZPR. Dziękuję.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

